Integracja społeczna i bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych

SERIA / SERIES: Biblioteka Instytutu Pracy Socjalnej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

REDAKTOR SERII / EDITOR: Norbert G. Pikuła

RADA NAUKOWA / COUNCIL: Mirosław J. Szymański, Zbigniew Marek, Anna Žilová, Ireneusz M. Świtała, Barbara Nowak, Norbert G. Pikuła, Małgorzata Duda, Bogusław Ulijasz Władysław P. Wlaźlak

SEKRETARZ SERII / SECRETARY: Katarzyna Gucwa-Porębska

Dotychczas ukazały się / They have been published so far:

– *Senior i rodzina*, red. naukowa M. Banach, A. Szwedzik, Wyd. «scriptum», Kraków 2013, ss. 236.
– *Wybrane zagadnienia z pomocy i integracji społecznej*, red. naukowa J. Matejek, N. G. Pikuła, Wyd. «scriptum», Kraków 2014, ss. 176.
– *Problemy i kwestie społeczne*, red. naukowa Katarzyna Białożyt, Bogusław Ulijasz, Maciej Soliński, Wyd. «scriptum», Kraków 2014, ss. 190.
– *Współczesne wyzwania oraz wielowymiarowość edukacji i pracy*, red. naukowa Ewelina Zdebska, Bogusław Ulijasz, Wyd. «scriptum», Kraków 2014, ss. 240.
– *Universalism of work in the context of the Polish and European civilizational challenges*, edited by: Marek Banach, Magdalena Lubińska-Bogacka, Adam Szwedzik, Wyd. «scriptum», Kraków 2015, ss. 238.
– *Praca w życiu człowieka i jej społeczno-edukacyjne uwarunkowania*, red. naukowa Józefa Matejek, Katarzyna Białożyt, Wyd. «scriptum», Kraków 2015, ss. 272.
– Jiří Prokop, Petr Prokop, *Osamostatňování klientů zařízení náhradní výchovné péče v mezinárodním srovnání. Česko – polské kontexty*, Wyd. «scriptum», Kraków 2015, ss. 150.
– *Wielowymiarowość resocjalizacji osób niedostosowanych społecznie*, red. naukowa Sylwester Bębas, Katarzyna Jagielska, Ryszard Kozioł, Wyd. «scriptum», Kraków 2015, ss. 172.

Biblioteka Instytutu Pracy Socjalnej 9
Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Integracja społeczna i bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych

redakcja naukowa:
Sylwester Bębas, Katarzyna Jagielska, Ryszard Kozioł

Kraków 2016

Recenzenci naukowi / Reviewers:
dr hab. Dariusz Adamczyk prof. WSH (Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu)
dr hab. Tadeusz Sakowicz, prof. UJK (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

© by Autorzy, 2016
Wydawnictwo «scriptum», 2016

Adres redakcji / Adress:
Biblioteka Instytutu Pracy Socjalnej
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
os. Stalowe 17, 31-922 Kraków
+48 12 662 79 50
bipsocup@gmail.com
http://www.ipsoc.up.krakow.pl/

Korekta (język polski i angielski) / Copyreaders (polish and english language):
mgr Anna Mróz

Opracowanie graficzne, dtp i projekt okładki serii / Dtp and cover design:
Tomasz Sekunda

Na okładce / On cover:
© magdal3na, Fotolia.com

Wydanie I / First edition

ISBN 978-83-65432-14-8

Wydawnictwo «scriptum»
Tomasz Sekunda
tel. +48 604 532 898
e-mail: scriptum@wydawnictwoscriptum.pl
www.wydawnictwoscriptum.pl

Spis treści

Wprowadzenie 9

Integracja społeczna osób niepełnosprawnych

Andrzej Bałandynowicz
Transracjonalizm koroną inkluzji i bezpieczeństwa
dla osób z niepełnosprawnością 11

Janusz Kirenko
Refleksje nad integracją osób z niepełnosprawnością 31

Anna Steliga
Różnorodność jest normą – animacja działań środowiskowych
na rzecz osób niepełnosprawnych 43

Grażyna Durka
Praca zawodowa osób niepełnosprawnych szansą na integrację
za środowiskiem 69

Ryszard Błaszkiewicz
Aplikacje mobilne przyjazne dla osób niepełnosprawnych 83

Katarzyna Jagielska
Rola wsparcia społecznego w aktywizowaniu
osób starszych niepełnosprawnych 93

Ku bezpieczeństwu i integracji w społeczeństwie wielokulturowym

Jerzy Nikitorowicz
Akulturacja i integracja w kontekście procesów kształtowania się tożsamości kulturowej w warunkach wielokulturowości 107

Sylwester Bębas
Społeczne i zdrowotne skutki aborcji 123

Ryszard Kozioł
Spółdzielnie socjalne: od ekonomii społecznej do integracji zawodowej 137

ks. Mariusz Sztaba
Budowanie „kultury spotkania" podstawą autentycznej integracji i bezpieczeństwa Refleksja w świetle nauczania Jorge Mario Bergoglio – papieża Franciszka 161

Jolanta Kluba
Ekonomia społeczna – źródło innowacji dla pracy socjalnej 195

Contents

Introduction 9

Social integration of people with disabilities

Andrzej Bałandynowicz
More than rationalism inclusion and security crown people with disabilities . 11

Janusz Kirenko
Reflecting on the disabled integration into society..... 31

Anna Steliga
Diversity is a norm – animation of the environmental activities for people with disabilities 43

Grażyna Durka
The work of the disabled a chance for integration with the environment..... 69

Ryszard Błaszkiewicz
Mobile applications friendly for disabled people 83

Katarzyna Jagielska
The role of social supportin activating of older disabled people 93

To security and integration in a multicultural society

Jerzy Nikitorowicz
Acculturation and integration in the context of cultural identity formation processes in terms of multiculturalism 107

Sylwester Bębas
Social and health consequences of abortion 123

Ryszard Kozioł
Social Cooperatives: from Social Economy to Professional Integration 137

Ks. Mariusz Sztaba
Building "the culture of gathering" as the base of the authentic integration and safety. The reflection in the light of teaching of Jorge Mario Bergolio – Pope Francis 161

Jolanta Kluba
Social economy – the source of innovation for social work 195

Wprowadzenie

Książka oddana do rąk czytelników pt. *Integracja społeczna i bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych,* pod redakcją naukową Sylwestra Bębasa, Katarzyny Jagielskiej, Ryszarda Kozioła, stanowi zbiór studiów teoretycznych, badań empirycznych, ekspertyz, analiz krytycznych i rozwiązań metodycznych. Praca jako całość w sposób usystematyzowany przedstawia zagadnienia integracji społecznej osób niepełnosprawnych oraz kwestie bezpieczeństwa i integracji w społeczeństwie wielokulturowym.

W naszym opracowaniu znalazły się prace przygotowane przez szerokie spektrum osób reprezentujących zarówno świat nauki, jak również praktyków zajmujących się na co dzień opieką, wychowaniem i rehabilitacją. Publikacja ma zatem charakter interdyscyplinarny. Mamy nadzieję, iż problematyka przedstawiona w niniejszym opracowaniu stanie się inspiracją dla dalszych poszukiwań wspólnych obszarów współpracy, badań naukowych.

Wyrażamy ogromne oczekiwania, iż niniejsza monografia będzie miała wpływ na praktykę dnia codziennego. Pokładamy nadzieję, że praca, ze względu na swój przedmiot i charakter, będzie stanowiła istotny wkład do dyskusji na temat integracji i bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych. To przekonanie wynika z faktu, że do zaprezentowania swoich poglądów zaprosiliśmy najwybitniejszych znawców tej problematyki, którym chcielibyśmy serdecznie podziękować za przygotowanie opracowań.

Wśród autorów znajdziemy osoby wywodzące się z następujących uczelni: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Akademia Pomorska w Słupsku, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Rzeszowski.

Część pierwsza książki w całości poświęcona jest problematyce integracji osób niepełnosprawnych. W części tej znajdują się prace dotyczące transracjonalizu jako korony inkluzji i bezpieczeństwa dla osób z niepełnosprawnością, refleksji nad integracją osób z niepełnosprawnością, animacji działań środowiskowych na rzecz osób niepełnosprawnych, pracy zawodowej osób niepełnosprawnych oraz aplikacji mobilnych przyjaznych dla osób niepełnosprawnych.

Część druga książki porusza problemy bezpieczeństwa i integracji w społeczeństwie wielokulturowym, a zwłaszcza problemy akulturacji i integracji w kontekście procesów kształtowania się tożsamości kulturowej w warunkach wielokulturowości, społecznych i zdrowotnych skutków aborcji, uzależnień młodzieży, spółdzielni socjalnych, budowania „kultury spotkania" jako podstawy autentycznej integracji i bezpieczeństwa oraz ekonomii społecznej jako źródła innowacji w pracy socjalnej.

Publikację zamyka nota o Autorach, pozwalająca na bliższe poznanie posiadanych tytułów naukowych oraz miejsc pracy poszczególnych autorów.

Redaktorzy publikacji pragną gorąco podziękować wszystkim Autorom tekstów za włączenie się w przygotowanie tej monografii. Mamy nadzieję, iż praca ta zainteresuje szerokie grono czytelników, że stanie się przydatna praktykom, w tym nauczycielom i wychowawcom, przedstawicielom władz oświatowych, oraz osobom reprezentującym różne organizacje i instytucje działające w sferze opieki, wychowania, rehabilitacji; że zachęci do poszukiwań prawdy naukowej oraz racjonalnych i efektywnych rozwiązań. Ponadto liczymy, że może ona zainspirować te osoby, które – co prawda nie są związane bezpośrednio z problematyką niepełnosprawności – ale zajmują się tymi problemami pośrednio w pracy zawodowej, pełniąc różne role społeczne oraz doświadczają ich konsekwencji na co dzień.

Sylwester Bębas
Katarzyna Jagielska
Ryszard Kozioł

Andrzej Bałandynowicz
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Transracjonalizm koroną inkluzji i bezpieczeństwa dla osób z niepełnosprawnością

More than rationalism inclusion and security crown people with disabilities

Abstract: The process of social inclusion is a choice between the individual and the common good, should judge how good a man is equal to the common good and to what extent the common good restricts the freedom, privileges or some options for action unit. If we treat the entity as an entity, then man can identify with the common good and on the side of society, there is a willingness to integrate this unit to a group or groups to an open area. There are no people worse, because man is not only resources, but also potentials. When a person will be treated as the creator himself, will want to change, then there is no force a change of control, he has to accept the situation, the result of which will have to change, and society will only be sanctioned this change. The man is a person capable of development, which means we need to see the positive elements which are stuck in the unit.

Keywords: subjectivity, inclusion, integration, autonomy of the individual, the dignity of persons with disabilities

Podmiotowość a przedmiotowość osoby z niepełnosprawnością

Proces inkluzji społecznej to pewien wybór pomiędzy jednostką a dobrem wspólnym, należy się zorientować, na ile dobro człowieka równa się dobru wspólnemu i na ile dobro wspólne ogranicza swobodę, uprawnienia czy pewne

możliwości działania jednostki. Należy przywołać tu definicję M. Richmond z 1917 roku, autorki pierwszej pracy naukowej dotyczącej *caseworku*, czyli pracy z indywidualnym przypadkiem[1]. M. Richmond stwierdziła, że *casework* jest sztuką rozwiązywania różnych problemów, różnych ludzi przez zgodną współpracę z nimi w celu osiągnięcia ich wspólnego dobra będącego dobrem jednostki. Był to rok 1917, obecnie mamy XXI wiek, a w polskim systemie polityki społecznej, w obszarze polityki integracyjnej możemy nadal traktować tę definicję za wizję, do której należałoby zmierzać. Po pierwsze – M. Richmond – użyła słowa „sztuka", czyli właściwie mamy tu do czynienia z mistrzostwem, nie jest to zatem żadna technologia czy działalność formalno-prawna. Chodzi o rodzaj kunsztu, kompetencyjności, sumę określonych predyspozycji, które pozwalają wykonywać coś w kategoriach profesjonalnej sztuki, a nie w kategoriach powielania, powtarzania pewnych czynności technicznych. Po drugie M. Richmond określiła, że jest to sztuka rozwiązywania różnych problemów. Powstaje zatem niezmiernie istotne zagadnienie, mianowicie, czy praca w procesie integracji społecznej ma się koncentrować na osobie, czy na problemach, które niesie ze sobą ta osoba, czy też ma się koncentrować na pewnych zjawiskach, które są przynależne określonym sprawom ze względu na podobny problem występowania sytuacji kryzysowych, w grupach bądź społecznościach. A zatem czy koncentrujemy się na pewnych oddziaływaniach postępowania korekcyjnego, bo jednostka poprzez złożoność swojej osoby artykułuje pewną sytuację kryzysową, rodzą się problemy i cały proces integracji będzie polegał na umiejętnej procedurze oddziaływania, żeby ten problem wyeliminować. Można wskazać jeszcze trzeci aspekt – że ten problem jest sygnalizacją szerszego zjawiska, które jest zjawiskiem przynależnym nie tylko jednostce, ale wielu osobom z danej grupy, różnych grup, społeczności. W związku z tym proces integracji powinien być rodzajem inżynierii społecznej, próbą dotarcia do genezy zjawiska i eliminowania objawów, ewentualnie różnych stadiów kryzysu czy pewnej sytuacji traumatyzującej a w ostatnim etapie – skutków danego zjawiska. Zwracamy uwagę, że to są różne problemy, sytuacja konfliktu, traumy jednostki w procesie integracji nie jest jednorodna, czynniki zależne zarówno od osoby, jak i od społeczeństwa są złożone[2]. Istotne jest, aby posiadać określoną aparaturę diagnostyczną, pewną procedurę diagnostyczną i określone kompetencje, umiejętności diagnosty – kogoś, kto ma występować w roli obrońcy, w roli specjalisty, doradcy i eksperta, bo takie role są właściwe dla kogoś, kto

[1] M. Richmond, *Social Diagnosis*, London 1917, s. 172.
[2] G. Haydon (ed.), *50 Years of Philosophy of Education. Progress and Prospects,* London1998.

podejmuje się rozwiązać problemy drugiego człowieka. Przede wszystkim jednostkę należy zrozumieć, uznać wagę jej problemu; czyli trzeba być jej obrońcą, a nie przeciwnikiem. Człowiek rozwiązujący problemy innych musi być wreszcie podmiotem, który będzie doradcą i ekspertem, a zatem będzie miał pewne umiejętności, wiedzę, będzie dysponował szeregiem właściwości i środków, które pozwolą określony problem zneutralizować lub zminimalizować jego skutki.

Należy zatem podkreślić złożoność zjawiska, wielość czynników i szczególną podmiotowość osoby niosącej pomoc jednostce – w polskim systemie mogą to być kuratorzy, pedagodzy, terapeuci, pracownicy socjalni. W świecie mamy do czynienia z serwisem pracowników wymiaru sprawiedliwości, pracowników pomocy społecznej, działają także specjaliści, którzy są neutralni i nie przynależą do żadnego systemu instytucjonalnego.

M. Richmond wskazuje również w swojej definicji, że problemy należy rozwiązywać wspólnie w celu osiągnięcia wspólnego dobra. Podkreśla w ten sposób szczególną interakcję między wychowawcą a uczniem, pomiędzy nauczycielem a wychowankiem, pomiędzy osobą nawiązującą stosunek pomocowy a osobą, która jest jej adresatem. Obie strony próbują ustalić tzw. możliwości wspólnego postępowania, czyli tritment[3]. Wspólne rozwiązywanie oznacza nienarzucanie decyzji, jest to spotkanie, dialog, wysłuchanie osoby potrzebującej oraz uzgodnienie wzajemnego postępowania, czyli skoordynowanie działań. Jest to zatem szczególny typ interakcji społecznej. Pracownik mundurowy czy reprezentujący określoną korporację lub pracownik określonego resortu musi zapracować na autorytet rzeczywisty czy autorytet pochodny więzi autotelicznej. A wydaje się, że jest to bardzo trudne do zrealizowania, o ile nie niemożliwe – dla reprezentantów formacji instytucjonalnych. Natomiast jest to realne w przypadku kogoś, kto nie jest reprezentantem określonej organizacji lub struktury władzy, ale np. tkwi w przestrzeni lokalnej i doskonale zna otoczenie społeczne, w której dana jednostka funkcjonuje. Może do takiej osoby przyjść, poznać ją, zwrócić się do niej bezpośrednio. Jest to osoba, która będzie mogła ingerować w strukturę osobowości drugiego człowieka. To nie jest praca dla urzędnika. Na marginesie chcę powiedzieć, że z niepokojem odbieram wszelkie prace ustawodawcze, które zmierzają do budowania formacji kuratorskiej czy formacji pracowników socjalnych. Przypomina mi to przygotowanie, szkolenie, tworzenie kodeksu urzędniczego i kreowanie kadry urzędników, którzy nie mają czasu dla klienta ani kompetencji

[3] A. Bałandynowicz, *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Warszawa 2015.

czy przygotowania merytorycznego, aby być reprezentantami, doradcami i ekspertami dla jednostki.

Ostatni człon definicji M. Richmond jest najbardziej konstytutywny; głosi mianowicie, że rozwiązując problemy społeczne jednostki, mamy na uwadze dobro człowieka, które jest jednocześnie dobrem wspólnym. Stawiamy znak równości, bądź przybliżamy się do tego, żeby postawić znak równości, zatem nie należy tworzyć antagonizmu pomiędzy jednostką a grupą. Pomiędzy tym, który stwarza problemy a grupą, w której on funkcjonuje i grupą, która musi te problemy rozwiązać, pomiędzy osobą określonego zachowania a społeczeństwem. Mary Richmond stwierdza, że to musi być wspólne dobro. Wspólne dobro jest wtedy, kiedy tożsame są: interes człowieka i interes grupy. Musi dojść do spotkania trzech światów: świata człowieka, świata kompetencji, społeczeństwa i kultury, będzie to możliwe, pod warunkiem że te światy na poziomie tożsamości osobowej, społecznej, kulturowej będą chciały się spotkać, że zakładają kompromis i nie będą pokazywać swojej przewagi, władzy, pewnych elementów formalno-prawnych, które dystansują i uniemożliwiają powstanie autotelicznej więzi[4]. Należy założyć, że działania integracyjne podejmujemy po to, żeby odzyskać człowieka i aby go włączyć ponownie do tej samej grupy. Czyli jest to punkt wyjścia, definicja pracy na zasadzie *casus stadi*, czyli analizy indywidualnego przypadku. Jest to punkt wyjścia do pracy integracyjnej, ponieważ trzeba pracować po pierwsze z osobą, po drugie z grupą, a po trzecie ze społeczeństwem, czyli z wieloma grupami. Mówimy tutaj o działalności opiekuńczej, wychowawczej i terapeutycznej w stosunku do jednostki, o terapii rodzinnej, środowiskowe, grupowej i o terapii rezydencjalnej oraz różnych formach działań socjalnych w zakresie procesu inkluzji społecznej[5].

Druga teza, którą chciałbym poddać ocenie, dotyczy właściwego rozumienia podmiotowości jednostki i dobra wspólnego na poziomie analizy interdyscyplinarnej z uwzględnieniem wiedzy z wielu dziedzin nauki.

Kiedy możemy mówić o podmiotowości? Po pierwsze wtedy kiedy jednostce nie narzuca się celów z zewnątrz. Powinny być więc podejmowane takie działania integracyjne, dzięki którym można będzie budować te cele wspólnie, trzeba o te cele pytać, uzgadniać je, wzajemnie negocjować. Jako autor programu „Family teaching program" („Program terapeutycznych domów rodzinnych") podaję

[4] Tamże.

[5] A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Kraków 2015.

otwartą ofertę aktywnego uczestnictwa, jako pewną propozycję, która nie jest jeszcze realizowana w systemie powszechnie obowiązującego prawa[6].

Po drugie, omawiając kwestię podmiotowości jednostki, należy także zaznaczyć, że osoba ma być celem samym w sobie, a nie środkiem do osiągnięcia celu. Kolejny raz chciałbym zwrócić uwagę na dzisiejszy system integracji osób z niepełnosprawnością do społeczeństwa. Ten system traktuje człowieka przedmiotowo, zadaniowo, nie tworzy żadnych możliwości pracy z nim w kategoriach jego dobra, sukcesu, realizacji celów, które chciałby osiągnąć[7].

Po trzecie człowiek nie powinien być uprzedmiotowiony z rolą czy wykonywaną funkcją. Dzisiaj istnieje pewien schemat i stereotyp w polityce integracyjnej, polityce społecznej i edukacyjnej państwa, że właściwie pełnienie roli czy funkcji, zajmowanie stanowiska, pełnienie władzy to prawidłowa socjalizacja, ponieważ wtedy człowiek jest jak gdyby podmiotem, w którym zauważa siebie jako wartość[8]. Oczywiście zgadzam się z tym, że jednostka musi wykonywać pewne role, musi zajmować jakieś stanowiska, wykonywać zadania wynikające z określonych obszarów władzy, ale jest to element zewnętrzny i fasadowy. Niestety nawet pełnienie najwyższych funkcji w państwie nie powoduje, że osoba, która je pełni, reprezentuje przymioty dobra. Fakt, że jakieś miejsce publiczne uważane jest za kreatywne i pozytywne, wcale nie oznacza, że reprezentanci tego miejsca są wartością, do której należy zmierzać. Wartością centralną dla człowieka jest chęć osiągnięcia stanu wolności wewnętrznej, stanu odpowiedzialności, bycia osobą, która umie zaciągać zobowiązania dla innych, a nie jedynie wypełnianie określonych ról czy zajmowanie stanowisk[9].

Wreszcie czwarty element, świadczący o podmiotowości osoby, zakłada, że człowiek powinien się uwalniać od tresury, manipulacji, dyspozycyjności, przymusu, zachowań, które są mu narzucane, od wyrafinowanych technik przystosowania społecznego. Nadmienić należy, że nie traktujemy człowieka podmiotowo, kiedy np. przymusowo poddajemy go psychoterapii, kiedy więźnia poddajemy elektrowstrząsom, nie leczymy dewianta seksualnego i pozwalamy mu na kontrolowaną wolność. Ponadto gdy przestępca się nie poprawia, podnosimy surowość

---

[6] A. Bałandynowicz, *Rodzinne domy terapeutyczne resocjalizacją w środowisku otwartym*,Warszawa 2006.

[7] G. A. Kelly, *The Psychology of Personal Constructs*, New York 1955.

[8] C. Duan, C.E. Hill, *The current state of empathy research*, „Journal of Counseling Psychology", 1996, nr 43.

[9] A. Bałandynowicz, *Profilaktyka i środki probacyjne w praktyce resocjalizacyjnej*, [w:] *Resocjalizacja. Teoria i praktyka resocjalizacyjna*, B. Urban, J.M. Stanik (red.), PWN, Warszawa 2007.

kary, a gdy wykazuje pewną poprawę, jesteśmy skłonni dawać mu coraz to inne nagrody. Jest to typowo przedmiotowe traktowanie człowieka, ponieważ osoba się zmienia ze względu na nagrodę, jednostka reaguje i powstrzymuje się w krótkim czasie przed popełnieniem przestępstwa ze względu na karę[10]. Człowiek może się zmienić pod wpływem elektrowstrząsów czy okazjonalnie zażytego narkotyku, ale jest to tylko moment, chwila, którą chce wykorzystać specjalista określonej metody, myśląc, że wtedy może zaingerować w centralny układ nerwowy i coś zmienić, że może działać w sferze uczuć i emocji, ingerować w normy, wartości czy wzory zachowań[11]. Niestety specjaliście się tak tylko wydaje. Jeżeli jego działania okazują się nieskuteczne, to zaostrza swoją interwencję, czyli daje silniejszy impuls elektrowstrząsów, większe kary, inne nagrody. Natomiast badania pokazują, że w dłuższym czasie nie następuje zmiana, czyli nie ma reakcji po stronie postaw jednostki[12]. Dlatego zdecydowanie przeciwstawiam się takiej psychomanipulacji ze względu na wyrafinowane metody, ze względu na elementy dolegliwości, które są jedynie źródłem upokorzeniem ze względu na traktowanie osoby jak manekina. Człowiek nie jest kukłą, wymaga oczywiście uczenia, ale i powtarzania sytuacji stałych, w których na poziomie własnego doświadczenia mógłby odbierać kierowane do niego działania jako uczciwe, pomocowe. W innym wypadku będziemy traktowali osobę jako przedmiot[13].

Jeżeli w tych obszarach, o których wspomniałem, traktujemy jednostkę jako podmiot, to wówczas człowiek może się utożsamiać z dobrem wspólnym a po stronie społeczeństwa istnieje gotowość do włączenia tej jednostki do grupy i grup do przestrzeni otwartej.[14] Jeżeli natomiast będziemy traktować osobę przedmiotowo, to nie stwarzamy warunków do tzw. funkcjonalizmu społecznego, czyli określenia elementarnych przesłanek, pozwalających osobę zintegrować społecznie. Organizując ten proces, mówimy, że chcemy jednostkę zintegrować, ponieważ narzucamy jej cele, stwarzamy jej role, ale jest to działanie pozorowane i fasadowe, ponieważ jako przedmiot, a nie jako podmiot, człowiek nie może

[10] A. Makowski, *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, Warszawa 1994.

[11] A. Nalaskowski, *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu*, Toruń 1992.

[12] T. Parsons, *Struktura społeczna a osobowość*, tłum. M. Tabin, Warszawa 1969.

[13] A. Bałandynowicz, *Jakość życia rodzinnego młodzieży ze środowisk zagrożonych patologią społeczną a paradygmat integracji i faworyzacji w resocjalizacji*, [w:] *Jakość życia młodzieży ze środowisk zagrożonych patologią społeczną,* Z. Palak, M. Piątek, R. Róg i B. Zięba-Kołodziej (red.), Tarnobrzeg 2011.

[14] L. Pytka, *Diagnostyka i hermeneutyka pedagogiczna*, „Opieka – Wychowanie – Terapia" 2003, nr 1.

się nigdy zasymilować[15]. A zatem konkurencyjny model osoby z niepełnosprawnością to ten będącej podmiotem to ten, który musi spełniać trzy podstawowe warunki, tj. człowiek musi być twórcą samego siebie, osobą zdolną do rozwoju, a także w swoim procesie socjalizacji i integracji społecznej ,wykorzystywać pozytywnie własne doświadczenia. A zatem nie ma osób gorszych, bo człowiek to nie tylko zasoby, ale także potencjały. Kiedy osoba będzie traktowana jako twórca samego siebie, będzie chciała się zmienić, to nie kontrola ma wymusić zmianę, to on ma akceptować sytuację, w wyniku której będzie się musiał zmienić, a społeczeństwo będzie tylko sankcjonowało tę zmianę. Natomiast dzisiaj społeczeństwo narzuca sankcje i organizuje głęboką superwizję, kontrolę społeczną jej przebiegu. To wszystko jest dysfunkcjonalne, nie spełnia postulatu, żeby dobro wspólne było dobrem jednostki i dobro jednostki było dobrem wspólnym. Ponadto człowiek jest osobą zdolną do rozwoju, co oznacza, że musimy dostrzegać elementy pozytywne, które tkwią w jednostce. Wskazujemy na kierunek psychologii personalistycznej reprezentowany w twórczości naukowej np. Jana Pawła II, na siły twórcze, które są elementem konstytutywnym każdej osoby ludzkiej, nawiązujemy też do filozofii, antropozofii R. Steinera, mówimy o siłach witalnych i duchowych H. Radlińskiej, czyli te elementy wyraźnie pokazują pewną możliwość podmiotową, nie uprzedmiotawiają jednostkę.

Autonomia i godność osoby z niepełnosprawnością

Rozgraniczenie dobra podmiotowego i przedmiotowego wiąże się z kategorią autonomii i godności człowieka. Autonomiczność i godność osoby są zachowane wtedy, gdy jednostka jest traktowana przez prawo, system i politykę społeczną jako podmiot. Człowiek nigdy nie jest autonomiczny i nie będzie traktowany w sposób godnościowy, kiedy prawo, polityka i system, w którym funkcjonuje, traktują go przedmiotowo. Są trzy wyznaczniki autonomii i godności człowieka[16]. Po pierwsze osoba jest wartością bezwzględną, nie ma ludzi, którzy nie są określani jako wartość, musimy odrzucić stereotyp, że są lepsi i gorsi, że gorsi to ułomni czy niepełnosprawni, że gorsi to ci, dla których śmietnik społeczny jest jedyną możliwością przeżycia. Musimy się nauczyć widzieć wartość w każdej jednostce, tak jak nauczali Matka Teresa, jak Jan Paweł II. Po drugie nie można posługiwać

[15] A. Węgliński, *Poziom empatii a zachowania nieletnich w zakładzie poprawczym*, „Psychologia wychowawcza" 1983, nr 3.

[16] A. Bałandynowicz, *Podmiotowość osoby i dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji,* „Probacja" 2012, nr 1.

się relatywizmem w zakresie ocen podmiotów oceniających. Traktujemy jednostkę jako pewien wzór, staramy się pokazać elementy, które akceptujemy, i te, których nie akceptujemy. Osoba staje się jakby towarem wystawionym na sprzedaż za pewną cenę: jeden ma niższą, drugi – wyższą, trzeci – przeciętną cenę albo może być wyprzedaż i ktoś staje się detalem bez ceny, czyli oceniamy go w kategorii „nikomu niepotrzebny". Staramy się wówczas stworzyć system w postaci technologii dla tych „nikomu niepotrzebnych", chodzi tu o niepełnosprawnych, bezrobotnych, bezdomnych, chorych na AIDS, narkomanów, przestępców, ludzi, którzy podlegają nie tylko marginalizacji, ale także wykluczeniu społecznemu[17]. Po trzecie jednostkę nie można traktować tylko przez pryzmat jego czynów, nawet jeśli te czyny z punktu widzenia grupy, społeczeństwa zasługują na krytykę (tzw. ocena subiektywno-negatywna), a mogą zasługiwać, bo trudno akceptować zachowania odmienne, wrogie, wulgarne, agresywne, niepożądane, trudno akceptować zachowania kryminalne. Jednak ze względu na autonomię i godność człowieka trzeba wyzbyć się oceny poprzez czyny i wprowadzić ocenę poprzez pryzmat osoby, a zatem, odrzucić należy subiektywne nastawienie do jednostki. Zwłaszcza jeśli ktoś chce się zajmować procesem integracji, czyli procesem wtórnej socjalizacji osoby do grupy, powinien wykorzystywać wszystko, co jest pozytywne po stronie osoby, a nie bazować na elementach ocennych, klasyfikacyjnych, elementach pomniejszających te właśnie zasoby ze względu na uzewnętrznione zachowanie i czyn. Należy podkreślić, że człowiek, który doświadcza odmiennych przeżyć emocjonalnych, uczuciowych od innych osób, nie może ich stygmatyzować i werbalizować względem nich wyłącznie rzeczową lub przedmiotową samoświadomość[18]. Ponieważ czyn nie powinien stać się elementem wyznaczającym proces socjalizacyjny czy proces integracji jednostki.

Z tą problematyką wiąże się postępowanie diagnostyczne, ponieważ diagnoza jest elementem koniecznym i niezbędnym, żeby opracować późniejszą politykę czy określić indywidualne programy integracyjne, czyli tritment. Diagnoza zawsze musi, bazując na podmiocie, określać te wszystkie obszary, w ramach których będziemy mogli lokować zasoby, określać metody czy sposoby i środki interwencji[19]. Zgodnie chociażby z koncepcją Parsonsa, trzeba mieć na uwadze, że integracja będzie przebiegała w trzech fazach: przygotowanie procesu, realizacji

[17] A. Balandynowicz, *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Warszawa 2015.

[18] A. H. Maslow, *Teoria hierarchii potrzeb*, [w:] *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, J. Reykowski (red.), Warszawa 1966.

[19] T. Parsons, *General Theory in Sociology*, [w:] *Sociology*, K. Merton, L. Boan, L. Cotrell (red.), Today, New York 1980, s. 26.

i kontroli[20]. W ramach tych faz określamy cele: ogólne i szczegółowe czyli strategiczne i operacyjne; następnie musimy umieć określić sposoby, metody, techniki i środki a zatem wykonać diagnozę możliwości użycia aparatury i instrumentów zmiany zachowania osoby czyli rozwiązywania problemów społecznych. Ta diagnoza winna być pełna, tym samym zawierać 4 wymiary: jako diagnoza typu, gatunku, znaczenia i rozwoju jednostki, czyli prognozy społecznej[21]. W pierwszym wypadku, kiedy mówimy o postępowaniu diagnostycznym, trzeba wskazać, kto taką diagnozę w postępowaniu integracji ma sporządzić; czy ma to robić osoba przyuczona do zawodu, jednostka, która kończy jakiekolwiek studia humanistyczne, czy ma to być specjalista – psycholog, terapeuta, pedagog resocjalizacyjny czy lekarz[22]. Tu pojawia się fundamentalny problem, jak często sięgamy do specjalistów z wielu dziedzin wiedzy, czy jest jakaś specjalność zawodowa, której wykonawcy mogliby na poziomie superwizji dokonać diagnozy. Jeżeli mówimy o zorganizowanym, planowym działaniu ludzkim, które ma być oparte na diagnozie, to tę diagnozę musi wykonać specjalista. Tymczasem przygotowujemy zastępcze służby do stawiania diagnoz, czyli budowania bardzo głębokich, dynamicznych, epidemiologicznych i prognostycznych założeń dla programów korekcyjnych przez osoby, które nie mają do tego odpowiednich kwalifikacji[23]. Dzisiaj kurator powinien korzystać z usług specjalistycznych agend, niż być podmiotem, który posiada umiejętności do stawiania diagnoz. Tak jest w procesie integracji społecznej na świecie – kurator, pracownik socjalny, pracownik serwisu probacyjnego czy pracownicy organizujący pomoc w gminie w ramach struktur lokalnych zwracają się do wyspecjalizowanych agend, które stawiają profesjonalne diagnozy, a w zespołach tych są lekarze, psycholodzy, pedagodzy i socjolodzy[24].

W diagnozie zwrócić należy szczególną uwagę na tzw. obraz życia, umieć go określić na poziomie jednostki. Kurator po ukończeniu wydziału prawa, kurator po psychologii ogólnej, po pedagogice nie jest kompetentny, aby bez udziału specjalistów dokonać tego rodzaju szacunku diagnostycznego czy wykonać pełną

[20] A. Giddens, *Socjologia,* tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007.

[21] M. Ossowska, *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 2002.

[22] A. Bałandynowicz, *Asystent probacyjny jako obrońca, rzecznik, nauczyciel, doradca i pośrednik podopiecznych w przestrzeni interwencji humanistyczno-egzystencjalnych*, [w:] *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna* A. Kieszkowska (red.), Kraków 2011.

[23] A. Bałandynowicz, *Kuratela sądowa dla dorosłych w systemie probacji a integracja społeczna*, Warszawa 2007.

[24] Tamże.

diagnozę psychopedagogiczną[25]. W Polsce są studia interdyscyplinarne, które przygotowują specjalistów z różnych dziedzin do tych kompetencji i umiejętności. Natomiast nie ma badań katamnestycznych, które pozwoliłyby ocenić, czy osoby studiujące jednocześnie na kilku kierunkach (psychologia, pedagogika, prawo) posiadają takie umiejętności i zdolności, żeby stawiać pełną diagnozę. Jeżeli system prawny ma być uczciwy, pomocowy i efektywny, to nie może zakładać braku wiedzy, kompetencji i etyki w tym zakresie[26].

Diagnozy winni zatem wykonywać specjaliści, profesjonaliści, a nie przyuczeni do zawodu urzędnicy, dlatego – tak jak to ma miejsce na przykład we Francji, Szwajcarii, czy Belgii – powinniśmy tworzyć na najniższych poziomach społeczności lokalnej tzw. zintegrowane podmioty w postaci lekarza, psychologa, pedagoga, prawnika, które potrafią dokonać pełnej diagnozy przypadku, celem rozwiązywania problemów występujących na danym terenie. Jak już wspomniałem, pełna diagnoza obejmuje nade wszystko określenie typu osobowości jednostki czy typu kariery dewiacyjnej . A zatem z punktu widzenia psychologii społecznej trzeba dokonać typologii osobowości. Należy to do kompetencji psychologa, pedagoga resocjalizacyjnego, a nie specjalisty innego rodzaju. Trzeba umieć określić, czy mamy do czynienia z psychopatą, charakteropatą, socjopatą, czy to jest psychopata charakteropata, socjopata aspołeczny czy antyspołeczny, czy jest to właśnie człowiek, którego w wyniku rozwoju kariery przestępczej, a także pewnych cech osobowościowych cechuje rozproszona inteligencja, czy wreszcie mamy do czynienia z ludźmi, których struktura własnego „ja" nie odbiega od obrazu ludzi żyjących w społeczeństwie[27]. Nowe badania, dotyczące zachowań eksternalizacyjnych osób dorosłych, pokazują, że występują właśnie takie typy osobowości. Osoby z charakteropatią, socjopatią, psychopatią nabytą to jednostki, które nie są groźne społecznie lecz są uporczywe społecznie[28].

Biorąc pod uwagę obraz samooceny własnej, poziom poczucia własnej wartości, określony stopień inteligencji czy określony stopień temperamentu albo tzw. stopień agresywności jednostki, można dokonać pewnej klasyfikacji i typologii. Chcę zaznaczyć, że w grupie niedostosowanych społecznie z niepełnosprawnością,

---

[25] A. Bałandynowicz, *Asystent probacyjny jako obrońca, rzecznik, nauczyciel, doradca i pośrednik podopiecznych w przestrzeni interwencji humanistyczno-egzystencjalnych*, [w:] *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, A. Kieszkowska (red.), Kraków 20011.

[26] Tamże.

[27] J. Tarnowski, *Z tajników „ja": typologia osobowości wg R. Le Senne'a*, Poznań 1987.

[28] M. Zabłocka, P. Francuz, *Wpływ zmiennych osobowych na decyzję o sprawowaniu kontroli w sytuacji odpowiedzialności*, „Przegląd Psychologiczny" 2006, t. 49, nr 1.

których będziemy się starać integrować do społeczeństwa, ok. ¼ są to osobowości normalne, co oznacza, że tych pięć cech bazuje na wskaźnikach nieodbiegających od norm. Jest to bardzo pouczające dla projektodawców prawa, dla polityki społecznej, dla twórców programów reintegracyjnych, gdyż okazuje się, że osoby z niepełnosprawnością nie wymagają żadnej korekcji, ponieważ są normalnymi.

W związku z tym trzeba stworzyć inne programy integracyjne, korzystające z zupełnie innych metod, technik czy środków interweniowania[29]. Powinna również zachodzić głęboka dywersyfikacja w ramach procesu probacyjnego czy integracyjnego, skoro mamy różne profile zachowań asocjalnych. Niektórzy należą do tzw. Uporczywych i antyspołecznych, czyli groźnych, charakteryzują się wysokim potencjałem niebezpieczeństwa, przeżywają wysoki poziom ryzyka, strachu i lęku[30].

Z drugiej strony mamy ogromną grupę, stanowiącą ponad połowę populacji niedostosowanych społecznie, która jest uporczywa, nagminna, antyspołeczna. Można tu wymienić drobne kradzieże, często kradzieże w celu zaspokojenia bieżących potrzeb, kradzieże będące następstwem prowadzenia migrującego trybu życia, tj. kradzieże, które wynikają z faktu posiadania nielegalnych źródeł dochodu, czyli braku stałego źródła dochodu[31]. Te kradzieże są spowodowane tym, że człowiek się nie nauczył bądź nie przysposobił określonych umiejętności, nie pozyskał pewnych cech statusu osobowego czy systemu wartości lub nie zaakceptował tożsamości osoby wolnej w kategoriach akceptacji społecznej, w związku z czym będzie żył na koszt innego człowieka czy innej grupy[32]. Jednak dla takiego sprawcy trzeba zastosować zupełnie inny program probacyjny czy program integracyjny niż dla zabójcy lub dla człowieka, który dokonuje rozboju. Ponadto należy pamiętać, że diagnoza typu powinna dokładnie scharakteryzować te podstawowe cechy, elementy struktury osobowości, żeby następnie instruktor praktyk, specjalista od programu mógł stosować pewne działania uczące na tych cechach i elementach, które po stronie osoby powinny się zmienić[33].

Wskazujemy zatem, że program reintegracji powinien uwzględniać psychoanalizę, teorie nieprzystosowania społecznego jednostki, ponieważ w ramach

---

[29] O. Leszczak, *Metodologiczne zasady wartościowania i wartości jako koncept metodologiczny*, [w:] *Dialog. Komparatystyka. Literatura*, E. Kasperski, D. Ulica (red.), Warszawa 2002.

[30] X. Gliszczyńska (red.), *System wartości w środowisku pracy*, Warszawa 1982.

[31] G. Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. C. Znamierowski, Kraków 2005.

[32] M. Chymuk, *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*, Kraków 2004.

[33] A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne,* Kraków 2012.

tych obszarów ingeruje się w strukturę człowieka. Drugi element diagnozowania dotyka przyczyn niedostosowania (są to okoliczności tkwiące po stronie jednostki, i po stronie społeczeństwa), a zatem należy zdiagnozować wieloczynnikowość tych elementów, wskazać takie, które mają charakter endogenny i egzogenny, należy ustalić ciąg patogenezy jednostki, który doprowadził osobę do sprawstwa, a w efekcie do wykluczenia społecznego, marginalizacji, która stwarza kryzys społeczny jednostki.

Trzeci wymiar postępowania diagnostycznego to diagnoza znaczenia, czyli określenie, w jakim momencie choroby, kryzysu osoba się znajduje, jak to wpływa na nią, a także na grupę i przestrzeń społeczną. Choroba to element nie tylko dyskomfortu osobowego, ale również dysfunkcjonalności społecznej. Dlatego musimy umieć określić, na którym etapie człowiek się znajduje i jak to rzutuje na podstawowe kręgi, grupy społeczne, czyli rodzinę, grupy koleżeńskie, sąsiedzkie, miejsce pracy, środowiska, miejsce zamieszkania – te wszystkie elementy otoczenia i infrastruktury społecznej[34].

I wreszcie czwarty element diagnozy sprowadza się do zadania pytania, czy możemy tego człowieka wyleczyć, czy stan choroby da się zaleczyć częściowo, czy też możemy stworzyć pewien układ samoobrony, rekompensujący niewydolność, którą uznajemy już za stałą? Czy może należy stwierdzić, że niestety to już jest okres terminalny albo taki, w którym działania na poziomie kompetencji, czyli wiedzy nie są możliwe, aby przynajmniej te trzy poprzednie stany osiągnąć, tj. całkowitej zmiany, częściowej zmiany bądź stworzenia pewnej alternatywy, czyli tzw. elementów zastępczych, na bazie których jednostka może się ponownie socjalizować i integrować społecznie[35].

Powstaje zatem problem podmiotu, który zostanie ustrukturalizowany, poddany głębokiej ingerencji w świat struktury własnego wnętrza. Specjalista potrafi określić stan zaawansowania niedostosowania i niepełnosprawności którą jednostka manifestuje i mamy tu do czynienia z kolejnym etapem zorganizowanego, celowościowego działania, czyli z elementem oddziaływania *sensu stricte* procesu integracyjnego.

W dalszej części dyskursu naukowego podejmę kwestię przechodzenia jednostki z roli odmieńca w rolę ex-odmieńca. Będę omawiał proces dezidentyfikacji,

---

[34] E. Hoffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości,* tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk 2005.

[35] A. Kłoskowska, *Kultura uwarunkowania postaw*, [w:] *Teoria postaw*, S. Nowak (red.), Warszawa 1973.

przełamywania obciążeń w tonie destygmatyzacji[36]. Chciałbym mocno podkreślić, że problem dobra jednostki i dobra wspólnego w kategoriach procesu reintegracji powinno odzwierciedlać prawo. Możemy się tu zastanawiać, jak ten problem rzutuje na treść i formę prawa, a co za tym idzie – na treść i formę państwa. Otóż analizując pewne systemy normatywne czy systemy politologiczne, można stwierdzić, że mamy do czynienia z tzw. społeczeństwem anomijnym i społeczeństwem normatywnym, czyli z demokracją anomijną i demokracją normatywną[37].

W społeczeństwie anomijnym zabiega się o dobro i sukces jednostkowy, czasami ta gonitwa prowadzi do sytuacji, w której mamy do czynienia z kategorią dobra jednostkowego, mojego własnego, rozumianego egoistycznie. Kiedy np. analizujemy socjalizację osób z niepełnosprawnością, możemy zauważyć daleko idące procesy socjopatii, konkurencyjności czy depresji jednostki, bądź depresji grupy[38]. Dlatego należy zwrócić uwagę, że społeczeństwo nie powinno zabiegać o stan absolutnej wolności jednostkowej, że dzisiaj dobry nauczyciel, dobra matka, dobry ojciec czy opiekun powinni uczyć, że dobro człowieka objawia się poprzez realizację pewnych potrzeb, ale wtedy kiedy inni też mogą realizować swoje potrzeby. A możemy to zrobić nie poprzez szybki czas, środki materialne czy konkurencyjność, tylko poprzez tworzenie społeczności, która podejmie się wysiłku, jakichś działań na rzecz słabszych, czyli tych, którzy nie mogą własnymi siłami realizować swoich potrzeb[39]. Powstanie wtedy takie prawo i takie państwo, które będzie tworzyło system pomocowy w ramach systemu inkluzji społecznej, w którym człowiek się opodatkuje na rzecz słabszego, w którym człowiek odda coś na rzecz osoby, która tego nie posiada. Chodzi oczywiście o demokrację normatywną, o społeczeństwo, w którym nie ograniczamy się wyłącznie do konsumpcji dóbr, nie polujemy egoistycznie na dobra materialne, nie tworzymy spirali różnic społecznych, nie dzielimy ludzi na lepszych i gorszych, na tych, którzy wszystko posiadają lub mogą kupić i na tych, którzy niczego nie mają[40]. Reasumując, poprzez politykę społeczną powinniśmy wyrównywać te nierówne

[36] L. Pytka, *Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia*, „Opieka – Wychowanie – Terapia", nr 2/1997.

[37] A .Bałandynowicz, *Wiedza i samoświadomość w procesie edukacji dotyczącej osób z niepełnosprawnością,* „Student niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy", zeszyt 14, Siedlce 2014.

[38] A. Bałandynowicz, *Inkluzyjny model kurateli probacyjnej dla dorosłych-konteksty edukacyjne*, [w:] *Edukacja inkluzyjna. Konteksty indywidualistyczne, wspólnotowe i transpersonlane*, cz. 1, A. Bałandynowicz, L. Pytka, T. Zacharuk (red.), Siedlce 2015.

[39] K. Wojcieszek, *Na początku była rozpacz… Antropologiczne podstawy profilaktyki*, Kraków 2005.

[40] Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, „Opieka – Wychowanie – Terapia" 1997, nr 2.

szanse dla osób w przestrzeni publicznej. Nierówność jest stanem naturalnym, nie ma ludzi takich samych, ale skoro ludzie są inni, to niech w tej inności zachowują równość. Człowiek jest wartością najwyższą, jest jednostką autonomiczną i posiadającą godność, bez względu na to czy jest słabszy, ułomny, pozbawiony rodziców, którzy np. zginęli w wypadku samochodowym, czy jest obciążony od urodzenia np. jakąś dysfunkcją organiczną, upośledzeniem umysłowym czy wreszcie nie ma wysokiego wykształcenia lub dużych zarobków. Różna jest sfera nierówności, bowiem nierówność jest stanem normalnym i nie można tworzyć równości za wszelką cenę. Jednak nierówność można rekompensować, można stworzyć pewien system prawa, demokracji normatywnej, w którym będziemy wyrównywać szanse[41]. A zatem grupa, społeczność, transakcje społeczne, wymiana dóbr społecznych, więzi i treści tych humanistycznych relacji będą polegały na dopełnianiu jakichś nierówności[42]. Ludzie powinni zauważać, że nie mogą konsumować ze wszech miar, że są inni, którzy nie mogą niczego uzyskać albo mają ograniczone moce sprawcze. A my zastanawiamy się, do jakich granic oni mogą konsumować, ile może wynosić pensja minimalna, ile można przyznać dodatku czy jakiegoś zasiłku, tworzymy nierówność już w punkcie wyjścia, dyskryminujemy jednostki słabsze. Dlatego te dwa wspomniane przez mnie modele prawa i państwa są przeciwstawne. Oczywiście chciałbym, żebyśmy tworzyli wizję człowieka, prawa i systemu społecznego na fundamentach demokracji normatywnej[43].

Współcześnie demokracja opiera się na zantagizowaniu grup społecznych, jednostek, na daleko idącej anonimowości, a także na głębokiej psychomanipulacji społecznej, ponieważ dzisiejsze rozwiązania normatywne często generują tzw. technologię i działania polegające na reglamentaryźmie osób wykluczonych, zmarginalizowanych czy gorszych[44]. A przecież społeczeństwo i prawo powinny zmierzać w kierunku wyrównywania szans, modelowania tych szans, a nie tworzenia prawa dla lepszych i gorszych. Nierówność tego rodzaju jest całkowitym podważaniem podmiotowości, wartości osoby i autonomii godności człowieka[45]. W takiej sytuacji nikogo nie nauczymy, żeby szanował wartości wspólne, żeby

[41] R.H. Fazio, D.M. Sanbonmatsu, M.C. Powell, F.R. Kardes, *On the automatic activation of attitudes,* „Journal of Personality and Social Psychology"1986, nr 50.

[42] K. Pospiszyl, *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływania,* Warszawa 1998.

[43] L. Kolberg, R.H. Hersh, *Moral development: A review of the theory*, „Theory into Practice" 1977, nr 16.

[44] A. Bałandynowicz, *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Warszawa 2015.

[45] J. Reykowski, *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1986.

nie kradł, żeby czuł się odpowiedzialny za innych ludzi. Nie dając możliwości wyrównywania szans, od samego początku tworzymy mechanizmy tzw. wtórnej dewiacji czy wtórnej patologii, a także potencjał osobowościowy agresywności jednostki. Brak należytego wsparcia jednostki prowadzi do alienacji i stygmatyzacji społecznej[46].

Oczywiście nikogo nie można uszczęśliwiać na siłę i nikomu nie można narzucić modelu rodziny formalnej czy związku matrymonialnego prawnie zawartego, ale trzeba pamiętać, że należy ingerować w tę sferę, sprawdzając, jaka jest ta rodzina i czy człowiek zaspokaja w niej potrzeby na zasadzie własnego wyboru czy konieczności. Badania kryminologiczne bowiem pokazują, że często są to związki konieczne, a nie związki w których osoba realizuje siebie jako wartość[47].

Kolejnym problemem jest brak zatrudnienia, a przecież praca stanowi naturalną powinność człowieka, warunkującą jego rozwój zarówno biologiczny, jak i psychiczny. Człowiek pozbawiony pracy nie ma możliwości rozwoju psychicznego, duchowego, społecznego, a także fizycznego. Tymczasem w większości przypadków osoby z niepełnosprawnością to ludzie bez pracy[48]. Nie możemy tych ludzi włączać do pracy jako klientów serwisu probacyjnego czy reintegracyjnego. Musimy najpierw, stworzyć system socjalizacyjny, polegający na tym, żeby ich poddać oddziaływaniu tzw. zmiany socjalnej.

W społeczeństwach demokracji normatywnej najpierw należy wyrównać braki, a później odkryć, jakie są zasoby i potencjały, żeby można było włączyć jednostkę do normalnej grupy społecznej[49]. W takim przypadku człowiek, zwłaszcza młody, nigdy nie będzie protestował, nie będzie występował przeciwko oficjalnemu prawu czy swoim opiekunom, przeciwnie – będzie oczekiwał nagrody w tym zakresie. Jeżeli prawo odnośnie traktuje się jako kontrolę, to należy pamiętać, że kontrola nie jest żadnym samoistnym elementem pomocy. Kontrola która się atomizuje, superwizja, monitoring, który staje się środkiem samym w sobie

[46] A. Kieszkowska, *Wizja społecznego wsparcia w inkluzyjno-katalaktycznym modelu reintegracji społecznej w warunkach probacji*, [w:] *Prawda, Dobro, Piękno. Wymiar filozoficzno-prawny i socjopedagogiczny*, A. Kieszkowska (red.), Warszawa 2015.

[47] A .Bałandynowicz, *Edukacja do zawodu terapeuty probacyjnego wyzwaniem dla stworzenia zintegrowanego systemu ograniczania zjawisk i zachowań ryzykownych*, [w:] *Edukacja ku przyszłości*, t. 4: *Wyzwania i zaniedbania w kształceniu dorosłych*, E. Jaszczyszyn, E. Jagiełło, J. Szada-Borzyszkowska (red.), Siedlce 2014.

[48] L. Smyczek, *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej*, Lublin 2002.

[49] A. Bałandynowicz, *Rodzinne domy terapeutyczne wsparte na Korczakowskiej idei twórczego wychowania szansą na przebudowę systemu opiekuńczo-wychowawczego*, [w:] D*ziecko w historii. Wątek Korczakowski*, E. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska (red.), Białystok 2013.

i elementem postępowania, eliminuje wszystkie inne działania tzw. spolegliwego obrońcy, pomocnika, wychowawcy, doradcy czy eksperta. To, co dzisiaj obserwujemy, to kryzys humanizmu względem człowieka i kryzys humanitarnego prawa w stosunku do człowieka. Powinniśmy stwarzać takie warunki, żeby człowiek poznał swoją wartość dzięki pracy. Jeżeli mówimy np. o osobie z niepełnosprawnością, to nie wyobrażam sobie, żeby ona nie pracowała, ponieważ brak pracy uniemożliwia wykształcenie takiej potrzeby i stałego nawyku oraz nie tworzy się tejże powinności i konieczności stałej aktywizacji zawodowej[50].

Nie tworzymy zatem prawa i systemu instytucjonalnego, w którym dobro osobowe jest dobrem wspólnym w sensie dobra grupowego. Człowiek musi trafiać do ośrodków probacyjnych i takich instytucji prawnych, które będą instytucjami rehabilitacji , leczenia bądź detoksykacji z narkotyków, alkoholu, będą wymuszać uczestnictwo w programach socjoterapeutycznych, aby nauczyć osoby funkcjonować w pozytywnych rolach społecznych[51]. Tego nie zrobi dotychczasowy system społecznej izolacji przestrzennej. Podobnie jednostkę, która nigdzie nie pracuje, która całe życie korzysta z świadczeń pomocowych, nie można poddać integracji, jeżeli się go nie nauczy pracy np. w przymusowych ośrodkach probacyjnych – opartych na obowiązkowym zatrudnieniu. Osoba musi się nauczyć, że jest podmiotem. Element wyrównywania szans jest naturalną płaszczyzną spotkania dobra jednostkowego i dobra grupowego.[52] Dobro jednostki musi być dobrem wspólnym, a dobro wspólne musi być dobrem jednostki.

[50] A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*. „Przegląd Psychologiczny" 1983, nr 1.

[51] A. Adamiec, *Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć*, „Przegląd Psychologiczny", nr 1/1983.

[52] M. Ossowska, *Etos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 2000.

Bibliografia

Adamiec A., *Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć*, „Przegląd Psychologiczny", 1983, nr 1.

Bałandynowicz A., *Edukacja do zawodu terapeuty probacyjnego wyzwaniem dla stworzenia zintegrowanego systemu ograniczania zjawisk i zachowań ryzykownych*, [w:] *Edukacja ku przyszłości*, t. 4: *Wyzwania i zaniedbania w kształceniu dorosłych*, E. Jaszczyszyn, E. Jagiełło, J. Szada-Borzyszkowska (red.), Siedlce 2014.

Bałandynowicz A., *Rodzinne domy terapeutyczne wsparte na Korczakowskiej idei twórczego wychowania szansą na przebudowę systemu opiekuńczo-wychowawczego*, [w:] *Dziecko w historii Wątek Korczakowski,* E. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska (red.), Białystok 2013.

Bałandynowicz A., *Wiedza i samoświadomość w procesie edukacji dotyczącej osób z niepełnosprawnością,* „Student niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy" zeszyt 14, Siedlce 2014.

Bałandynowicz A., *Inkluzyjny model kurateli probacyjnej dla dorosłych – konteksty edukacyjne*, [w:] *Edukacja inkluzyjna. Konteksty indywidualistyczne, wspólnotowe i transpersonlane*, cz. 1, A. Bałandynowicz, L. Pytka, T. Zacharuk (red.), Siedlce 2015.

Bałandynowicz A., *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Warszawa 2015.

Bałandynowicz A., *Edukacja do zawodu terapeuty probacyjnego wyzwaniem dla stworzenia zintegrowanego systemu ograniczania zjawisk i zachowań ryzykownych*, [w:] *Edukacja ku przyszłości*, t. 4: *Wyzwania i zaniedbania w kształceniu dorosłych*, E. Jaszczyszyn, E. Jagiełło, J. Szada-Borzyszkowska (red.), Siedlce 2014.

Smyczek L., *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej*, Lublin 2002.

Bałandynowicz A., *Rodzinne domy terapeutyczne wsparte na Korczakowskiej idei twórczego wychowania szansą na przebudowę systemu opiekuńczo-wychowawczego*, [w:] *Dziecko w historii. Wątek Korczakowski*, E. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska (red.), Białystok 2013.

Bałandynowicz A., *Asystent probacyjny jako obrońca, rzecznik, nauczyciel, doradca i pośrednik podopiecznych w przestrzeni interwencji humanistyczno-egzystencjalnych*, [w:] *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, A. Kieszkowska (red.), Kraków 20011.

Bałandynowicz A., *Kuratela sądowa dla dorosłych w systemie probacji a integracja społeczna*, Warszawa 2007.

Bałandynowicz A., *Jakość życia rodzinnego młodzieży ze środowisk zagrożonych patologią społeczną a paradygmat integracji i faworyzacji w resocjalizacji*, [w:] *Jakość życia młodzieży ze środowisk zagrożonych patologią społeczną*, Z. Palak, M. Piątek, R. Róg i B. Zięba-Kołodziej (red.), Tarnobrzeg 2011.

Bałandynowicz A., *Podmiotowość osoby i dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji,* „Probacja" 2012, nr 1.

Balandynowicz A., *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Warszawa 2015.

Bałandynowicz A., *Profilaktyka i środki probacyjne w praktyce resocjalizacyjnej*, [w:] *Resocjalizacja. Teoria i praktyka resocjalizacyjna*, B. Urban, J.M. Stanik (red.), Warszawa 2007.
Berkeley G., *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, tłum. C. Znamierowski, Kraków 2005.
Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu,* tłum. J.K., Kęty 2001.
Chymuk M., *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*, Kraków 2004.
Hoffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk 2005
Fazio R.H., Sanbonmatsu D.M. Powell M.C., Kardes F.R., *On the automatic activation of attitudes,* „Journal of Personality and Social Psychology" 1986, nr 50.
Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007.
Gliszczyńska X. (red.), *System wartości w środowisku pracy*, Warszawa 1982.
Kieszkowska A., *Wizja społecznego wsparcia w inkluzyjno-katalaktycznym modelu reintegracji społecznej w warunkach probacji*, [w:] *Prawda, Dobro, Piękno. Wymiar filozoficzno-prawny i socjopedagogiczny,* A. Kieszkowska (red.), Warszawa 2015.
Kieszkowska A., *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Kraków 2012.
Kłoskowska A., *Kultura uwarunkowania postaw*, [w:] *Teoria postaw*, S. Nowak (red.), Warszawa, 1973.
Leszczak O., *Metodologiczne zasady wartościowania i wartości jako koncept metodologiczny,* [w:] *Dialog. Komparatystyka. Literatura*, E. Kasperski, D. Ulica (red.), Warszawa 2002.
Kolberg L., Hersh R.H., *Moral development: A review of the theory*, „Theory in Practice", 1977, nr 16.
Makowski A., *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*, Warszawa 1994.
Maslow A.H., *Teoria hierarchii potrzeb*, [w:] J. Reykowski (red.), *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, Warszawa 1966.
Nalaskowski A., *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu*, Toruń 1992.
Ossowska M., *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 2002.
Ossowska M., *Etos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 2000.
Parsons T., *Struktura społeczna a osobowość*, tłum. M. Tabin, Warszawa 1969.
Pytka L., *Diagnostyka i hermeneutyka pedagogiczna*, „Opieka – Wychowanie – Terapia" 2003, nr 1.
Pospiszyl K., *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływania,* Warszawa 1998.
Pytka L., *Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia*, „Opieka – Wychowanie – Terapia", 1997, nr 2.
Reykowski J., *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1986.
Smyczek L., *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej,* Lublin 2002.
Tarnowski J., *Z tajników „ja": typologia osobowości wg R. Le Senne'a*, Poznań 1987.

Wojcieszek K., *Na początku była rozpacz… Antropologiczne podstawy profilaktyki*, Kraków 2005.
Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, tłum. S. Swieżawski, Kęty 2000.
Węgliński A., *Poziom empatii a zachowania nieletnich w zakładzie poprawczym,* „Psychologia wychowawcza" 1983, nr 3.
Wojcieszek K., *Na początku była rozpacz. Antropologiczne podstawy profilaktyki*, Kraków 2005.
Zabłocka M., Francuz P., *Wpływ zmiennych osobowych na decyzję o sprawowaniu kontroli w sytuacji odpowiedzialności*, „Przegląd Psychologiczny" 2006, t. 49, nr 1.

Janusz Kirenko
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Refleksje nad integracją osób z niepełnosprawnością[1]

Reflecting on the disabled integration into society

Abstract: Disability is closely linked to social integration, although the scope of usage of this term and its universal definition which makes us think of merging several pieces or parts into a whole, have been widened to encompass more and more contexts. It is both open and fairly crucial question. This manuscript constitutes a compilation of the previous scientific works by this author which pertain to this topic.

Keywords: disability, social integration, inclusive education

Postrzeganie niepełnosprawności jest nierozerwalnie związane z rozwojem rehabilitacji. Przez wiele lat rehabilitację utożsamiano z procesem leczenia, a problemy z którymi borykały się osoby z niepełnosprawnością uważano za na tyle naturalne, na ile nieuniknione. Z chwilą jednak, gdy osoby te zaczęły czynnie uczestniczyć w życiu społecznym, zrozumiano sens ich usprawniania i uaktywniania, weryfikując w konsekwencji istniejące dotąd programy rehabilitacyjne[2].

[1] Opracowanie niniejsze jest kompilacją treści opublikowanych już prac autora, indywidualnych: *Oblicza niepełnosprawności.* Lublin 2006; *Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością.* Ryki 2002; a przede wszystkim wspólnej pracy autora z Panem dr. hab. Piotrem Gindrichem: *Odkrywanie niepełnosprawności wzrokowej w nauczaniu włączającym.* Lublin 2007.

[2] J. Kirenko, *Nie jesteś sam. Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością*, Lublin 2002.

Definicja niepełnosprawności do pewnego stopnia zależy od przyjętego rozumienia istoty człowieczeństwa i człowieka. Mówiąc o jego sprawności lub niepełnosprawności musimy przyjąć mniej lub bardziej doskonały wizerunek, w którym ukazane będą składowe stanowiące zarówno o pełnej sprawności, jak niepełnej sprawności. Jeśli sprawność utożsamiana jest z fizyczną sferą człowieka, to wszelkie zaburzenia bądź braki będą traktowane jako wyraz jego degradacji bytowej, co z kolei może prowadzić do deformacji prawdziwych relacji międzyludzkich[3].

Obecnie dominują koncepcje akcentujące znaczenie wymiaru społecznego niepełnosprawności w odniesieniu do relacji i ról, jakie osoba może pełnić w społeczeństwie. Przyczyną tego są utrudnienia natury scalającej osoby z niepełnosprawnością ze społeczeństwem i postulat ich kompensacji, zmniejszenia lub niwelacji[4].

Z biologicznego punktu widzenia ewolucja pojęcia niepełnosprawności niewątpliwie zmierza, poprzez m.in.: wskazanie jednostce zadań do zrealizowania, określenie obszarów jej autonomii oraz faktycznych możliwości, do jej godnego funkcjonowania pomimo choroby. Coraz wyraźniej zwraca się uwagę na podmiotowy charakter definicji, co pozwala ukierunkować działania na rzecz osób niepełnosprawnych w rehabilitacji. Podkreśla to klasyfikacja, potocznie zwana „Kartą 2000"

Dla większego zaakcentowania pozytywnego stosunku do osób z niepełnosprawnością niektórzy proponują terminy zastępcze: dzieci specjalnej troski, uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych, a także inny, czy osoba sprawna inaczej. Zwłaszcza te ostatnie nie wydają się być, mimo dobrych intencji autorów, właściwe, a przede wszystkim precyzyjne. Zamysłem twórców było prawdopodobnie podkreślenie za ich pomocą „możliwości kompensowania utraty jakiejś sprawności albo też możliwości tworzenia zastępczych struktur działania, które umożliwiają podejmowanie większości zadań specjalnych"[5]. Podkreślanie pełnosprawności człowieka sprawnego inaczej niesie za sobą niebezpieczeństwo akcentowania inności ludzi, którzy w rzeczywistości nie różnią się od pozostałych w takim stopniu, jaki może wynikać z tego wyrażenia[6].

---

[3] E. Gorczycka, *Polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych,* Częstochowa 1992.

[4] T. Gałkowski, *Wokół definicji pojęcia „osoba niepełnosprawna" – doświadczenia europejskie*, www.idn.org.pl, 1997.

[5] S. Kowalik, *Psychologiczne podstawy rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Warszawa 1996, s. 26.

[6] Por. J. Kirenko, *Nie jesteś sam. Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością*, Lublin 2002.

Mając świadomość, iż o niepełnosprawności, funkcjonowaniu osób z niepełnosprawnością, kontekstów ich przystosowania osobistego i społecznego, nigdy nie sposób powiedzieć i napisać wyczerpująco, ponieważ są to nieprzebrane pokłady ludzkich problemów, które zawsze będą przedmiotem wszechstronnych dociekań i analiz, a przede wszystkim punktem wyjścia do formułowania pytań o byt i kondycję człowieka, nie tylko z niepełnosprawnością, warto jednak wyjść poza obszar najczęściej sygnalizowanych, bo zapewne nierozstrzygniętych, zagadnień i problemów. Znakomita większość z nich jest powszechnie znana specjalistom i zainteresowanym osobom, żeby tylko poprzestać na takich kwestiach, jak chociażby, z jednej strony: problem zależności – niezależności osób z niepełnosprawnością, ich bezradności, w tym wyuczonej, postrzegania przez nich siebie i innych ludzi oraz obszerny kontekst zagadnień odnoszących się do tzw. orientacji życiowej, czy też zasobów odpornościowych i gospodarowania nimi; z drugiej zaś, olbrzymi obszar analiz w obrębie szczegółowych zagadnień takich m.in. składowych systemu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, jak: usprawnianie i kształcenie, techniczne zaopatrzenie, uczestnictwo w środkach społecznego przekazu, rekreacja i sport; oraz wiele, wiele innych.

Najpilniejszym jednak z nich, tak sądzę, jest zagadnienie integracji. Niepełnosprawność ściśle bowiem łączy się z tym pojęciem, chociaż zakres jego zastosowań, ze względu na uniwersalizm definiowania, jako procesu scalania, łączenia w całość, jest już ogromny i coraz większy. Jest to kwestia otwarta i ogromnie istotna. Właściwie pojęcie to, jak wielokrotnie zdarzało mi się mówić i pisać, zaczęło żyć swoim życiem. Coraz rzadziej orzeka się o rehabilitacji społecznej, a w ramach niej o działaniach scalających osoby niepełnosprawne ze społecznością ludzi sprawnych. Niepokojące jest pomijanie wszelkich procesów usprawniania osoby niepełnosprawnej pod względem fizycznym, psychicznym i społecznym, wpływaniem na środowisko społeczne i zmianę otoczenia fizycznego, czyli realizację celów rehabilitacyjnych oraz włączanie poszczególnych jej aspektów niejako w nową dziedzinę nauki, którą rzekomo ma być integracja. Pomieszano cele ze środkami, uczyniono z tego pojęcia swoiste panaceum na wszelkie bolączki osób niepełnosprawnych. Tworzy się nowe teorie i koncepcje zapominając, że tradycyjna rehabilitacja od zawsze utożsamiała integrację osoby niepełnosprawnej z jej optymalnym funkcjonowaniem psychospołecznym w środowisku społecznym i fizycznym oraz że dowolne używanie terminologii powoduje powstawanie wielu kontrowersyjnych – żeby nie powiedzieć: błędnych – interpretacji.

Najistotniejsze jednak dla toku niniejszego wywodu jest stwierdzenie, że poza nielicznymi pozytywnymi wyjątkami w tej mierze, braku rzetelnie

przeanalizowanych wyników liczbowych rozpraw z tego zakresu, zwłaszcza z obszaru efektywności jej stosowania, które można uznać za wartościowe naukowo, dające się wykorzystać w praktyce rehabilitacyjnej, pedagogicznej i terapeutycznej. Jak dotąd dominuje entuzjazm, zarówno w sferze propagandowej idei integracji, jak i pragmatycznej realizacji programów edukacyjnych, chociaż nie tylko, łączących osoby niepełnosprawne ze sprawnymi, czy tzw. zdrowymi. Co gorsza, pojawiające się coraz częściej krytyczne oceny dotychczas podejmowanych przedsięwzięć, nie tylko w wymiarze edukacyjnym, są bagatelizowane. Gdy próbowałem zainteresować organizatorów pewnej konferencji naukowo-szkoleniowej dla nauczycieli szkół integracyjnych, o charakterze lokalnym, wynikami badań nad poczuciem samotności uczniów klas integracyjnych, przemilczano moje wystąpienie, dając mi do zrozumienia, że jeszcze nie czas na przeprowadzanie podsumowujących analiz. Otóż nie, sądzę, że czas ten już dawno nadszedł. Dylematy związane z integracją osób niepełnosprawnych powinny być wszechstronnie i dokładnie analizowane, by nie stać się w niedługim czasie zakładnikiem, nie tyle wątpliwych idei, bo nimi nie są, co nie podlega dyskusji, ale przede wszystkim długofalowych efektów ich realizacji.

Rzeczywisty zatem obraz zjawiska i terminu go opisującego jest w istocie obrazem zamglonym, w którym zarówno on cały postrzegany jest wybiórczo, żeby nie powiedzieć tendencyjnie, jak i wyłaniające się z niego kontury poszczególnych obiektów. Nieodzownym zatem staje się uściślenie terminologii w tym zakresie.

Pojęcie integracji może być rozumiane wąsko lub szeroko. W pierwszym znaczeniu odnosi się do zapewniania prawa do edukacji lub pracy niepełnosprawnym w normalnych strukturach społecznych. Natomiast szeroko ujmując integrację mamy na myśli przygotowanie niepełnosprawnych do życia w społeczeństwie oraz ukształtowanie umiejętności wzajemnego współżycia w kontaktach międzyosobowych. Poza wyróżnionymi znaczeniami można dostrzec także inne, np.: integrację terminologiczną, czyli stopniowe eliminowanie stygmatyzowania osób niepełnosprawnych i niedostosowanych oraz dążenie do jednolitej terminologii; administracyjną, zapewniającą uczniom niepełnosprawnym takie same prawa jak ich pełnosprawnym rówieśnikom oraz programową, zmierzającą do formułowania takich samych programów i celów niezależnie od obecności niepełnosprawności[7].

[7] J. Bogucka, M. Socha, *Integracja czy włączanie – seminarium WSPS*, „Szkoła Specjalna" 1998, nr 3.

W zależności od sytuacji życiowych, w jakich znajdują się osoby z niepełnosprawnością, wyróżnia się dwie jej formy:

- integrację osoby niepełnosprawnej w rodzinie, wyrażającą się aktywnym uczestnictwem niepełnosprawnego we wszystkich działaniach podejmowanych przez rodzinę i dla niej istotnych;
- integrację na poziomie szkoły podstawowej i średniej (zawodowej lub ogólnokształcącej), realizowaną przez wspólne nauczanie dzieci sprawnych i niepełnosprawnych[8].

Mając natomiast na względzie obowiązujące ustawodawstwo w zakresie edukacji specjalnej wymienia się jej dwie formy: pełną i częściową (ograniczoną), lub jak twierdzą Jerzy Serejski i Zbigniew Weigl[9], dwa typy: szkolną i pozaszkolną. Ten ostatni podział jest na tyle zasadny, na ile integracja nie będzie ograniczała się tylko do zapewnienia warunków do wspólnego funkcjonowania uczniów niepełnosprawnych i pełnosprawnych w procesie dydaktyczno-wychowawczym na lekcjach, ale także na zajęciach pozalekcyjnych o charakterze kulturalnym, sportowym lub rekreacyjnym.

Przyjmując, że wyznacznikiem integracji jest wspólne działanie osób sprawnych i z niepełnosprawnością na rzecz realizacji wspólnych celów, akceptacja podobnych wartości oraz łącząca obie grupy więź emocjonalna i poczucie wspólnoty, Aleksander Hulek[10] wyróżnił następujące formy: integrację lokacyjno-fizyczną; integrację społeczną; integrację funkcjonalną.

Analogicznie do A. Hulka[11], I. Schousboe[12] wymienił cztery rodzaje zaplanowanej integracji:

- kooperacyjną, gdzie integrowana osoba może brać udział w procesie nauczania na warunkach stawianych przez siebie, ponieważ jej różnorodność jest postrzegana jako potencjał. Może ona wyposażać społeczność, w którą jest włączana, w nowe możliwości;
- asymilacyjną, w której założenie o równości i podobieństwie wszystkich uczniów w grupie sprawia, że uczeń integrujący się z nią dostosowuje się

[8] J. Sowa, F. Wojciechowski, *Proces rehabilitacji w kontekście edukacyjnym*, Rzeszów 2001.

[9] J. Serejski, Z. Weigl, *Współczesne tendencje integracyjne w wychowaniu i nauczaniu dzieci niepełnosprawnych ruchowo*. „Szkoła Specjalna" 1990, nr 2–3.

[10] A. Hulek, *Integracja społeczna ludzi niepełnosprawnych – zadania pedagoga*, Wrocław 1987.

[11] Tamże.

[12] S. Tetler, *Group inclusion as a stepping stone to full inclusion*, „International Journal of Educational Research" 1998, t. 29.

do jej standardów, a zarazem pozbywa się swojej inności i staje się taki sam, jak inni;
- fragmentaryczną, gdzie uczniowie skupiają się wokół wspólnych zainteresowań, a odchodzą od pracy grupowej wtedy, kiedy zaczynają kierować się indywidualnymi potrzebami poznawczymi. Celem, który ma osiągnąć uczeń niepełnosprawny, jest stanie się członkiem większej społeczności lub tylko własnej grupy;
- formalną, cechującą się rozproszonymi, chaotycznymi celami, gdzie nie przyjmuje się żadnych specyficznych założeń w odniesieniu do tego: kogo, co, jak i dlaczego integrować, np. integracja może sprowadzać się jedynie do przebywania w takim samym miejscu.

W języku angielskim dla określenia pojęcia *integracja* stosuje się dwa terminy: integracja (*integration*) i włączanie (*inclusion*). Nie stanowią one synonimów, lecz bywają używane zamiennie. Różnice semantyczne dotyczą sposobu integrowania ucznia z klasą szkolną oraz sposobu rozumienia odmienności ucznia i jego stylu uczenia się. W pierwszym przypadku przyjmuje się, że włączanie polega na przyjęciu wszystkich uczniów przez szkołę. Integracja zaś akcentuje przeniesienie ucznia z jednej placówki do drugiej bez żadnej pewności, że po umieszczeniu go w innej szkole, czy też klasie, nastąpi zmiana w poziomie jego funkcjonowania edukacyjnego i społecznego. Integracja opiera się tutaj na tzw. modelu gotowości. Jego potencjalni uczestnicy powinni wykazać się gotowością do kształcenia integracyjnego, a nie odwrotnie. Natomiast w drugim przypadku, integracja odnosi się do asymilacji przez ogólnodostępny system kształcenia wybranych grup uczniów, np. ujawniających poważne zaburzenia w zachowaniu, wynikające m.in. z niepełnosprawności intelektualnej, sensorycznej lub somatycznej. Można również przyjąć, iż termin *integracja* oznacza strategię pedagogiczną, polegającą na wdrażaniu programów specjalnych w szkołach ogólnodostępnych. Włączanie zaś, nazywane także inkluzją, sugeruje ciągły proces reformowania szkół ogólnodostępnych. Jego inicjatorami są wszyscy uczniowie z różnorodnymi potrzebami i zdolnościami.

Termin *inkluzja* odzwierciedla zatem różne formy kształcenia niesegregacyjnego, powiązane z określoną polityką oświatową i ideologią. Pojęcie to może być synonimem kształcenia integracyjnego lub kształcenia niesegregacyjnego o wysokiej jakości. Odnosi się do systemu szkół powszechnych, dostosowanego do wielkiego zróżnicowania uczniów. Może także określać, jak twierdzi Grzegorz

Szumski[13], totalną integrację, czyli stan osiągnięty w wyniku pełnej eliminacji wszelkich przejawów segregacji i izolacji.

Pomimo istniejących kontrowersji, przyjmuje się, że włączanie, inkluzja, jest szerszym pojęciem niż integracja. To ostatnie tradycyjnie odnosi się do nauczania dzieci ze specjalnymi potrzebami w szkołach ogólnodostępnych. Natomiast podstawowe zasady włączania, inkluzji, mają głębszy sens, ponieważ pociągają za sobą proces:

- zwiększania uczestnictwa uczniów w różnych kulturach, programie ogólnego nauczania oraz w społecznościach lokalnych szkół oraz zmniejszania stopnia ich wyłączania z kultur, programu ogólnego nauczania oraz ze społeczności lokalnych szkół;
- przekształcania kultur, polityki oraz działań dydaktycznych w szkołach tak, by dostosować je do różnorodności potrzeb edukacyjnych uczniów;
- akceptowania różnorodności jako czegoś normalnego oraz jako bogatego źródła wsparcia dla wszystkich uczniów;
- zaspokajania różnorodnych potrzeb uczniów;
- dostosowania zarówno różnych stylów, jak i tempa uczenia się;
- zapewniania nauczaniu wszystkich uczniów wysokiej jakości przez zastosowanie właściwego programu, wsparcia oraz strategii nauczania;
- akceptowania faktu, że włączanie w kontekście edukacji jest jednym z aspektów włączania do społeczeństwa.

Pojęcia *integracja* i *włączanie* na pewno nie są synonimami. Mają wiele właściwości wspólnych, ale jeszcze więcej je różni, nawet jeśli termin *włączanie* może być rozumiany jako sukcesor integracji. Są one konsekwencją niewłaściwego stosowania pojęcia *integracja*, które od strony ideologicznej ma znaczenie łączenia czegoś w całość lub dobrego wspólnego dobrania się. Przede wszystkim łączy je związek z rozpoznaniem różnorodności. Uczniowie różnią się w zakresie większości warunków wstępnych uczenia się, a także w kontekście pozostałych ważnych cech, które mają wpływ na to, w jaki sposób uczestniczą w zadaniach szkolnych. Różnorodność stanowi zatem ważną jakość tego, co jest uznawane za normalne. Stąd normalność w grupach społecznych, takich jak klasa szkolna, charakteryzuje się przede wszystkim różnorodnością.

Można powiedzieć, że aby uwzględnić potencjał jednostki oraz jej wpływ na własne warunki życiowe, celem prawdziwego włączania, zarówno w wymiarze edukacyjnym, jak i społecznym, powinien być model integracji kooperacyjnej.

[13] G. Szumski, *Integracyjne kształcenie niepełnosprawnych*, Warszawa 2006.

Zamiana integracji na włączanie może być uznane za trzeci etap w rozwoju przebiegającym na continuum od segregacji do włączania, przy założeniu, że proces integracji nie polega jedynie na uczęszczaniu do szkoły ogólnodostępnej[14]. Szczególnego znaczenia nabiera tutaj wczesna rehabilitacja dziecka niepełnosprawnego, która przyczyniając się do wzrostu jego autonomii sprawi, że proces włączania w środowisko pełnosprawnych będzie łatwiejszy. Ważne jest także odpowiednie przygotowanie rodziców, nauczycieli, środowiska szkolnego i pozaszkolnego[15]. We włączaniu przywiązuje się istotną wagę do ogólnych programów szkół powszechnych, przyzwalając na ich modyfikację, zarówno w zakresie programu, jak i stosunków społecznych w klasie szkolnej, w celu akceptacji niejednorodności uczniów.

Percepcja społeczna odmienności niepełnosprawnych jest istotnym czynnikiem służącym zwiększaniu efektywności integracji i odchodzeniu od praktyk segregacyjnych. Osoba z niepełnosprawnością niewątpliwie różni się pod względem psychofizycznym od swoich pełnosprawnych rówieśników, stąd podstawowymi założeniami integracji powinno być obalanie stereotypów dotyczących niepełnosprawności, uczenie akceptacji społecznej odmienności, rozwijanie skutecznej współpracy oraz indywidualizacja procesu wychowania i kształcenia[16]. Coraz częściej zwraca się uwagę, że niezbędnym czynnikiem w dyskusji nad zjawiskiem integracji jest rozwój polityki normalizacyjnej. Pojęcie normalizacji niepełnosprawnych może dotyczyć środowiska ich życia. Odnosi się wtedy do jakości bytowania, pełnego zaspokojenia potrzeb materialnych i psychospołecznych przez odpowiednią opiekę, wsparcie edukacyjne i kulturowe[17]. Nie odnosi się jednak do zacierania różnic indywidualnych i dopasowywania osobowości dzieci do obowiązujących standardów[18]. Normalizacja powinna raczej służyć akceptacji naturalnej różnorodności dzieci, mającej związek nie tylko z niepełnosprawnością. Często jednak normalizacja staje się instrumentem propagandowym w walce o likwidację zróżnicowania i upodobnienie osób niepełnosprawnych do zdrowych. Problem taki dostrzegają m.in. zwolennicy pedagogiki różnorodności.

---

[14] Za: S. Tetler, *Group inclusion as a stepping stone to full inclusion…*, dz. cyt.

[15] Zob. A. Hulek, *Integracyjny system kształcenia i wychowania*, [w:] A. Hulek (red.), *Pedagogika rewalidacyjna*, Warszawa 1980.

[16] J. Bąbka, *Spostrzeganie dzieci niepełnosprawnych przez nauczycieli i specjalistów realizujących założenia edukacji integracyjnej*, „Szkoła Specjalna" 2001, nr 4.

[17] Za: W. Dykcik, *Pedagogika specjalna wobec aktualnych sytuacji i problemów osób niepełnosprawnych*, Poznań 2005.

[18] Tamże.

Na płaszczyźnie edukacji działania normalizacyjne wywołują niekiedy dyskusje w kwestii przenoszenia uczniów z klas i szkół segregacyjnych do placówek ogólnodostępnych. Dlatego też idee integracji i segregacji mają związek z działaniami normalizacyjnymi i opierają się na poglądach ludzi funkcjonujących w systemie demokratycznym. O każdym obywatelu mówi się, że ma taką samą wartość, a zatem jest ważnym członkiem społeczeństwa. Cechy poszczególnych ludzi różnią się, ale jest to normalne w kontekście wspólnego przebywania ze sobą ludzi, a nie dewiacyjne. Należy zatem udzielić tutaj odpowiedzi na pytanie: „W jakim stopniu członkowie jakiejkolwiek grupy są w stanie zaakceptować normalnie istniejącą różnorodność w zakresie uczestnictwa w procesie kształcenia?"[19]. W ślad za tym pojawia się następne: „Co należałoby uczynić z różnorodnością dzieci uczęszczających do szkoły dla wszystkich?". W przypadku odpowiedzi w kategorii dewiacji, jej znaczenie będzie powiązane z pojęciami integracji/segregacji lub nauczania włączającego/wyłączającego, wykluczającego jako z właściwościami celów szkolnych, organizacji oraz pracy[20]. Ważną do rozstrzygnięcia jest także kwestia: czy nauczyciele, którzy opowiedzą się za dewiacją, są za włączaniem i integrowaniem, czy też za wyłączaniem i segregacją? Nauczyciele muszą ją rozwiązać, aby osiągnąć podstawowy poziom zrozumienia tych problemów oraz wyzwań. Odpowiedzi wyłaniają się na płaszczyźnie, na której przypisuje się indywidualne cechy dewiacyjne. Leżące u podłoża procesu naznaczania wartości i normy zapewniają podstawę dla oszacowania możliwego zakresu udziału w ofercie edukacyjnej, naznaczonym uczniom[21]. Należy rozważyć rolę, jaką pełnią pedagodzy specjalni oraz dokonać krytycznej analizy relacji między różnorodnością i dewiacją.

Wynikiem omawianych zmian powinien być paradygmat pełnego uczestnictwa. W sensie edukacyjnym odnosi się on do prawa każdego człowieka do efektywnej edukacji. Zakłada on też, że wszystkie dzieci mogą się uczyć. Zgodnie z nim włączanie nie jest przywilejem dla wybranych jednostek. Pełne uczestnictwo wszystkich podmiotów w procesie nauczania oznacza także wspólną pracę w zakresie planowania. Na szczególne zainteresowanie zasługuje współpraca w przygotowywaniu indywidualnych programów nauczania. Dla uczniów uczestnictwo to coś więcej niż tylko praca nad specjalnymi zadaniami, o których

[19] I. Emanuelsson, *Integration and segregation – inclusion and exclusion*, „International Journal of Educational Research" 1998, t. 29.

[20] Tamże.

[21] Tamże.

wykonaniu decydują inni ludzie. W celu uzyskania sensownego uczestnictwa, uczeń powinien brać udział w planowaniu, określaniu celów oraz ocenianiu wyników.

Integracja musi być rozumiana oraz badana jako proces zachodzący w grupie. Zatem błędem jest utożsamianie integracji z umieszczeniem w grupie społecznej, szkole lub klasie. Umieszczenie kogoś w jakiejś grupie społecznej i fakt jej tworzenia muszą być dyskutowane w kontekście organizacyjnym. Zamiast pisać o dziecku integrowanym, powinniśmy raczej zastanowić się nad wyzwaniami dotyczącymi inicjowania i podtrzymywania kontaktów w grupie integracyjnej. Wymaga to walki z dążeniami i procesami segregacyjnymi, tak, aby grupa dalej rozwijała poczucie bycia razem i stawała się miejscem wspólnej pracy[22]. W tym ujawnia się przede wszystkim cel edukacji włączającej.

Integracja niepełnosprawnych zatem nie ma polegać na dopasowywaniu ich do życia w niezmienionym środowisku, lecz do wzajemnego połączenia się światów niepełnosprawnych i sprawnych w nową całość, przy czym każda ze stron musi dokonać pewnej zmiany służącej np. rozwojowi, dążeniu do doskonałości itp. W taki sposób integracja ma szanse przekształcić się we włączanie na wszystkich poziomach zarówno edukacyjnych, jak i pozaedukacyjnych. Należy także uzmysłowić sobie to, że nie tylko osoby pełnosprawne mogą wiele ofiarować niepełnosprawnym, ale i niepełnosprawni mogą wzbogacać pełnosprawnych.

[22] S. Tetler, *Group inclusion as a stepping stone to full inclusion…*, dz. cyt.

Bibliografia

Bąbka J., *Spostrzeganie dzieci niepełnosprawnych przez nauczycieli i specjalistów realizujących założenia edukacji integracyjnej*, „Szkoła Specjalna" 2001, nr 4.

Bogucka J., Socha M., *Integracja czy włączanie – seminarium WSPS*, „Szkoła Specjalna", 1998, nr 3.

Dykcik W., *Pedagogika specjalna wobec aktualnych sytuacji i problemów osób niepełnosprawnych*, Poznań 2005.

Emanuelsson I., *Integration and segregation – inclusion and exclusion*. „International Journal of Educational Research" 1989, t. 29.

Gałkowski T., *Wokół definicji pojęcia „osoba niepełnosprawna" – doświadczenia europejskie*, www.idn.org.pl 1997.

Gorczycka E., *Polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych,* Częstochowa 1992.

Hulek A., *Integracyjny system kształcenia i wychowania*, [w:] A. Hulek (red.), *Pedagogika rewalidacyjna*, Warszawa 1980.

Hulek A., *Integracja społeczna ludzi niepełnosprawnych – zadania pedagoga*, Wrocław 1987.

Kirenko J., *Nie jesteś sam. Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością*, Lublin 2002.

Kowalik S., *Psychologiczne podstawy rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Warszawa 1996.

Serejski J., Weigl Z., *Współczesne tendencje integracyjne w wychowaniu i nauczaniu dzieci niepełnosprawnych ruchowo*, „Szkoła Specjalna" 1990, nr 2–3.

Sowa J., Wojciechowski F., *Proces rehabilitacji w kontekście edukacyjnym*, Rzeszów 2001.

Szumski G., *Integracyjne kształcenie niepełnosprawnych*, Warszawa 2006.

Tetler S., *Group inclusion as a stepping stone to full inclusion*, „International Journal of Educational Research" 1998, t. 29.

Anna Steliga
Uniwersytet Rzeszowski

Różnorodność jest normą – animacja działań środowiskowych na rzecz osób niepełnosprawnych

Diversity is a norm – animation of the environmental activities for people with disabilities

Abstract: The disabled should be perceived through their capacities and rights to the same extent as any other citizen. It is assumed that disability is a driver of social exclusion caused by stereotypes and barriers rooted in human mentality and attitudes, cultural barriers, barriers in communication, architectonic or technical solutions and environmental constraints. Social life should be organized in a way which gives each disabled person a chance to participate fully and effectively in social life according to equality rules. The rights of the disabled to self-determination and a worthy life should be respected. This article shows deliberations on commendable activities undertaken in recent years in Poland in order to activate community based activities for the benefit of the disabled.

Keywords: activation of community based activities for the disabled

Wstęp

Niepełnosprawni są grupą mieszkańców Polski szczególnie narażoną na wykluczenie społeczne. Przez wiele lat osoby niepełnosprawne (fizycznie, intelektualnie, przewlekle chorzy) były w naszym społeczeństwie izolowane, ponadto napotykały na różnorakie bariery. Wśród nich są; bariery fizyczne (zwane

architektonicznymi), bariery społeczne (negatywne postawy i przesądy) oraz bariery edukacyjne. To wszystko nosi w sobie znamiona wykluczenia społecznego[1].

Tymczasem zjawisko niepełnosprawności poszerza się, co stanowi i stanowić będzie poważny problem w globalnej i lokalnej polityce społecznej. Osoby niepełnosprawne wymagają określonych usług opiekuńczych oraz szeroko pojętej rehabilitacji (medycznej, psychologicznej, społecznej itp.) Wymagają również rehabilitacji środowiskowej. Często takie usługi osobom niepełnosprawnym zapewnia najbliższe środowisko (tj. rodzina czy społeczność lokalna). Tak więc istota niepełnosprawności polega na zależności od innych. Ważne jest, ze względów społecznych i ekonomicznych, by tę potrzebę udawało się wspierać skutecznymi metodami. Fakt ten dostrzegły m.in. organizacje międzynarodowe. W myśl „Zasady 4. Służby wspierające" *Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych ONZ* z 1993 r. – „Państwa powinny zagwarantować osobom niepełnosprawnym opiekę w pełnym zakresie służb wspierających, włącznie ze wszelkimi urządzeniami pomocniczymi, po to, by pomóc im w podnoszeniu poziomu niezależności w życiu codziennym oraz w egzekwowaniu przysługujących im praw. Państwa powinny zapewnić usługi asystenta osobistego, przewodnika i tłumacza, zgodnie z potrzebami osoby niepełnosprawnej jako ważne narzędzie prowadzące do wyrównania szans. Usługi asystenckie powinny być ekonomicznie dostępne - darmowe lub tak tanie, aby osoby niepełnosprawne i ich rodziny było na nie stać. Programy dotyczące osobistego asystenta powinny zapewniać osobie niepełnosprawnej wpływ na decydowanie, w jaki sposób oraz w jakim zakresie asysta jest jej udzielana"[2].

We wstępie niniejszych rozważań należałoby objaśnić zakres pojęciowy takich słów jak – *niepełnosprawność*, *inwalidztwo* i *kalectwo*, które przez wiele osób są używane – niesłusznie – jako synonimy.

---

[1] *Raport o osobach niepełnosprawnych w Polsce*, przygotowany przez Biuro Prasowe Kongresu Kobiet, Warszawa, 6.06.2011 r. dostępny jako KK_2011_06.06_raport_o_niepelnosprawnych.pdf [dostęp z dnia 10.03.2015 r.].

[2] Standardowe Zasady Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych ONZ przyjęte podczas 48. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dn. 20 grudnia 1993 r. (Rezolucja 48/96) dostępna: http://www.tus.org.pl/uploads/dokumenty/standardowe_zasady_wyrownywania_szans_osob_niepelnosprawnych.pdf [dostęp z dnia 2.04. 2015 r.].

Tabela 1. Znaczenie pojęć: *niepełnosprawność*, *inwalidztwo*, *kalectwo*

	Nazwa pojęcia	Znaczenie pojęcia
1	niepełnosprawność	każde ograniczenie bądź niemożność (wynikające z niesprawności) prowadzenia aktywnego życia w sposób lub zakresie uznawanym za typowe dla człowieka
2	inwalidztwo	stan wywołany chorobą lub kalectwem, powodujący całkowitą lub częściową niezdolność do pracy na skutek zaburzeń w wykonywaniu różnych czynności, np.: na skutek uszkodzenia wzroku, słuchu, amputacji kończyny, porażeń, obniżenia sprawności umysłowej
3	kalectwo	niedorozwój, brak lub nieodwracalne uszkodzenie narządu albo części ciała i związane z tym ograniczenie sprawności fizycznej

Źródło: opracowanie własne na podstawie pl.wikipedia.org.

Według WHO osoba niepełnosprawna to taka, która nie może samodzielnie, częściowo lub całkowicie, zapewnić sobie możliwości normalnego życia indywidualnego i społecznego na skutek wrodzonego lub nabytego upośledzenia sprawności fizycznej lub psychicznej[3].

Niepełnosprawność dzielimy na kilka rodzajów.

Tabela 2. Wykaz zaburzeń występujących w określonym rodzaju niepełnosprawności

	Rodzaj niepełnosprawności	Wykaz zaburzeń w danym rodzaju niepełnosprawności
1	Obniżona sprawność sensoryczna (zmysłowa)	brak, uszkodzenie lub zaburzenie funkcji analizatorów zmysłowych (są to m.in. osoby niewidome, niedowidzące, głuche, niedosłyszące, z zaburzeniami percepcji wzrokowej i słuchowej)
2	Obniżona sprawność intelektualna	upośledzenie umysłowe, demencja starcza
3	Obniżona sprawność funkcjonowania społecznego	zaburzenia równowagi nerwowej, emocjonalnej oraz zdrowia psychicznego
4	Obniżona sprawność komunikowania się	utrudniony kontakt słowny (zaburzenia mowy, autyzm, jąkanie się)
5	Obniżona sprawność ruchowa	osoby z dysfunkcją narządu ruchu (wrodzoną lub nabytą np. mózgowe porażenie dziecięce, brak kończyn, choroba Heinego-Medina, karłowatość)
6	Obniżona sprawność psychofizyczna z powodu chorób somatycznych	np. nowotwory, guz mózgu, cukrzyca, rak

Źródło: opracowanie własne na podstawie pl.wikipedia.org.

[3] http://www.who.int/topics/disabilities/en/ [dostęp z dnia 2.04. 2015 r.].

Rozważanie pierwsze – zestawienia statystyczne na temat niepełnosprawności

Co siódmy mieszkaniec Polski jest osobą niepełnosprawną. I tak; Liczbę niewidomych w Polsce szacuje się na 100 tysięcy, z czego ponad 73 tysiące zrzesza Polski Związek Niewidomych. Największą polską organizacją osób niesłyszących, zrzeszającą około 100 tys. członków, jest Polski Związek Głuchych. Szacuje się, że liczba osób głuchych może się wahać od 45 tys. do 50 tys. Niemal 900 tys. osób w naszym kraju ma poważny uszczerbek słuchu. Co szóste dziecko w wieku szkolnym ma problemy ze słuchem. Są to przede wszystkim następstwa infekcji górnych dróg oddechowych. Rocznie u ponad 300 noworodków stwierdza się wrodzoną wadę słuchu. Około 100 osób rocznie traci słuch w wyniku różnych wypadków. W Polsce problem niedosłuchu dotyczy ponad 6 mln osób. Według danych szacunkowych, niedosłuch ma ok. 10–15 p% całej populacji świata, czyli ok. 500 mln osób, a w 2025 ma już ich być aż 900 mln. W Europie problem niedosłuchu dotyczy ponad 80 mln osób. W Polsce 80% osób niedosłyszących nie nosi aparatów słuchowych. Jedni źle się z nimi czują, innych na nie nie stać. Szacuje się, że w Polsce żyje ponad 7 tysięcy ludzi głuchoniewidomych w różnym wieku. Charakteryzuje ich jednoczesne uszkodzenie narządów wzroku i słuchu[4].

Zgodnie z wynikami Narodowego Spisu Powszechnego 2002, liczba osób niepełnosprawnych wynosiła w Polsce blisko 5,5 mln, co stanowiło 14,3% ogółu mieszkańców. W tym około 4,5 mln posiadało prawne potwierdzenie faktu niepełnosprawności. 60% niepełnosprawnych to były osoby w wieku 55 lat i więcej, 48% niepełnosprawnych – ludzie ze schorzeniami układu krążenia, 46% ze schorzeniami i uszkodzeniami narządu ruchu, 29,5% z uszkodzeniami i chorobami oczu, 29% ze schorzeniami neurologicznymi.

Z kolei badania GUS-u z 2004 roku *Stan zdrowia ludności Polski* dowodzą, że osoby niepełnosprawne stanowiły 16% ludności. W grupie osób niepełnosprawnych prawie 60% było mieszkańcami miast. Natomiast około 46% osób niepełnosprawnych w tamtym czasie to mężczyźni, a 54% stanowią kobiety. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że więcej było niepełnosprawnych mężczyzn w grupie wiekowej od 0 do 59 lat. W grupie wiekowej od 60 do 69 lat liczba niepełnosprawnych kobiet i mężczyzn jest taka sama, natomiast w grupie wiekowej powyżej 70 lat znaczna jest przewaga niepełnosprawnych kobiet. Wynika to głównie z faktu, że długość życia mężczyzn jest przeciętnie krótsza niż kobiet[5].

[4] *Raport o osobach niepełnosprawnych w Polsce…*, dz. cyt.

[5] GUS, *Stan zdrowia ludności Polski w przekroju terytorialnym w 20014 roku*, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/stan_zdrowia_2004_teryt.pdf [dostęp z dnia 03.04.2015 r.].

Szczególny problem stanowi w Polsce niska aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych, wynosząca zaledwie 16%. Dla porównania aktywność w krajach UE wynosi średnio 40–50%. Skutki społeczne niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych są takie, że z rent utrzymuje się 3,189 tys. osób, tj. 130,9 na 1000 mieszkańców, czyli dwukrotnie więcej niż w krajach wysoko rozwiniętych. W Polsce koszt rent w roku 2004 wyniósł 4,2 PKB, a w 2005–2006 ok. 4% i jest najwyższy w krajach OECD.

Zaledwie 5% pracodawców wyraża zainteresowanie zatrudnianiem osób niepełnosprawnych (GUS 2001, OBOP 2003, IMAS 2005). 10,5% wszystkich wydatków publicznych przeznacza się na rozwiązywanie problemów wynikających z niepełnosprawności, lecz wydatki na zatrudnianie osób niepełnosprawnych stanowią zaledwie 0,2%.

Ograniczenia możliwości aktywizacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych znajdują potwierdzenie w danych statystycznych, z których wynika, że współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku 20-64 lata w Polsce kształtuje się na znacznie niższym poziomie aniżeli w innych krajach Unii Europejskiej. Tylko w jednym państwie UE wskaźnik ten był niższy, a mianowicie w Rumunii (w 2008 r.). Z jednej strony pokazuje to, iż jest niskie zainteresowanie pracodawców zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, zaś z drugiej istnieją mniejsza mobilność i skłonność podejmowania przez nie pracy. Negatywnymi konsekwencjami tego stanu rzeczy są m.in. w skali całej gospodarki – utrata potencjału tkwiącego w zbiorowości osób niepełnosprawnych, dysponujących zasobami wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych, z kolei dla osób niepełnosprawnych – pozbawienie dochodu z pracy, zmuszenie do korzystania z niskich świadczeń społecznych, w konsekwencji ubóstwo i utrata szansy na rehabilitację poprzez pracę.

W 2013 r. w ramach projektu „Zatrudnienie osób niepełnosprawnych – perspektywy wzrostu" finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych podjęte zostały badania, których celem było zidentyfikowanie czynników determinujących aktywność zawodową osób niepełnosprawnych w Polsce. I tak, natężenie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych jest ponad trzykrotnie niższe w przypadku osób niepełnosprawnych niż w populacji ludności powyżej 16. roku życia. Niewielki odsetek osób ma status pracujących i zjawisko to jest zróżnicowane w układzie przestrzennym, na co pokazuje wskaźnik zatrudnienia. Osiąga on niskie poziomy nie tylko na słabo rozwiniętych rynkach pracy, ale i na tych dynamicznych. W zasobie osób niepełnosprawnych pracujących dominują mężczyźni. Ich udział w 2012 r. ukształtował

się na poziomie 58,1%. Wśród pracujących najliczniej reprezentowane są osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (36%) oraz policealnym i średnim zawodowym (27,3%). Osoby z wykształceniem wyższym są trzecią podgrupą w zasobie pracujących. Ich udział w 2012 r. wynosił 15,2%. W największym stopniu status osoby pracującej przyjmują osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności (47,5% w 2012 r.)[6]. Według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności w 2012 r. wśród niepełnosprawnych pracujących 72,8% było zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy[7]. Osoby niepełnosprawne najczęściej znajdują zatrudnienie w sektorze prywatnym (rolnictwo, leśnictwo). Widoczny w latach 2009-2012 jest wzrost zainteresowania pracodawców zatrudnieniem pracowników niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, także osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Równocześnie systematycznie zwiększa się odsetek osób niepełnosprawnych w zasobie bezrobocia (5,2% 2012 r.)[8]. Bezrobotnym osobom niepełnosprawnym powiatowy urząd pracy w określonym przez ustawodawcę okresie powinien przestawić propozycję zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, szkolenia, stażu, odbycia przygotowania zawodowego dorosłych lub zatrudnienia w ramach interwencyjnych lub robót publicznych[9].

Rozważanie drugie – asystent osoby niepełnosprawnej

Zawód asystenta osoby niepełnosprawnej od wielu lat funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej. Pojawił się nie tylko jako odpowiedź na zalecenia ONZ, ale także wraz z promocją tzw. „koncepcji niezależnego życia" (*Independent Living*). Koncepcja zakłada prawo osób niepełnosprawnych do niezależnego życia oraz odejście od zinstytucjonalizowanych form opieki na rzecz działań, które pozwalają osobie niepełnosprawnej na godne i możliwie aktywne życie w społeczności.

Zadaniem asystenta jest pomoc w umożliwieniu osobie niepełnosprawnej aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Usługa ta polega na wykonaniu ściśle określonych zadań, przy czym nie są to zadania typowo opiekuńcze. Najczęściej asystent pomaga wykonywać codzienne czynności tj. prowadzenie gospodarstwa

[6] *Analiza sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce i Unii Europejskiej*. Raport przygotowany w ramach projektu *Zatrudnienie osób niepełnosprawnych – perspektywy wzrostu*, E. Kryńska (red. naukowa), opracowanie I. Kukulak-Dolata, H. Sobocka-Szczapa, Warszawa 2013. Dokument dostępny jako Krynska-Sytuacja-ON.pdf [dostęp z dnia 5.04. 2015 r.].

[7] GUS, *Osoby niepełnosprawne na rynku pracy w 2011 r*., Warszawa 2011, s. 41.

[8] *Analiza sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce i Unii Europejskiej*. Raport przygotowany w ramach projektu *Zatrudnienie osób niepełnosprawnych – perspektywy wzrostu*, dz. cyt.

[9] Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dn. 20.04.2004 r., Dz.U. 2004, Nr 99 poz. 1001.

domowego, higiena osobista, towarzyszy osobie w podróży, pomaga w pracy i nauce. Istotne jest, że wsparcie udzielone może być osobie niepełnosprawnej w jej własnym miejscu zamieszkania, we własnym domu, miejscu pracy. W większości państw UE problem opieki nad osobą niepełnosprawną i pomocy leży po stronie instytucji państwa, nie po stronie samej osoby.

Zasady finansowania pracy asystenta osoby niepełnosprawnej są różne w poszczególnych krajach europejskich. Przyjęte rozwiązania systemowe lub lokalne pozwalają na to, by osoby niepełnosprawne same zatrudniały swojego asystenta osobistego lub też zakładają współpracę z agencjami komercyjnymi. Koszty są refundowane w całości lub w części. W Szwecji za korzystanie z usług asystenta do 20 godzin tygodniowo płaci budżet gminy, a jeśli asysta przekracza wyznaczony czas, koszty pokrywane są z ubezpieczenia społecznego osoby niepełnosprawnej. W Anglii zakres usług asystenta określają każdorazowo lokalne władze, uwzględniając indywidualne potrzeby podopiecznych. Ośrodek pomocy określa też, w jakim stopniu osoba niepełnosprawna może pokrywać koszty opieki, ponieważ może ona korzystać z dodatkowych funduszy (fundusz niezależnego życia). W Belgii specjalna komisja zajmująca się niepełnosprawnymi ustala wysokość pomocy pieniężnej dla danej osoby w celu zatrudnienia osobistego asystenta.

W Polsce zawód asystenta osobistego został wprowadzony do polskiej klasyfikacji zawodów, w grupie Pracownicy pomocy społecznej i pracy socjalnej[10].

Zawód ten został opisany następująco[11]: asystent ułatwia osobie niepełnosprawnej wykonywanie czynności dnia codziennego, pomaga jej w uzyskaniu jak największej samodzielności oraz współpracuje z instytucjami i organizacjami społecznymi w celu zapewnienia optymalnych warunków do samodzielnej rehabilitacji; wspiera osoby niepełnosprawne w realizacji programu rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Zadania zawodowe asystenta to:

- współtworzenie programów rehabilitacji i pomocy osobie niepełnosprawnej,
- doradzanie w zakresie usług medycznych, rehabilitacyjnych, przekwalifikowania zawodowego, kontaktów społecznych, usług kulturalnych, rekreacji i integracji ze środowiskiem,

[10] Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania z dnia 7 sierpnia 2014 r., Dz.U. 2014, poz. 1145.

[11] http://wup-krakow.pl/uslugi-rynku-pracy/poradnictwo-zawodowe/informacje-zawodowe-1/o-zawodach-pliki/asystent_osoby_niepelnopsprawnej.pdf [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].

- diagnozowanie warunków życia i dążenie do usuwania wszelkiego typu barier (psychologicznych, społecznych, architektonicznych, komunikacyjnych itp.),
- pobudzanie aktywności osoby niepełnosprawnej, jej rodziny oraz najbliższego otoczenia celem udzielania jak najefektywniejszej pomocy,
- planowanie, kontrolowanie, ocenianie indywidualnego programu, planu pomocy osoby niepełnosprawnej,
- włączanie osoby niepełnosprawnej w programy instytucji i placówek świadczących usługi rehabilitacyjne,
- współpraca z mediami ułatwiająca poszukiwanie sponsorów i sojuszników w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych.

Zakres usług asystenckich uzależniony powinien być od faktycznego stanu funkcjonowania osoby niepełnosprawnej (indywidualizacja podejścia).

W obecnych strukturach polityki społecznej nie ma jeszcze sprecyzowanego statusu zawodu asystenta osoby niepełnosprawnej, chociaż istnieje duże zapotrzebowanie środowiska osób niepełnosprawnych na taką usługę. Niemniej jednak zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 sierpnia 2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego osoby posiadające minimum średnie wykształcenie i ukończony kurs na asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej mają np. możliwość ubiegania się o pracę i wykorzystania nabytych umiejętności oraz wiedzy na stanowisku opiekuna lub młodszego opiekuna w ośrodku pomocy społecznej[12].

Osoby, które uzyskały zawód asystenta osoby niepełnosprawnej, mogą być również zatrudniane w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej, w tym prowadzonych przez jednostki niepubliczne, lub w innych instytucjach prowadzonych w ramach działalności gospodarczej do świadczenia usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych (np. domy pomocy społecznej, ośrodki pomocy społecznej, dzienne ośrodki wsparcia, organizacje pozarządowe i agencje, świadczące usługi na zlecenie gmin).

W praktyce spotyka się trzy modele „asystentury osoby niepełnosprawnej": asystent pracy osoby niepełnosprawnej, trener pracy (niepełnosprawnego), asystent osobisty niepełnosprawnego.

[12] Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego z dnia 2 sierpnia 2005 r., Dz.U. Nr 146, poz. 1222, z późn. zm.

Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych przewiduje pomoc asystenta w przypadku, gdy pracodawca zechce zatrudnić osobę niepełnosprawną, jest to model wspomaganego zatrudniania niepełnosprawnych[13]. Zatrudnienie to polega na wsparciu udzielonym zatrudnionej osobie niepełnosprawnej w miejscu pracy. Stanowi ono jedną z form aktywizacji zawodowej osób legitymujących się orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Model ten zakłada zatrudnienie osoby niepełnosprawnej wraz z asystentem wspomagającym. Do zadań asystenta należy pomoc tej osobie w zakresie komunikowania się z otoczeniem, czynnościach trudnych do samodzielnego wykonania na danym stanowisku pracy. Najważniejszy element stanowi fakt, iż nigdy w czynnościach wspomagających asystent nie wyręcza osoby niepełnosprawnej. Asystenci pracy osoby niepełnosprawnej współuczestniczą w refundacji kosztów zatrudnienia osoby pomagającej osobie niepełnosprawnej w miejscu pracy. Warunkiem udzielania pomocy jest zawarcie umowy pomiędzy pracodawcą i starostą.

Osobisty asystent osoby niepełnosprawnej to wykonawca woli i poleceń osoby niepełnosprawnej w realizacji jej podstawowych, codziennych czynności. Jego rolą jest pomoc niepełnosprawnym w wykonaniu podjętych już przez nich działań oraz inspirowanie i zachęcanie do aktywności, doradzanie, wsparcie psychicznie i emocjonalne. Asystent osobisty ma być towarzyszem i przyjacielem w nawiązywaniu nowych relacji społecznych. Zakłada się, iż osobisty asystent osoby jest potrzebny nie tylko najbardziej aktywnym niepełnosprawnym. Osoba niepełnosprawna, która otrzymała asystenta, nie zawsze może podjąć pracę. Jest to proces, w którym osoba niepełnosprawna może potrzebować asystenta tylko podczas zakupów, wyjścia do kina czy na spacer. Dla osoby niewidomej asystent będzie przewodnikiem i lektorem, dla nie słyszącej przede wszystkim tłumaczem. To osoba niepełnosprawna decyduje, kiedy i do czego potrzebuje asystenta[14].

Uzyskanie wsparcia jest trudne. Na ogół to organizacje pozarządowe starają się o dotacje na zatrudnienie asystenta osobistego z PFRON-u, ze starostwa, urzędu miasta bądź piszą projekty unijne. Niestety są to tylko środki dorywcze, pozwalające na zatrudnienie niewielkiej ilości osób w krótkim okresie.

[13] Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z dnia 27 sierpnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r., nr 123, poz. 776 z późn. zm.

[14] http://witrynawiejska.org.pl/strona-glowna/poradniki/item/27471-asystent-osoby-niepelnosprawnej [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].

Rozważanie trzecie – przykłady animacji działań środowiskowych na rzecz osób niepełnosprawnych

Niniejsze rozważania będą prezentować chlubne działania podjęte w ostatnich latach na terenie Polski w celu animowania działań środowiskowych na rzecz osób niepełnosprawnych. Niestety, niewiele dowiemy się o tych działaniach z poczytnych gazet. Dlatego też w tej prezentacji posługuję się głównie informacjami ze stron internetowych twórców poszczególnych przedsięwzięć. Na stronach tych są zawarte kluczowe założenia i zakładane cele, a czasem i efekty podjętych działań i animacji środowiskowych. Oto niektóre z nich:

PATON

Program Aktywności Twórczej Osób Niepełnosprawnych, w skrócie PATON, jest programem powstałym przy Mazowieckim Instytucie Kultury. Program przewidziany został na lata 2011–2016. W założeniu ma stać się bazą i ośrodkiem przygotowującym/inicjującym nowatorskie projekty podejmowane na Mazowszu z myślą o twórcach niepełnosprawnych, wykluczonych, zagrożonych marginalizacją.

Kluczowymi pojęciami definiującymi działalność PATON są:

- edukacja – w odniesieniu do nauczycieli, wychowawców, trenerów, terapeutów, animatorów oraz osób niepełnosprawnych,
- wspieranie aktywności twórczej w odniesieniu do osób niepełnosprawnych,
- integracja – w odniesieniu do wszystkich twórców i osób zainteresowanych sztuką bez względu na wiek, niepełnosprawność itd. zgodnie z unijną zasadą niedyskryminacji w działaniu.

Celem PATON jest wspieranie aktywności twórczej utalentowanych osób niepełnosprawnych, przede wszystkim przez szeroko rozumianą edukację i popularyzację ich dokonań. Efektem tych działań ma być ich integracja z osobami/twórcami sprawnymi.

Szczegółowe cele Programu to:

- zwiększenie liczby wydarzeń artystycznych, projektów kulturalnych, powstających z/przy udziale osób niepełnosprawnych,
- zwiększenie liczby widzów sprawnych na festiwalach twórczości osób niepełnosprawnych,
- zwiększenie liczby uczestników ww. imprez,

- podniesienie jakości/zwiększenie wartości merytorycznej prezentacji m.in. dzięki pracy z jurorami,
- stworzenie warunków do pełnej integracji i nawiązania bliskiej więzi między odbiorcami i artystami,
- stworzenie pola do dyskusji nad sposobami najefektywniejszej motywacji i gratyfikacji za podjęte działania, o pojęciu sukcesu artystycznego i twórczej rywalizacji osób niepełnosprawnych,
- poszukiwanie i wdrażanie nowatorskich działań integrujących twórców niepełnosprawnych z zawodowymi artystami i sprawnymi widzami,
- popularyzowanie twórczości osób niepełnosprawnych, zapoznawanie jak najszerszego grona odbiorców ze zjawiskami artystycznymi powstającymi przy ich udziale,
- inspirowanie lokalnie działających placówek kulturalnych, społecznych, edukacyjnych i wychowawczych oraz organizacji pozarządowych do większej aktywności wokół działań na rzecz osób niepełnosprawnych.

W praktyce beneficjentami projektu są: podopieczni organizacji pozarządowych zrzeszających osoby niepełnosprawne i środowiskowych domów samopomocy i domów pomocy społecznej, uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, uczniowie ośrodków szkolno-wychowawczych, szkół specjalnych i integracyjnych oraz artyści nie zrzeszeni wymagający wsparcia w rozwijaniu swojej pracy twórczej; nauczyciele, wychowawcy, trenerzy, terapeuci, animatorzy – profesjonaliści realizujący działania z różnych dziedzin sztuki, chcący doskonalić swoje umiejętności, a także kadra zarządzająca oraz personel instytucji kulturalnych i placówek oświatowo-wychowawczych pracujący z osobami niepełnosprawnymi[15].

Niestety, na swej stronie internetowej PATON rozlicza się tylko z realizacji projektu w roku 2011. Dowiadujemy się zatem, iż wystawiono dwa spektakle teatralne z osobami niepełnosprawnymi w roli aktorów (zespół MIM – podopiecznych WTZ Caritas z Mińska Mazowieckiego oraz teatr „Inny" z PDPS w Wołominie), planowano także odbyć dyskusję akademicką i zorganizować warsztaty[16].

Teatroterapia Lubelska

W listopadzie 1995 r. Teatr im J. Osterwy przyjął w swoją strukturę organizacyjną grupę dwudziestu upośledzonych umysłowo osób, wśród których znaleźli

[15] http://www.mik.waw.pl/edukacja/program-aktywnosci-tworczej-osob-niepelnosprawnych.html [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].

[16] http://www.mik.waw.pl/images/stories/edukacja/PATON/paton.pdf [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

się uczniowie Szkoły Specjalnej – aktorzy teatru „Roślinka”[17]. Nazwa ta została przyjęta jako nazwa teatru ze względu na wymóg formy instytucji finansującej pomoc socjalną i rehabilitację ludzi niepełnosprawnych. W Teatroterapii realizowana jest określona idea, która zawarta została w manifeście teatralnym ludzi upośledzonych umysłowo tu pracujących: „mamy prawo do tworzenia i uczestniczenia w kulturze i sztuce teatru oraz do pełnowartościowego miejsca w życiu naszego miasta i naszego kraju oraz całego świata przez uznanie, iż tak samo czujemy, jak wszyscy normalni ludzie”[18]. Teatr przez wiele lat był miejscem niedostępnym dla niepełnosprawnych. Integracja ludzi z różnych środowisk, przełamywanie wzajemnych uprzedzeń i odkrywanie wspólnoty z powodzeniem może odbywać się poprzez teatr. Terapia przez teatr, jej oczyszczający wpływ, zarówno dla widza jak i aktora, jest metodą szeroko opisywaną, a stosowaną już w kulturach pierwotnych. Również terapia zajęciowa, chociaż nie nazywana tak od początku, była prowadzona od czasu, kiedy człowiek zauważył leczniczy wpływ sensownego zajęcia na swój stan psychofizyczny. Teatroterapia jest sztuką i rzemiosłem. Służy jako narzędzie wewnętrznego wzrostu, rozwoju, wzbogacenia osobowości. Warsztaty Terapii Zajęciowej Teatroterapii powstały z inicjatywy pedagogów przy wsparciu Dyrekcji Teatru im J. Osterwy i Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W WTZ – Teatroterapii uczestniczy codziennie 25 osób w wieku 19–35 lat. Pracują według autorskich programów terapeutów, a są nimi aktorzy, pedagodzy, muzycy, plastycy i specjaliści innych dyscyplin. Występ na scenie to szansa na odniesienie, na co dzień rzadko dostępnego ludziom niepełnosprawnym, sukcesu. Akceptacja, oklaski, wzruszenie widowni jest przeżyciem wzmacniającym nie tylko dla aktorów z WTZ, ale także dla ich rodzin. W tym akcie skupienia na dziele, którego twórcami są ludzie często odrzucani i nie rozumiani przez społeczeństwo, dokonuje się realizacja najważniejszego celu Teatroterapii – rehabilitacji społecznej.

Dzięki aktywności twórczej człowiek niepełnosprawny przekracza swoje ograniczenia, złe doświadczenia. Mając wsparcie grupy, do której należy, rodziny i terapeutów, osiąga nową jakość życia. W czerwcu 2009 roku prowadzenie WTZ Teatroterapia od Teatru im. Juliusza Osterwy przejęła Fundacja Teatroterapia Lubelska. Twórczyni teatroterapii oraz założycielka Fundacji, Maria Pietrusza-Budzyńska, uznała wyjście ze struktury teatru instytucjonalnego za niezbędne.

[17] Teatr „Roślinka” działał do 1996 roku na terenie Szkoły Specjalnej i przekształcił się w teatr instytucjonalny dla ludzi dorosłych z upośledzeniem umysłowym, zawarty w formułę WTZ – Teatroterapia.

[18] www.teatroterapia.lublin.pl/historia-wtz.html [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

Wyjście poza struktury instytucji teatru to dla uczestników warsztatów krok w dalszym rozwoju społecznym i zawodowym, a także artystycznym.

Transformacja organizacyjna warsztatów doprowadziła do dalszych zmian: życie artystyczne uczestników warsztatów stało się intensywniejsze, dokonał się rozwój teatroterapii jako nowatorskiej metody rehabilitacji, wzmocniono wszelkie działania społeczne na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin oraz na rzecz bliższego i dalszego środowiska tych osób[19].

Galeria Art Brut

Potrzeba stworzenia Galerii Art Brut zainspirowana została twórczością i życiem Dominiki Mendel – 31-letniej kobiety autystycznej, mieszkanki Lublina, która od wczesnego dzieciństwa komunikowała i kontaktowała się z otoczeniem za pomocą precyzyjnych i pełnych wyobraźni miniaturowych rysunków, a potem, kiedy dorosła, wielowymiarowych obrazów. Pierwotna i nieodparta potrzeba tworzenia, wynikająca z życiowej sytuacji artystki oraz nieodpartej potrzeby serca była i jest motorem dla jej wszechstronnej terapii dokonywanej przy okazji tej swoistej komunikacji z otoczeniem, do której zaliczyć należy kontakt z widownią[20]. Świadectwem była przygotowana na 20 września 2013 roku – dzień uroczystego otwarcia Galerii i Centrum Kultury w Lublinie – retrospektywna wystawa Dominiki Mendel. Następnie galeria gościła wystawę Jarka Kamińskiego pt. „Oswoić żyrafę", której otwarcie miało miejsce 7 listopada 2013 roku.

Najważniejsze przesłanie Galerii Art Brut brzmi: „jeżeli stanu niepełnosprawności nie będziemy stygmatyzować to pojawiająca się nieoczekiwanie w obrębie tego stanu sztuka przyniesie wolność oraz niezależność osobistą i społeczną ludziom często wykluczonym z życia z powodu swojej inności".[21] Kolejną osobą, której twórczość pokazała galeria, był Łukasz Siatkowski – muzyk, grafik, poeta od urodzenia poruszający się na wózku. Posiada licencjat z kulturoznawstwa, obecnie studiuje na KUL. Według niego, w sztuce nie ma ograniczeń fizycznych, dlatego postuluje, by przestano mówić o niepełnosprawnych twórcach. Łukasz jako swoją sztukę obrał dźwięk (gra na klawiszach w Strefie Pracy Żurawia), obraz (karambolizacją przestrzeni zajmuje się od około 10 lat) i słowo pisane. Z kolei od 8 maja do 20 czerwca 2014 r. w Galerii Art Brut prezentowana była wystawa

[19] www.teatroterapia.lublin.pl/[dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

[20] http://megamocni.pl/czytelnia/w_lublinie_powstala_galeria_sztuki_dla_artystow_niepelnosprawnych.html [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

[21] Wystawa małych artbrucistów, 2014, niepelnosprawni.lublin.pl/wystawa-malych-artbrucistow/ [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

Damiana Rebelskiego – „Inspiracje". Artysta malarz prezentuje swoje prace już od 1994 roku, tworząc z zadziwiającą intuicją doboru kolorów. Damian walczy z porażającą chorobą. Nie przeszkadza mu to jednak w tworzeniu, nie ogranicza sfery wyobraźni, nie osłabia artystycznego wyrazu i ekspresji, gdyż w te obszary choroba nie ma wglądu.

Następnie od 1 lipca do 31 sierpnia 2014 r. w Galerii Art Brut spotkać można było malarstwo Jacka Zdanowskiego. Artysta urodził się w 1961 roku w Lublinie, obecnie jest uczestnikiem WTZ przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Koło" w Lublinie. Jego prace brały udział w licznych wystawach w Polsce i za granicą (Międzynarodowa Wystawa Sztuki Upośledzonych w Lublinie; Międzynarodowa Wystawa Osób Niepełnosprawnych Umysłowo w Louvre; Międzynarodowa Wystawa Osób Niepełnosprawnych Umysłowo: „Oswajanie świata" w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim - Warszawa). Od 1 września 2014 r. w Galerii Art Brut można było obejrzeć scenografię do spektaklu „Spowiedź w drewnie". Autorką prac jest Dominika Mendel. Podstrona internetowa o galerii jest uzupełniana na bieżąco, dzięki czemu możemy dowiedzieć się o ostatniej ekspozycji, jaką była od 3 do 30 marca 2015 r. wystawa prac Izabelli Edeńskiej, która z zawodu jest lekarzem stomatologiem. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie i Kazimierskiej Konfraterni Sztuki. Uczestniczyła w kilkunastu wystawach indywidualnych i kilkudziesięciu zbiorowych oraz w wielu plenerach malarskich. Poza Lublinem wystawiała swoje prace w Warszawie, Kazimierzu Dolnym, Łodzi, Ustroniu Śląskim, Zambrowie oraz Kraśniku. Większość obrazów znajduje się w zbiorach prywatnych w Polsce i za granicami kraju. Tematami obrazów są pejzaże, kwiaty, portrety – często z akcentami abstrakcji i surrealizmu. Warsztat artystyczny Izabelli Edeńskiej wzbogaca również pisanie ikon. W swojej twórczości posługuje się technikami olejną, akrylową i akwarelą. Ponadto od kilku lat tworzy poezję[22].

Program Rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych zlecana ze środków PFRON

Program „Rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych zlecana ze środków PFRON – I edycja – zad. 2. Organizowanie i prowadzenie szkoleń, kursów, warsztatów, grup środowiskowego wsparcia oraz zespołów aktywności społecznej dla osób niepełnosprawnych – aktywizujących zawodowo i społecznie

[22] http://www.teatroterapia.lublin.pl/wydarzenia-podglad,133,0,izabella-edenska.html [dostęp z dnia 5.04. 2015 r.].

te osoby - Poprawa jakości życia osób niepełnosprawnych - świadczenie usług asystenta osoby niepełnosprawnej" jest odpowiedzią na potrzeby niepełnosprawnych mieszkańców Wrocławia, ich rodzin i opiekunów. Realizator to Fundacja „Spokojna Jesień". Termin realizacji to okres od 02.05.2014 do 31.12.2014.

Usługa była realizowana przez Asystenta osoby niepełnosprawnej. Asystenci byli przydzielani osobom niepełnosprawnym, które chciały być aktywne. Asystent nie wyręczał osób niepełnosprawnych, a jedynie pomagał im w osiągnięciu samodzielności i niezależności. Asystenci kompensowali mniejszą sprawność, zastępując dobry wzrok, funkcje poznawcze, prowadząc wózek lub pomagając dotrzeć w wybrane miejsca. W zależności od preferencji i potrzeb klienta Program był pomocą stałą lub doraźną. Asystent pomagał: w dojazdach w wybrane miejsca (praca, rehabilitacja, basen, szkoła lub uczelnia); poznać Wrocław (odwiedzić muzeum, wystawę, teatr, kino, wybrać się na spacer); spotkać się z ludźmi, znajomymi, przyjaciółmi, dobrze się bawić; sprostać codziennym obowiązkom (sprawom urzędowym, zrobić zakupy, iść na pocztę, do lekarza); nawiązać kontakt i współpracę z ośrodkami pomocy społecznej, organizacjami pozarządowymi oraz innymi instytucjami wsparcia osób niepełnosprawnych.

Realizując usługi Fundacja „Spokojna Jesień" kierowała się poniższymi zasadami:

- zasada akceptacji – oparta na założeniach tolerancji, poszanowania godności swobody wyboru wartości i celów życiowych klienta,
- zasada indywidualizacji – podmiotowego podejścia do klienta, jego niepowtarzalnej osobowości, z jej prawami i potrzebami,
- zasada poufności oraz respektowania prywatności i nieujawniania informacji uzyskanych od klienta bez jego wiedzy i zgody osobom trzecim (z wyłączeniem wyjątków wynikających z przepisów obowiązującego prawa),
- zasada prawa do samostanowienia – prawo klienta do wolności i odpowiedzialności za swoje życie (z wyłączeniem sytuacji zagrożenia zdrowia i życia),
- zasada udostępniania zasobów – zobowiązanie do poszukiwania możliwości zaspokojenia uzasadnionych potrzeb klientów związanych z występowaniem przyczyn korzystania z usług,
- zasada neutralności – poszukiwanie sposobów rozwiązań związanych z powodem, dla którego klient korzysta z usług, niezależnie od poglądów i postaw przyjmowanych przez pracowników Fundacji „Spokojna Jesień" i klientów,

- zasada obiektywizmu (nieoceniania) – wszechstronne, oparte na profesjonalnej wiedzy rozpatrywanie każdej sytuacji, nie dokonywanie osądów podczas analizy sytuacji, która jest przyczyną korzystania przez klienta z usług,
- zasada dobra rodziny i poszczególnych jej członków – uwzględnienie podczas realizacji usług korzyści poszczególnych członków środowiska rodzinnego klienta[23].

Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych

Punktem wyjścia do podjęcia pracy nad Programem Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych był ekspercki materiał opracowany na użytek Zespołu Społecznej Strategii Warszawy (ZSSW) „Diagnoza sytuacji osób niepełnosprawnych w Warszawie" (autorstwa Agnieszki Deja) oraz inne dokumenty stanowiące dorobek grupy roboczej, w skład której wchodziło trzynaścioro osób reprezentujących wszystkie obszary działań związanych z problematyką niepełnosprawności, w tym sześcioro działaczy organizacji pozarządowych, przedstawiciele jednostek organizacyjnych pomocy społecznej i biur Urzędu m.st. Warszawy oraz środowisk akademickich. W okresie od lipca do października 2008 roku odbyło się 7 spotkań grupy, podczas których określono cele i kierunki działania warszawskiej polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych oraz zaproponowano zapisanie w projekcie Społecznej Strategii Warszawy – Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2009–2020 realizacji programu operacyjnego „Wsparcie osób niepełnosprawnych w społeczności lokalnej"[24].

Wdrażanie strategii rozpoczęto niezwłocznie poprzez m.in. zainicjowanie prac nad realizacją poszczególnych celów strategicznych i szczegółowych oraz tworzenie programów operacyjnych i projektów realizacyjnych. Za jeden z priorytetowych uznano program z obszaru działań na rzecz osób niepełnosprawnych. W ciągu trzech miesięcy Zadaniowy Zespół Roboczy wypracował wstępny projekt założeń i priorytetów oraz głównych celów Warszawskiego Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych. Wypracowany materiał przedstawiono do konsultacji społecznych na XII Forum Polityki Społecznej w czerwcu 2009 roku. W Forum uczestniczyło ponad 80 osób, w dyskusji zgłoszono wnioski i propozycje do dalszych prac, a przedstawiona koncepcja Programu została przyjęta

[23] http://spokojnajesien.org/Aktualnosci/ [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

[24] Społeczna Strategia Warszawy – Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2009–2020 została przyjęta uchwałą nr XLVI/1427/2008 Rady m.st. Warszawy z dnia 18 grudnia 2008 r.

pozytywnie. Dodatkowo uruchomiono adres e-mail przeznaczony do konsultacji, na który można było zgłaszać uwagi i propozycje zapisów. W ciągu miesiąca wpłynęło do Zespołu Roboczego ponad 40 uwag, propozycji i komentarzy od dziewięciu podmiotów (organizacji pozarządowych, Komisji Dialogu Społecznego, instytucji samorządowych). Nadesłane uwagi i propozycje dotyczyły:

- dokładnego rozpoznania potrzeb i problemów osób niepełnosprawnych i planowania odpowiednich działań;
- zapewnienia osobom niepełnosprawnym równych szans w dostępie do pełnego katalogu usług (społecznych, kulturalnych) oferowanych przez miasto;
- pomocy w uzyskaniu dostępu do nowoczesnych technologii wspomagających funkcjonowanie osób niepełnosprawnych, w tym do Internetu;
- rozszerzenia usług asystenckich, określenia standardów usług opiekuńczych;
- opracowania koncepcji i prowadzenia mieszkalnictwa chronionego;
- polityki oświatowej miasta wobec uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – sieci szkół, sposobu finansowania, integracji/włączania w szkołach ogólnodostępnych;
- zatrudniania osób niepełnosprawnych, w tym w jednostkach miejskich, oraz korzystania z tzw. klauzuli społecznej w ustawie o zamówieniach publicznych.

Drugi etap konsultacji przeprowadzono w grudniu 2009 roku. Program omawiano podczas seminarium informacyjno-szkoleniowego Zespołu Sterującego Społecznej Strategii Warszawy i uzyskał on pozytywną ocenę. Projekt Warszawskiego Programu był także prezentowany na spotkaniu zespołu eksperckiego, pracującego pod egidą Rzecznika Praw Obywatelskich, przygotowującego Obywatelską Strategię Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym i również tam został przychylnie przyjęty.

Zakres Warszawskiego Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych jest następujący:

→ Podmiot planujący: miasto stołeczne Warszawa
→ Okres realizacji: lata 2010–2020
→ Zakres terytorialny: 18 dzielnic m.st. Warszawy
→ Grupa docelowa: cała społeczność miejska, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych, ich rodzin i otoczenia
→ Misja Programu: Warszawski Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych ma służyć zbudowaniu miasta otwartego i dostępnego dla

wszystkich mieszkańców. Samorząd warszawski będzie tworzył warunki zapewniające osobom niepełnosprawnym oraz ich rodzinom pełne uczestnictwo w życiu społeczności lokalnej, dostęp do informacji, edukacji, rynku pracy i infrastruktury publicznej.

Warszawski Program Działań opiera się na założeniu, że osoby niepełnosprawne mają prawo do samostanowienia, aktywnego i godnego życia, w tym do korzystania z praw i wywiązywania się z obowiązków ustanowionych dla wszystkich obywateli. Wiele działań podejmowanych na rzecz wyrównywania szans osób z niepełnosprawnościami ma charakter interdyscyplinarny, międzyresortowy. W związku z tym, realizacja Programu Działań musi opierać się na ścisłej współpracy Biur Urzędu Miasta i Wydziałów Urzędów Dzielnic, zawiadujących wieloma różnymi obszarami funkcjonowania mieszkańców – od zdrowia oraz pomocy i polityki społecznej przez edukację, sport, kulturę po mieszkalnictwo, infrastrukturę i architekturę. Wymaga to wprowadzenia efektywnych mechanizmów wymiany informacji oraz podejmowania decyzji.

Program współpracuje z III sektorem. Interdyscyplinarność w planowaniu i wdrażaniu działań powinna także uwzględniać rozwiązania i działania podejmowane przez organizacje pozarządowe pracujące na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Partnerska współpraca władz samorządowych z organizacjami pożytku publicznego w istotny sposób wzbogaca miejską ofertę usług dla tych grup mieszkańców. Konieczne jest stosowanie zasad współpracy finansowej i pozafinansowej z organizacjami pozarządowymi, w tym powierzanie i wspieranie wykonywania zadań publicznych oraz uspołecznienie procesu monitorowania realizacji i aktualizowania Programu Działań po jego przyjęciu poprzez różne formy dialogu społecznego, np. spotkania dyskusyjne z różnymi grupami i środowiskami (fora), przedstawienie pisemnych opinii organizacji lub osób uznanych za autorytety w sprawie, badania opinii publicznej (sondaże internetowe, ankietowanie, badania typu „mistery shopping")[25].

Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo „Pomóż wystartować niepełnosprawnym"

Ciekawą pozycją informującą o animacji działań środowiskowych na rzecz osób niepełnosprawnych jest publikacja Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo „Pomóż wystartować niepełnosprawnym", będąca rezultatem konkursu na temat dobrych praktyk w procesie

[25] 935_warszawski_program_dzialan_na_rzecz_osob_niepelnosprawnych_na_lata_2010__2020.pdf [dostęp z dnia 7.04. 2015].

aktywizacji zawodowej i społecznej niepełnosprawnych, zwłaszcza działań aktywizujących w małych miastach i wsiach.[26]

Przedsięwzięcia te w innowacyjny sposób korzystają z zasobów lokalnych, takich jak wyposażona w nowoczesny sprzęt komputerowy biblioteka czy ogród chroniący rzadkie gatunki roślin i zwierząt. Poniższa tabela 3. prezentuje nagrodzone inicjatywy.

[26] 8222pomoz_wystartowac_niepelnosprawnym8221.pdf [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

Tabela 3. Wykaz nagrodzonych inicjatyw w konkursie na temat dobrych praktyk w procesie aktywizacji zawodowej i społecznej niepełnosprawnych zwłaszcza działań aktywizujących w małych miastach i wsiach

Nazwa	Obszar	Realizator	Opis
Zobaczyć barwę, poczuć zapach, usłyszeć dźwięk – zajęcia w Sali Doświadczeń Świata	rehabilitacja/aktywizacja społeczna	Stowarzyszenie Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Dać Szansę" w Wadowicach	Celem był zakup wyposażania Sali oraz zorganizowanie zajęć z pedagogiem specjalnym i logopedą.
Punkt informacyjny dla osób niepełnosprawnych	aktywizacja społeczna i zawodowa	Świebodzińskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym	Zadania Punktu to m.in. pośredniczenie w procesie rekrutacji pracowników niepełnosprawnych, udzielanie informacji związanych z kwestiami prawnymi itp.
Partnerstwo lokalne we wspieraniu organizacji pozarządowych działających na rzecz niepełnosprawnych na terenie powiatu i miasta Brodnicy	aktywizacja społeczna i zawodowa	Polski Związek Niewidomych –Koło Powiatowe w Brodnicy	Zadania w ramach projektu; propagowanie kultury, turystyki i zachowań prozdrowotnych, rehabilitacja społeczna oraz aktywizacja zawodowa.
Poznaj siebie 2	aktywizacja społeczna i zawodowa	Polski Związek Niewidomych – Koło Powiatowe w Brodnicy	Głównym zamierzeniem projektu była poprawa sytuacji zawodowej oraz zwiększenie zatrudnienia.
Ochrona różnorodności biologicznych terenów rolniczych – ostoja genowa w ogrodach przy Środowiskowym Ośrodku Wsparcia w Kolniku	aktywizacja społeczna i zawodowa poprzez kontakt z przyrodą	Fundacja „Żyć Godnie"	Ogród podzielony na cztery sektory: „Stary Sad", „Ogród Owadzi", „Ogród Królika", „Ogród Wodny", którymi w ramach pracowni ogrodniczo-porządkowej zajmują się podopieczni Fundacji.

Lepszy start	aktywizacja społeczna i zawodowa	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Miliczu	Celem projektu było zaktywizowanie uczestników i uzyskanie przez nich podstawowej samodzielności finansowej.
Festiwal Słońca – Przegląd Teatrów Niepełnosprawnego Aktora	kultura i sztuka	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – Koło w Gryficach	Cel festiwalu to promocja twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych intelektualnie.
Wykorzystaj swoją szansę	aktywizacja zawodowa	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ełku	Projekt obejmował kompleksowe działania mające na celu ułatwienie wejścia lub powrót na rynek pracy.
„Promyk" – grupa samopomocy dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi	samopomoc i grupy wsparcia	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Przasnyszu	Celem projektu była poprawa funkcjonowania rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi.
Powiatowe Igrzyska Osób Niepełnosprawnych	sport i rekreacja	Powiat Bieluńsko-Lędziński	To cykliczna impreza integrująca całą społeczność lokalną.
Jaka to melodia?	aktywizacja społeczna/IT	Gminna Biblioteka Publiczna w Sędziejowicach	Pensjonariusze Środowiskowego Domu Samopomocy zapoznali się z nowoczesnym sprzętem komputerowym i multimedialnym i przygotowali profesjonalny program muzyczny

Źródło: opracowanie własne na podstawie pomoz_wystartowac_niepelnosprawnym8221.pdf.

Podsumowanie

Osoby z niepełnosprawnością powinno się postrzegać nie przez pryzmat ich stanu zdrowia, lecz przez możliwości, jakie posiadają oraz prawa, jakie przysługują im w tej samej mierze, co każdemu innemu obywatelowi. Zakłada się, że niepełnosprawność jest czynnikiem marginalizacji społecznej przede wszystkim z powodu stereotypów i barier tkwiących w mentalności i postawach ludzkich, barier kulturowych, w komunikowaniu się, w rozwiązaniach architektonicznych, technicznych oraz w innego rodzaju barierach środowiskowych. W związku z tym uznaje się, że życie społeczne należy organizować tak, aby zapewniało każdej osobie niepełnosprawnej szansę na pełne i skuteczne uczestnictwo w życiu społecznym na zasadach równości. Ważne jest też respektowanie prawa osób niepełnosprawnych do samostanowienia oraz aktywnego i godnego życia.

Wiele działań podejmowanych na rzecz wyrównania szans osób z niepełnosprawnościami nie uwzględnia rzeczywistych potrzeb i możliwości tej grupy. Wciąż mówi się o „opiece nad osobami niepełnosprawnymi" i o „podopiecznych". Nadal zbyt często opinia publiczna, pracodawcy, a nawet rodzice dorosłych osób z niepełnosprawnościami uważają, że są one niezdolne do podejmowania decyzji i prowadzenia samodzielnego – na miarę ich możliwości – życia.

Poszanowanie prawa osób z niepełnosprawnościami do samostanowienia wiąże się z zasadą wyrównywania szans, czyli dostarczania przez państwo, samorząd, instytucje publiczne i niepubliczne usług społecznych w taki sposób, aby były powszechnie dostępne dla wszystkich obywateli, w tym dla osób z niepełnosprawnościami. Proces wyrównywania szans osób z niepełnosprawnościami powinien obejmować podejmowanie decyzji, projektowanie rozwiązań, ich wdrażanie i ewaluację. Warto zauważyć, że wiele rozwiązań dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami jest przydatna dla dużo większej części społeczności – rodziców i opiekunów dzieci z wózkami czy osób w podeszłym wieku.

Zasada wyrównywania szans wiąże się z zasadą niezależnego życia, odnoszącą się do samostanowienia o swoim życiu i samodzielności w wykonywaniu codziennych czynności. Pomoc i wsparcie powinny być dostosowane do specyficznych potrzeb osób z niepełnosprawnościami, przy czym usługi wspierające należy rozwijać w kierunku umożliwienia tym osobom niezależnego życia.

Przeciwdziałanie wykluczeniu osób z niepełnosprawnościami to m.in.:

- Dostarczanie informacji o możliwości dofinansowania ze środków PFRON sportu, kultury, turystyki i rekreacji dla osób niepełnosprawnych oraz rehabilitacji.

- Informowanie o: problemach osób niepełnosprawnych, instytucjach świadczących pomoc osobom niepełnosprawnym, możliwościach i sposobach otrzymania pomocy, prawach osób niepełnosprawnych i możliwościach ich egzekwowania.
- Szkolenia i warsztaty dla osób niepełnosprawnych, członków rodzin, przedstawicieli organizacji pozarządowych, opiekunów i wolontariuszy zaangażowanych w proces rehabilitacji.
- Uruchomienie punktu konsultacyjno – informacyjnego dla osób niepełnosprawnych.
- Organizacja i wspomaganie istniejących i działających grup wsparcia; współpraca z organizacjami pozarządowymi.
- Pośrednictwo pracy, organizowanie szkoleń z zakresu pozyskiwania funduszy unijnych, pomoc w pisaniu wniosków i projektów.
- Zapobieganie sytuacjom kryzysowym związanym z nagłym pojawieniem się niepełnosprawności.

Coraz częściej w Polsce pojawiają się projekty na rzecz osób niepełnosprawnych, mieszkających na terenach wiejskich i w małych miasteczkach. Są to inicjatywy bardzo różne; od wydarzeń artystycznych i sportowych, poprzez działania samopomocowe, rehabilitacyjne i prozdrowotne, a także złożone, wieloletnie projekty mające na celu kompleksową aktywizację edukacyjną i zawodową.

Bibliografia

Asystent osoby niepełnosprawnej, http://www.spokojnajesien.org/Asystent-osoby-niepelnosprawnej/ [dostęp z dnia 2.04. 2015 r.].

Dz. U. Nr 146, poz. 1222, z późn. zm., dokument na isap.sejm.gov.pl [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].

GUS, *Osoby niepełnosprawne na rynku pracy w 2011 r.*, Warszawa 2011.

GUS, *Stan zdrowia ludności Polski w przekroju terytorialnym w 20014 roku,* http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/stan_zdrowia_2004_teryt.pdf [data dostępu 3.04. 2015].

Kryńska E. (red. naukowa), *Analiza sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce i Unii Europejskiej*. Raport przygotowany w ramach projektu *Zatrudnienie osób niepełnosprawnych – perspektywy wzrostu*, opracowanie I. Kukulak-Dolata, H. Sobocka-Szczapa, Warszawa 2013. Dokument dostępny jako Krynska-Sytuacja-ON.pdf. [dostęp z dnia 5.04. 2015 r.].

Michalak A., Pielas W. (red.), *Pomóż wystartować niepełnosprawnym*, 8222pomoz_wystartowac_niepelnosprawnym8221.pdf [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

megamocni.pl/czytelnia/w_lublinie_powstala_galeria_sztuki_dla_artystow_niepelnosprawnych.html [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

Program Aktywności Twórczej Osób Niepełnosprawnych, www.mik.waw.pl/edukacja/program-aktywnosci-tworczej-osob-niepelnosprawnych.html [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].

Program Aktywności Twórczej Osób Niepełnosprawnych. Realizacja Projektu w 2011 r., http://www.mik.waw.pl/images/stories/edukacja/PATON/paton.pdf [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

Raport o osobach niepełnosprawnych w Polsce, KK_2011_06.06_raport_o_niepelnosprawnych.pdf [dostęp z dnia 10.03. 2015 r.].

Raszeja-Ossowska I., *Zawód asystenta osoby niepełnosprawnej od wielu lat funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej*, 2014, http://witrynawiejska.org.pl/strona-glowna/poradniki/item/27471-asystent-osoby-niepelnosprawnej [dostęp z dnia 2.04. 2015 r.].

spokojnajesien.org/Aktualnosci/ [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].

Standardowe Zasady Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych ONZ przyjęte podczas 48 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dn. 20 grudnia 1993 r. (Rezolucja 48/96), www.tus.org.pl/uploads/dokumenty/standardowe_zasady_wyrownywania_szans_osob_niepelnosprawnych.pdf [dostęp z dnia 2.04. 2015 r.].

Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dn. 20.04.2004 r., Dz.U. 2004, nr 99 poz. 1001.

Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu

osób niepełnosprawnych z dnia 27 sierpnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. nr 123, poz. 776 z późn. zm.

witrynawiejska.org.pl/strona-glowna/poradniki/item/27471-asystent-osoby-niepelnosprawnej [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].

wup-krakow.pl/uslugi-rynku-pracy/poradnictwo-zawodowe/informacje-zawodowe--1/o-zawodach-pliki/asystent_osoby_niepelnopsprawnej.pdf [dostęp z dnia 6.04. 2015 r.].
www.who.int/topics/disabilities/en/ [dostęp z dnia 2.04. 2015 r.].
www.teatroterapia.lublin.pl/ [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].
www.teatroterapia.lublin.pl/historia-wtz.html [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].
www.teatroterapia.lublin.pl/wydarzenia-podglad,133,0,izabella-edenska.html [dostęp z dnia 5.04. 2015 r.].
Warszawski Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2010–2020, 935_warszawski_program_dzialan_na_rzecz_osob_niepelnosprawnych_na_lata_2010 __2020.pdf [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].
Wystawa małych artbrucistów, 2014, niepelnosprawni.lublin.pl/wystawa-malych-artbrucistow/ [dostęp z dnia 7.04. 2015 r.].
Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania z dnia 7 sierpnia 2014 r., Dz.U. 2014 poz. 1145.

Grażyna Durka
Akademia Pomorska w Słupsku

Praca zawodowa osób niepełnosprawnych szansą na integrację za środowiskiem

The work of the disabled a chance for integration with the environment

Abstract: The article discusses the problems of persons with disabilities due to lack of work performed On The basis of conducted research among people with disabilities is shown as an important professional work, which allows to integrate into society

Keywords: disability, work, the importance of work, adaptation, integration

Wstęp

W wyniku przemian gospodarczych, jakie miały miejsce w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, gwałtownie wzrósł stopień bezrobocia, które dotknęło społeczeństwo, w tym także osoby niepełnosprawne. Konsekwencją takiego stanu rzeczy była i jest jeszcze nadal większa trudność w znalezieniu zatrudnienia.

Osoby niepełnosprawne mają także problem ze znalezieniem zatrudnienia, gdyż często posiadają niskie wykształcenie lub kwalifikacje. Jedną z przyczyn niskiego wykształcenia tej grupy społecznej jest niedostateczna liczba sieci szkół i placówek zajmujących się kształceniem osób o niepełnej sprawności lub znajdują się one z reguły w dużych miastach. Przez to dostęp do nich jest dla wielu

osób utrudniony, a kształcenie w takiej szkole wiąże się z większymi nakładami finansowymi na dojazd do tych szkół.

Pomimo licznych aktów prawnych, które regulują sytuację prawną osób niepełnosprawnych oraz zapewniają różne formy pracy, postulaty nie przekładają się na rzeczywistą sytuację oraz nie spełniają swojej podstawowej roli, jaką z założenia jest wzrost aktywności osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Obowiązujące regulacje prawne podtrzymują bierny styl życia osób niepełnosprawnych, ponieważ zadowalają się one otrzymywanymi świadczeniami finansowymi i nie czynią nic w stronę poprawy swojej sytuacji materialnej.

Pojęcie niepełnosprawności

Poważnym problemem społecznym, zdrowotnym i ekonomicznym jest niepełnosprawność, której to zdefiniowanie nastręcza wiele wątpliwości.

W literaturze funkcjonuje wiele prób określenia tego pojęcia. Według niektórych definicji człowiek określany jest jako osoba niepełnosprawna, jeżeli jego „stan zdrowia fizycznego lub psychicznego powoduje trwałe lub długotrwałe utrudnienie, ograniczenie lub uniemożliwienie udziału w stosunkach społecznych i wypełnianiu ról według przyjętych kryteriów i obowiązujących norm”[1]. Definicja ta zatem odnosi się do dwóch poziomów funkcjonowania człowieka. Z jednej strony akcentuje się niepełnosprawność organizmu, czyli cały organizm lub jego poszczególne układy, czy też narządy są dysfunkcjonalne, zatem nie są zdolne do wypełniania właściwych im funkcji. Jest to, inaczej mówiąc, dysfunkcjonalność biologiczna organizmu. Z drugiej jednak strony definicja ta akcentuje niepełnosprawność społeczną, która przejawia się w niezdolności człowieka do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w 1980 roku zaproponowała ujęcie niepełnosprawności funkcjonalnej, jako „wszelkie ograniczenie lub brak wynikające z uszkodzenia zdolności wykonywania czynności w sposób i w zakresie uważanym za normalnym dla człowieka”[2]. Powstało też pojęcie niepełnosprawności określanej przez WHO niepełnosprawnością społeczną, które „oznacza mniej uprzywilejowaną lub mniej korzystną sytuację danej osoby, wynikającą z uszkodzenia i niepełnosprawności funkcjonalnej, która ogranicza lub uniemożliwia jej wypełnianie ról związanych z wiekiem, płcią oraz sytuacją społeczną i kulturową”[3].

[1] J. Zabłocki, *Wprowadzenie do rewalidacji*, Toruń1997, s. 20.
[2] Tamże, s. 20.
[3] Tamże.

Autorzy w swych publikacjach naukowych pojęcie niepełnosprawności próbują ujmować wieloaspektowo, łącząc biologiczny aspekt życia jednostki z jej funkcjonowaniem w środowisku społecznym. Według Aleksandra Hulka osoba niepełnosprawna to jednostka, „która z powodów fizycznych, somatycznych, umysłowych lub psychicznych właściwości i warunków napotyka na poważne trudności w życiu osobistym, rodzinie, szkole, zakładzie pracy i w czasie wolnym”[4]. Także ciekawe rozumienie pojęcia niepełnosprawność przedstawia Władysław Dykcik, który wskazuje nie tylko, czym jest niepełnosprawność, ale wskazuje na jej charakter i obszary, których dotyczy. Zatem według niego niepełnosprawność „obejmuje różne ograniczenia funkcjonalne jednostek ludzkich w każdym społeczeństwie, wynikające z uszkodzenia zdolności wykonywania jakiejś czynności w sposób uważany za normalny, typowy dla życia ludzkiego. Ograniczenia te mogą mieć charakter stały lub przejściowy, całkowity lub częściowy, mogą dotyczyć sfery sensorycznej, fizycznej i psychicznej”[5]. Biorąc pod uwagę ogólne tendencje w ujmowaniu niepełnosprawności także w Polsce rozszerzony zostaje zakres pojęciowy niepełnosprawności i zwraca się uwagę, m.in. na kryterium stanu zdrowia, jako przyczyny ograniczającej uczestnictwo w życiu społecznym, czas trwania tych ograniczeń oraz poziom samodzielnego zaspokajania potrzeb.

Ze względu na objawy, podłoże oraz pochodzenie niepełnosprawność przybierać może różne formy. Każdy rodzaj niepełnosprawności jest przyczyną odmiennych problemów w codziennym funkcjonowaniu osób nią dotkniętych.

Niepełnosprawność jest pojęciem wielopłaszczyznowym i wieloznacznym; swym zakresem obejmuje niemal wszystkie wymiary życia osób, które są dotknięte tym stanem.

Pojęcie pracy i jej znaczenie dla człowieka

Z pojęciem pracy stykamy się od najmłodszych lat, gdyż jest ona podstawowym rodzajem działalności człowieka. Dzięki pracy przekształcamy własne środowisko, kulturę, warunki życia i nas samych. Pojęcie pracy jest interdyscyplinarne, gdyż kategorią tą zajmuje się wiele dyscyplin naukowych, z których każda definiuje ją w różny, charakterystyczny dla siebie, sposób. Z punktu widzenia

[4] A. Hulek, *Rehabilitacja osób niepełnosprawnych w Polsce i za granicą w świetle przepisów prawnych*, Warszawa 1981, s. 13.

[5] W. Dykcik, *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej, jako nauki*, [w:] *Pedagogika specjalna*, W. Dykcik (red.), Poznań 1997, s. 15.

filozoficznego praca traktowana jest, jako „określone zjawisko w życiu jednostki i społeczeństwa, a także z punktu widzenia wartości, które służą rozwojowi osobowości ludzkiej, rozwojowi kultury, cywilizacji, moralności”[6]. Praca rozumiana jest tutaj jako pozytywna, celowa i świadoma działalność, która ma na celu wytworzenie lub przetworzenie dóbr duchowych lub materialnych. Socjologia natomiast „traktuje pracę jako proces społeczny będący podstawą ciągłości bytu społecznego jednostek i grup”[7].Ujęcie to pracę ujmuje jako celową działalność, która realizuje się poprzez przekształcanie przedmiotów, informacji i dóbr przyrody w celu zaspokojenia potrzeb jednostek i grup, a także jest jednym z głównych elementów kształtowania więzi społecznych.

Tadeusz W. Nowacki określa pracę jako działalność, której wynikiem są produkty materialne, usługi lub wytwory kultury”[8]. Jeszcze inne rozumienie pracy zawarte jest w Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku, gdzie na pojęcie to składają się trzy elementy:

- „świadome działanie mające na celu zaspokojenie potrzeb przez tworzenie dóbr;
- podejmowany przez pracującego trud, ciężar towarzyszący wysiłkowi fizycznemu względnie umysłowemu pracującego człowieka;
- nieodłącznie związany z pracą rozwój fizyczny, psychiczny, duchowy i moralny pracującego podmiotu”[9].

Pomimo tego, iż pojęcie pracy ma charakter interdyscyplinarny i nie stworzono jednej, uniwersalnej definicji, która odpowiadałaby na potrzeby wszystkich dziedzin nauki, analizując przytoczone terminy można wyróżnić elementy charakterystyczne i wspólne dla różnych dyscyplin naukowych, gdzie praca ujmowana jest najczęściej jako społeczny proces, czynnik rozwoju osobowości, wartość moralna oraz działalność człowieka świadoma i celowa, która ukierunkowana jest na przetwarzanie dóbr przyrody i przystosowywanie jej do potrzeb człowieka.

Ogólnie rzecz biorąc, powiedzieć można, iż praca ma wiele istotnych dla człowieka cech, a mianowicie:

→ „jest naturalną potrzebą, źródłem satysfakcji jednostek,
→ jest wartością moralną i źródłem wielu innych wartości,

[6] S. M. Kwiatkowski, A. Bogaj, B. Baraniak, *Pedagogika pracy*, Warszawa 2007, s. 23
[7] Tamże, s. 23.
[8] T. W. Nowacki, K. Korabiowska-Nowacka, B. Baraniak, *Nowy słownik pedagogiki pracy*, Warszawa 2000, s. 199.
[9] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku,* T. Pilch (red.), t. IV, Warszawa 2005, s. 781.

→ jest swoistą formą przetrwania jednostek i grup,
→ jest podstawą integracji społecznej,
→ posiada znaczenie terapeutyczne,
→ jest kluczowym czynnikiem dobrej, jakości życia i zdrowia,
→ może być obciążeniem i przyczyną cierpienia jednostek,
→ nie zawsze ma wartość rynkową (praca nierynkowa, np. praca w domu),
→ jest podstawą dochodu, egzystencji i rozwoju pracujących i ich rodzin"[10].

Na podstawie wyżej wymienionych cech można z całą pewnością stwierdzić, że praca jest wartością, źródłem samorealizacji, umożliwia kontakty społeczne, dla większości jest także sposobem na życie, gwarantuje porządek społeczny i rodzinny, a motywy podejmowania pracy są dwojakie: zaspokojenie potrzeb indywidualnych bądź społecznych. Praca zawodowa zalicza się do podstawowych aktywności człowieka dorosłego. Doniosłość jej znaczenia wynika zarówno z ilości czasu poświęcanego na aktywność zawodową, jak wielości realizowanych za jej pośrednictwem potrzeb. Daje poczucie bezpieczeństwa, umożliwia nawiązywanie różnorodnych kontaktów społecznych. To dzięki niej człowiek ma szansę uniezależnienia się od otoczenia, a także na samodzielne zaspokajanie własnych potrzeb. Posiadanie pracy jest także ważne dla zachowania poczucia własnej wartości

Znaczenie pracy zawodowej dla osób z niepełnosprawnością

Znaczenie pracy w życiu osób z ograniczoną sprawnością można rozpatrywać wieloaspektowo. Praca, pod warunkiem, że zostanie celowo i stopniowo dobrana, a także systematycznie prowadzona, może być jedną z metod leczenia. „To czynnik terapeutyczny, mobilizujący ogólnoustrojowe cechy osoby niepełnosprawnej, przyspieszający tym samym procesy regeneracyjne organizmu. Umożliwia również prowadzenie ćwiczeń w postaci systematycznie stosowanych bodźców ruchowych, poprawiając tym samym ogólną sprawność pracującej osoby niepełnosprawnej"[11]. Osobom niepełnosprawnym „praca daje szansę na normalne życie. Stanowi podstawowy cel i sens życia, daje poczucie wartości i pożyteczności społecznej, poczucie włączenia się w tworzenie i pomnażanie dóbr potrzebnych dla społeczeństwa, daje poczucie bycia normalnym członkiem społeczeństw"[12].

[10] S. M. Kwiatkowski, A. Bogaj, B. Baraniak, *Pedagogika pracy…*, dz. cyt, s. 25
[11] J. Kirenko, E Szarzyńska, *Bezrobocie. Niepełnosprawność. Potrzeby*, Lublin 2010, s. 25.
[12] K. Wesołowska, *Systemy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych*, „Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych" 2008, nr 1, s. 45.

Również niewątpliwą korzyścią, jaka płynie z pracy, jest zwiększona możliwość poznania i utrzymywania kontaktu z innymi ludźmi, aktywność zawodowa sprawia, że czują się potrzebni. Praca może skutecznie chronić przed procesem marginalizacji społecznej, z którą i tak na co dzień muszą radzić sobie osoby niepełnosprawne z powodu deficytów, jakie posiadają.

W odniesieniu do osób niepełnosprawnych można wyróżnić trzy podstawowe funkcje, jakie praca powinna spełniać w ich życiu:

- Dochodowa – praca powinna być podstawowym źródłem dochodów,
- Rehabilitacyjna – przez wykonywanie pracy możliwy jest szybszy powrót niepełnosprawnego do sprawności,
- Socjalizacyjna – aktywność zawodowa daje możliwość kontaktu z innymi ludźmi bądź zagospodarowania czasu wolnego[13].

Rynek pracy osób niepełnosprawnych podzielony jest ze względu na pewne ograniczenia, jakim podlegają te osoby: chroniony – gdzie zatrudnione osoby pracują w specjalnych warunkach pracy (zakłady pracy chronionej) z gwarantowanymi dla nich miejscami pracy oraz rynek otwarty, na którym zatrudnia się w zwykłych zakładach pracy. W dzisiejszych czasach zauważa się tendencje do zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, gdyż dąży się do realizacji zasady integracji zawodowej i społecznej, w myśl której osoby niepełnosprawne powinny uczestniczyć w otwartych, normalnych formach zatrudnienia.

Na podkreślenie zasługują również aspekty przemawiające za zatrudnianiem osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, który[14]:

- stwarza warunki integracji społecznej osób niepełnosprawnych,
- daje większą możliwość wyboru zawodu i stanowisk,
- umożliwia większy wybór miejsca zatrudnienia,
- większa jest szansa awansu zawodowego.

Jednak przede wszystkim uczestnictwo osób niepełnosprawnych w otwartym rynku pracy przyczynia się do zmiany postaw: zarówno samych osób niepełnosprawnych, jak i pracodawców oraz innych pracowników. Tym pierwszym umożliwia realną ocenę swojego potencjału i własnych możliwości, poprawy ich samooceny, przez co lepiej funkcjonują w innych sferach. Pracodawcy i pozostali pracownicy dzięki kontaktom z osobami niepełnosprawnymi mają możliwość

[13] Cyt. za. P. Frączek, *Determinanty aktywności osób niepełnosprawnych na rynku pracy*, „Polityka Społeczna" 2003, nr 11/12, s. 11.

[14] G. Magnuszewska-Otulak, *Uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym* Warszawa 2009, s. 131.

weryfikacji funkcjonujących stereotypów, dostrzeżenia potencjału współpracowników oraz nauczenia się, jak wspierać osoby z niepełnosprawnością.

Na całym świecie pojawiają się trudności ze znalezieniem zatrudnienia przez osoby niepełnosprawne, mimo szeroko zakrojonych działań prawnych i administracyjnych na rzecz wyrównania szans na zatrudnienie przez osób niepełnosprawnych.

Szczególnym problemem jest niska aktywność zawodowa młodych osób niepełnosprawnych. „Brak aktywności obniża ich poczucie własnej wartości, przynależności, opóźnia start życiowy, sprzyja ubóstwu, obniża aspiracje życiowe, ale też jest obciążeniem dla aktywnej części społeczeństwa. Przede wszystkim jest jednak marnotrawieniem potencjału społecznego”[15]. W związku z ograniczeniami, z którymi borykają się osoby niepełnosprawne, aktywność zawodowa jest pierwszym krokiem w stronę samodzielności i niezależności, ale także często umożliwia społeczną rehabilitację oraz pełną integrację ze społeczeństwem. Podejmując pierwszą pracę osoby niepełnosprawne mają możliwość zdobycia wiedzy o zasadach funkcjonowania rynku pracy, zaznajamiają się z relacjami pomiędzy pracownikami, nawiązują kontakty, przyjaźnie, przełamują stereotyp osoby niepełnosprawnej Praca daje im także możliwość spędzania czasu wolnego organizowanego przez zakład pracy .Wzajemne kontakty i relacje w pracy i poza nią sprzyjają wzajemnemu poznawaniu się i akceptacji.

Należy umożliwić osobom niepełnosprawnym czynny i pełny udział w życiu społecznym poprzez wykonywanie rożnej pracy, gdyż to właśnie pozwala na prawidłowe przystosowanie społeczne. Niepełnosprawność nie powinna stanowić bariery nie do pokonania, przynajmniej jeżeli chodzi o udział w życiu społecznym, gdyż to właśnie dzięki uczestnictwu w życiu społecznym poznajemy normy funkcjonujące w danym społeczeństwie, zasady postępowania, tradycje, zwyczaje, obrzędy, a także uczymy się pełnienia ról społecznych i przyswajamy obowiązujące wartości. Także w przypadku osób z ograniczoną sprawnością bardzo istotną kwestią jest, aby mieć możliwość prawidłowej orientacji o samym sobie i otoczeniu, ponieważ tylko w takim przypadku możliwe jest prawidłowe przystosowanie społeczne.

Wyniki badań

Badania prowadzone były metody sondażu diagnostycznego. Miały na celu określenie, jakie szanse na integrację ze środowiskiem społecznym odgrywa

[15] Tamże, s. 89.

praca wykonywana przez osoby niepełnosprawne. W tym celu wykorzystano technikę badawczą, jaką jest ankieta i opracowano narzędzie badawcze, jakim był kwestionariusz ankiety. Pytania w kwestionariuszu miały charakter pytań zamkniętych, półotwartych oraz otwartych. Badania zostały przeprowadzone w jednym z zakładów pracy. Do badań przystąpiło 30 osób niepełnosprawnych; kobiety stanowiły 70% ogółu badanych, a 30% to mężczyźni. Zastosowano celowy dobór próby badawczej. Na podstawie przeprowadzonych badań szukano odpowiedzi na problemy szczegółowe takie, jak: jaką rolę odgrywa wykonywana praca na postrzeganie osób niepełnosprawnych przez społeczeństwo? Jaka jest zależność między wykonywana pracą zawodową, a zaspakajaniem potrzeb materialnych? W jakim stopniu praca pomaga w nawiązywaniu kontaktów towarzyskich oraz jak praca wpływa na samoocenę osób niepełnosprawnych? Uzyskane wyniki badań pozwoliły na weryfikacje hipotez badawczych.

Praca zawodowa osób niepełnosprawnych w znaczny sposób wpływa na polepszenie ich wizerunku w społeczeństwie. Dzięki otwartości społeczeństwa oraz podejmowaniu pracy przez osoby z niepełnosprawnością możliwe są częstsze i bliższe kontakty, które umożliwiają ich bliższe poznanie, a co za tym idzie – dają możliwość by przełamać istniejące stereotypy. Praca stwarza możliwość integracji ze społeczeństwem, niesie korzyści zarówno dla osób niepełnosprawnych, pracodawców, a także dla całego społeczeństwa. Jak w takim razie postrzegane są osoby niepełnosprawne? Zatrudnienie osób niepełnosprawnych przełamuje bariery psychiczne wobec nich. Takiego zdania jest 90% badanych..Takie samo zdanie na ten temat mają zarówno osobny mieszkające na wsi, jak i w mieście (najwięcej uważa tak osób powyżej 45. roku życia – 80%).

Zatrudnienie osób niepełnosprawnych w zakładach pracy powinno spowodować likwidację barier architektonicznych. Badane osoby uważają, że ich pracodawca w 80% spowodował przełamanie barier architektonicznych. Tak samo uważają mieszkańcy miasta i wsi. Najwięcej osób podobnego zdania jest w przedziale wiekowym między 36.-45. rokiem życia. Badani respondenci w 65% uważają, że ich miejsce pracy jest dostosowane do ich potrzeb. Najbardziej z tego się cieszą osoby powyżej 45. roku życia (82%) i osoby mieszkające w mieście (80%). Osoby, które dostrzegają udogodnienia związane ze swoim miejscem pracy najczęściej wymieniają m.in. podjazdy, windy, uchwyty na odpowiedniej wysokości, które umożliwiają im funkcjonowanie w zakładzie pracy. Takiego zdania jest 65% badanych. Niestety, jest też spora grupa osób (35%), która uważa, że ich stanowisko pracy nie posiada odpowiedniej mechanizacji. Osoby niepełnosprawne zatrudnione w zakładzie pracy najczęściej wzbudzają współczucie wśród

pracowników (60%), a o połowę mniej (30%) wzbudzają sympatie i jeszcze mniej obojętność (10%). Najwięcej badanych, bo 50% w grupie wiekowej 26-35 lat zauważa współczucie wśród pracowników. Można też zauważyć postawę ambiwalentną, która jest jednocześnie i pozytywna i negatywna. Pomimo że część pracowników wykazuje postawę ambiwalentną, to jednak widzą korzyści ze współpracy z osobami niepełnosprawnymi. Wspólnie wykonywana praca pozwala im na lepsze zrozumienie sytuacji osób niepełnosprawnych (50%). Pozwala zmienić ich nastawienie (20%), lepiej są postrzegani (15%), uczą się, jak im należy pomóc (10%), są bardziej wrażliwi na ich potrzeby (5%). Postawy ludzkie ulegają zmianie. Tak jest również z postawą wobec osób z niepełnosprawnością. Im częściej się z nimi stykamy, im częstszy mamy kontakt, tym bardziej zmienia się nasze nastawienie. Wspólnie wykonywana praca pozwala na bliższe poznanie się i zrozumienie sytuacji osób z niepełnosprawnością. Tak się również stało w przeprowadzonych badaniach. Praca zawodowa wpłynęła na lepsze postrzeganie osób – tak uważa 70% badanych. Najwięcej uważa tak osób w przedziale wiekowym między 36. a 45. lat. Są to osoby, które mieszkają w mieście. 30% badanych twierdzi, że praca w żaden sposób nie wpłynęła na zmianę stosunku do nich. Są to osoby z grupy wiekowej pomiędzy 18. a 25. rokiem życia (40%).

20% badanych jest odmiennego zdania i uważa, że praca zawodowa nie wpływa na nawiązywanie nowych kontaktów towarzyskich. Najwięcej osób jest takiego zdania w przedziale wiekowym między 18. a 25. rokiem życia (30%). Pomimo że praca wpływa na nawiązywanie nowych kontaktów towarzyskich, to jednak badani nie korzystają zbyt często z dóbr kulturalnych takich jak: kino, teatr, muzeum, restauracje czy puby. Wykonywanie pracy zarobkowej, a co za tym idzie – otrzymywanie stałej zapłaty nie wpływa na częstsze korzystanie z dóbr kulturalnych. Takiej odpowiedzi udzieliły zarówno osoby mieszkające na wsi, jak i w mieście (70%). Tylko w najmłodszej grupie wiekowej 18–25 można zauważyć większe zainteresowanie z korzystania z dóbr kulturalnych. Myślę, że młody wiek lepiej sprzyja spotkaniom towarzyskim w pubach. Miejscem, które najlepiej sprzyja w nawiązywaniu kontaktów w opinii respondentów jest jednak praca. Tak uważa 75% ogółu badanych. W dalszej kolejności respondenci wymienili: miejsca publiczne (14%), dom (9%) i inne (2%). Praca jest najczęstszym miejscem spotkań zarówno dla osób mieszkających na wsi, jak i w mieście. Można stwierdzić, że praca stanowi istotne miejsce spotkań z innymi ludźmi, dzięki niej badani nawiązują kontakty interpersonalne. W opinii badanych osób praca zawodowa wpływa na życie towarzyskie (74%). To właśnie dzięki wykonywanej pracy nawiązują nowe kontakty, zawierają nowe znajomości, lepiej rozumieją się z innymi

osobami (50%). W odczuciu części badanych osób (uważa tak 13% badanych), praca zawodowa nie wpływa na zmianę ich wizerunku, pozostałe osoby nie mają zdania na ten temat, a 20% badanych uważa, że przez pracę mają mniej czasu na życie towarzyskie.

Jakie są powody, dla których osoby niepełnosprawne podejmują pracę zawodową? To kolejne pytanie, na które szukałam odpowiedzi. Za najczęstszy powód podejmowania pracy badani podali chęć uzyskania samodzielności ekonomicznej (37%), następnie chęć kontaktowania się z innymi osobami (25%), wiara we własne siły (17%), pozwala wypełnić czas wolny (13%). Jednakże 8% badanych nie umiało odpowiedzieć na to pytanie. Nie zauważa się zasadniczych różnic w odpowiedziach osób mieszkających na wsi i w mieście. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wiek badanych osób, to osoby w przedziale wiekowym powyżej 45. roku życia najczęściej wybierały odpowiedź: chęć w uzyskaniu samodzielności finansowej (54%). Pozostałe powody kształtowały się w przybliżonych liczbach.

Niestety, pomimo że osoby niepełnosprawne z rożnych powodów podejmują pracę zawodową to pracodawcy nie są już tacy chętni do ich zatrudnienia. Najczęściej nie chcą zatrudnić z powodu niepełnosprawności – tak uważa 60% badanych, następnie z powodu stereotypów i uprzedzeń – tak uważa 40% ogółu badanych. Takiego zdania są głownie osoby pochodzące ze wsi i w przedziale wiekowym pomiędzy 18-25 lat. Niepokojący jest fakt, że wśród społeczeństwa wciąż funkcjonuje negatywny stereotyp utrudniający zatrudnienie osób niepełnosprawnych.

Praca zawodowa przyczynia się również do kształtowania pozytywnych relacji koleżeńskich. Takiego zdania jest 55% badanych. Badani odczuwają satysfakcję w kontaktach koleżeńskich. Przejawia się to w życzliwym stosunku do nich 25%, są mili wobec badanych (15%), łączy ich wspólnie wykonywana praca (10%), współpracownicy okazują im szacunek (5%). Spośród badanych respondentów 25% nie jest usatysfakcjonowana z kontaktów koleżeńskich. Uważają oni, że współpracownicy nie są wobec nich mili i uprzejmi, każdy dba tylko o swoje interesy, występuje rywalizacja miedzy współpracownikami. Szczególnie są to osoby, które mieszkają w mieście w grupie wiekowej między 36. a 45. rokiem życia. Satysfakcjonujące kontakty koleżeńskie dostrzegają tylko w wąskiej grupie osób zaprzyjaźnionych (20%).

Praca zawodowa znacznie wpływa na zmianę wizerunku osób niepełnosprawnych. Pozwala nawiązywać coraz szersze kontakty towarzyskie, poznawać nowych ludzi. W opinii badanych osób praca zawodowa daje możliwość lepszego wejścia w grupę. Tak uważa 87% badanych z tego 90% stanowią osoby powyżej

45. roku życia i osoby zamieszkałe w mieście. Jednak aktywność społeczna tych osób jest na poziomie umiarkowanych (80%), bądź niskim (20%), szczególnie jest to widoczne wśród osób zamieszkujących obszar wiejski. Wynika z tego, że na wsi jest mniej okazji do uczestniczenia w życiu społecznym. Tylko 6% badanych ocenia swoją aktywność społeczną jako wysoką. Są to osoby w przedziale wiekowym pomiędzy 18. a 25. rokiem życia. Możliwość wykonywania pracy wpływa na częstsze przebywanie poza domem. Szczególnie respondenci z miasta zaznaczali odpowiedź twierdzącą (68%). Jednakże różnica między osobami zamieszkującymi tereny wiejskie i miejskie nie jest duża; wynika to zapewne z tego, że mieszkańcy miasta mają ułatwiony dostęp do różnych miejsc kulturalnych i handlowych. Poza swoim miejscem zamieszkania ankietowani najwięcej czasu przeznaczają na pracę (70%), następnie na spotkanie ze znajomymi (13%), na odwiedzinach rodziny (15%) i na robieniu zakupów (2%). Praca zawodowa daje możliwość nawiązywania nowych kontaktów towarzyskich – uważa tak 80% badanych. Najwięcej takich kontaktów mają osoby powyżej 45. roku życia, nieco mniej w przedziale wiekowym między 36. a 45. rokiem życia.

Wykonywanie pracy zawodowej, otrzymywanie stałej zapłaty ma znaczenie w zaspokajaniu potrzeb materialnych. Niestety, badane osoby (87%) nie są zadowolone z wynagrodzenia, jakie otrzymują za wykonywaną pracę. Bardziej niezadowolona z otrzymywanej zapłaty jest grupa osób, która mieszka na wsi niż osoby mieszkające w mieście (95% do 81%). Najbardziej niezadowolona z otrzymywanej pensji jest grupa osób powyżej 45. roku życia (93%). Może to być spowodowane tym, że osoby te mają na utrzymaniu rodziny i otrzymywana zapłata ich nie satysfakcjonuje. Przyczyn uzyskiwania niesatysfakcjonujących zarobków przez osoby niepełnosprawne można się doszukiwać w ich niskim wykształceniu i kwalifikacjach, które nie odpowiadają potrzebom współczesnego rynku pracy. Osoby niepełnosprawne zapewne wykonują tylko proste nieskomplikowane czynności. Znajduje to również potwierdzenie w wynikach badań, ponieważ badani (65%) posiadają wykształcenie zawodowe. 40% spośród badanych posiada dodatkowe źródła dochodów w postaci rent, świadczeń z pomocy społecznej. Więcej dodatkowych źródeł dochodów posiadają osoby mieszkające w mieście niż na wsi i najwięcej powyżej 45. roku życia. Pomimo że dość znaczna grupa osób nie jest zadowolona z wynagrodzenia, jakie otrzymuje za wykonywaną pracę – to 62% ogółu badanych twierdzi, że otrzymywane wynagrodzenie wystarcza im na zaspokajanie podstawowych potrzeb. Najwięcej potrzeb posiadają osoby młode w wieku 18–20 lat, ponieważ dla 45% ich zarobki nie wystarczają na codzienne funkcjonowanie. Niezadowolenie z otrzymywanych zarobków wiąże się

ze zmianami, jakie chcieliby dokonać badani w swoim zakładzie pracy. Aż 80% badanych chce wprowadzić zmiany w swoim miejscu pracy. Zmiany te głównie dotyczyłyby podniesienia pensji pracownikom (35%), następnie w lepszym wyposażeniu stanowiska pracy (15%) oraz zmiany kierownictwa zakładu pracy (10%). Zmian głównie domagają się mieszkańcy wsi i osoby powyżej 45. roku życia (90%). Zastanawiające jest to, że badani w przedziale wiekowym między 18. a 25. rokiem życia nie widzą potrzeby większych zmian w swoim zakładzie pracy, być może są to osoby o krótkim stażu pracy i nie mają jeszcze dokładnego rozeznania. Dużo też osób nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie (20%).

Wykonywanie pracy zawodowej ma duże znaczenie dla dobrego samopoczucia i samooceny osób niepełnosprawnych. 80% respondentów uważa, że praca daje im taką samą możliwość realizowania się, jak osobom pełnosprawnym. We wszystkich przedziałach wiekowych otrzymano zbliżone wyniki. Nie widać również zasadniczej różnicy miedzy odpowiedziami osób mieszkających na wsi, jak i w mieście. Wykonywanie pracy zawodowej daje możliwość lepszego rozwoju zawodowego, co przyczynia się do podniesienia swojej własnej oceny. Zarówno osoby młode w wieku 18–25 lat, jak i osoby powyżej 45. roku życia są takiego samego zdania: praca przyczynia się do ich rozwoju zawodowego.

Pracujące zawodowo osoby niepełnosprawne dostrzegają możliwość swojego rozwoju, ponieważ praca, którą wykonują, dostosowana jest do ich potrzeb i możliwości, a przez to wzrasta ich poczucie własnej wartości i samooceny. To również dzięki wykonywanej pracy zmienił się stosunek innych osób wobec nich. Dzięki pracy czują się potrzebni i docenieni. Tak uważa 70% ogółu badanych, z tego najwięcej odpowiedzi udzieliły osoby z miasta i w przedziale wiekowym powyżej 45. lat.

Podsumowanie

Na podstawie analizy uzyskanych wyników badań można stwierdzić, że:

1) Praca zawodowa wykonywana przez osoby niepełnosprawne przyczynia się do procesu ich adaptacji społecznej. To dzięki pracy zmienia się stosunek społeczeństwa do nich, następuje przełamanie barier psychicznych. Nastawienie i zachowanie zdrowej części społeczeństwa w dużej mierze zależy od tego, jak sobie dają radę w życiu osoby niepełnosprawne. Aprobata społeczeństwa wywiera istotny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie. Niestety, dotychczasowe badania i obiegowe opinie społeczne wskazują, że postawy wobec tych osób są negatywne, funkcjonują zakorzenione

stereotypy i uprzedzenia. Dzięki pracy możliwe jest bliższe poznanie osób niepełnosprawnych, ich potrzeb i możliwości, a w konsekwencji zmiana stosunku do nich.

2) Praca zawodowa sprzyja w nawiązywaniu kontaktów, zwiększa udział w życiu towarzyskim – potwierdza to 80% badanych.
3) Praca zawodowa osób niepełnosprawnych w znaczy sposób przyczynia się do zaspokojenia ich podstawowych potrzeb materialnych, dla większości jest to jedyne źródło dochodu (59%).
4) Wykonywanie pracy zawodowej przez osoby niepełnosprawne wpływa na podwyższenie ich samopoczucia, umożliwia również samorealizację (67%).

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że praca zawodowa zmienia wizerunek osoby niepełnosprawnej w społeczeństwie, zwiększa się udział niepełnosprawnych w życiu towarzyskim. Praca jest szansą na lepsze spędzanie czasu wolnego, na nawiązywanie kontaktów społecznych, a tym samym na większą integrację ze społeczeństwem Pozwala wypełnić czas, a także uzyskać wynagrodzenie. Zatrudnienie osób o niepełnej sprawności jest niełatwym zadaniem, szczególnie w okresie bezrobocia, gdzie osoby zdrowe mają kłopot z uzyskaniem pracy, a co dopiero osoby niepełnosprawne, których kwalifikacje są często niższe, a dostosowanie miejsca pracy do ich potrzeb wymaga znacznych nakładów finansowych ze strony pracodawcy. Smutne jest to, że pomimo szeregu uregulowań prawnych, stworzenia odpowiednich profitów dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne w dalszym ciągu zauważa się niechętny stosunek społeczeństwa do tej grupy osób.

Bibliografia

Dykcik W., *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*, [w:] W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*, Poznań 1998.

Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku, T. Pilch (red.), t. IV, Warszawa 2005.

Frączek P., *Determinanty aktywności osób niepełnosprawnych na rynku pracy*, „Polityka Społeczna" 2003, nr 11/12.

Hulek A., *Aktywność zawodowa osób z odchyleniami od normy.* [w:] *Pedagogika rewalidacyjna*, A. Hulek (red.), Warszawa 1980.

Hulek A., *Rehabilitacja osób niepełnosprawnych w Polsce i za granicą w świetle przepisów prawnych*, Warszawa 1981.

Kirenko J., Szarzyńska E., *Bezrobocie. Niepełnosprawność. Potrzeby*, Lublin, 2010.

Kwiatkowski S.M., Bogaj A., Baraniak B., *Pedagogika pracy*, Warszawa 2007.

Magnuszewska-Otulak G., *Uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym,* Zarys Wykładu, Warszawa 2009.

Nowacki T.W., Korabiowska-Nowacka K., Baraniak B., *Nowy słownik pedagogiki pracy*, Warszawa 2000.

Wesołowska K. *Systemy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych*, „Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych" 2008, nr 1.

Zabłocki J., *Wprowadzenie do rewalidacji*, Toruń 1997.

Ryszard Błaszkiewicz
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Aplikacje mobilne przyjazne dla osób niepełnosprawnych

Mobile applications friendly for people with disabilities

Abstract: The mobile era makes information easily available. It should do so for everyone, including people with disabilities, yet accessibility is often an afterthought in device design and app development. For example, having a mobile phone or tablet with camera can be very useful for people with visual impairments, because there are apps that allow to take a photo of text and the app that can read it aloud or magnify it. There are also a range of identification apps that will recognize and speak aloud the colour of an object, value of a note or type of object. Most useful application can be GPS app which let know disabled people to know where they are and what services, businesses or points of interest are in the area. The apps speak this information aloud and can be customized.

Keywords: mobile applications, disabled people

Wstęp

Koniec pierwszej dekady XXI wieku to głównie ekspansja urządzeń mobilnych – najpierw pojawiły się smartfony, które na nowo zdefiniowały to, co oznacza pojęcie telefonu, następnie tablety, które rywalizują ze smartfonami oraz komputerami osobistymi. Rozwój tych technologii rozpoczął się wcześniej, bo już podczas pokazów Consumer Electronics mających miejsce w Las Vegas w 1992 roku po raz pierwszy została użyta nazwa PDA (Personal Digital Assistant) odnosząc się

do urządzenia Apple Newton Message Pad. Używana jest także nazwa Palmtop, czyli komputer, który mieści się na dłoni. Podstawową funkcją tych urządzeń było posiadanie kalendarza, terminarza, kalkulatora, notatnika oraz książki adresowej. Z czasem urządzenia wzbogacono o odtwarzacz plików MP3, aparat cyfrowy z możliwością nagrywania filmów, moduł GPS oraz różnego rodzaju moduły odpowiedzialne za łączność, począwszy od IrDA, GPRS, EDGE, Bluetooth a kończąc na WLAN i HSDPA lub EV-DO/WCDMA w zależności od potrzeb rynku. Przełomem było zastosowanie modułu GSM umożliwiającego przeprowadzanie rozmów telefonicznych. W 1993 roku na targach COMDEX firma IBM przedstawiła pierwsze prototypowe urządzenie, które dzisiaj określamy mianem Smartphone[1]. Przyjmuje się, że obecnie smartfona posiada od 20% do 25% mieszkańców Polski, czyli można założyć, że w 2015 roku tego typu urządzenie posiadać będzie ok 10 milionów osób[2]. Wraz z rozwojem urządzeń mobilnych pojawiało się do nich dodatkowe oprogramowanie, czyli aplikacje mobilne.

Urządzenia i systemy mobilne

Urządzenie mobilne[3] – (przenośne) urządzenie elektroniczne pozwalające na przetwarzanie, odbieranie oraz wysyłanie danych bez konieczności utrzymywania przewodowego połączenia z siecią. Urządzenie mobilne może być przenoszone przez użytkownika bez konieczności angażowania dodatkowych środków. Przykłady urządzeń mobilnych:

- Palmtop – komputer kieszonkowy;
- MDA – Mobile Digital Assistant;
- telefon komórkowy;
- smartfon;
- tablet (komputer);
- Nintendo DS – przenośna konsola do gier;
- notebook – osobisty komputer przenośny;
- pocket PC – komputer kieszonkowy;
- pendrive – przenośna pamięć typu Flash;
- odtwarzacz MP3;
- odtwarzacz MP4/MTV, PMP;
- PlayStation Portable – przenośna konsola gier;

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/Urz%C4%85dzenie_mobilne [dostęp z dnia 10.03.2015 r.].

[2] http://www.spidersweb.pl/2013/03/qualcomm-vuforia-rzeczywistosc-rozszerzona.html [dostęp z dnia 5.03.2015 r.].

[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/Urz%C4%85dzenie_mobilne [dostęp z dnia 5.03.2015 r.]

- aparat cyfrowy;
- czytnik kart pamięci;
- przenośne urządzenia do nawigacji satelitarnej GPS;

Aplikacja mobilna[4] – to ogólna nazwa dla oprogramowania działającego na urządzeniach przenośnych, takich jak: telefony komórkowe, smartfony, palmtopy czy tablety, które pisane jest przy użyciu różnych platform i języków programowania.

Z kolei systemy mobilne to wszystkie mobilne systemy operacyjne, które kontrolują pracę urządzeń mobilnych. Oprogramowanie mobilne musi uwzględniać to, pod jakim systemem będzie działać. Każdy z systemów jest całkowicie odrębny od pozostałych i z nimi niekompatybilny. Oznacza to, że tworząc aplikacje na systemy mobilne trzeba je za każdym razem dostosowywać i nie da się napisać jednej aplikacji, która będzie działać na wszystkich platformach mobilnych. Można jednak napisać aplikacje dedykowane każdemu z systemów.

Najbardziej popularnymi systemami są:

→ iPhone OS – rozwijany przez firmę Apple nowoczesny system na bazie Mac OS X,
→ Windows Mobile – system operacyjny od firmy Microsoft,
→ Android OS – dość młody na rynku, otwarty mobilny system operacyjny od Google,
→ Systemy producentów telefonów obsługujące Java Micro Edition.

Ryc. 1. Udział wersji systemów mobilnych Android

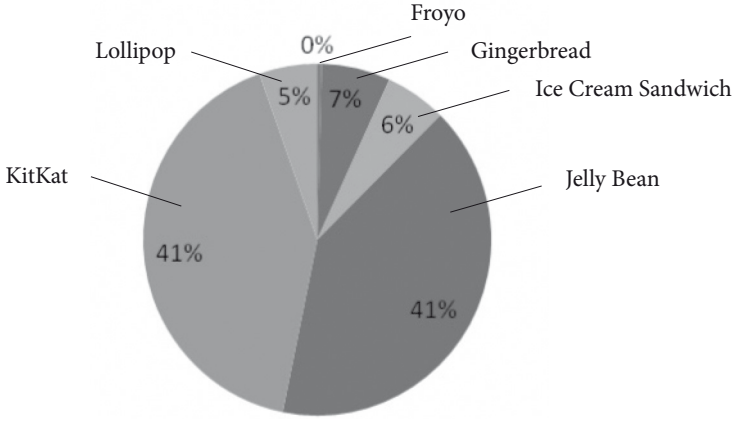

Źródło: http://mobirank.pl/tag/ice-cream-sandwich/

[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Aplikacja_mobilna [dostęp z dnia 7.02.2015 r.]

Ryc. 2. Udział wersji systemów mobilnych Apple

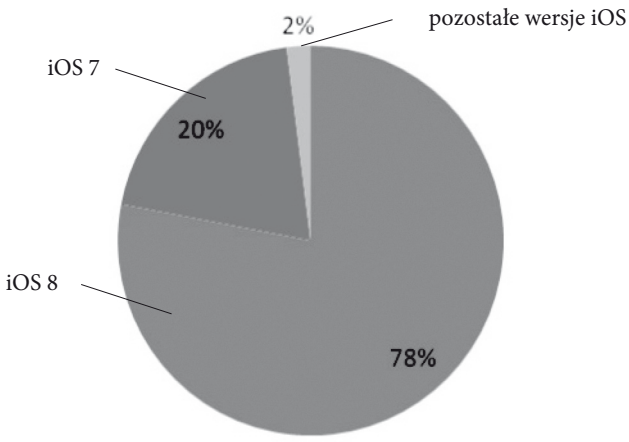

Źródło: http://mobirank.pl/tag/ice-cream-sandwich/

Posiadane więc obecnie urządzenia można wykorzystać na różne sposoby w wielu dziedzinach, tj. edukacji, biznesie, przemyśle. Na przykład włączenie smartfonu w proces edukacyjny odbywać się może w poniższych obszarach[5]:

- Podstawowe oprogramowanie smartfonów zapewnia możliwość odtwarzania materiałów wideo, audio i prezentacji grafik, a wyposażenie w kamerę i mikrofon umożliwia tworzenie plików wideo i audio.
- Smartfon jako telefon i komputer podłączony do sieci Internet oferuje całą gamę możliwości komunikacyjnych, co pozwala współczesnym studentom m.in. pracować w grupie i korzystać z portali społecznościowych. Ciągła dostępność studenta to również dodatkowa szansa na podtrzymanie przez wykładowcę motywacji w kursie.
- Szereg aplikacji, z których duża część dostępna jest bez opłat, można wykorzystać w edukacji.
- Edukacyjne, encyklopedie, inne programy specjalistyczne (*Fizjoterapeuta*, *Kalkulator finansowy).*
- Szczególną grupą są aplikacje wykorzystujące możliwości geolokalizacyjne smartfonów, np. *Moje trasy* do wykorzystania w nauce geografii, *Google*

[5] A. Syguła, *Smartfon jako narzędzie w procesie edukacji w szkole wyższej – możliwości i perspektywy zastosowania.* http://www.e-edukacja.net/dziewiata/referaty/Sesja_2b_1.pdf [dostęp z dnia 15.03.2015]

Sky Map, NASA – w obszarze astronomii, *Wikitude Drive, Google Goggles* – prezentujące rzeczywistość poszerzoną.
- Do nauki przydatne są aplikacje pomiarowe korzystające z sensorów umieszczonych w smartfonie, np. dalmierz, barometr, miernik dźwięku, wibrometr, kompas, światłomierz, poziomica, sonar, miernik ciśnienia krwi.

Aplikacje mobilne dla osób niepełnosprawnych

Urządzenia mobilne towarzyszą nam na co dzień i pełnią wiele funkcji. Część z nich ułatwia nam życie, usprawnia wykonywanie obowiązków zawodowych czy uzyskiwanie informacji. Jest jednak grupa osób, którzy w sposób szczególny korzystają z pomocy nowych technologii. Mowa o ludziach niepełnosprawnych. Ich trudna sytuacja życiowa jest wyjątkowo ważną kwestią i wymaga szczególnie dużo uwagi. Technologia mobilna jest coraz bardziej usprawniana i unowocześniana tak, by mogli z nich korzystać również chorzy. Wielu operatorów telefonicznych zapewnia im specjalne taryfy cenowe, ulgi i rabaty. Powstają modele komórek przeznaczone tylko i wyłącznie dla osób niepełnosprawnych, tworzy się także specjalne oprogramowania telefoniczne. Niewidomi i niedowidzący już dziś mogą zakupić telefon odczytujący przychodzące wiadomości SMS na głos. Są również aparaty pozwalające na własne tworzenie wiadomości i wysyłanie ich – dzięki usłudze rozpoznawania głosu właściciela. Istnieją także telefony komórkowe z uproszczoną klawiaturą i przyciskami zawierającymi alfabet Braille'a oraz takie, które powiększają w znaczny sposób wyświetlane litery i cyfry[6].

Na rynku usług telekomunikacyjnych istnieją już operatorzy, którzy:
- udostępniają osobom słabowidzącym udogodnienie polegające na możliwości pokazania na monitorze komputera informacji dotyczących świadczonych usług telekomunikacyjnych w formacie umożliwiającym zapoznanie się takiej osobie z tymi informacjami;
- udostępniają sporządzone na papierze przy użyciu dużej czcionki oraz w postaci elektronicznej w formacie tekstowym informacje o wszystkich udogodnieniach dla osób niepełnosprawnych;
- udostępniają sporządzone na papierze przy użyciu dużej czcionki oraz w postaci elektronicznej w formacie tekstowym ogólne warunki umowy o świadczenie publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych oraz jej

[6] Telefony komórkowe dla niepełnosprawnych Aplikacje%20mobilne%20dla%20niepe%C5%82nosprawnych/Telefony%20kom%C3%B3rkowe%20dla%20niepe%C5%82nosprawnych.html [dostęp z dnia 10.02.2015]

wzór, cennik usług telekomunikacyjnych i regulamin świadczenia publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych;

- na żądanie osoby niewidomej lub słabowidzącej, w terminie 30 dni od dnia złożenia żądania, udostępniają ogólne warunki umowy o świadczenie publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych oraz jej wzór, cennik usług telekomunikacyjnych i regulamin świadczenia publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych, sporządzone na nośniku elektronicznym w formacie tekstowym albo na papierze w alfabecie Braille'a albo przy użyciu dużej czcionki, a w przypadku wysyłania pocztą elektroniczną – w formacie tekstowym, przy czym za teksty autentyczne uznaje się ogólne warunki, wzory umów oraz regulaminy i cenniki przygotowane przez dostawcę publicznie dostępnych usług telefonicznych w alfabecie łacińskim;
- na każde żądanie osoby niewidomej lub słabowidzącej będącej stroną umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych zawartej w postaci pisemnej lub elektronicznej mogą udostępniać informacje o danych zawartych na fakturze wraz z podstawowym wykazem wykonanych usług telekomunikacyjnych sporządzone na papierze w alfabecie Braille'a lub przy użyciu dużej czcionki, a w przypadku wysyłania pocztą elektroniczną – w formacie tekstowym.

W urządzeniach np. Apple, opartych o system operacyjny iOS, występuje szereg funkcji dla użytkowników niewidomych i słabo widzących tj.:

- VoiceOver – udźwiękawia całe urządzenie, łącznie z dotykowymi funkcjami ekranu dla osób niewidomych,
- Zoom – powiększa ekran w bardzo płynny sposób,
- Białe na czarnym – zmienia widok na tryb wysokiego kontrastu (biały tekst na czarnym tle),
- Odczytuj dane – czyta w czasie rzeczywistym wpisywane słowa i poprawia błędy literowe,
- Przyciski fizyczne – służą do sterowania urządzeniem i do blokowania ekranu,
- Powiadomienia dźwiękowe – czyli po prostu alarm informujący o przychodzących wiadomościach e-mail i zdarzeniach odnotowanych w kalendarzu.
- Pośród płatnych aplikacji mogą być oferowane zestawy aplikacji, które są udźwiękowione dla osób niewidomych i zastępują podstawowe funkcje telefonu:
- Telefon – wykonywanie i odbieranie połączeń, czytanie nazwy lub numeru dzwoniącego, dostęp do rejestru rozmów,

- Kontakty – zarządzanie kontaktami (również w połączeniu z kontaktami na portalu społecznościowym Facebook),
- SMS – tworzenie i odczytywanie wiadomości,
- Alarm – ustawienia powiadomień,
- Przeglądarka WWW – nawigacja po linkach, akapitach, nagłówkach, nawigacja kartami oraz zapisywanie ulubionych stron,
- Kalendarz – tworzenie, edycja i zarządzanie pozycjami w kalendarzu, możliwość wyświetlania wydarzeń w danym dniu, tygodniu i miesiącu,
- E-mail – pełny dostęp do konta Gmail,
- GPS – podawanie obecnej pozycji,
- Lista aplikacji – dostęp do listy aplikacji, zainstalowanych na urządzeniu,
- Ustawienia – zmiany dzwonków, powiadomień, opcji głosowych[7].

Kolejnym przykładem przyjaznej aplikacji dla osób niepełnosprawnych może być aplikacja 4naviS[8]. Jest narzędziem wsparcia dla osób niewidomych, niedowidzących oraz chorych na Alzheimera. Służy pomocą w konieczności szybkiego odnalezienia się w otoczeniu, przejścia wyznaczonej drogi, pomaga w wykonywaniu bieżących czynności. To system, który skupia się na najbliższym otoczeniu użytkownika przekazując informacje o wszystkich znaczących szczegółach podczas poruszania się. Intuicyjna obsługa i prosty interfejs to nie jedyne zalety 4naviSa. Na życzenie użytkownika aplikacja może być w pełni udźwiękowiona lub może oddać to zadanie wbudowanym w urządzenia przenośne systemom typu VoiceOver. Jest dostępna w kilku wersjach językowych, m.in. w angielskiej, niemieckiej, chińskiej, japońskiej oraz rosyjskiej. W zależności od zapotrzebowania użytkowników dodawane będą kolejne wersje językowe. 4naviS to rozbudowany system, który między innymi dodatkowo:

- informuje o rozładowywaniu się baterii (30%, 20%, 10%),
- informuje o braku połączenia internetowego,
- wibruje informując o wybranej zakładce.

Dzięki aplikacji osoby niepełnosprawne dowiadują się o wszelkich przeszkodach, zagrożeniach, a więc aplikacja w znaczny sposób ułatwia poruszanie się, czyli:

- pomaga w bezpiecznym przemieszczaniu się z punktu A do punktu B, informując o wszelkich zagrożeniach, przeszkodach typu dziury, schody, kałuże, nierówności etc.,

[7] http://www.moimioczami.pl/2012/01/czy-smartphone%E2%80%99y-i-tablety-sa-szansa-dla-niepelnosprawnych-wzrokowo/ [dostęp z dnia 11.02.2015 r.]

[8] http://4navis.com/ [dostęp z dnia 5.03.2015 r.]

- informuje o wszelkich niebezpieczeństwach najbliższego otoczenia,
- pomaga w realizowaniu codziennych czynności, jak np. podpisywanie umów,
- pomaga w odnalezieniu zagubionej rzeczy w mieszkaniu, domu, ale i przestrzeni otwartej (klucze, inny telefon, portfel, etc.).

Innym przykładem mogą być tzw. aplikacje webowo-mobilne służące do delegowania zadań. Sprawdzą się one w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych posiadających doświadczenie i umiejętności nie tylko w branży serwisowej. Dzięki aplikacji e-Service[9] pracownik ograniczony ruchowo może koordynować oraz zarządzać pracami technicznymi realizowanymi np. w biurowcach czy apartamentowcach. Innym przykładem może być wykorzystanie paneli webowych przy gospodarowaniu odpadami w branży komunalnej. Ponieważ narzędzie działa w czasie rzeczywistym, niepełnosprawny pracownik może zarządzać pracami oraz przepływem informacji pomiędzy mieszkańcami, usługodawcą a urzędem. W dużych miastach, jak np. w Warszawie, zaczynają się pojawiać systemy nawigacyjne dedykowane osobom niewidomym. System Virtualna Warszawa – bo tak nazwana została aplikacja – umożliwia:

- łatwe odnalezienie interesujących nas punktów w budynku,
- uzyskanie informacji o sprawach, które możemy załatwić w urzędzie,
- wytyczenie trasy do gabinetu, pokoju lub okienka, do którego mamy się zgłosić,
- pobranie numeru do okienka, oraz otrzymanie zwrotnej informacji, że zbliża się nasza kolej, a następnie, że jesteśmy już poproszeni.

Virtualna Warszawa współpracuje z aplikacjami udźwiękawiającymi dostępnymi na smartfony, co stanowi znaczne udogodnienie dla osób z dysfunkcją wzroku. Mobilny projekt jest oparty na systemie nadajników (beaconów) umieszczonych w różnych miejscach. Zapisana w nich informacja pozwala oznaczyć np. numery pokoi, tablice informacyjne czy schody. Nadajniki mogą być również rozmieszczone w całym mieście – w pojazdach komunikacji miejskiej, zabytkach, atrakcjach turystycznych czy instytucjach.

Nie mniej istotną sprawą jest dostępność w urządzeniach mobilnych witryn internetowych dla osób niepełnosprawnych. Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 12 kwietnia 2012 roku wszelkie instytucje administracji publicznej oraz podmioty realizujące zadania publiczne, takie jak policja, straż, szpitale,

[9] http://www.hrpolska.pl/hr/czytelnia/aplikacje-mobilne-pomocne-dla-os-b-niepe-nosprawnych.html [dostęp z dnia 7.03.2015 r.].

organizacje pozarządowe do końca maja 2015 roku powinny dostosować swoje strony do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Coraz więcej firm, przedsiębiorstw, które dedykują swoje produkty, rozwiązania szerokiemu gronu odbiorców, decyduje się na usprawnienie własnych stron internetowych pod kątem osób wykluczonych cyfrowo. Podstawowe założenia standardów muszą stać się wyznacznikiem tworzenia przejrzystych i funkcjonalnych witryn internetowych.

Nie sposób przytoczyć wszystkich aplikacji mobilnych uwzględniających potrzeby osób niepełnosprawnych, w artykule przedstawiono raczej pojawiające się trendy w nowych projektach mobilnych.

Podsumowanie

Obserwując szybkość, z jaką rozwija się obecnie technika, wydaje się, że można szybko spodziewać się pojawienia coraz lepszych i coraz bardziej przyjaznych aplikacji mobilnych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Korzystanie przez te osoby z nowych technologii mobilnych może w znacznym stopniu poprawić ich funkcjonowanie.

Nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne będą pełnić więc szczególnie ważną rolę w procesie integracji społecznej osób marginalizowanych z różnych powodów. Osoby niepełnosprawne mogą osiągać znakomite wyniki w zakresie korzystania z nowych mediów, przekraczając różne bariery o charakterze wewnętrznym, czy wynikające z różnych ograniczeń środowiskowych. Powstające nowe dedykowane aplikacje przyczyniają się do zwalczania wykluczenia tej grupy osób.

Bibliografia

Andrzejewska A., Bednarek J., *Osoby niepełnosprawne a media cyfrowe. Z pogranicza teorii i praktyki,* Warszawa 2010.

Mikołajewska E., Mikołajewski D, *Neurorehabilitacja XXI wieku. Techniki teleinformatyczne,* Kraków 2011.

Pyżalski J., *Cyberbulling, zjawisko, konteksty, działanie*, Łódź 2012.

Ślusarczyk Cz., *Dostępność stron internetowych dla osób niepełnosprawnych*, „E-mentor" 2005, nr 2(9).

Netografia

http://www.spidersweb.pl/2013/03/qualcomm-vuforia-rzeczywistosc-rozszerzona.html

http://mobirank.pl/tag/ice-cream-sandwich

http://pl.wikipedia.org/wiki/Aplikacja_mobilna

http://4navis.com/

http://www.hrpolska.pl/hr/czytelnia/aplikacje-mobilne-pomocne-dla-osób-niepełnosprawnych.html

Katarzyna Jagielska
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Rola wsparcia społecznego w aktywizowaniu osób starszych niepełnosprawnych

The role of social support in activating of older disabled people

Abstract: In this paper is described the problem of an aging population and an indication of the consequences of this process. One of the consequences of aging is disability which is appearing with age. Disability may result loneliness and social exclusion of older people. The article pointed out the need to provide appropriate social support to older people with disabilities and activating these individuals by directing them appropriate action.

Keywords: disability, old age, the elderly, social exclusion, activation, social support

Wstęp

Istotnym problemem, będącym implikacją dynamicznych zmian zachodzących w każdej dziedzinie współczesnego świata, są szybko starzejące się społeczeństwa dobrobytu. Proces ten w ostatnich czasach uległ przyspieszeniu, a jego intensyfikacja niesie ze sobą poważne konsekwencje społeczno – gospodarcze. Jedną z jego implikacji jest przyrost odsetka osób niepełnosprawnych, który jest wynikiem silnych korelacji między wiekiem a niepełnosprawnością[1]. Również

[1] M. Rymsza, *Rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych a zatrudnienie socjalne w sektorze gospodarki społecznej: problem dualności systemów wsparcia*, [w:] *Polityka aktywizacji w Polsce.*

w Polsce niepełnosprawność ma tendencję wzrostową, co jest związane nie tylko z faktem wzrostu w populacji odsetka osób młodych niepełnosprawnych, ale również z faktem wzrostu odsetka osób starszych, u których niepełnosprawność jest uwarunkowana wiekiem.

W 2013 roku żyło w Polsce 5,7 mln osób powyżej 65. roku życia. W latach 1989–2013 liczba osób starszych w Polsce wzrosła z 10% do 14,7%. Z prognoz demograficznych wynika, że w 2030 roku seniorzy będą stanowili 24% wszystkich obywateli. Społeczeństwo polskie starzeje się, zmienia się także jego struktura demograficzna. Do oceny zaawansowania procesu starzenia się wykorzystuje się medianę (wartość środkową). W 2013 r. mediana dla całej populacji mieszkańców Polski wynosiła 39,1 lat. Prognozy pokazują, że w 2020 roku mediana będzie wynosiła 41,9 lat, w 2035 – 48,6, a w 2050 roku będzie wynosiła już 52,5 lat[2]. W Polsce obserwuje się również wzrost trwania życia, czego implikacją jest wzrost liczebności w subpopulacji seniorów powyżej 80. roku życia. Od 1989 roku do 2013 r. liczba seniorów w tej grupie wiekowej podwoiła się i wynosiła blisko 1,5 mln, a w 2050 wzrośnie do ponad 3,5 mln. Zmiany w subpopulacjach będą się dokonywały się w sposób dynamiczny i ciągły. Już w 2025 roku wzrośnie liczba „młodszej grupy osób starszych", czyli w przedziale wiekowym 65–79 lat. Będzie się również powiększała subpopulacja osób 80+. Istotne jest również to, że zwiększy się również liczba stulatków[3]. Mając na uwadze, że wraz z wiekiem zaczynają pojawiać się problemy zdrowotne, których konsekwencją jest obniżona sprawność, warto zwrócić uwagę na rolę wsparcia społecznego w aktywizowaniu starszych osób niepełnosprawnych.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie problemu pojawiającej się wraz z wiekiem niepełnosprawności osób starszych. Przedstawiona zostanie konieczność aktywizowania ich, organizowania dla nich programów wsparcia oraz sieci wsparcia społecznego. Zagadnienie aktywizowania osób niepełnosprawnych jest bardzo istotne, gdyż zapobiega samotności i ich społecznemu wykluczeniu. Problem niepełnosprawnych osób starszych jest problemem, który na przestrzeni najbliższych lat ulegnie nasileniu. Polityka społeczna państwa powinna zatem skupić się na problemie udzielenia odpowiedniego wsparcia starszym ludziom,

---

Usługi reintegracji w sektorze gospodarki społecznej, M. Grewiński, M. Rymsza (red.), Warszawa 2011, s. 181.

[2] *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa 2014, www.stat.gov.pl [dostęp z dnia 30. 11.2015 r.].

[3] Tamże, por. N. G. Pikuła, *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2015, s. 7.

którzy niejednokrotnie w swojej starości i wynikającej z niej wielochorobowości i niepełnosprawności pozostają bezsilni. Istotne jest nawiązanie dialogu pomiędzy środowiskiem naukowym, politykami i osobami pracującymi na co dzień z osobami starszymi, aby wypracować wspólne rozwiązania dla problemu aktywizowania i wspierania osób starszych niepełnosprawnych.

Starość a niepełnosprawność

Pojęcia: *starość*, *starzenie* się oraz *niepełnosprawność* nie posiadają jednej definicji, ujmującej każde z tych zagadnień holistycznie. Wynika to z wielowymiarowości czy też wieloaspektowości tych pojęć. Starość i starzenie się nie dotyczy tylko zmian w wyglądzie będących wynikiem upływu czasu. To pojęcia bardziej skomplikowane, odnoszące się do wielu płaszczyzn funkcjonowania człowieka, tj. fizycznej, psychicznej, społecznej czy też duchowej. Każdy z wymienionych wymiarów życia ma dodatkowo swoje konteksty szczegółowe, które mają istotny wpływ na życie i funkcjonowanie człowieka w starszym wieku. Tak samo wielowymiarowym pojęciem jest pojęcie niepełnosprawności. Szeroki zakres znaczeniowy i wielość aspektów funkcjonowania osób niepełnosprawnych zostały opisane przez liczne, uzupełniające się definicje. Na potrzeby niniejszej pracy zostaną przedstawione wybrane definicje starości, starzenia się i niepełnosprawności, które pomogą w nakreśleniu problemu pojawiającej się wraz z wiekiem niepełnosprawności.

Starzenie się najprościej można zdefiniować jako „działanie czasu na osobę”[4]. Jest to proces rozumiany jako „naturalne, przebiegające w różnym stopniu i tempie zmiany w organizmie człowieka, zmniejszanie intensywności procesów życiowych. Jest to proces ciągły i nieodwracalny, doświadcza go każda istota żyjąca”[5]. W wyniku starzenia się w organizmie człowieka zachodzą zmiany anatomiczne i fizjologiczne, „w wyniku których zmniejsza się rezerwa fizjologiczna i ogranicza zdolność funkcjonowania całego organizmu”[6]. Do zmian wywołanych procesem starzenia się zalicza się zmiany psychiczne, osobowościowe, duchowe, poznawcze, intelektualne, fizyczne, zmiany w wyglądzie zewnętrznym, z którymi związane są również trudności w motoryce, zmiany związane z obniżoną sprawnością

[4] L. Israel, *Le vieillissement psychologique: age et personalite,* „Gerontologie et Societe”, 1982, nr 22, s. 5, za: A.A. Zych, *Przekraczając „smugę cienia”. Szkice z gerontologii i tanatologii*, Katowice 2013, s. 54.

[5] N. Pikuła, *Senior w przestrzeni społecznej*, Warszawa 2013, s. 23.

[6] Tamże, s. 24.

fizyczną i intelektualną, a z biegiem lat pojawia się niepełnosprawność i zniedołężnienie. Proces starzenia się w istotny sposób wpływa na procesy przystosowania się jednostki do nowych sytuacji. Wraz z wiekiem osoby mają trudności w odnalezieniu się w nowych sytuacjach. W starości trzeba się również zmierzyć z obniżoną sprawnością[7]. Starość jest dla człowieka trudnym etapem życia, stawiającym przed nim duże wyzwania. W *Słowniku gerontologii polskiej* starość jest definiowana jako „nieunikniony efekt starzenia się, w którym procesy biologiczne, psychiczne i społeczne zaczynają oddziaływać względem siebie synergicznie prowadząc do naruszenia równowagi biologicznej i psychicznej bez możliwości przeciwdziałania temu, czyli jest to końcowy okres procesu starzenia się. Starość, jako okres życia następujący po wieku dojrzałym, jest pojęciem statycznym, natomiast starzenie się, jako proces, zjawiskiem dynamicznym"[8]. Starość i starzenie się mają wymiar indywidualny dla każdego człowieka, dlatego też trudne jest dokładne ustalenie granic początku i poszczególnych etapów starości. Dla każdego człowieka granice te będą wyznaczone w sposób indywidualny, który uwarunkowany jest różnymi czynnikami tj. aktywność zawodowa, efektywność pracy zawodowej, warunki życia, pozycja społeczna, czy też aktywność fizyczna[9]. W literaturze przedmiotu istnieją liczne próby wyznaczenia granic starości. Jeden z nich dzieli starość na następujące etapy:

- „Wiek podeszły, czyli wczesna starość – pomiędzy 60. a 70. rokiem życia;
- Wiek starczy, późna starość – od 75 do 90 lat;
- Wiek sędziwy, czyli długowieczność – po przekroczeniu 90 lat"[10].

Jedną z konsekwencji starzenia się organizmu człowieka jest pojawiająca się wraz z wiekiem niepełnosprawność. U różnych osób proces ten będzie nasilał się w różny sposób. U jednych dysfunkcje pojawią się wcześniej, u innych w późniejszym wieku. Ważne jest, żeby uświadamiać osoby starsze, jakie działania powinny podejmować, żeby jak najdłużej cieszyć się dobrą sprawnością organizmu.

W tym miejscu warto podjąć próbę zdefiniowania pojęcia *niepełnosprawność*. Termin ten posiada dużo pojęć bliskoznacznych np.: inwalidztwo, kalectwo, niesprawność, upośledzenie, defekt, uszkodzenie itp. W literaturze przedmiotu osobę niepełnosprawną określa się jako osobę, która „ze względu na stan zdrowia trwale lub długotrwale nie może albo w ograniczony sposób może uczestniczyć

[7] A.A. Zych, *Przekraczając „smugę cienia"*…, dz. cyt.
[8] A. A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 202.
[9] J. Kędzior, *Współczesne wyzwania pracy socjalnej*, Toruń 2006, s. 169.
[10] Tamże, s. 169.

w stosunkach społecznych”[11]. Inna definicja podaje, że „niepełnosprawną jest osoba, której stan fizyczny lub/i psychiczny trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia wypełnianie zadań życiowych i ról społecznych zgodnie z normami prawnymi i społecznymi”[12]. Zgodnie z Międzynarodową Klasyfikacją Uszkodzeń, Niepełnosprawności i Upośledzeń opracowaną przez ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) mówiąc o niepełnosprawności można „wyodrębnić trzy związane ze sobą pojęcia uszkodzenie, niepełnosprawność, upośledzenie (niesprawność)”. Według WHO uszkodzenie należy rozumieć jako „utratę lub nieprawidłowość struktury lub funkcji psychicznej, fizjologicznej lub anatomicznej”[13]. Jako niepełnosprawność należy rozumieć „wszelkie ograniczenie lub brak (wynikający z uszkodzenia) możliwości wykonywania pewnych czynności, w sposób lub w zakresie uznanym za normalny dla istot ludzkich”[14]. Światowa Organizacja Zdrowia rozróżnia trzy rodzaje niepełnosprawności:

- niepełnosprawność sensoryczną, czyli obniżenie sprawności narządów zmysłowych, głównie narządu wzroku lub słuchu;
- niepełnosprawność fizyczną wywołaną obniżeniem sprawności narządu ruchu i narządów wewnętrznych;
- niepełnosprawność psychiczną przejawiająca się obniżeniem sprawności czynności umysłowych i funkcjonowania osobowości[15].

WHO definiuje upośledzenie (niesprawność) jako wynik „uszkodzenia lub niepełnosprawności, które ograniczają lub uniemożliwiają pełnienie ról uznawanych za normalne, wziąwszy pod uwagę wiek, płeć oraz czynniki społeczne i kulturowe”[16].

Zgodnie z definicją przyjętą przez Europejskie Forum Niepełnosprawności w Parlamencie Europejskim „osobą niepełnosprawną jest jednostka w pełni swych praw, znajdująca się w sytuacji upośledzającej ją na skutek barier środowiskowych, ekonomicznych i społecznych, których z powodu występujących w niej uszkodzeń nie może przezwyciężyć w taki sposób, jak inni ludzie. Bariery te zbyt często są zwiększone przez deprecjonujące postawy ze strony społeczeństwa”[17].

---

[11] T. Bulenda, J. Zabłocki, *Ludzie niepełnosprawni a prawo*, Warszawa 1994, s. 12.

[12] W. Dykcik, *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki,* [w:] *Pedagogika specjalna,* W. Dykcik (red.), Poznań 1998, s. 15.

[13] Z. Kawczyńska-Butrym, *Wyzwania rodziny: zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość,* Lublin 2008, s. 125.

[14] Tamże, s. 125.

[15] Tamże.

[16] Tamże.

[17] Tamże.

Analiza tych definicji pokazuje, że osoby niepełnosprawne w wyniku występujących dysfunkcji organizmu mają trudności w przezwyciężeniu barier środowiskowych i społecznych, które umożliwiałby im prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Istotne jest zatem podejmowanie działań włączających te osoby do społeczeństwa. Problem niepełnosprawności nasila się wraz z wiekiem, jest też przedmiotem badań gerontologów, którzy „określają inwalidztwo jako ograniczenie zdolności wypełniania pewnych społecznie wytyczonych ról i zadań, zwłaszcza czynności związanych z własna osobą i obowiązkami domowymi"[18]. W przypadku osób starszych stopień niepełnosprawności określany jest najczęściej na podstawie pytań skierowanych do seniorów o zdolności do wykonywania codziennych czynności samoobsługowych czy też bardziej skomplikowanych czynności jak np. kąpiel, ubieranie się czy też codzienna aktywność fizyczna. Wraz z wiekiem pojawiać się zaczynają trudności najpierw w prostych czynnościach samoobsługowych, które później przeradzają się w większe trudności w codziennym funkcjonowaniu, gdyż zakres niepełnosprawności poszerza się wraz z wiekiem"[19], dlatego też częściej u osób starszych mamy do czynienia z niepełnosprawnością nabytą. Jest ona wywołana zmianami będącymi implikacją starzenia się organizmu i schorzeniami charakterystycznymi dla okresu starości. Osoby starsze wymagają kompleksowej opieki lekarskiej, holistycznego podejścia do jego chorób, ale także wymagają opieki. W przypadku osób starszych istotnym problemem jest to, czy senior jest osobą samotnie gospodarującą czy też zamieszkuje z najbliższą rodziną. W przypadku osób samotnych pojawia się problem zorganizowania odpowiedniej opieki czy też umieszczenia osoby starszej w instytucji świadczącej całodobową opiekę. Jeśli osoba starsza zamieszkuje z rodziną, obowiązek opieki spoczywa na barkach najbliższych osób[20]. Ważne jest, żeby w każdym z wyżej wymienionych przypadków nie pozostawić osób samych z problemem zorganizowania odpowiedniej opieki. Ważne jest, aby wsparcie otrzymał nie tylko sam senior, ale również rodzina sprawująca nad nim opiekę. Każdy rodzaj wsparcia jest istotny i niezbędny.

Istotne z punktu widzenia niniejszego opracowania jest również przedstawienie danych GUS charakteryzujących populację osób niepełnosprawnych. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce osoby niepełnosprawne

[18] H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 1998, s. 553.

[19] Tamże, s. 553–554.

[20] M. Wolan-Nowakowska, *Rola rodziny w funkcjonowaniu psychospołecznym osoby niepełnosprawnej*, [w:] *Choroba, niepełnosprawność, cierpienie oraz postawy wobec nich – w teorii i w badaniach*, E. Zasępa (red.), Warszawa 2010, s. 399.

należą do starszych grup wiekowych, czyli osób powyżej 60. lat – 53% . Częściej „niepełnosprawność w starości" dotyczy kobiet (59%) niż mężczyzn (47%).[21] Istotną informacją jest również ta, że niepełnosprawność rośnie wraz z wiekiem. 34,4% osób po 75. roku życia wskazuje na częste występowanie dolegliwości fizycznych utrudniających im samodzielne poruszanie się poza domem, a aż 49,5 % badanych twierdzi, że odczuwa takie dolegliwości sporadycznie. Tylko ok. 16% respondentów nie uskarżało się na występowanie dolegliwości[22]. Występowanie dolegliwości fizycznych częściej dotyczy kobiet – 88,5 % niż mężczyzn – 76,7%. Odsetek osób uskarżających się na dolegliwości fizyczne wyraźnie wzrasta po 80. roku życia. Po 85. roku życia nie zostały odnotowano przypadki osoby nieuskarżającej się na ból.[23]

W tabelach 1. i 2. zostały opracowane dane dotyczące starszych osób niepełnosprawnych mieszkających w Polsce.

Tabela 1. Osoby starsze niepełnosprawne na 1000 ludności według grup wieku

Grupy wieku	Ogółem		Miasta		Wieś	
	2002	2011	2002	2011	2002	2011
60—64	564,5	596,8	324,1	398,0	240,4	198,8
65—69	566,1	402,3	325,3	270,1	240,8	132,1
70—74	593,2	463,4	339,5	305,9	253,7	157,5
75—79	471,8	456,2	270,2	299,9	201,6	156,3
80 lat i więcej	418,9	594,3	237,4	380,0	181,5	14,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Rocznika demograficznego 2014,* s. 69.

Z analizy danych zamieszczonych w tabeli 1 wynika, że w ostatnich latach wzrosła liczba osób niepełnosprawnych, przy czym największy przyrost nastąpił w subpopulacji osób 80 lat i więcej. W tabeli 2 przedstawiono kategorie niepełnosprawności osób starszych z uwzględnieniem wieku.

[21] K. Slany, *Osoby niepełnosprawne w świetle Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. – wybrane aspekty*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania" 2004, nr 2, s. 53–54.

[22] J. Czapiński, P. Błędowski, *Aktywność społeczna osób starszych w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza Społeczna 2013*, Warszawa 2014, s. 34.

[23] Tamże, s. 34.

Tabela 2. Osoby niepełnosprawne w 2011 r. wg grup wieku i kategorii niepełnosprawności

Grupy wieku	Ogółem			Miasta			Wieś		
	O	M	K	O	M	K	O	M	K
Ogółem: 4697,0									
60-74	1462,5	674,1	788,4	974	441,2	532,8	488,4	232,9	255,6
75 i więcej	1050,5	337,2	713,2	679,8	219,4	460,4	370,6	117,8	252,8
Prawnie i biologicznie: 2652,0									
60-74	800,6	401,5	399,1	549,4	269,8	279,5	251,2	131,7	119,6
75 i więcej	497,8	174,4	323,3	335,0	119,2	215,7	162,8	55,2	107,6
Tylko prawnie: 479,5									
60-74	145,1	71,1	73,9	113,6	54,2	59,4	31,5	17,0	14,5
75 i więcej	57,4	22,4	35,0	43,3	17,0	26,3	14,1	5,4	8,8
Tylko biologicznie: 1565,6									
60-74	516,8	201,5	315,3	311,0	117,3	193,8	205,7	84,2	21,5
75 i więcej	495,3	140,4	354,9	301,6	83,2	218,4	193,7	57,3	136,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Rocznika demograficznego 2014,* s. 69.

Zgodnie z definicjami zwartymi w *Roczniku demograficznym*:

- → „osoby niepełnosprawnych prawnie i biologicznie to te, które posiadają prawne orzeczenie o niepełnosprawności i jednocześnie stwierdzają, że odczuwają ograniczenie sprawności w wykonywaniu czynności podstawowych dla swojego wieku,
- → osoby niepełnosprawnych prawnie to te, które posiadają prawne orzeczenie o niepełnosprawności i nie deklarują odczuwania ograniczenia sprawności w wykonywaniu czynności podstawowych dla swojego wieku”[24].

Na podstawie danych zaprezentowanych w powyższej tabeli można stwierdzić, że niepełnosprawność w okresie starości częściej dotyczy kobiet niż mężczyzn i częściej dotyczy seniorów zamieszkujących środowisko miejskie. Ponadto, dane te uwypuklają problem starzejącego się społeczeństwa i wynikającego z niego problemu niepełnosprawności. Są one wyraźną wskazówką do wytyczenia ram polityki społecznej nakierowanej na wsparcie osób starszych niepełnosprawnych. Wsparcie to nie może się ograniczać tylko do rehabilitacji osób niepełnosprawnych, ale również powinno objąć takie obszary działań, jak poprawienie infrastruktury w środowisku lokalnym i włączanie społeczne osób niepełnosprawnych w życie społeczne.

[24] Rocznik demograficzny 2014, Warszawa 2014, s. 69, www.stat.gov.pl [dostęp z dnia 30.11.2015 r.].

Różne wymiary aktywizowania starszych osób niepełnosprawnych

Zmiana statusu społecznego, pojawiająca się wraz z wiekiem niepełnosprawność ogranicza osoby starsze w działaniu, uniemożliwia im podtrzymywanie kontaktów społecznych, prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie, deprecjonuje ich poczucie własnej wartości, ogranicza realizację własnych aspiracji, dążeń, może prowadzić do automarginalizacji, czy też wykluczenia społecznego. Starość współczesnego seniora jawi się różnymi wymiarami samotności, czy też wyobcowania; powoduje, że osoby starsze zamykają się we własnych domach, w swoim własnym świecie. Często też sytuacja życiowa osób starszych nie pozwala im na utrzymywanie relacji społecznych. Szczególne trudności w podtrzymywaniu relacji społecznych mają osoby starsze niepełnosprawne i to właśnie ta grupa osób jest narażona na wykluczenie społeczne. W literaturze przedmiotu wykluczenie społeczne definiowane jest jako „sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych (rodzinnych zawodowych, obywatelskich czy tez towarzyskich), korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w dogodny sposób”[25]. Można powiedzieć, że jest to „sytuacja, która uniemożliwia lub znacznie utrudnia jednostce (lub grupie) należne zgodnie z prawem pełnienie ról społecznych”[26]. „Wykluczenie to życie poza nawiasem praw i przywilejów społeczeństwa oraz poza stratyfikacyjną cechą określonych zbiorowości społecznych, ukształtowana przez miejsce w strukturze społecznej, przeszłe doświadczenia życiowe, oczekiwania i politykę władzy. Można łączyć je z takimi pojęciami, jak: wywłaszczenie z pewnych nabytych uprawnień czy przywilejów, deprywacja, restytucja, zbędność, nieodpowiedzialność, odcięcie, obcość, marginalność”[27]. Dlatego też tak ważne jest prowadzenie działań włączających osoby starsze niepełnosprawne do społeczeństwa.

Działaniami, które umożliwiają osobom starszym prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie, są te związane z szeroko pojętą rehabilitacją, która a w odniesieniu do osób niepełnosprawnych oznacza „kompleksowe i skoordynowane stosowanie środków medycznych, pedagogicznych, społecznych i zawodowych mających na celu usprawnienia osób z naruszoną sprawnością organizmu do

[25] A. A. Zych, *Szkice z gerontologii*…, dz. cyt., s. 57.

[26] N. G. Pikuła, *Samotność czy wykluczenie społeczne osób starszych?,* „Praca Socjalna” 2015, nr 4, s. 74.

[27] Tamże, s. 74.

możliwie najwyższego poziomu"[28], czy też „działanie lub inna forma pomocy skierowana do człowieka lub do grupy, umożliwiająca im przezwyciężenie własnych problemów, trudności, konfliktów, trudnych sytuacji. Wsparcie jest specyficzną formą pomagania, która polega na umiejętności wyzwolenia wiary we własne siły, mobilizowania sił, aktywności i możliwości osoby wspieranej do działań na rzecz własnej samodzielności w pokonywaniu trudności lub we własnym rozwoju"[29]. Rehabilitacja jest istotnym działaniem umożliwiającym osobie starszej prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Jest jednak tylko jednym z niezbędnych działań pomagających seniorom na podejmowanie samodzielnych działań i podtrzymywania relacji społecznych. Jest tylko wąskim zakresem szerszych działań włączających osoby narażone na wykluczenie społeczne do społeczeństwa.

Istotną rolę w aktywizowaniu starszych osób niepełnosprawnych odgrywa również wsparcie społeczne, które w literaturze przedmiotu definiowane jest m.in. jako „pomoc udzielana jednostce będącej w trudnej sytuacji przez umożliwianie jej kontaktów oraz nawiązywanie pożądanych pozytywnych relacji z innymi ludźmi, w tym głównie z osobami znaczącymi – grupami odniesienia lub większymi społecznościami"[30]. Wsparcie społeczne będzie polegało zatem głównie na podtrzymaniu prawidłowych relacji społecznych i odnosi się do systemu działań, na które składają się:

- wsparcie strukturalne i funkcjonalne,
- źródła wsparcia społecznego,
- typy (rodzaje wsparcia),
- wsparcie otrzymywanie i postrzegane,
- potrzeba i mobilizacja wsparcia[31].
- Wsparcie społeczne może przyjmować różne formy pomocy. Można tu wyodrębnić:
- wsparcie informacyjne polegające na dostarczeniu informacji o fakcie zaistnienia niepełnosprawności, możliwościach rehabilitacji i leczenia,

[28] K. Ćwirynkało, M. Włodarczyk-Dudka, *Diagnoza i podstawy rehabilitacji osób z niepełnosprawnością wielozakresową,* [w:] *Rehabilitacja i edukacja osób z niepełnosprawnością wielozakresową*, K. Świrynkało, C. Kosakowski (red.), Toruń 2012, s. 27.

[29] Z. Kawczyńska-Butrym, *Wsparcie jako element promocji zdrowia*, [w:] *Wsparcie społeczne w zdrowiu i chorobie*, Z. Kawczyńska-Butrym (red.), Warszawa 1994, s. 29–32.

[30] M. Kupisiewicz (red.), *Słownik pedagogiki specjalnej*, Warszawa 2014, s. 404.

[31] I. Fajfer-Kruczek, *Rodzina z osobą niepełnosprawną a znaczenie lokalnego systemu wsparcia społecznego*, „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych", 2014, nr 1, tom 18, s. 23.

jak również o uprawnieniach związanych niepełnosprawnością, czy też o możliwościach uzyskania pomocy instytucjonalnej,

- wsparcie emocjonalne, które odnosi się do działań podtrzymujących, w szczególności na obecności innych osób, okazywaniu życzliwości, zainteresowania, zrozumienia sytuacji osoby niepełnosprawnej, a także gotowości niesienia pomocy,
- wsparcie materialne dotyczy tradycyjnych formach udzielanej pomocy tj. dostarczanie środków finansowych, pomocy w remontach, przystosowaniu mieszkania do funkcjonowania osoby niepełnosprawnej, czy też pomoc w zakupie odpowiedniego sprzętu rehabilitacyjnego itp.
- wsparcie przez świadczenie usług, które jest związane z pomocą w organizacji czynności życia codziennego czy też wyręczania jej w pewnych działaniach, którym nie jest w stanie sprostać. Jest ono udzielane w m. in. w formie usług opiekuńczych, pielęgnacyjnych (odpłatnych lub nie). Działania te zwiększają poczucie bezpieczeństwa osoby niepełnosprawnej.
- wsparcie w rozwoju, które polega na pomocy przezwyciężaniu kryzysów psychologicznych, trudności materialnych i bezradności związanych z funkcjonowaniem społecznym. Przejawia się w działaniach dążących do wyrównywania szans w pełnieniu ról społecznych, jako pomoc w wyrównywaniu szans związanych z edukacją, pracą pełnieniem ról społecznych. Jest również skoncentrowane na działaniach wspierających aktywność ruchową, uczestnictwo w kulturze, czy też wypoczynek[32].
- wsparcie instrumentalne dotyczące ustalenia konkretnych sposobów postępowania, modelowanie skutecznych zachowań zaradczych;
- wsparcie duchowe, które jest istotnym elementem w okresie starości i odnosi się do sfery sensu i ducha[33].

Wsparcie społeczne może mieć wpływ na warunki życia, zarówno subiektywne – czyli pomoc w zaspokajaniu potrzeb psychologicznych, np. potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji, godności; jak i obiektywne – wpływ na warunki, w jakich człowiek żyje, np. poprzez dostarczanie środków umożliwiających zaspokajanie konkretnych potrzeb, tj. zapewnienie odpowiedniego zasiłku z pomocy

[32] A. Nowak, *Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych*, „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych" 2014, nr 2, tom 19, s. 22–23.

[33] H. Sęk, R. Cieślak, *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, [w:] *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, H. Sęk, R. Cieślak (red.), Warszawa 2004, s. 18.

społecznej, pomoc w przystosowaniu mieszkania do potrzeb osoby niepełnosprawnej[34].

Wsparcie społeczne można uzyskać od osób fizycznych np. najbliższej rodziny, przyjaciół sąsiadów, czy też instytucji zaangażowanych na rzecz osób narażonych na wykluczenie społeczne. Oprócz tego wsparcia społecznego mogą udzielać grupy samopomocowe[35]. Według Janusza Kirenko grupy samopomocowe odgrywają istotną rolę w edukowaniu społeczeństwa i kształtowaniu świadomości społecznej. Ich działania są nakierowane przełamywanie negatywnych stereotypów i uprzedzeń, wzajemnego zrozumienia, a także są inicjatorami kontaktów między osobami niepełnosprawnymi a osobami pełnosprawnymi[36]. Sieci wsparcia społecznego obejmują najczęściej takie źródła wsparcia jak: „rodzinne, przyjacielskie, towarzyskie, sąsiedzkie, grupy współpracowników, grupy wyznaniowe, towarzystwa, instytucje, osoby profesjonalnie przygotowane do udzielania pomocy oraz wolontariusze, przy czym podkreśla się, że naturalne sieci wsparcia, w których pomoc jest dobrowolna i wzajemna, działają skuteczniej i korzystniej, ponieważ nie stygmatyzują, nie są związane z kosztami i są łatwiej dostępne”[37].

Wsparcie społeczne ma związek z procesem radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Będzie ono miało istotne znaczenie w przezwyciężaniu trudności życia codziennego., które można uzyskać pozostając w swoim środowisku. Odgrywa ono istotną rolę w aktywizowaniu osób niepełnosprawnych i zapobieganiu marginalizacji i wykluczenia społecznego starszych osób niepełnosprawnych.

Podsumowanie

Problem starzejącego się społeczeństwa i wynikający z niego wzrost odsetka ludności w subpopulacji osób starszych jest dużym wyzwaniem dla polityki społecznej państwa. Problem niepełnosprawności nabytej wraz z wiekiem z biegiem lat przybierze na sile, dlatego też już teraz należy zaplanować odpowiednie działania mające na celu włączenie do społeczeństwa osób najbardziej narażonych na wykluczenie społeczne. W tym celu należy promować działania, których efektem ma być udzielone wsparcie społeczne. Na szczególną uwagę zasługuje tu wsparcie uzyskiwane od formalnych i nieformalnych grup wsparcia. Działania

[34] A. Nowak, *Przeciwdziałanie…*, dz. cyt., s. 22–23.

[35] Tamże, s. 22–23.

[36] J. Kirenko, *Dylemeaty wsparcia społecznego osób z niepełnosprawnością*, [w:] *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*, Z. Palak, Z. Bartkowicz (red.), Lublin, 2004, s. 14.

[37] L. Marszałek, *Systemy wsparcia społecznego w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, www.cejsh.icm.edu.pl [dostęp z dnia 30. 11. 2015 r.].

powinny koncentrować się na promowaniu wolontariatu na rzecz starszych niepełnosprawnych, prowadzeniu działań edukacyjnych. Duże możliwości w tym obszarze stoją przed Uniwersytetami Trzeciego Wieku, które ofertę powinny kierować nie tylko do aktywnych seniorów, ale również do tych, którzy zmagają się z problemami życia codziennego. Ważne jest też kształtowanie świadomości społecznej i nakreślanie problemów, z jakim borykają się starsi ludzie. Działania powinny pomóc kreować wizerunek nie tylko aktywnego, sprawnego seniora, ale przede wszystkim społeczeństwa gotowego podjąć się trudu działania na rzecz osób starszych, niepełnosprawnych, niejednokrotnie samotnych. Działania powinny wyczulić społeczeństwo na problemy i nauczyć dostrzegać obok siebie osobę starszą niepełnosprawną w najbliższym otoczeniu.

Bibliografia

Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 1998.

Bulenda T., Zabłocki J., *Ludzie niepełnosprawni a prawo,* Warszawa 1994.

Czapiński J., Błędowski P., *Aktywność społeczna osób starszych w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza Społeczna 2013*, Warszawa 2014.

Ćwirynkało K., Włodarczyk-Dudka M., *Diagnoza i podstawy rehabilitacji osób z niepełnosprawnością wielozakresową*, [w:] *Rehabilitacja i edukacja osób z niepełnosprawnością wielozakresową*, K. Ćwirynkało, C. Kosakowski (red.), Toruń 2012.

Dykcik W., *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*, [w:] *Pedagogika specjalna*, W. Dykcik (red.), Poznań 1998.

Fajfer-Kruczek I., *Rodzina z osobą niepełnosprawną a znaczenie lokalnego systemu wsparcia społecznego*, „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych" 2014, nr 1, tom 18.

Israel L., *Le vieillissement psychologique: age et personalite,* „Gerontologie et Societe" 1982, nr 22.

Kawczyńska-Butrym Z., *Wsparcie jako element promocji zdrowia*, [w:] *Wsparcie społeczne w zdrowiu i chorobie*, Warszawa 1994.

Kawczyńska-Butrym Z., *Wyzwania rodziny: zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość*, Lublin 2008.

Kędzior J., *Współczesne wyzwania pracy socjalnej*, Toruń 2006.

Kirenko J., *Dylemeaty wsparcia społecznego osób z niepełnosprawnością*, [w:] *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*, Z. Palak, Z. Bartkowicz (red.), Lublin, 2004.

Kupisiewicz M.(red.), *Słownik pedagogiki specjalnej*, Warszawa 2014.

Marszałek L., *Systemy wsparcia społecznego w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, www.cejsh.icm.edu.pl [dostęp z dnia 30. 11. 2015 r.].

Nowak A., *Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych*, „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych" 2014, nr 2, tom 19.

Pikuła N. G., *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2015.

Pikuła N. G., *Samotność czy wykluczenie społeczne osób starszych*?, „Praca Socjalna" 2015, nr 4.

Pikuła N., *Senior w przestrzeni społecznej*, Warszawa 2013.

Prognoza ludności na lata 2014–2050, www.stat.gov.pl [dostęp z dnia 30.11.2015 r.].

Rocznik demograficzny 2014, www.stat.gov.pl [dostęp z dnia 30. 11.2015 r.].

Rymsza M., *Rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych a zatrudnienie socjalne w sektorze gospodarki społecznej: problem dualności systemów wsparcia*, [w:] *Polityka aktywizacji w Polsce. Usługi reintegracji w sektorze gospodarki społecznej*, M. Grewiński, M. Rymsza (red.), Warszawa 2011.

Sęk H., Cieślak R., *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, [w:] *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, H. Sęk, R. Cieślak (red.), Warszawa 2004.

Slany K., *Osoby niepełnosprawne w świetle Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. – wybrane aspekty*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania" 2014, nr 2.

Wolan-Nowakowska M., *Rola rodziny w funkcjonowaniu psychospołecznym osoby niepełnosprawnej*, [w:] *Choroba, niepełnosprawność, cierpienie oraz postawy wobec nich – w teorii i w badaniach*, E. Zasępa (red.), Warszawa, 2010.

Zych A.A., *Przekraczając „smugę cienia". Szkice z gerontologii i tanatologii*, Katowice 2013.

Zych A.A., *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001.

Jerzy Nikitorowicz
Uniwersytet w Białymstoku

Akulturacja i integracja w kontekście procesów kształtowania się tożsamości kulturowej w warunkach wielokulturowości

Acculturation and integration in the context of cultural identity formation processes in terms of multiculturalism

Abstract: The author refers to interactionism and anthropological theories, indicates the importance and a value of cross-cultural interactions and a dialogue in the process of minimising cultural conflicts and eliminating stereotypes and prejudices. He emphasizes that culture without openness to other cultures and borrowings from them is heading towards self-destruction. While analyzing and interpreting the problem of acculturation and integration, the author draws attention to the neoacculturation and its role in intercultural education.
The author perceives and interprets multiculturalism as a continual process, justifies that contemporary multiculturalism directs modern man towards a multi-dimensional cultural identity. In this context, he introduces a model of multidimensional cultural identity, based on his own research. The author analyzes and points to the possibility of using this model in the process of diagnosing the identity of a modern man in emerging multicultural societies.

Keywords: culture, multiculturalism, cultural identity, acculturation, integration

Wstęp

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie analiz i badań nad wielokulturowością coraz bardziej upewniają w tym, że szczególnie istotnym obecnie problemem

jest potrzeba wypracowania nowej strategii akulturacji i integracji, przydatnej wobec dynamicznej mobilności ludności, zmiennej i ustawicznie kształtującej się tożsamości w warunkach wielokulturowego świata. Polityka w zakresie zarządzania wielokulturowością, jaka była dotychczas prowadzona, nie była w stanie zrealizować określonych celów i w efekcie nie zdała egzaminu. Strategie asymilacji, idei wielokulturowości, liberalnego podejścia do wielokulturowości z zasadą poprawności politycznej i relatywizmu kulturowego, nie przyniosły oczekiwanych efektów. Zauważono jednak, że wielokulturowa praktyka i działalność edukacyjna dobrze wpłynęła na zachowanie tożsamości przybyszów, pozwoliła uchronić przed asymilacją, wspierała w pokonywaniu trudności adaptacyjnych, unikania i zmniejszania szoku kulturowego. Nie uruchomiła jednak mechanizmów aktywnej akulturacji i integracji, jak też nie wdrożyła do uświadomienia i przestrzegania zasad życia w społeczeństwie demokratycznym. Inaczej mówiąc, nie powstały mechanizmy kreujące społeczeństwa wielokulturowe, a uwydatniły się wyraźnie istotne problemy kulturowe, religijne, ekonomiczne, prawne, psychiczne, moralne itp. Stąd podejmujemy w eksploracjach naukowych i na spotkaniach-konferencjach w Zespole Pedagogiki Kultury i Edukacji Międzykulturowej KNP PAN problemy związane z powyższymi zjawiskami i procesami, traktując je jako istotne wyzwania i zadania edukacji międzykulturowej[1]. Formułujemy liczne pytania i staramy się podejmować próby odpowiedzi na nie.

[1] Cykliczne konferencje pod hasłem „Edukacja międzykulturowa" są organizowane przez powołaną w 1994 roku Katedrę Edukacji Międzykulturowej UwB. Efektem są liczne prace, m.in. *Kompetencje do komunikacji międzykulturowej w aspekcie tradycyjnej wielokulturowości regionu i procesów migracyjnych*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki, W. Danilewicz, J. Muszyńska, D. Misiejuk, T. Bajkowski (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2013; *Edukacja międzykulturowa*, J. Nikitorowicz, A. Sadowskiego, D. Misiejuk (red.), „Pogranicze. Studia Społeczne", tom XVII/ 2011, część I; *Edukacja międzykulturowa*, J. Nikitorowicz, A. Sadowski, J. Muszyńska, M. Sobecki (red.), „Pogranicze. Studia Społeczne", tom XVII/ 2011., *Procesy migracji w społeczeństwie otwartym. Perspektywa edukacji międzykulturowej,* J. Nikitorowicz, D. Misiejuk (red.); Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2009; *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, J. Muszyńska, M. Sobecki (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2009; *Etniczność i obywatelskość w Nowej Europie. Konteksty edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2007; *Kultury narodowe na pograniczach*, (red.) J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2006; *Region –Tożsamość – Edukacja*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2005; *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm*, J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska (red.); *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Społeczno-kulturowe wymiaru przekazu*, J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2003; J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja mię-*

Oto niektóre z nich:

- czy możliwe jest godzenie zasady respektowania potrzeb wielości kultur i ich symetrycznego rozwoju w jednym kraju z integracją obywatelską społeczeństwa?
- w jakim zakresie przybysze mogą swobodnie realizować swoje kulturowe obyczaje i styl życia w nowym kraju?
- co czynić z takimi wzorcami i kulturowymi zachowaniami, które są sprzeczne z zasadami demokracji, konstytucją, kodeksem prawnym i moralnym, prawami człowieka, wartościami uniwersalnymi i uznawaną powszechnie obyczajowością (np. obrzezanie kobiet, poligamia, zabójstwa w imię obrony honoru rodziny, ubezwłasnowolnienie żon, praktyki religijne, ubiór)?
- jakie zasady stosować wobec przybyszów, jak włączyć ich do systemu prawnego, obyczajowego, edukacyjnego, kształtować odpowiedzialność obywatelską?
- jak przestrzegać zasadę równości względem prawa i obowiązków każdego obywatela w kontekście różnic kulturowych i z tym związanych problemów w zakresie kultywowania tradycji czy oczekiwań specjalnego traktowania?
- czy i jakie naciski stosować, czy rezygnować z nich, w kontekście odmienności kulturowej, nawet w zakresie przestrzegania uniwersalnych zasad współżycia społecznego?

Mając na uwadze idee i teorie antropologiczne zakładam, że podstawową cechą ludzkiej egzystencji jest bycie w związku z innymi. Stąd istotne znaczenie w rozwoju człowieka posiada chęć i potrzeba zauważania, odkrywania, poznawania, współpracy i wymiany, dzięki czemu człowiek osiąga lepsze rozumienie siebie i możliwość zrozumienia innych i współdziałania z nimi. „Przeżywając obecność Ty, ja staje się zdolne – jakby na zasadzie rezonansu – do głębokiego odczucia samego siebie, swojej własnej jaźni; pełne i rzeczywiste przeżywanie własnego życia staje się możliwe dopiero z chwilą wejścia w relacje z Ty”[2]. Ks. Józef Tischner podkreślił: „Człowiek jest w swym aksjologicznym Ja absolutem

dzykulturowa, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2001; *Kultury tradycyjne a kultura globalna. Konteksty edukacji międzykulturowej*,J. Nikitorowicz, M. Sobecki, D. Misiejuk (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2001; *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1999; *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1996; *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań, stereotypów*, J. Nikitorowicz (red.), Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1995.

[2] M. Buber, *Problem człowieka*, Warszawa 1993, s. 93.

dla samego siebie. Jest to jednak przedziwny absolut, ponieważ nie wystarcza samemu sobie. Z głębi swego serca domaga się absolutnego uznania od strony »innego«"[3]. Nie sposób więc w tych sformułowaniach nie zauważyć koncepcji interakcjonizmu, gdzie jednostka kształtuje swoją tożsamość poprzez odniesienia do grupy, której jest członkiem, jak też w relacjach z członkami innych grup.

Przyjmując, że teoria interpretuje rzeczywistość, a ta z kolei odzwierciedla się w teorii, uważam, że problemem współczesnego świata jest poszukiwanie sposobów komunikacji między kulturami, korzystanie wzajemne z dorobku kultur, które funkcjonują na określonym terytorium i wchodzą z sobą w bezpośredni lub pośredni kontakt. Chciałbym podkreślić, że komunikacja międzykulturowa zakłada już w samej swej etymologii istnienie odmiennych kulturowo grup, zauważanie i poznawanie się, porozumienie i współpracę, jak też zdążanie do wypracowania paradygmatu współistnienia, kreowania i utrzymania pokoju.

W kontekście powyższego główne tezy w badaniach międzykulturowych dotyczą otwartości na kontakt z inną kulturą, gdyż tylko interakcje międzykulturowe pozwalają na pełne zrozumienie własnej kultury, swojego miejsca i obowiązku wobec niej, umożliwiając tym samym jej rozwój i doskonalenie. Człowiek i jego kultura najlepiej bowiem egzystują w sytuacji zróżnicowania i ustawicznego spotykania z innym człowiekiem i jego kulturą, gdyż tylko w takich warunkach mogą się rozwijać, przejawiać twórczość i innowacyjność. Dlatego w badaniach międzykulturowych odwołujemy się do zasad demokratycznego ładu, akcentujemy i podkreślamy wartość kultur, potrzebę prowadzenia polityki wielokulturowości zmierzającej ku społeczeństwu wielokulturowemu, konstruujemy i propagujemy programy, które pozwalają utrzymywać i kultywować tradycje, jak też uczyć prowadzenia dialogu, minimalizować konflikty etniczne, niwelować stereotypy i uprzedzenia itp.

Kultura, akulturacja i integracja w dynamicznym i zmiennym procesie

Kultura jako system zasad, wartości, wzorów i sankcji rozwija się głównie w wyniku zapożyczeń. Istnieje jako zjawisko zmienne, dynamiczne, ulegające celowym i spontanicznym przemianom, które najszybciej zachodzą w sferze kultury materialnej, wolniej zaś w duchowej, symbolicznej. Stąd analizując kulturę zwracamy często uwagę na zjawiska i procesy inkluzji, ekskluzji, dyfuzji, akulturacji, asymilacji, integracji itp.

[3] J. Tischner, *Wiara w godzinie przełomu,* [w:] *Humanistyka przełomu wieków*, J. Kozielecki (red.), Warszawa 1990, s. 38.

W kontekście powyższego przyjmuję, że kultura bez zapożyczeń, otwartości na inne kultury, zmierza ku samounicestwieniu. Nie ma bowiem w niej dynamiki rozwoju, którą nadają złożone procesy akulturacji i ukierunkowanie ku integracji, przy jednoczesnym szacunku do podmiotowości i wyrażaniu niezgody na zawłaszczanie kulturowe. Jak pisze Edward T. Hall, konieczne jest otwarcie na inne kultury. „Dzisiaj jednakże człowiek bezustannie pozostaje w kontaktach z obcymi (Innymi). Ponieważ zasięg jego kontaktów znacznie się zwiększył, koniecznością stało się rozszerzenie własnej kultury, a można to uczynić jedynie przez ujawnienie reguł, według których ona funkcjonuje”[4].

Pojęcie akulturacji ukształtowało się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w kontekście badań ludności indiańskiej umieszczanej w rezerwatach oraz badań nad ludnością imigranckiego pochodzenia, osiedlającą się i tworzącą w USA i innych krajach dzielnice etniczne Jak wskazuje Aleksander Posern – Zieliński, odwołując się do prac Alfreda Louisa Kroemera, koncepcja ta została wypracowana w latach 1920–1925 i cieszyła się największym powodzeniem w latach 1935–1940. Był to okres zauważenia niepowodzeń anglokonformistycznych teorii amerykanizacyjnych, niepokoju o utrzymanie i rozwój cywilizacji amerykańskiej w obliczu napływu imigrantów spoza kultury anglosaskiej, czyli z Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej[5]. W antropologii amerykańskiej już u schyłku XIX wieku, jak pisze A. Posern-Zieliński, określano akulturację jako zapożyczenia kulturowe, natomiast w Europie traktowano akulturację jako synonim dyfuzji, jako skutek zmian spowodowanych bezpośrednim kontaktem kultur i międzykulturowym przepływem, transmisją treści. Zwracano uwagę na ustawiczny proces zmian kulturowych zachodzący w wyniku przepływu treści między odmiennymi zbiorowościami, konfrontacji autonomicznych systemów kulturowych w sytuacji ich bezpośredniego i pośredniego kontaktu z innymi. Wskazywano także na proces zmian, w którym dokonuje się przetwarzanie treści pochodzących z obcej kultury pod wpływem kultury rodzimej, co wiązano z synkretyzmem i jej wynikiem, synkretycznymi elementami kulturowymi.

Badania nad akulturacją koncentrowały się na wpływie industrialnej cywilizacji zachodniej na kultury tubylcze (pozaeuropejskie). Ukazywano to zjawisko jako proces jednostronnego przejmowania treści kulturowych „wyższych” cywilizacji przez grupy zdominowane, mniejszościowe, charakteryzujące się prostymi systemami społeczno-kulturowymi. Jedna ze stron, najczęściej silniejsza, stawała

[4] E. T. Hall, *Poza kulturą,* Warszawa 1984, s. 7.

[5] A. Posern-Zieliński, *Tradycja a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Wrocław 1982, s. 67–68.

się stałym czynnikiem akulturującym, druga zaś – słabsza – podlegała akulturacji. Znane jest także relatywistyczne podejście, czyli postrzeganie akulturacji jako procesu bilateralnego, nie unilateralnego, wywołującego zmiany, zapożyczenia i restrukturyzację treści w obu kontaktujących się systemach. Bilateralna akulturacja może mieć charakter symetryczny, gdy interkulturowy kontakt obejmuje grupy znajdujące się w równorzędnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, politycznej, cywilizacyjnej, a zmiany wywołane konfrontacją kultur w równym stopniu przekształcają oba systemy. Najczęściej jednak akulturacja ma charakter niesymetryczny – ze względu na specyfikę kontaktu. Przedstawiana jest jako dominacja jednej strony wynikająca z różnic i zapóźnień cywilizacyjnych między grupami, co powoduje często szybkie i drastyczne zmiany w kulturze grupy zdominowanej, stopniowy zanik odrębności, jak też formowanie się nowej kultury czy też odradzanie się kultury „wycofanej" w nowych warunkach i okolicznościach.

Z pewnością narodziny teorii akulturacji były związane ze zrozumieniem procesów funkcjonowania w nowej kulturze, odniesień do poprzedniej, konfliktów z tym związanych, dylematów językowych i religijnych w kontakcie z nową kulturą itp. Ukształtowana wówczas teoria, wielokrotnie w konfrontacji z rzeczywistością modyfikowana, nie straciła na znaczeniu, a wręcz odwrotnie, w obecnych warunkach wielokulturowości nieustannie odwołujemy się do niej. Jej walory uwydatniają się w kontekście analiz funkcjonowania człowieka i jego kultury w społeczeństwie informacyjnym, mobilnym, otwartym, obywatelskim, jak też w społeczeństwie ryzyka i ustawicznej konsumpcji (niebezpiecznego konsumeryzmu). Należałoby jednak, podkreślając jej wartość historyczną, zauważyć nowe konteksty społeczno-polityczne i edukacyjne i w tych nowych okolicznościach i warunkach nadać jej aktualne znaczenie, wskazać na perspektywy jako teorii neoakulturacji, rezygnując z przedstawiania jej w wąskim ujęciu socjologicznym jako fazy asymilacji, a bardziej podkreślić interpretację etnologiczną, która wydaje się bardziej przydatna w prowadzonej praktyce edukacyjnej, w działaniach edukacji międzykulturowej.

Uzasadniając jej przydatność w edukacji międzykulturowej chciałbym zauważyć następujące cechy:

- zachodzi wówczas, gdy jest stały i bezpośredni kontakt kultur,
- ma miejsce w sytuacjach, gdy grupy posiadają odmienny system kulturowy i uwidaczniają jego elementy kulturowe,
- w wyniku konfrontacji kultur (zasad, wzorów, wartości, sankcji) prowadzi do zmian w jednej lub w kilku kulturach,

- jest procesem, w którym zauważalne są etapy, różne tempo i dynamikę zapożyczeń i związanych z tym zmian w kulturach,
- jest procesem, w którym skutki – efekty mogą przybierać różne, odmienne formy.

W literaturze przedmiotu wskazuje się i analizuje fazy akulturacji. Najczęściej zwraca się uwagę na takie etapy, jak:

- konfrontacja kultur – poznawanie wad i zalet,
- akceptacja niektórych elementów, selekcja ze względu na funkcjonalność, atrakcyjność dla określonej kultury, sytuacji itp.,
- adaptacja do własnego systemu kulturowego, uznawanych wartości, norm, stylu życia,
- modyfikacja własnego systemu kulturowego polegająca na rekompozycji w związku z włączeniem jednych elementów, modyfikacjami i eliminacją innych,
- reakcja akulturacyjna, z którą mamy do czynienia dość często, przejawiająca się z jednej strony nawoływaniem do postaw natywistycznych, do czystości kulturowej, odrzucenia obcych wpływów, z drugiej zaś do postaw proakulturacyjnych, czyli wyrażania aprobaty zapożyczeniom i innowacjom,
- hybrydyzacja, dekulturacja, restrukturyzacja, dekompozycja.

Chciałbym także zauważyć i zwrócić uwagę na wiele czynników sprzyjających procesom akulturacji lub opóźniających przebieg akulturacji. Między innymi są to:

- obszary kontaktu (pogranicze, tubylczy teren, obszar osiedlenia migrantów itp.),
- dystans kulturowy w kontekście historycznym, społeczno-ekonomicznym, politycznym itp.,
- charakter stosunków między grupami – kulturami, w historii i współcześnie (antagonistyczny, symbiotyczny, partnerski, pokojowy, dominacji, podporządkowania itp.),
- typ polityki akulturacyjnej, przyjętej i realizowanej,
- postawy akulturowanych wobec własnej kultury i kultury dominującej, która wynika z jej znajomości i uznawania, funkcjonujących uprzedzeń, mitów, stereotypów (tolerancyjne, nietolerancyjne, kontrakulturacyjne, proakulturacyjne, natywistyczne, autonegatywistyczne itp.).

Sądzę, że obecnie najistotniejszym problemem jest przejście z zakładanego w przeszłości jednostronnego charakteru zmian akulturacyjnych do wielostronnego. Tak w większości było w warunkach amerykańskich; zmiany zachodziły

w kulturach mniejszościowych, w grupach zdominowanych. Tubylcy amerykańscy, kanadyjscy czy australijscy stawali się najczęściej biernymi odbiorcami wyższej kultury, atrakcyjniejszych treści kultur, a system akulturujący wpływał jako zmienna niezależna na procesy przystosowania, edukację i w efekcie na ich tożsamość kulturową. W kontekście zaś współczesnego pluralizmu należy zwrócić uwagę na różne typy akulturacji:

- prewencyjna (grupa poddawana obcym wpływom przejmuje niektóre treści kulturowe w celu nadania wartości istotnym elementom własnej kultury i podjęcia świadomych działań związanych z kultywowaniem własnego systemu kulturowego),
- autorytarna, (w sytuacji dominacji jednej kultury nad drugą ma miejsce programowa, systematyczna, marginalizacja i likwidacji odrębności,
- kontrolowana, gdzie ma miejsce akceptacja wyselekcjonowanych treści obcego pochodzenia i integracji ich z własnym systemem, bez naruszania jego podstawowej struktury,
- niezamierzona – spontaniczna, zachodząca w sytuacji ciągłych kontaktów granicznych kilku grup powodujących wzajemne nieuświadamiane, żywiołowe, zapożyczenia,
- marginalna, dotycząca zapożyczeń mało znaczących,
- demokratyczna – partnerska, występująca w sytuacjach długotrwałego zbliżenia i zażyłych stosunków interpersonalnych.

Paweł Boski[6], przywołując prace Johna Berrego, przedstawia cztery modele strategii akulturacyjnych na poziomie polityki i praktyki władz państwowych.

1) Wyłączanie – wykluczenie, czystki etniczne (*exclusion*), czyli eliminowanie obecności mniejszości na wspólnym obszarze poprzez wysiedlenia, wypędzenia, deportacje, ludobójstwo itp.
2) Segregacja – separacja, czyli określenie i realizowanie odrębnych ścieżek rozwojowych różnych ras, grup etnicznych, religijnych zamieszkujących dane społeczeństwo, przy utrzymaniu dominacji jednej grupy.
3) Tygiel etniczny – republika obywateli, czyli usuwanie różnorodności w zdążaniu do homogenizacji etnicznej. „Polityka tygla etnicznego oznacza relatywne otwarcie na odmienność etniczną, przy założeniu, że imigranci możliwie szybko przemienią się w obywateli nowego kraju, odcinając swe więzy z krajem przodków”[7].

[6] P. Boski, *Wielokulturowość i psychologia dwukulturowej integracji*, [w:] *Czy klęska wielokulturowości*, H. Mamzer (red.), Poznań 2008, s. 165–205.

[7] Tamże, s. 169.

4) Wielokulturowość, czyli promowanie intensywnych relacji między odmiennymi grupami przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości każdej z nich. W tym przypadku odmienność i różnorodność są afirmowane, gdyż każda z kultur ma do zaoferowania innym określone wartości.

Powyższym wariantom makrospołecznych relacji międzygrupowych odpowiadają reakcje jednostek z mniejszościowych grup etno-kulturowych związane z utrzymaniem dziedzictwa kultury pochodzenia i tożsamości etnicznej:

1) Marginalizacja odpowiada systemowemu wykluczeniu i oznacza wycofanie się poza obszar kultury, wejście do podkultury marginesu społecznego, co najczęściej jest związane z nieudaną akulturacją.
2) Separacja jest odgrodzeniem się jednostki lub grupy od wpływów nowego i obcego środowiska i podjęcie się organizacji życia w ramach swej dotychczasowej grupy etnicznej, co ma miejsce w wielkich aglomeracjach skupiających liczne grupy emigrantów we Francji, Niemczech, USA, Wielkiej Brytanii.
3) Asymilacja oznacza rezygnację z kultury pochodzenia – rodzimej, odcięcie więzów z krajem pochodzenia przodków i pełne wejście w obszar drugiej kultury.
4) Integracja jest konsekwencją wielokulturowości, realizowanych programów rządowych, które sprzyjają i zachęcają do utrzymywania kultury rodzimej – kultury pochodzenia – oraz nabywania i konstruowania nowej tożsamości kultury osiedlenia.

P. Boski podkreśla, że integracja jest atrakcyjnym wariantem akulturacji, jednakże jej realizacja, jako przyszłościowego stanu Europejczyków, staje się coraz bardziej trudna, szczególnie gdy podejmie się próbę pogodzenia strategii akulturacyjnych na poziomie polityki i praktyki władz państwowych oraz na poziomie reakcji indywidualnych jednostek z mniejszościowych grup etno-kulturowych związanych z utrzymaniem dziedzictwa kultury pochodzenia. Pragnąc realizować asymilacyjny lub integracyjny model w warunkach segregacji narażamy się na obyczajową banicję, jak też na odpowiedzialność karną. Manifestowanie tożsamości religijnej poprzez noszenie widocznych symboli może prowadzić z kolei w niektórych krajach do wydalenia ze szkoły. Zakładając, że obie kultury mają pewien zakres wspólny, wskazuje się i bada integrację na pięć sposobów[8]:

1) Integracja jako pozytywne wartościowanie dwukulturowości,
2) Integracja jako nowa jakość będąca fuzją elementów składowych,

[8] Tamże, s. 183 i n.

3) Integracja jako „specjalizacja funkcjonalna",
4) Integracja jako kompetencja dwujęzyczna/dwukulturowa,
5) Integracja jako autonomia psychologiczna wobec obu kultur wyjściowych.

W efekcie przedstawia pięć poziomów integracji w procesie akulturacji. Na poziomie pierwszym postawy akulturacyjne odzwierciedlają wstępne idee migranta związane z adaptacją do nowego środowiska. Zbierając doświadczenie osoba taka przejdzie do poziomu drugiego (percepcja i ewaluacja kultury), na którym będzie w stanie dokonywać porównań różnicujących kultury i wartościować je. Weryfikując wcześniejsze postawy będzie mogła dokonać specjalizacji funkcjonalnej, uwzględniając prywatne i publiczne obszary życia, zauważyć dominowanie kultury pochodzenia lub kultury kraju osiedlenia. Interakcje i aktywne uczestnictwo w społeczeństwie pozwolą osiągnąć poziom harmonijnej dwukulturowej integracji, nabyć umiejętność rozwiązywania konfliktów. W efekcie na piątym poziomie ma miejsce osiągnięcie kulturowej autonomii w środowisku wielokulturowym. Może mieć także miejsce etnorelatywizm czy konstruktywna marginalizacja, niedookreślona czy rozszczepiona tożsamość jako produkty w mniejszym stopniu planowane, a bardziej uboczne w tym procesie.

Współczesna wielokulturowość ukierunkowująca ku wielowymiarowej tożsamości kulturowej

Wielokulturowość postrzegam w ustawicznym procesie, w którym miały i mają miejsce określone ideologie w oparciu o przyjmowaną aksjologię i powinności obywatelskie wobec zróżnicowania kulturowego. Z przyjętych ideologii wynika realizacja określonej polityki społecznej z wyznaczoną teleologią, regulacjami prawnymi, intencjami porozumienia i dialogu. W tym kontekście wielokulturowość traktuję i analizuję nie tylko jako współwystępowanie na tej samej przestrzeni grup o odmiennych kulturowych cechach, ale przede wszystkim jako zjawisko dziejące się w procesie od ideologii, poprzez edukację do wielozakresowej tożsamości kulturowej, mniej lub bardziej zintegrowanej.

P. Boski zwraca uwagę, że wielokulturowość jest obecnie bardziej ideologią niż zrealizowanym projektem, przy czym błędne jest zrównywanie wielokulturowości z wieloetnicznością, gdyż wieloetniczność nie zakłada żadnych pozytywnych form wymiany międzykulturowej, bardziej zaś indyferentyzm i zgodę na współistnienie. Podkreśla, że w przeciwieństwie do liberalnego indywidualizmu, który absolutyzuje prawa i wolności osobiste, wycofanie się ze sfery życia publicznego w prywatność, wielokulturowość wnosi wątek wspólnotowy, zachęcając do

nieantagonistycznego prezentowania się wszystkich występujących w danym społeczeństwie kultur. W efekcie pozwala to na wzajemne doświadczanie siebie, zrozumienie i nabywanie kompetencji, redukowanie stereotypów, uprzedzeń i postaw dyskryminacyjnych.

Uważam, że obecnie wielokulturowość winna stanowić strategię naszego postępowania i jako fakt oraz wartość współczesnej cywilizacji umożliwiać zrozumienie i porozumienie między różnymi kulturami i wspólnotami, stwarzać warunki i możliwości zachowania odrębności i ich kultywowania, przeciwstawiać się tendencjom unifikacyjnym, asymilacji, separacji i marginalizacji. Poznanie i zrozumienie innych kultur może mieć ożywczy wpływ na międzykulturowy dialog, podsuwający wzbogacające refleksje i rozwiązania, zapraszający jednocześnie do kultywowania tradycji, własnej kulturowej specyfiki, stosowania innowacji oraz zachowywania lojalności wobec kraju zamieszkiwania, jego obywateli, a także ich kultury. W dzisiejszym świecie ludzie ustawicznie stają przed dylematem, wynikającym z jednej strony z podmiotowości, poczucia indywidualnej wolności, świadomości potrzeb i chęci ich realizacji, z drugiej z przypisania do kultury grupy, zauważania jej wartości, nadawania znaczenia i kultywowania tradycji grupy. Sprzeczność niniejsza tkwi w samym człowieku, który z natury aktywny, twórczy i innowacyjny, dąży do powiększania swojego potencjału, gromadzi dobra i najczęściej chce żyć w wartościach „nowoczesności", jednocześnie próbując utrzymywać i realizować wartości kultury tradycyjnej. Właśnie ukierunkowanie ku społeczeństwu wielokulturowemu pozwala zauważyć światy zamknięte, tak jak to określił Wojciech Józef Burszta, świat jako więzienie kultury, gdyż „(…) ludzie pragną zakotwiczać się w pewności zbiorowych wyznawanych poglądów, pragną znaków orientacyjnych ułatwiających partycypację w świecie mknącym do przodu, w którym dzisiejsze ideały już następnego dnia okazują się sferą przebrzmiałych frazesów. Kultura, jakkolwiek rozumiana, wprowadza porządek w chaos doświadczeń jednostkowych i zbiorowych"[9].

Obecnie istotą fenomenu wielokulturowości jest ogniskowanie się na interpretacjach tożsamości współczesnego człowieka, na sporach o autonomię i jego podmiotowość. Tożsamość stała się kategorią opisującą i analizującą rzeczywistość, a w niej człowieka, jego dylematy identyfikacyjne, i coraz częściej przedstawiana jest w ustawicznym, zmiennym, kontekstualnym i nieprzewidywalnym rozwoju. Dlatego filozofia wielokulturowości odwołuje się do zasad zrównoważonego rozwoju, demokratycznego ładu i równych praw należnych każdej grupie, szanuje

[9] W. J. Burszta, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008, s. 16–17.

wartość każdej kultury i umożliwia jej rozwój. Wielokulturowość to nie obecność obok siebie różnych kultur, co najczęściej określa się pluralizmem, to publiczna przestrzeń, w której różne społeczności mogą wchodzić w interakcje, ubogacać się wzajemnie, a także tworzyć nową wspólnotę bez potrzeby rezygnacji z własnej rdzennej tożsamości. W takiej przestrzeni przygotowywane są i realizowane programy wielokulturowe, określane są metody porozumienia i współpracy między grupami etnicznymi, między dominującą populacją narodową a mniejszościami i imigrantami. Poprzez odwołanie się do podstaw społeczeństwa obywatelskiego i przeciwstawienie się polityce asymilacyjnej, możliwe jest podtrzymywanie odrębności i tożsamości oraz koegzystencja odmiennych kulturowo wzorców wywodzących się z różnych tradycji.

Głównym problemem związanym z wielokulturowością jest wzajemne poznanie się w kontekście postrzegania siebie. Dlatego obecnie szczególnie winny nas interesować różne skutki współwystępowania i wzajemnego postrzegania się. Żyjemy bowiem w świecie zmiennym, dynamicznym, nieprzewidywalnym; w świecie, w którym obok tradycyjnego pogranicza stykowego i przejściowego, bezpośrednich i pośrednich kontaktów ludności zakorzenionej na danym terytorium, mamy wiele innych sposobności zetknięcia się z innością, powstałych jako efekt przemieszczania się (uchodźctwa, migracji), otwarcia granic, migracji ekonomicznych, peregrynacji motywowanych poznawczo i edukacyjnie, ciekawości innych kultur itp. Jak pisze Edmund Wnuk-Lipiński, świat wszedł w fazę globalnych przekształceń, których konsekwencji nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Stąd przywołuje utworzone przez Melchiora Wańkowicza określenie „międzyepoki" i zaznacza, że na zmierzch jednej epoki i rodzenie się nowej złożyły się dwa procesy: globalizacja oraz demokratyzacja świata[10]. Jestem przekonany, że obecnie problem wielości jestestwa (wielowymiarowości tożsamości w międzyepoce) wydaje się być coraz bardziej intrygujący, z jednej strony fascynujący, bardzo złożony w medialnym świecie potopu informacyjnego, z drugiej zaś kłopotliwy, konfliktowy i stresujący wobec kreowania tożsamości wielowymiarowej, konieczności bycia i funkcjonowania w wielu grupach, społecznościach i kulturach jednocześnie, prezentowania lojalności i wielolojalności. Problem ten ukazuję poniżej na rysunku, który wydaje się być czytelny i szerzej analizowany w moich pracach. Coraz częściej stajemy bowiem wobec istotnego wyzwania – jak prowadzić tożsamościowy dialog wewnętrzny i zewnętrzny, aby rozumieć świat i nie zamykać się w nim, korzystać z dorobku innych kultur i jednocześnie wzbogacać siebie i innych?

[10] E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004.

Rys. 1. Model wielowymiarowej tożsamości kulturowej[11]

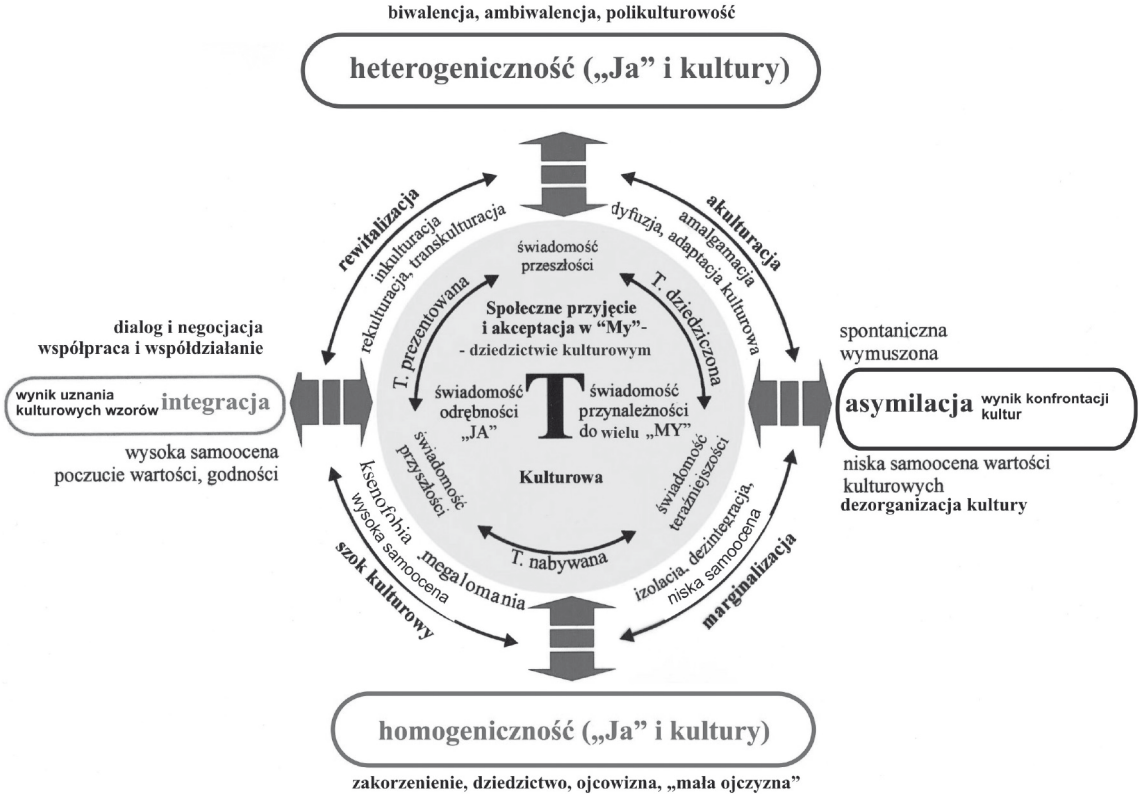

[11] Por. J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, Gdańsk 2005, s. 84; por. tenże, *Edukacja międzykulturowa*, Warszawa 2009, s. 391.

Na rysunku zaznaczono dwustronne relacje zachodzące pomiędzy rdzeniem tożsamości a możliwymi, najbardziej istotnymi kierunkami rozwoju, najczęściej występującymi, moim zdaniem, ku homogeniczności, heterogeniczności, asymilacji i integracji. Z ukierunkowania rozwoju i jego realizacji wynika cała gama doświadczeń i przeżyć jako skutków mniej lub bardziej świadomych wyborów wartości. Przykładowo, rozwój ukierunkowany ku homogeniczności i zamknięciu w małej ojczyźnie może być przyczyną marginalizacji osobistej i kulturowej, może przyczynić się do izolacji, jak też dezorganizacji własnej kultury i z tym związanej niskiej samooceny. W efekcie może prowadzić ku spontanicznej i świadomej asymilacji. Zamknięcie tożsamościowe w odziedziczonej kulturze może wiązać się także z wysoką samooceną własnego *Ja* i kultury, ksenofobią, megalomanią, nietolerancją, co niejednokrotnie nie sprzyja integracji, dialogowi, współpracy i współdziałaniu, przeżywaniu szoku kulturowego w relacjach z innymi kulturami. Podobnie możemy analizować ukierunkowanie ku heterogeniczności i towarzyszącym temu procesom akulturacji i rewitalizacji.

Istotna wydaje się być wartość niniejszego modelu w diagnozowaniu procesu tożsamości. Jeżeli dana jednostka i reprezentowana przez nią kultura długi okres trwa na przykład w homogeniczności, można zauważyć, porównać i ocenić zakres, skutki oraz czynniki powodujące zmianę – przykładowo – ku heterogeniczności. Z pewnością to, czy człowiek funkcjonuje w społeczeństwie ukierunkowanym indywidualistycznie czy kolektywistycznie, będzie rzutowało na kreowanie się określonego typu tożsamości, gdyż jest to wynikiem wielu czynników, między innymi przekazywanych treści, zasad, form i metod przekazu i oddziaływania, identyfikacji z nimi, interpretacji humanistycznej czy prawno-formalnej, uznawania porządku moralnego czy prawnego, kierowania się zasadami humanistycznymi czy prawno-formalnymi itp. W tak postrzeganym rdzeniu tożsamościowym zwracam uwagę na świadomość przeszłości, teraźniejszości i antycypowanej przyszłości, jako wynik (konsekwencję) dziedziczenia, nabywania i prezentowania tożsamości w zmiennych i dynamicznych warunkach wielokulturowości, reakcjach i interakcjach z reprezentantami własnej kultury i innych kultur. Kulturowe znaczenia, symbole i zwyczaje podlegają procesom przemieszczania się i zmiany, tak jak migrujący ludzie posiadający dwie lub więcej ojczyzn.

Podsumowanie

Prowadząc od wielu lat badania na wschodnim pograniczu kulturowym Polski, zachodnim Litwy, Białorusi i Ukrainy zauważyłem, że mimo rozszerzenia

się zakresu tożsamości, zdecydowanego i wyraźnego wyjścia poza regionalne obszary, widzenia siebie jednocześnie obywatelem kraju, Europejczykiem i obywatelem świata, rozszerzenia zakresu uczestniczenia w świecie globalnym, nie słabnie identyfikacja rodzinna i lokalna, a nawet wzmacnia się deklaracja zakorzenienia w ojczyźnie prywatnej. Zauważyłem, że procesy globalizacji wzmagają i rozszerzają procesy etnocentryzmu i jednocześnie powodują uniwersalizm wielu lojalności. Wobec powyższego, globalizując porządek społeczny jednocześnie wyzwalamy aspiracje etnocentryczne kultur lokalnych. Taka orientacja powoduje, że dla ponowoczesnego społeczeństwa wielokulturowego niezbędny jest uniwersalizm wielu lojalności z określeniem hierarchii między różnymi przynależnościami, które mogą mieć negatywny wpływ na świadomość jednostki w sytuacji nie przygotowania i braku zdolności do relacyjnego kierowania lojalnością wobec różnych wartości i norm kulturowych.

Uważam, że obecnie istotnego znaczenia nabiera problem konstruktywnego budowania tożsamości osobowej i społecznej bez potrzeby rezygnacji z własnej indywidualności, wręcz odwrotnie, z koniecznością zachowania jako fundamentu i rdzenia – tożsamości rodzinno-familijno-lokalnej. W związku z powyższym coraz częściej podejmujemy działania w zakresie poznawania, zabezpieczania, wspierania i umacniania wartości Ojczyzny prywatnej, domowo-lokalnej. Na jej bazie możemy konstruktywnie i odpowiedzialnie kreować tożsamość i wejście równolegle na ścieżkę poznawania innych kultur, aby nie zamknąć się w getcie własnej kultury. Między innymi dlatego w Katedrze Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku od wielu lat podejmujemy problematykę transmisji dziedzictwa kulturowego, kreowania tożsamości jako twórczego indywidualnego i grupowego wysiłku, umożliwiającego podmiotowi podjęcie i kontynuowanie dialogu międzykulturowego.

Bibliografia

Boski P., *Wielokulturowość i psychologia dwukulturowej integracji*, [w:] H. Mamzer, *Czy klęska wielokulturowości*, Poznań 2008.
Buber M., *Problem człowieka*, Warszawa 1993.
Burszta W. J., *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008.
Hall E. T., *Poza kulturą,* PWN, Warszawa 1984.
Nikitorowicz J., *Edukacja międzykulturowa,* Warszawa 2009.
Nikitorowicz J. (red.), *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań, stereotypów*, Białystok 1995.
Nikitorowicz J, Sobecki M. (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, „Pogranicze. Studia Społeczne" 2011, tom XVII.
Nikitorowicz J., Sadowski A., Muszyńska J., Sobecki M. (red.), *Edukacja międzykulturowa*, „Pogranicze. Studia Społeczne" 2011, tom XVII.
Nikitorowicz J., Sadowski A., Muszyńska J., Sobecki M. (red.), *Etniczność i obywatelskość w Nowej Europie. Konteksty edukacji międzykulturowej*, Białystok 2007.
Nikitorowicz J., Sobecki M., Danilewicz W., Muszyńska J., Misiejuk D., Bajkowski T. (red.), *Kompetencje do komunikacji międzykulturowej w aspekcie tradycyjnej wielokulturowości regionu i procesów migracyjnych*, Warszawa 2013.
Nikitorowicz J., Misiejuk D., Sobecki M. (red.), *Kultury narodowe na pograniczach*, Białystok 2006.
Nikitorowicz J., Sobecki M., Misiejuk D. (red.), *Kultury tradycyjne a kultura globalna. Konteksty edukacji międzykulturowej*, Białystok 2001.
Nikitorowicz J., Halicki J., Muszyńska J., (red.) *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm*, Białystok 2003.
Nikitorowicz J., Halicki J., Muszyńska J., (red.) *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Społeczno-kulturowe wymiaru przekazu*, Białystok 2003.
Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 2001.
Nikitorowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej,* Gdańsk 2005.
Nikitorowicz J., Misiejuk D. (red.), *Procesy migracji w społeczeństwie otwartym. Perspektywa edukacji międzykulturowej,* Białystok 2009.
Nikitorowicz J., Misiejuk D., Sobecki M. (red.), *Region –Tożsamość – Edukacja*, Białystok 2005.
Nikitorowicz J., Muszyńska J., Sobecki M. (red.), *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Białystok 2009.
Nikitorowicz J. (red.), *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok 1996;
Tischner J., *Wiara w godzinie przełomu*, [w:] *Humanistyka przełomu wieków*, J. Kozielecki (red.), Warszawa 1990.
Posern-Zieliński A., *Tradycja a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Wrocław 1982.
Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004.

Sylwester Bębas
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Społeczne i zdrowotne skutki aborcji

Social and health consequences of abortion

Abstract: The paper has shown the social and health consequences of abortion. The paper is preceded by a brief introduction which has been signaled problems discussed further below. In the paper are presented the consequences of abortion for the mother of the child, the father of the child and for children of parents who had abortions. The paper concludes with a summary and set out a bibliography.

Keywords: abortion, pro-abortion syndrome, the effects of abortion

Wstęp

W literaturze naukowej poruszającej kwestię skutków aborcji najczęściej spotykamy opis wpływu zabiegu przerwania ciąży na zaburzenia w sferze somatycznej. Jednak te problemy mają także wymiar psychologiczny i mogą w znacznym stopniu dezorganizować funkcjonowanie jednostki i jej najbliższych[1].

[1] W. Fiałkowski, *Następstwa sztucznych poronień*, „W drodze", 1990, nr 3, s. 199; M. Ryś, *Skutki przerwania ciąży. Zespoły zaburzeń PAS (Post Aborcyjny Syndrom) i PAD (Post Aborcyjny Distress). Doniesienia z badań,* Warszawa 1994; S. Bębas, *Aborcja – moralny problem współczesnej rodziny,* [w:] K. Linowski, M. Jędrzejko, (red.) *Trzeźwość i uzależnienia jako wyzwanie duszpasterskie i pedagogiczne,* Radom 2012, s. 261–275.

Aborcja jest szczególnie bolesną i trudną do odżałowania stratą, gdyż matka sama się do niej przyczyniła; jest przyczyną skomplikowanego przeżywania żalu. Aby poprzeć powyższe stwierdzenie, przytoczę słowa Andrzeja Winklera[2], który zauważa, że po dokonaniu aborcji dochodzi do śmierci dwóch osób: do rzeczywistej śmierci dziecka, a także psychologicznej śmierci matki, którą była ona właśnie dzięki temu dziecku. Kobieta nie staje się tą osobą, którą mogłaby się stać dzięki przyjęciu dziecka. Odrzucając dziecko, odrzuca także siebie. Macierzyństwo jako szczególne doświadczenie związania fizjologicznego, psychologicznego i duchowego nie kończy się z porodem, czyli nie dochodzi do rozwiązania. Zranione śmiercią macierzyństwo jest dramatem braku rozwiązania – dramatem słabo rozpoznawalnym i niemal wcale nie leczonym.

Zdaniem A. Winklera[3], podejmując decyzję o unicestwieniu dziecka, kobieta najpierw musi znieczulić własne uczucia i naturalne, spontaniczne, macierzyńskie sposoby reagowania oraz myślenia. Ból aborcji jednak wstrząsa matką. W trakcie procedury aborcyjnej występuje wyostrzona świadomość rejestrująca wszystkie szczegóły. Kobiety pamiętają brzmienie głosu lekarza, kolor ścian gabinetu, w którym dokonano zabiegu, odgłosy, ślady krwi. Mają wrażenie, że to, co się stało, jest rozpoznawane przez innych, że mają to wypisane na czole. Po fazie wyostrzonej świadomości następuje faza otępienia emocjonalnego, przytłoczenia, która chroni kobietę przed tym, aby nie oszalała i mogła dalej funkcjonować. Po okresie otępienia, zamrożenia emocjonalnego, osoby uwikłane w aborcję podejmują mozolne wysiłki zrekonstruowania swojego życia. W tym czasie głównymi mechanizmami obronnymi są zaprzeczanie, racjonalizacja i wypieranie. Gdy mechanizmy obronne przestają zadowalająco działać, wtedy kobiety mogą popaść w depresję, choroby, pojawiają się także objawy psychosomatyczne.

Skutki aborcji dla matki dziecka

Jak zauważa Dorota Kornas-Biela[4] aborcja jest destrukcją poczętego życia, instynktu życia i instynktu zachowania gatunku, jest ona także destrukcją matki i ojca, ponieważ wynika z odrzucenia przez nich macierzyństwa i ojcostwa.

---

[2] Por. A. Winkler, *Leczenie zranionego macierzyństwa,* [w:] *Macierzyństwo,* J. Augustyn (red.), Warszawa 1998, s. 43–46.

[3] Tamże.

[4] Por. D. Kornas-Biela, *Psychologiczne konsekwencje aborcji u mężczyzn,* [w:] *O godność ojcostwa,* E. Kowalewska (red.), Gdańsk 2000, s. 236–239.

Destrukcji ulega także rodzina, gdyż pozbawia się swojego członka, a w szerszym kontekście ulega destrukcji naród i gatunek ludzki.

U kobiet, które dokonały aborcji, pojawiają się poważne problemy dotyczące zarówno zdrowia fizycznego, jak i psychicznego[5]; pojawia się zespół proaborcyjny, który – zdaniem niektórych badaczy – może nosić wszelkie charakterystyki głębokiej depresji. Może się on objawiać:[6]

- poczuciem winy – jeżeli wina nie zostanie uznana i *przepracowana,* wtedy zaczyna narastać pragnienie oderwania się od wewnętrznego zamętu, realizowane poprzez rozmaite kompulsje i obsesje. Jeżeli wina zostanie wyparta, pojawiają się racjonalizacje, które mogą być bardziej przekonywujące dla innych niż dla samej kobiety. Jeżeli wina zostanie zaakceptowana, pojawia się depresja wraz ze smutkiem, płaczem, negatywnym spojrzeniem na świat i pesymistycznym spojrzeniem na siebie. Jeżeli wina zostanie uznana za ważną, może skutkować w zachowaniach samoniszczących i samo uszkadzających (autodestrukcyjnych),
- poczucie strachu – prymitywne pragnienie śmierci urzeczywistniło się wraz z poddaniem się aborcji i kobiety pojawia się strach, że może ono ujawnić się ponownie. Często pojawia się świadomość: *Jestem śmiercionośna,*
- poczucie złości – kobieta uświadamia sobie, że śmierć dziecka niczego nie rozwiązała, pojawia się złość, która zostaje skierowana na samą sprawczynię aborcji lub na innych – na tych, którzy doradzali aborcję lub którzy fizycznie jej dokonali,
- przerwanie cyklu hormonalnego kobiety ciężarnej – kiedy cykl hormonalny zostanie gwałtownie przerwany przez aborcję, pojawia się wzmożona podatność na rozwój tkanek nowotworowych. Czasem u kobiet pojawia się przeświadczenie, że to one same stały się ofiarą aborcji. Niektóre kobiety czują, że muszą zemścić się na tych, którzy dokonali aborcji lub do niej nakłaniali lub na tych, którzy je zapłodnili. W rok po aborcji pojawia się nasilenie wielu rozmaitych objawów, zwłaszcza bólu brzucha. W czasie, w którym miało się narodzić dziecko, pojawiają się żal i złość,

[5] Por. D. Kornas-Biela, *Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje przerywania ciąży*, „Przegląd Psychologiczny" 1988, nr 31, s. 467–487; M. Ryś, *Natura nie wybacza nigdy*, „Służba Życiu" 1999, nr 9, s. 12–16; tenże, *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa 1999, s. 89; A. Speckhard, N. Mufel, *Uniwersalne reakcje na aborcję? Więź, trauma i żal u kobiet z doświadczeniem aborcji*, [w:] *Aborcja. Przyczyny, następstwa, terapia,* B. Chazan, W. Simon (red.), Wrocław 2009, s. 136–138; A. Winkler, *Zranione macierzyństwo: doświadczenia matek po aborcji*, [w:] *Oblicza macierzyństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 1999, s. 241–245.

[6] A. Winkler, *Leczenie zranionego macierzyństwa…*, dz. cyt., s. 47–50.

- poczucie wybrakowania – często u kobiet pojawia się silne pragnienie zastąpienia utraconego dziecka dzieckiem zastępczym. Jest ono jednak połączone z poczuciem, iż mogą się pojawić trudności w pełnieniu roli matki na skutek trudności wiązania się z kolejnym dzieckiem. Kolejna ciąża może być opóźniona, jednak pragnienie posiadania dziecka zastępczego nie zanika,
- lęk przed byciem rodzicem – utraciwszy kontrolę nad niszczącym gniewem wobec dziecka, co w konsekwencji spowodowało aborcję, zarówno mężczyźni jak i kobiety mają obawy, iż będą źle traktowali dzieci, więc decydują się, aby ich nie mieć,
- utracona niewinność – nie ma możliwości odzyskania niewinności, jaką miała kobieta przed dokonaniem aborcji. Przyjmuje ona zatem postawę cyniczną wobec siebie i innych,
- zaburzony sen – wiele kobiet ma duże problemy ze snem lub przeżywa koszmary senne. Niektóre kobiety są przekonane, że słyszą we śnie głos unicestwionego dziecka,
- nierozwiązany kryzys inkorporacji – aby dziecko mogło wzrastać, ciało kobiety również musi stać się bardziej elastyczne, aby przyjąć i przystosować się do zaistniałego dziecka. Ojciec dziecka musi stawać się coraz silniejszy i dojrzalszy, aby przystosować się do dodatkowej odpowiedzialnej roli opiekuna. Jeśli jedno z nich lub oboje są sztywni lub słabi albo jednocześnie sztywni i słabi, nie mogą *powiększać się* bez uczucia, że sami się zagubią. Niektórzy rodzice unicestwiają swoje dziecko, aby ochronić własną integralność przed zranieniem,
- pokawałkowana tożsamość kobieca – kobieta, której struktura biologiczna jest nastawiona na miłość, partnerstwo, prokreację i wychowanie, dokonała zniszczenia w sobie samej nowego życia. Nie potrafi już dłużej wierzyć, że jest łagodną, kochającą i podtrzymującą przy życiu kobietą. Jej kobieca tożsamość ulega zniekształceniu,
- problemy ze spełnieniem się w roli rodzicielskiej – zebrane przez Filipa Neya dane pokazują, iż kobiety, które dokonały aborcji, częściej ujawniają trudności w dotykaniu dzieci i stąd też są mniej skłonne do karmienia piersią. Częściej reagują na bezradny płacz dziecka własną bezradnością, niepokojem lub agresją. Są słabiej przywiązane do dzieci i dlatego dziecko jest bardziej narażone na gniew rodziców i zaniedbania z ich strony,
- ponowne odtwarzanie tragedii – po aborcji pojawiają się konflikty, których kobieta nie potrafi rozwiązać i wtedy jest ona bardziej skłonna do

odtwarzania tragedii, poddając się kolejnej aborcji. Może również odtworzyć aborcję matki, usiłując w ten sposób jako osoba ocalona od aborcji rozwiązać swoje własne problemy,

- choroby psychosomatyczne – obejmują jadłowstręt i bulimię, poprzez które kobieta usiłuje zaprzeczyć swojej atrakcyjności seksualnej. Pojawia się tak rozległy smutek, iż ulęgają zmianie procesy fizjologiczne, kobiety niekiedy nie rejestrują doznań płynących z ciała takich jak: zmęczenie, ból.

Aborcja może powodować także następstwa dla zdrowie fizycznego w postaci[7]: uszkodzenia macicy, zapalenie jajowodów, zakażenia ogólnoustrojowego, krwotoków, zatoru powietrznego serca, zakrzepowego zapalenia żył miednicy małej, powikłań po znieczuleniu. Odległe następstwa aborcji mogą ujawnić się w następnych ciążach. Przebycie przez kobietę aborcji czterokrotnie zwiększa śmiertelność okołoporodową noworodków w następnych ciążach.

Innymi oddalonymi w czasie konsekwencjami mogą być zaburzenia emocjonalne. Tłumione negatywne przeżycia z czasem się rozszerzają na całą sferę uczuć kobiety. Wynikiem tego może być utrata związku uczuciowego z małżonkiem i dziećmi. Zjawisko braku więzi emocjonalnej w konsekwencji rozszerza się na całe otoczenie[8]. Po aborcji intymny kontakt z ojcem dziecka może być jednym z czynników aktualizujących uraz. Kobiety najczęściej po aborcji boją się ponownego zajścia w ciążę. Sfera pożycia intymnego nie przynosi więc zadowolenia. Najczęstszą reakcją w tym przypadku jest chęć wycofania się z tej dziedziny kontaktów. Rodzi to najczęściej liczne konflikty wżyciu rodzinnym.

Aborcja przeprowadzona przed małżeństwem może doprowadzić do nieprawidłowych postaw w dalszym życiu (np. oziębłości czy nieprawidłowych, intymnych relacji). Następuje duże niebezpieczeństwo urazu psychicznego, uczuciowego i moralnego po dokonaniu aborcji. Kobiety mogą się czuć napiętnowane tym urazem do końca swego życia. Powtórzenie aborcji może stać się źródłem oziębłości płciowej i nerwic. Uraz ten może być zakorzeniony głęboko w podświadomości[9].

Kobiety pochodzące z rodzin, w których doświadczono aborcji, częściej same decydują się na aborcję. Może być to wynikiem także ich słabszej kondycji psychofizycznej spowodowanej rzadszym dotykaniem, przytulaniem, okazywaniem

---

[7] Por. M. Troszyński, *Porody przedwczesne, przyczyny, zapobieganie, postępowanie lecznicze,* Warszawa 1981.

[8] J. Kornatowska, *Zespół proaborcyjny w zakresie zdrowia psychicznego*, Łomianki–Szczecin 1990, s. 7.

[9] J. Toulat, *Sztuczne poronienie wyzwolenie czy zbrodnia*, Warszawa 1978, s. 15–27.

miłości warunkowej czy krótszym karmieniem piersią przez matki. W tej sytuacji mogą też doświadczać mniejszej akceptacji swojego ciała, czy własnej seksualności, jak również niechęci bycia matką[10].

Zdaniem Grażyny Dolińskiej-Zygmunt[11] najbardziej dramatycznych przeżyć doświadczają te kobiety, które nie chciały usunąć ciąży, lecz zostały do tego czynu przymuszone przez męża, partnera lub krewnych. Sytuacja ulega pogorszeniu, jeżeli uważają one, że macierzyństwo ma istotną wartość. W wyniku aborcji zostały pozbawione płodności i źródła radości życia. Doprowadza to najczęściej do zaburzeń mechanizmów psychologicznych tworzących ukierunkowanie życia, zniekształcenia obrazu siebie i świata.

Skutki aborcji dla ojca dziecka

Powyżej wskazywałem na konsekwencje aborcji u kobiet – matek, ale przerwanie ciąży negatywnie wpływa także na mężczyzn – ojców dziecka.

Aborcja jest przeżyciem traumatycznym również dla wielu mężczyzn. Prawo, które zezwala kobiecie na dokonanie zabiegu przerwania ciąży, a pozbawia mężczyzn decydowania o losie własnych potomków, wywołuje w nich agresję i złość. W tej sytuacji mężczyzna nie ma możliwości nawiązania więzi z dzieckiem i nie będzie wspierał kobiety, która jest skłonna dokonać aborcji. Konsekwencją tej sytuacji jest występowanie symptomów syndromu postaborcyjnego u mężczyzn o objawach podobnych jak u kobiet, z wyjątkiem objawów fizycznych. Ponadto mężczyźni odczuwają wysoki poziom frustracji związany z utratą poczucia tożsamości, ponieważ nie byli w stanie uratować swojej rodziny i dziecka[12].

Ponadto następstwa aborcji u ojców mogą być podobne do tych, które doświadczają matki. Mogą to być[13]: smutek, poczucie straty, bezradności, złość, pobudzenie nerwowe, żal, dręczące obrazy wspomnień, żałoba po stracie rodzicielstwa, niepokój, smutek, myśli prześladowcze, wyrzuty sumienia, poczucie winy i wstydu, poczucie błędu życiowego, trudności w kontaktach z innymi.

---

[10] P. G. Ney, T. Fung, A. R. Wickett, *Relationship Between Indced Abortion and Child Abuse and Neglect: Four Studies,* „Pre-and Perinatal Psychology Journal" 1993, nr 8, s. 46–58.

[11] G. Dolińska-Zygmunt, *Niektóre psychologiczne zagadnienia zabiegu przerwania ciąży* (niepublikowana praca doktorska), Wrocław 1985, s. 75.

[12] R. A. Gordon, C. Kilpatrick, *A program of group counseling for men who accompany women seeking legal abortions,* „Community Mental Health Journal" 1978, nr 13, s. 291–295.

[13] D. Kornas-Biela, *Psychologiczne konsekwencje aborcji u mężczyzn*…, dz. cyt., s. 240–247.

Pojawiają się także mechanizmy obronne, takie jak:[14]

- mechanizm zaprzeczania, który pozwala uznać, że nic się nie stało,
- mechanizm tłumienia, który pomaga zepchnąć pojawiające się niepokoje i przykre uczucia do podświadomości,
- mechanizm unikania, który skłania do ucieczki przed wszystkim co przypomina o aborcji,
- mechanizm racjonalizacji, który szuka usprawiedliwienia dla decyzji o aborcji,
- mechanizm intelektualizacji, który pomaga w radzeniu sobie z moralnym aspektem aborcji poprzez depersonalizację dziecka,
- mechanizm słodkiej cytryny, który stymuluje do szukania pozytywnych sytuacji zaistniałych po dokonaniu aborcji,
- mechanizm projekcji, który powoduje przyznanie przeciwnikom aborcji szeregu negatywnych cech i uznanie, że mają osobiste powody, by przyjmować restrykcyjną postawę wobec aborcji.

Rozróżniamy różny stopień udziału w aborcji ojca:[15]

- ojciec *nieświadomy* – ten, który nie został powiadomiony o poczęciu dziecka i o jego aborcji,
- ojciec *oszukany* – ten, który o aborcji dokonanej poza jego plecami dowiedział się po fakcie,
- ojciec *obojętny,* czyli ten, któremu jest obojętne, że kobieta jest w ciąży, nie interesuje się także co kobieta z tym zrobi,
- ojciec *odrzucający* – ten, który odrzuca dziecko i kobietę jako matkę, domaga się aborcji, finansuje ją i pomaga kobiecie w decyzji o aborcji,
- ojciec *nowoczesny*, który uważa, że dziecko jest własnością kobiety i nie interesuje go co ona z nim zrobi,
- ojciec *bezwolny*, który biernie poddaje się decyzji kobiety o aborcji, chociaż sam ma inne zdanie,
- ojciec *odrzucony*, ten, który był przeciwny aborcji, próbował ratować życie dziecka, ale nie zdołał zmienić decyzji kobiety, która odrzuciła dziecko i jego ojcostwo.

[14] Tamże, s. 247–250

[15] Por. R. Krupa, *Doświadczenia aborcji w relacjach mężczyzn,* „Rocznik Nauk Społecznych" 1997, nr 2.

Skutki aborcji dla dzieci rodziców, którzy dokonali aborcji

U dzieci rodziców, którzy dokonali aborcji pojawia się tzw. zespół osoby ocalonej. który może występować w następujących sytuacjach:

- gdy matka dokonała aborcji przed lub po narodzeniu dziecka żyjącego;
- gdy mimo zaplanowania aborcji do zabiegu nie doszło z powodu np. problemów finansowych;
- gdy osoba przeżyła próbę dokonania aborcji[16].

Dzieci ocalałe często reagują dręczącym poczuciem winy. Powiązanie poczucia winy rodzica i dziecka powoduje „zmowę milczenia" prowadzącą do trzech możliwych syndromów[17]:

- „dziecko prześladowane" żyje z brakiem zaufania wobec tego, co może je jeszcze czekać, podczas gdy rodzice nie informują go o fakcie, który zaistniał. Dziecko doświadcza skrzętnie ukrywanej tajemnicy rodzinnej. Nie występuje formalna zgoda rodziców na wyjawienie sekretu. Dziecko boi się pytać o wyjaśnienie;
- „skrępowane dziecko" odzwierciedla rodzicielską potrzebę kontrolowania tych sił, które unicestwiły jego rodzeństwo. Jeżeli aborcja została dokonana dla wygody lub w wyniku presji społecznej czy ekonomicznej, rodzice zmagają się, by aborcja nie wydarzyła się ponownie. Świadomi swej destrukcyjności, rodzice są nadopiekuńczy wobec dziecka i chronią je przed wszelką wrogością. Kiedy dziecko jest powstrzymywane przed odkrywaniem świata, jego inteligencja, adaptacyjność i ciekawość są skrępowane;
- „dziecko zastępcze" – ocalone – jest szczególnie chciane, po to, by zastąpiło ono dziecko, którego już nie ma. Dziecko niesie na sobie ciężar oczekiwań, które mogą być niespełnione. Kiedy ono rozczarowuje, rodzice mogą reagować zwiększoną frustracją – być może unicestwili dziecko, które mogło być tym, które mogło spełnić oczekiwania.

Podsumowanie

Życie ludzkie stanowi dla człowieka bezcenny skarb i najważniejsze dobro. Aborcja jest zawsze zabiegiem brutalnym, który nie tylko zakłóca fizjologiczny proces w organizmie kobiety, lecz także burzy porządek społeczny. Życie dziecka,

[16] P. G. Ney, M. Peeters, *Abortion Survivors*, Viktoria 1993, s. 172.

[17] R. Krell, *Effects of sibling Heath on the surviving child. A family perspective,* Fam. Process, 1979, s. 471–477; J. M. Yaraut, *Możliwe, lecz zakazane. O powinnościach prawa,* Warszawa 1996, s. 89.

człowieka niewinnego, bezbronnego jest nietykalne, a jego niszczenie nie może stać się środkiem do osiągnięcia lepszego rozwoju ekonomicznego. Nie ma też żadnych innych okoliczności, które by usprawiedliwiały przerywanie ciąży, nawet zdrowie matki, a tym bardziej obawa, że nowe dziecko może stać się dla rodziny ciężarem. Za przerywanie ciąży odpowiedzialni są wszyscy: matka, ojciec dziecka, którzy zdradzają swoją rodzicielską odpowiedzialność, lekarz i personel medyczny, którzy oddają na służbę śmierci wiedzę i umiejętności zdobyte po to, by bronić życia; szerszy krąg osób – rodzina, przyjaciele, doradzający i zmuszający do aborcji, usprawiedliwiający przerwanie ciąży. Wolni od winy nie są również ci, którzy rozniecają wrogą życiu propagandę oraz prawodawcy tworzący normy prawne sprzyjające zabiciu dziecka. Odpowiedzialność spada także na tych, którzy przyczynili się do lekceważenia macierzyństwa[18].

Zabicie własnego dziecka niszczy najpiękniejszy wymiar kobiecości, jakim jest macierzyństwo. Okaleczone zostają najintymniejsze i najdelikatniejsze duchowe wymiary bycia kobietą. Kobieta nigdy nie zapomina o dziecku, którego już nie ma. Nosi jego obecność w pamięci, w świadomości. Aborcja brutalnie zrywa więź, jaka od momentu poczęcia zaistniała pomiędzy nią a dzieckiem. Nieuchronnie niszczy wraz z życiem poczętym samą siebie. Matki na skutek postaborcyjnej depresji mogą zaniedbywać wychowawczo swoje pozostałe dzieci. Często dzieci, które dowiedziały się o aborcji, przeżywają lęk i niepewność, czują się współwinnymi. W większości przypadków aborcja prowadzi do osłabienia więzi międzyosobowych w rodzinie, pomiędzy małżonkami i pomiędzy rodzicami i dziećmi[19].

Wielkie dzieło budowania *kultury życia* podjął Kościół katolicki. Spontanicznie zaczęły powstawać organizacje i ruchy społeczne, mające na celu zarówno pomoc bezpośrednią brzemiennej matce w trudnej sytuacji, poczętemu dziecku, rodzinom wielodzietnym, jak też działania w kierunku uświadomienia społeczeństwu

[18] Por. W. Grzywo-Dąbrowski, *Przerywanie ciąży z punktu widzenia społecznego, prawnego i lekarskiego,* Warszawa 1926; K. Majdański, T. Styczeń, (red.) *Dar ludzkiego życia – Humanae vitae donum,* Lublin 1991; J. Toulat, *Sztuczne poronienie wyzwolenie czy zbrodnia,* Paryż 1978; Z. Szymański, *Czy istnieje konflikt pomiędzy zdrowiem kobiety ciężarnej a życiem dziecka poczętego,* „Głos dla Życia" nr 1, s. 5; T. Styczeń, (red.) *Życie jest święte,* Lublin 1993; S. Smoleński, *Przerywanie ciąży jako problem moralny,* [w:] *Specjalistyczne aspekty problemu przerywania ciąży. Ogólnopolska Sesja Naukowa Lekarzy i Teologów 8–9 II 1975,* Kraków 1977, s. 88–96.

[19] Por. A. Jaworska, *Poronienie,* [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny,* E. Ozorowski, (red.), Warszawa–Łomianki 1999, s. 347–348; M. Ryś, *Zespoły zaburzeń po przerwaniu ciąży,* Warszawa 1994; W. Majkowski, *Społeczny kontekst i społeczne skutki przerywania ciąży,* [w:] *Zanim zdecydujesz,* W. Majkowski, (red.), Kraków 1994; J. Bajda, *Moralna ocena antykoncepcji i przerywania ciąży,* Gdańsk 1996.

wartości życia ludzkiego od poczęcia. W 1992 roku powstała w Polsce Federacja Ruchów Obrony Życia, która skoordynowała działania mniejszych ruchów w Polsce. Ruchy wypracowały specyficzne formy i metody pracy takie jak[20]:

1. Ratownictwo życia, które polega na odnajdywaniu kontaktu z kobietami wahającymi się, czy urodzić poczęte dziecko, działające poprzez:
   - telefony zaufania – udzielające pomoc doradczą, psychologiczną kobietom,
   - pogotowie ratunkowe – włączające cały łańcuch pomocy, jakiej potrzebuje do życia konkretne dziecko, jego matka i rodzina. Świadczona jest pomoc psychologiczna, medyczna, prawna, materialna,
   - dyżur ostatniej szansy – polegający na pomocy osób kompetentnych w poradniach psychologicznych czy oddziałach ginekologicznych lub przed gabinetami zabiegowymi, które prowadzą rozmowy ostatniej szansy z kobietami, które są zdecydowane na zniszczenie życia swojego dziecka,
   - ratownictwo środowiskowe – polega ona na działalności w bezpośrednim otoczeniu kobiety poprzez rozmowy z najbliższą rodziną, ojcem i dziadkami dziecka.
2. Udzielanie bezpośredniej opieki i pomocy matkom brzemiennym w postaci pomocy prawnej, materialnej, lekarskiej, udzielenie wsparcia psychicznego.
3. Działania profilaktyczne o charakterze pedagogicznym, edukacyjnym i propagandowym polegające na działalności edukacyjnej wśród młodzieży, propagowaniu naturalnych regulacji poczęć.

Współczesna nauka dość dużo wie o syndromie postaborcyjnym, o trudnościach i problemach związanych z jego leczeniem. Jak podkreśla Maria Braun-Gałkowska „nawet zabicie dziecka przez matkę nie zmienia faktu istnienia macierzyństwa. Także w tej sytuacji, w której ona przez swój czyn niszczy dziecko i często sama siebie, ze względu na to, że macierzyństwo raz się rozpoczęło, jest matką, tyle, że najbardziej smutną. Matką, która swoje dziecko traktuje jak posiadany przedmiot, który można zniszczyć i wyrzucić, jest najbardziej skrajnym przykładem matki – posiadaczki, ale jednak matki”[21].

---

[20] Por. J. Dzierżanowski, *Podstawowe wyznaczniki działań Kościoła i organizacji pozarządowych w Polsce na rzecz obrony życia,* [w:] *Oblicza dzieciństwa,* D. Kornas-Biela (red.), Lublin 2001, s. 72–78.

[21] M. Braun-Gałkowska, *Mieć dziecka czy być matką?,* [w:] *Oblicza macierzyństwa,* D. Kornas-Biela, (red.), Lublin 1999, s. 70.

Warto na zakończenie zwrócić się do kobiet, które dokonały aborcji, słowami Jana Pawła II: „Szczególną uwagę pragnę poświęcić wam kobiety, które dopuściliście się przerwania ciąży. Kościół wie, jak wiele czynników mogło wpłynąć na waszą decyzję i nie wątpi, że w wielu przypadkach była to decyzja bolesna, może nawet dramatyczna. Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zabliźniła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe. Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. Starajcie się raczej zrozumieć to doświadczenie i zinterpretować je w prawdzie. Z pokorą i ufnością otwórzcie się – jeśli tego jeszcze nie uczyniliście – na pokutę. Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania. Odkryjcie, że nic jeszcze nie jest stracone i będziecie mogli poprosić o przebaczenie także swoje dziecko, ono teraz żyje w Bogu. Wsparte radą i pomocą życzliwych wam i kompetentnych osób, będziecie mogły uczynić swoje bolesne świadectwo jednym z najbardziej wymownych argumentów w obronie prawa wszystkich do życia. Poprzez wasze oddanie sprawie życia, uwieńczone być może narodzinami nowych istot ludzkich i poświadczone przyjęciem i troską o tych, którzy najbardziej potrzebują waszej bliskości, ukształtujcie nowy sposób myślenia na życie człowieka”[22].

[22] Jan Paweł II, *Evangelium vitae,* Rzym 1995, nr 99.

Bibliografia

Bajda J., *Moralna ocena antykoncepcji i przerywania ciąży,* Gdańsk 1996.

Bębas S., *Aborcja – moralny problem współczesnej rodziny,* [w:] *Trzeźwość i uzależnienia jako wyzwanie duszpasterskie i pedagogiczne,* K. Linowski, M. Jędrzejko (red.), Radom 2012.

Braun-Gałkowska M., *Mieć dziecka czy być matką?,* [w:] *Oblicza macierzyństwa,* D. Kornas-Biela (red.), Lublin 1999.

Dolińska-Zygmunt G., *Niektóre psychologiczne zagadnienia zabiegu przerwania ciąży*. (niepublikowana praca doktorska), Wrocław 1985.

Dzierżanowski J., *Podstawowe wyznaczniki działań Kościoła i organizacji pozarządowych w Polsce na rzecz obrony życia,* [w:] Dorota Kornas-Biela (red.) *Oblicza dziecińśtwa,* Lublin 2001.

Fiałkowski F., *Następstw a sztucznych poronień*, „W drodze" 1990, nr 3.

Gordon R. A., Kilpatrick C., *A program of group counseling for men who accompany women seeking legal abortions,* „Community Mental Health Journal" 1978, nr 13.

Grzywo-Dąbrowski W., *Przerywanie ciąży z punktu widzenia społecznego, prawnego i lekarskiego,* Warszawa 1926.

Jan Paweł II, *Evangelium vitae,* Rzym 1995, nr 99.

Jaworska A., *Poronienie,* [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny,* E. Ozorowski, (red.), Warszawa–Łomianki 1999.

Kornas-Biela D., *Psychologiczne konsekwencje aborcji u mężczyzn,* [w:] *O godność ojcostwa,* E. Kowalewska (red.), Gdańsk 2000.

Kornas-Biela D., *Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje przerywania ciąży*, „Przegląd Psychologiczny" 1988, nr 31.

Kornatowska J., *Zespół proaborcyjny w zakresie zdrowia psychicznego*, Łomianki–Szczecin 1990.

Krell R., *Effects of sibling Heath on the surviving child. A family perspective,* Fam. Process, 1979.

Krupa R., *Doświadczenia aborcji w relacjach mężczyzn,* „Rocznik Nauk Społecznych" 1997, nr 2.

Majdański K., Styczeń T., (red.) *Dar ludzkiego życia – Humanae vitae donum,* Lublin 1991.

Majkowski W., *Społeczny kontekst i społeczne skutki przerywania ciąży,* [w:] *Zanim zdecydujesz,* W. Majkowski (red.), Kraków 1994.

Ney P. G., Fung T., Wickett A. R., *Relationship Between Indced Abortion and Child Abuse and Neglect: Four Studies,* „Pre-and Perinatal Psychology Journal" 1993, nr 8.

Ney P. G., Peeters M., *Abortion Survivors*, Viktoria 1993.

Ryś M., *Natura nie wybacza nigdy*, „Służba Życiu" 1999, nr 9.

Ryś M., *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa 1999.

Ryś M., *Skutki przerwania ciąży. Zespoły zaburzeń PAS (Post Aborcyjny Syndrom) i PAD (Post Aborcyjny Distress). Doniesienia z badań,* Warszawa 1994.

Ryś M., *Zespoły zaburzeń po przerwaniu ciąży,* Warszawa 1994.

Smoleński S., *Przerywanie ciąży jako problem moralny,* [w:] *Specjalistyczne aspekty problemu przerywania ciąży. Ogólnopolska Sesja Naukowa Lekarzy i Teologów 8–9 II 1975,* Kraków 1977.

Speckhard A., Mufel N., *Uniwersalne reakcje na aborcję? Więź, trauma i żal u kobiet z doświadczeniem aborcji*, [w:] *Aborcja. Przyczyny, następstwa, terapia,* B. Chazan, W. Simon (red.), Wrocław 2009.

Styczeń T., (red.) *Życie jest święte,* Lublin 1993.

Szymański Z., *Czy istnieje konflikt pomiędzy zdrowiem kobiety ciężarnej a życiem dziecka poczętego,* „Głos dla Życia" nr 1.

Toulat J., *Sztuczne poronienie wyzwolenie czy zbrodnia,* Warszawa 1978.

Troszyński M., *Porody przedwczesne, przyczyny, zapobieganie, postępowanie lecznicze,* Warszawa 1981.

Winkler A., *Leczenie zranionego macierzyństwa,* [w:] *Macierzyństwo,* J. Augustyn (red.), Warszawa 1998.

Winkler A., *Zranione macierzyństwo: doświadczenia matek po aborcji*, [w:] *Oblicza macierzyństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 1999.

Yaraut J. M., *Możliwe, lecz zakazane. O powinnościach prawa*, Warszawa 1996.

Ryszard Kozioł
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Spółdzielnie socjalne: od ekonomii społecznej do integracji zawodowej

Social Cooperatives: from Social Economy to Professional Integration

Abstract: An contemporary interest in issues of the social economy follows directly from the increased recognising of the importance of unemployment and poverty problems. The most important goal of the social economy is seeking solutions (institutional, legal and socio-economic) that helped for the people threatened with social exclusion: persons for a long time unemployed, persons wit disabilities, homeless persons, addicted and isolated persons, etc. Social cooperatives are one of such solutions. They are the representative example of entities that connecting business with the professional reintegration and the social integration. In this paper the issues associated with the genesis, specificity, bases of the law, principles of the organization and functioning were indicated, as well as facts about ten-year-old functioning of social cooperatives in Poland.

Keywords: social economy, social cooperative, social exclusion, social integration, professional reintegration

Wstęp.
Geneza, istota, cechy i podmioty ekonomii społecznej

Koncepcje konstytuujące ekonomię społeczną nie są zjawiskiem nowym. Idee równorzędności, a nawet nadrzędności celów o charakterze społecznym nad celami ekonomicznymi, pojawiały się już wcześniej wielokrotnie. Odnaleźć je można

zarówno: w posoborowej społecznej nauce Kościoła katolickiego; w doktrynach społeczno-politycznych akcentujących konieczność zapewnienia ludziom realizacji podstawowego prawa człowieka – prawa do pracy; w gospodarczych koncepcjach pełnego zatrudnienia, poszukujących instrumentów zwiększenia zasobów pracy i ograniczenia bezrobocia; w powojennych niemieckich rozwiązaniach społecznej gospodarki rynkowej; czy też francuskich eksperymentach uspołecznienia kapitalizmu.

Wydaje się, że podłożem współczesnego, swoistego renesansu tych idei i wzrostu zainteresowania ekonomią społeczną jest przygnębiająca obserwacja i konstatacja, że nigdy wcześniej w dotychczasowych dziejach ludzkości nie notowano w tak wielkiej skali problemów związanych z bezrobociem i ubóstwem. Szacuje się obecnie, że liczba ludzi żyjących w ubóstwie, pozbawionych żywności, mieszkań i innych środków do życia, przekroczyła 1 mld osób. Zgodnie z szacunkami Międzynarodowej Organizacja Pracy bezrobocie na świecie pod koniec XX wieku dotyczyło 120 mln osób, a bezrobocie utajone około 700 mln osób. Należy podkreślić, że – wbrew obiegowym opiniom – problem nie dotyczy tylko „ubogiego południa", krajów rozwijających się, czy państw upadłych. W ciągu stu lat wielkość bezrobocia w krajach najwyżej rozwiniętych zwiększyła się z około 11 mln ludzi na początku wieku do około 34 mln na końcu XX wieku. Liczba ta obejmuje osoby bezrobotne z państw postsocjalistycznych, w których bezrobocie przekracza pułap 15 mln, a utajone bezrobocie sięga 45 mln osób[1]. Skala zjawiska może zatem szokować, przerażać, budzić protesty, może jednak także być źródłem poszukiwania rozwiązań naprawczych. I takim nowym podejściem wydaje się być ekonomia społeczna.

Ekonomia społeczna, nazywana również gospodarką społeczną lub ekonomią solidarną, jest zjawiskiem kompleksowym, dynamicznym, nie poddającym się prostym ujęciom. W sensie definicyjnym jest pojęciem wieloznacznym, będącą przedmiotem badań naukowych, dyskusji środowisk eksperckich, zainteresowań zarówno teoretyków, jak i praktyków. W literaturze przedmiotowej oraz materiałach źródłowych odnaleźć zatem można różnorodne analizy, opisy i definicje. Ujęciom funkcjonalnym towarzyszą podejścia normatywne i prawno-instytucjonalne.

Zwykle w ujęciu funkcjonalnym akcentuje się misję, cele i funkcje realizowane przez podmioty gospodarki społecznej. Przykładowo, w dokumentach Unii

[1] M. Kabaj, *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*, Warszawa 2004, s. 10.

Europejskiej, w których priorytetem staje się wspólna polityka w zakresie zwiększenie zatrudnienia, podkreśla się, że rozwój ekonomii społecznej: przyczynia się do zwiększenia efektywności i konkurencyjności podmiotów gospodarczych; generuje powstawanie nowych miejsc pracy, nowych form przedsiębiorczości i zwiększenia zatrudnienia; aktywizuje obywateli do uczestnictwa w organizacjach typu „członkowskiego"; sprzyja woluntarystycznemu zaangażowaniu obywateli; zwiększa poczucie solidarności i wspólnotowości; przyczynia się do integracji gospodarki na szczeblu, lokalnym, regionalnym, krajowych oraz europejskim[2].

W ujęciu normatywnym ekonomia społeczna definiowana jest za pomocą cech wspólnych oraz zasad funkcjonowania identyfikujących różne podmioty działające w tej sferze. Katalog tych norm jest jednak zróżnicowany. W wąskim ujęciu, za główne zasady, wyróżniające podmioty ekonomii społecznej, uznaje się: nadrzędność świadczenia usług dla wspólnoty lub członków względem celów ekonomicznych; prymat ludzi i pracy w stosunku do kapitału przy podziale dochodu; demokratyczny proces decyzyjny; autonomiczne zarządzanie[3]. Szersze ujęcie zasad konstytuujących pojęcie ekonomii społecznej odnaleźć można w *Karcie Zasad Gospodarki Społecznej* opracowanej przez Europejską Stałą Konferencję Spółdzielni, Towarzystw Wzajemnych, Stowarzyszeń i Fundacji (CEP-CMAF). Wedle tego dokumentu ekonomię społeczną cechuje: nadrzędność indywidualnego i społecznego celu w stosunku do kapitału; dobrowolne i otwarte członkostwo; demokratyczna kontrola sprawowana przez członków (z wyjątkiem fundacji, które nie stosują zasady członkowstwa); połączenie interesów członków (użytkowników) z interesem ogólnym; przestrzeganie zasady solidarności oraz odpowiedzialności; samorządność i niezależność od władz publicznych; wykorzystanie większości nadwyżek do realizacji celów zrównoważonego rozwoju, w interesie członków lub w interesie ogółu[4].

W podejściu prawno-instytucjonalnym ukazywanie specyfiki ekonomii społecznej dokonuje się poprzez wskazywanie jej form organizacyjnych.

---

[2] R. Krenz, *Polityki horyzontalne Unii Europejskiej a ekonomia społeczna*, [w:] *Spółdzielnie socjalne w sektorze ekonomii społecznej – polskie doświadczenia*. Potrafisz 2008. Ekonomia Społeczna. Fundacja Fuga Mundi, Lublin 2008 s. 10–11.

[3] J. Defourny, P. Develtere, *Ekonomia społeczna. Światowy trzeci sektor*, [w:] *Trzeci sektor dla zaawansowanych. Współczesne teorie trzeciego sektora – wybór tekstów*, Stowarzyszenie *Klon/Jawor,* Warszawa 2006.

[4] R. Chaves, J.L. Monzón, *Gospodarka społeczna w Unii Europejskiej*, streszczenie sprawozdania sporządzonego dla Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego przez CIRIEC (Międzynarodowe Centrum Badań i Informacji na temat Gospodarki Publicznej, Społecznej i Spółdzielczej), 2007 r., [w:] *Spółdzielnie socjalne w sektorze ekonomii społecznej*…, dz. cyt., s. 13.

Przykładowo, w Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej wskazuje się cztery główne grupy tych podmiotów: po pierwsze, przedsiębiorstwa społeczne, będące fundamentem ekonomii społecznej; po drugie, podmioty reintegracyjne, zajmujące się przede wszystkim reintegracją społeczną i zawodową zagrożonych wykluczeniem społecznym; po trzecie, podmioty działające w sferze pożytku publicznego, prowadzące działalność ekonomiczną i zatrudniające pracowników; po czwarte, podmioty sfery gospodarczej, tworzone z pobudek społecznych lub dla realizacji interesów i celów społecznych[5]. Uwzględnienie krajowej specyfiki pracy socjalnej oraz odrębności podstaw prawno-ustrojowych pozwala wyodrębnić pięć kluczowych form organizacyjnych podmiotów ekonomii społecznej w Polsce[6]: spółdzielnie socjalne[7]; organizacje pozarządowe[8]; Centra Integracji Społecznej i Kluby Integracji Społecznej[9]; Zakłady Aktywności Zawodowej[10]; Warsztaty Terapii Zajęciowej[11].

Bardzo często wykorzystywaną w literaturze przedmiotowej definicją jest sformułowana przez europejską sieć badawczą The Emergence of Social Enterprises in Europe (EMES) propozycja, wedle której do podmiotów ekonomii społecznej zalicza się te przedsiębiorstwa, które prowadzą: „działalność gospodarczą, która wyznacza sobie cele ściśle społeczne, i która inwestuje ponownie nadwyżki zależnie od tych celów w działalność lub we wspólnotę, zamiast kierować się potrzebą

[5] *Uchwała Nr 164 Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 2014 r. w sprawie przyjęcia programu pod nazwą „Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej"*, Dziennik Urzędowy RP Monitor Polski z dnia 24 września 2014 r. Poz. 811, s. 15.

[6] S. Ignaszczak, *Otoczenie prawne i instytucjonalne ekonomii społecznej w Polsce*, [w:] *Spółdzielnie socjalne w sektorze ekonomii społecznej*…, dz. cyt., s. 15.

[7] Ustawa z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. Nr 94,poz. 651; Ustawa z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze, Dz.U. z 2003 r., Nr 188, poz. 1848 z późn. zm.; Ustawa z 20 kwietnia 2004 r o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz.U. z 2004 r., Nr 99, poz. 1001 z późn. zm.

[8] Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r., Dz.U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855 z późn. zm.; Ustawa o fundacjach z dnia 6 kwietnia 1984 r., Dz.U. z 1991 r., Nr 46, poz. 203; Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, Dz.U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.

[9] Ustawa z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. z 2003 r., Nr 122, poz. 1143 z późn. zm.

[10] Ustawa z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz.U. z 1997 r., Nr 123, poz. 776 z późn. zm.; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 14 grudnia 2007 r. w sprawie zakładów aktywności zawodowej, Dz.U. z 2007 r., Nr 242, poz. 1776.

[11] Ustawa z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz.U. z 1997 r., Nr 123, poz. 776 z późn. zm.; Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej, Dz.U. Nr 63, poz. 587.

osiągania maksymalnego zysku na rzecz akcjonariuszy lub właścicieli"[12]. EMES określa kryteria społeczne i ekonomiczne, którymi powinny charakteryzować się inicjatywy wpisujące się w ekonomię społeczną. Do czterech kryteriów ekonomicznych zaliczono: prowadzenie w sposób względnie ciągły, regularny działalności w oparciu o instrumenty ekonomiczne; niezależność, suwerenność podmiotów ekonomii społecznej w stosunku do instytucji publicznych; ponoszenie ryzyka ekonomicznego; istnienie choćby nielicznego płatnego personelu. Pięć kryteriów społecznych stanowi natomiast: wyraźna orientacja na społecznie użyteczny cel przedsięwzięcia; oddolny, obywatelski charakter inicjatywy; specyficzny, możliwie demokratyczny system zarządzania; możliwie wspólnotowy charakter działania; ograniczona dystrybucja zysków[13]. Zestaw powyższych kryteriów konstytuuje idealny wzorzec przedsiębiorstwa społecznego. Od przedsięwzięć zaliczanych do sektora ekonomii społecznej nie wymaga się spełnienia wszystkich kryteriów, lecz jedynie większości z nich.

Uwzględnienie funkcji, zasad i form organizacyjnych pozwoliło na wypracowanie, odmiennej od EMES, polskiej definicji ekonomii społecznej, funkcjonującej w dokumentach rządowych. W efekcie prac rządowo-samorządowo-obywatelskiego Zespołu do Spraw Rozwiązań Systemowych w Zakresie Ekonomii Społecznej, w trakcie przygotowania Krajowego Programu Ekonomii Społecznej, po przeprowadzeniu szeroko zakrojonych konsultacji społecznych ustalono, że ekonomia społeczna „to sfera aktywności obywatelskiej, która poprzez działalność ekonomiczną i działalność pożytku publicznego służy: integracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych marginalizacją społeczną, tworzeniu miejsc pracy, świadczeniu usług społecznych użyteczności publicznej (na rzecz interesu ogólnego) oraz rozwojowi lokalnemu"[14].

Powyższa definicja sytuuje podmioty ekonomii społecznej w sektorze społecznym, jednakże wskazuje na ponadsektorowy charakter ich działalności. Podmioty te różnią się od pozostałych segmentów (rynkowego i państwowego), jednakże,

[12] J. Defourny, *Przedsiębiorstwo społeczne w poszerzonej Europie: koncepcja i rzeczywistość,* [w:] *Ekonomia społeczna.* Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy, Ministerstwo Polityki Społecznej, Warszawa 2005, s. 51.

[13] C. Davister, J. Defourny, O. Gregoire, *Przedsiębiorstwa społeczne integracji zawodowej (WISE) w Unii Europejskiej: przegląd kategorii*, [w:] *Antologia tekstów kluczowych – przedsiębiorstwo społeczne*, Wydawnictwo FISE, J. Wygański (red.), Warszawa 2008, s. 253–292.

[14] Pojęcie *social services of general interest*, używane w nomenklaturze europejskiej, tłumaczone jest jako *usługi społeczne interesu ogólnego* lub *usługi społeczne użyteczności publicznej*. W KPRES używane jest pojęcia *usługi społeczne użyteczności publicznej* jako znacznie bardziej odpowiadającego polskim normom prawnym, Uchwała Nr 164 Rady Ministrów…, dz. cyt., s. 15.

nie są im przeciwstawne. Ekonomia społeczna od gospodarki prywatnej różni się tym, że wszystkie podmioty tego segmentu są zorientowane na osiąganie celów społecznych, nie zaś na maksymalizację zysku. Ich specyfiką jest łączne traktowanie „przedsiębiorczości i społeczności", a zatem wytwarzanie produktów i usług przy wykorzystywaniu dostępnych zasobów materialnych i intelektualnych, uzyskiwanie przy tym ekonomicznej nadwyżki, połączone z misją społeczną; budowanie kapitału społecznego poprzez aktywizację zawodową i ekonomiczną osób wykluczonych i zwiększanie poziomu integracji społecznej. Cele te są zbieżne są zadaniami publicznymi, realizowanymi przez instytucje państwowe w ramach szeroko rozumianego interesu publicznego. Podmioty ekonomii społecznej odróżniają się jednak od instytucji państwowych odmiennym mechanizmem zarządzania, sprawowania kontroli, produkowanymi dobrami i usługami. Cechą szczególną ekonomii społecznej jest to, iż działania podmiotów oraz mechanizmy kontroli podejmowanych przez nie przedsięwzięć mają charakter społeczny, ugruntowane są lokalnie i zwykle prowadzone są w skali mikro[15].

Formy organizacyjne ekonomii społecznej dla właściwego funkcjonowania potrzebują zatem partnerów ulokowanych w pozostałych sektorach: rynkowym (np. przedsiębiorstw i banków) oraz państwowym (instytucji administracji rządowej jak i samorządu terytorialnego). Potrzebują bowiem wsparcia finansowego, potrzebują także zleceniodawców, klientów i odbiorców wytworzonych produktów i świadczonych usług. Potrzebują pozostały sektorów, ale także są im zwrotnie potrzebne. Są bowiem szczególnym podmiotem gospodarki rynkowej, łączącym zasadę poszukiwania zysku z realizacją zadań, których efekty mają charakter nie tylko finansowy. Tworzenie nowych miejsc zatrudnienia, umożliwienie powrotu na rynek pracy osobom wykluczonym lub zagrożonym wykluczeniem, kreowanie dodatkowej podaży produktów i usług, generowanie popytu legalnie pracujących i wydających zarobione środki, to tylko wybrane przykłady korzyści materialnych i niematerialnych, wynikających z działalności gospodarki społecznej[16].

Spółdzielnie socjalne – tradycje, podstawy prawne i specyfika

Polskie tradycje ekonomii społecznej sięgają początków XIX wieku. Za prekursora uważa się zwykle Stanisława Staszica i założone przez niego Towarzystwo

[15] J. Hausner, *Ekonomia społeczna a rozwój*, [w:] *Ekonomia społeczna a rozwój*, J. Hausner (red.), Kraków 2008, s. 11–12.

[16] Ł. Komuda, *Przedsiębiorczość społeczna – o co tu chodzi?*, [w:] *Atlas dobrych praktyk ekonomii społecznej*, O. Chrzanowski, E. Rościszewska, A. Sikorska-Michalak (red.), Warszawa 2013.

Rolnicze Hrubieszowskie. Dynamiczny rozwój ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich nastąpił jednak w okresie zaborów i związany był z pozytywistyczną ideą pracy organicznej. Pierwotnie traktowany był jako szczególny przejaw patriotyzmu, solidaryzmu warstw uprzywilejowanych w stosunku do niższych warstw społecznych, później także jako forma walki politycznej przeciwników rodzących się stosunków kapitalistycznych (m.in. koncepcje Edwarda Abramowskiego). Był formą konsolidacji, organizacji i edukacji mas wiejskich, a od czasu powstania Kas Stefczyka również sposobem finansowania rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu. Swoiste apogeum rozwoju spółdzielczości nastąpiło w okresie międzywojennym. Funkcjonowało wówczas około 16 tysięcy spółdzielni. Zmiany polityczne i gospodarcze, dokonujące się po drugiej wojnie światowej, nie zahamowały tego procesu. W nowych realiach ustrojowych spółdzielnie, ubezwłasnowolnione i zawłaszczone przez państwo, wpisywały się w ideologiczne imponderabilia uspołecznionej gospodarki. W okresie Polski Ludowej zmianie regulacji prawnych[17] towarzyszyło powstawanie nowych rodzajów i form spółdzielczości, z których wiele przetrwało do dnia dzisiejszego (obecnie w Polsce działa ponad 17 tysięcy spółdzielni). Były to między innymi: spółdzielnie pracy, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, spółdzielnie inwalidów, spółdzielnie kółek rolniczych, spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu „Samopomoc Chłopska", spółdzielnie zrzeszające producentów rolnych, spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie, spółdzielczość mleczarska, spółdzielnie mieszkaniowe, spółdzielnie spożywców, spółdzielnie wojskowe, spółdzielnie wydawnicze, banki spółdzielcze, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Spośród nich spółdzielczość inwalidzką[18] uznać można za specyficznego poprzednika spółdzielni socjalnych.

Początkowo w realiach III RP spółdzielnie socjalne funkcjonowały w oparciu o ogólne zasady prawa spółdzielczego uregulowanego ustawą z 16 września 1982 roku. Działania legislacyjne, które doprowadziły do przyjęcia w latach 2003–2009 pakietu ustaw dotyczących aktywizacji bezrobotnych oraz osób zagrożonych wykluczeniem zawodowym i społecznym traktować stanowiły swoiste otwarcie nowego etapu kształtowania spółdzielczości socjalnej w Polsce. Początkiem prawnych uregulowań była ustawa z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym. Zawierała ona wyjaśnienie podstawowych pojęć dotyczących wykluczenia społecznego i zatrudnienia socjalnego, przewidywała również i regulowała funkcjonowanie Centrów Integracji Społecznej i Klubów Integracji Społecznej, a także

[17] *Spółdzielczość w Polsce Ludowej 1944–1968. Wybór dokumentów*, opr. Z. Świtalski, Warszawa 1970.

[18] *Spółdzielczość inwalidzka w Polsce Ludowej,* red. B. Mrówczyński, Warszawa 1954.

mechanizmów wspieranego zatrudniania socjalnego m.in. w ramach działalności spółdzielczej. Po raz pierwszy wskazano spółdzielnie pracy jako miejsca aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym opuszczających Centra Integracji Społecznej. Pojęcie *spółdzielnia socjalna* pojawiło się jednak po raz pierwszy dopiero w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415, z późn. zm.), nowelizującą wcześniej wspomnianą ustawę z dnia 16 kwietnia 1982 r. Prawo spółdzielcze[19]. Regulacje te umożliwiały tworzenie nowego rodzaju spółdzielni, traktując je jako specyficzny typ spółdzielni pracy, a więc przedsiębiorstwo gospodarki uspołecznionej nie nastawione wyłącznie na maksymalizację zysku, będące miejsce pracy osób zmarginalizowanych wskutek długotrwałego bezrobocia. Spółdzielniom socjalnym przypisywano istotną rolę na lokalnych rynkach pracy i ważny element w systemie bezpieczeństwa socjalnego, podjęto zatem prace legislacyjne nad stworzeniem odrębnych uregulowań prawnych. Zwieńczeniem tych działań stała się ustawa z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. Nr 94,poz. 651, z późn. zm.), która weszła w życie 9 lipca 2006 roku, a następnie została znowelizowana mocą ustawy z dnia 7 maja 2009 o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw[20].

Ustawy powyższe wyraźnie akcentują skład osobowy oraz misję spółdzielni socjalnych, którą jest prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, by przywrócić na rynek pracy osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, osoby o niewielkich szansach zatrudnienia, a także umożliwienie bezrobotnym aktywizację zawodową[21].

Skutkiem sygnalizowanych działań legislacyjnych stworzono zatem nowy podmiot prawny, jakim stały się spółdzielnie socjalne. Przyjęty model odbiegał nieco od większości europejskich rozwiązań ustrojowych, w których podstawą tworzenia były realizowane przez spółdzielnie socjalne cele społeczne, nie zaś skład osobowy, nawiązywał natomiast w swojej istocie do włoskich rozwiązań spółdzielni typu B, działających na rzecz włączania i aktywizowania na rynku pracy osób z tzw. środowisk dyskryminowanych: osób fizycznie lub umysłowo

[19] Ustawa z dnia 16 kwietnia 1982 r. Prawo spółdzielcze, Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848, z późn. zm.

[20] Sygnalizowaną nowelizacją wprowadzano między innymi zmiany w ustawach: Prawo spółdzielcze, o podatku dochodowym od osób prawnych, o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych; o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, o zatrudnieniu socjalnym; o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

[21] *Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2010–2011 r.*, MPiPS Departament Pożytku Publicznego, Warszawa sierpień 2013, s. 6.

niepełnosprawnych, uzależnionych od narkotyków lub alkoholu, mających w przeszłości problemy z przestrzeganiem prawa[22].

Również w przypadku polskich spółdzielni socjalnych założono, że ich głównych celem działalności jest przywrócenie na rynek pracy, przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym, osób o niewielkich szansach zatrudnienia w klasycznych przedsiębiorstwach gospodarczych oraz umożliwienie osobom bezrobotnym aktywizację zawodową[23]. Głównym celem spółdzielni socjalnych jest zatem nie tylko prowadzenie działalności gospodarczej, lecz także działalność zmierzająca do społecznej i zawodowej reintegracji członków spółdzielni poprzez działania mające na celu: odbudowanie, wzmocnienie i podtrzymanie umiejętności partycypacji w życiu wspólnot lokalnych, umiejętności pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, miejscu zamieszkania lub miejscu pobytu; a także działania mające na celu odbudowanie, podtrzymanie i wzmocnienie umiejętności, kompetencji oraz zdolności do samodzielnego funkcjonowania na rynku pracy[24].

Spółdzielnie socjalne wypełniają zatem dwie odmienne, ale jednocześnie komplementarne, równie ważne funkcje, wynikające z dwóch porządków, w których funkcjonują. W wymiarze ekonomicznym ich podstawowym celem jest przedsiębiorczość i wytwórczość, a zatem dostarczanie na rynek takich usług i produktów, które nie będą ustępowały konkurencji, będą odpowiadały oczekiwaniom odbiorców, a koszty ich wytworzenia pokrywane będą z ich sprzedaży. Jednocześnie jednak nie są tylko przedsiębiorstwami gospodarczymi, podporządkowanymi rynkowej logice. Ich obowiązkiem jest równocześnie prowadzenie działalności integracyjnej w przestrzeni społecznej – podejmowanie aktywności, która służyć będzie podtrzymywaniu istniejących i wytwarzaniu nowych więzi społecznych, promowaniu pozytywnych wzorców postępowania, wykorzystywaniu, ale i wzmacnianiu lokalnego kapitału społecznego. Przyczyniając się do aktywizacji zawodowej marginalizowanych środowisk, inicjują oddolne procesy przedsiębiorczości, samoorganizacji i partycypacji.

Specyficzna bilokacja spółdzielni socjalnych funkcjonujących równocześnie w wymiarze gospodarczym i społecznym powoduje, że borykają się one z większą liczbą problemów i muszą sprostać większym wymogom niż komercyjne

[22] J. Koperek, A. Koperek, *Zasady funkcjonowania spółdzielni socjalnych w Polsce (na podstawie Ustawy o spółdzielniach socjalnych)*, [w:] *Spółdzielnie socjalne jako instrument polityki społecznej państwa*, W. Janocha, J. Koperek, K. Zielińska-Król, (red.), Lublin 2015.

[23] *Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych*…, dz. cyt., s. 6.

[24] Tamże, s. 6.

przedsięwzięcia gospodarcze czy organizacje pozarządowe[25]. Ich swoisty fenomen implikuje zatem konieczność zwiększenia zainteresowania ich działalnością, rozpoznawania problemów, z którymi się zmagają, eliminowania przeszkód i barier, właściwego dobierania i adresowania instrumentów wsparcia ze strony państwa[26]. Obserwując działalność instytucji publicznych można stwierdzić, że z takim zainteresowaniem mamy obecnie do czynienia. Świadczyć o tym mogą między innymi: publikacje Biura Rzecznika Praw Obywatelskich o funkcjonowaniu spółdzielczości socjalnej w Polsce[27]; wdrożenie resortowego programu „Wspieranie rozwoju spółdzielczości socjalnej" i utworzenie finansowanych ze środków budżetowych Ośrodków Wsparcia Spółdzielni Socjalnych (OWSS); wyodrębnienie w ramach

powiatowych urzędów pracy (PUP) centrów aktywizacji zawodowej (CAZ), a także prowadzenia w ramach PUP we współpracy z samorządem gminnym, lokalnych punktów informacyjno-konsultacyjnych (LPIK); finansowanie z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (PO FIO) projektów realizowanych w zakresie ekonomii społecznej; pozytywna ocena działalności Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz podległych mu jednostek organizacyjnych w zakresie funkcjonowania systemu aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i biernych zawodowo w ramach przedsiębiorczości społecznej, sformułowana przez Najwyższą Izbę Kontroli po przeprowadzonej w 2010 roku kontroli rozpoznawczej[28]; czy wreszcie – powołanie z inicjatywy rządu Zespołu do spraw Rozwiązań Systemowych w Zakresie Ekonomii Społecznej[29], a także opracowanie przez wspomniany zespół i przyjęcie przez rząd Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej[30].

---

[25] Tamże, s. 23.

[26] Tamże, s. 24.

[27] *Spółdzielczość socjalna w Polsce*. Materiał opracowany na podstawie ustawy o spółdzielniach socjalnych i danych statystycznych, Biuro RPO 21 lutego 2013, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/13220551900.pdf [dostęp z dnia 17.09.2015 r.].

[28] Wystąpienie pokontrolne wiceprezesa NIK Jacka Zająkały po kontroli rozpoznawczej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej w zakresie funkcjonowania systemu aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i biernych zawodowo w ramach przedsiębiorczości społecznej, https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,KPZ-4110-01-01/2010 R/10/002 [dostęp z dnia 18.09.2015 r.].

[29] Zarządzenie Nr 141 Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 grudnia 2008 r.

[30] KPRES jest dokumentem o charakterze operacyjno-wdrożeniowym, ustanowionym w celu realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2020 oraz Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego, Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego, Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego.

Zasady ustroju i funkcjonowania spółdzielni socjalnych

Spółdzielnie socjalne należy traktować jako specyficzną formę spółdzielni pracy, tworzoną i funkcjonującą na podstawie odrębnych regulacji ustawowych. Jest to zatem dobrowolne zrzeszenie nieograniczonej liczby osób, tworzących podmiot gospodarczy posiadający osobowość prawną, działający na odmiennych od spółek prawa handlowego zasadach.

Specyficznym dla spółdzielni socjalnych przedmiotem działalności jest prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa w oparciu o osobiste zaangażowanie i osobistą pracę w celu zawodowej i społecznej reintegracji członków spółdzielni. Oznacza to, że spółdzielnia socjalna musi prowadzić działalność gospodarczą, ale zysk osiągany z tej działalności jest środkiem do realizacji celów statutowych, a nie jest celem samym w sobie. Prowadząc działalność gospodarczą, spółdzielnie mogą tworzyć fundacje, spółki, przystępować do spółdzielni osób prawnych i spółdzielni pracy oraz związków spółdzielczych. Mogą także jako członkowie wspierający przystępować do federacji organizacji pozarządowych. Wynika to z faktu, iż spółdzielnie socjalne oprócz działalności gospodarczej mogą prowadzić również działalność społeczną, oświatową i kulturalną na rzecz swoich członków oraz ich środowiska lokalnego[31], a także działalność społecznie użyteczną w sferze zadań publicznych, wynikającą z przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a tym samym, poprzez uczestnictwo w otwartych konkursach, mogą korzystać ze środków publicznych. Spółdzielnie nie mogą jednak uzyskać statusu organizacji pożytku publicznego, a co za tym idzie, korzystać z 1% odpisu podatku dochodowego płaconego przez osoby fizyczne.

Specyficzną cechą spółdzielni socjalnych jest jej baza członkowska, czyli kategorie podmiotów określanych mianem spółdzielców socjalnych. Spółdzielnie socjalne mogą być zakładane przez wskazane w ustawie kategorie osób fizycznych oraz na mocy nowelizacji z 2009 roku przez osoby prawne W przypadku osób fizycznych założycielami spółdzielni socjalnej mogą być jedynie osoby przynależne do ściśle określonych ustawą grup wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem: osoby bezrobotne w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy; osoby bezdomne realizujące indywidualny program wychodzenia z bezdomności w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej; osoby uzależnione od alkoholu po zakończeniu programu psychoterapii w zakładzie lecznictwa odwykowego; osoby uzależnione od narkotyków lub innych środków odurzających po zakończeniu terapeutycznego programu realizowanego

[31] Ustawa o spółdzielniach socjalnych…, art. 3, pkt 3.

w zakładzie opieki zdrowotnej; osoby chore psychicznie w rozumieniu przepisów o ochronie zdrowia psychicznego; osoby niepełnosprawne w rozumieniu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych; osoby zwalniane z zakładów karnych, napotykający trudności w integracji ze środowiskiem, w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej; osoby, którym przysługuje status uchodźców realizujące indywidualny program integracji w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej; a także osoby, które ze względu na sytuację życiową nie są w stanie własnym działaniem zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych, znajdują się w sytuacji ubóstwa oraz w sytuacji uniemożliwiającej lub ograniczającej uczestnictwo w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym.

Znowelizowanie ustawy, dokonane w 2009 roku, poszerzyło katalog podmiotów uprawnionych do zakładania spółdzielni socjalnej o wybrane kategorie osób prawnych, umożliwiając im wykorzystanie tej formy organizacyjnej ekonomii społecznej do realizowania celów społeczno-ekonomicznych na rzecz społeczności lokalnych. Ustawa kwalifikuje jako podmioty założycielskie trzy kategorie osób prawnych: jednostki samorządu terytorialnego (samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie), kościelne osoby prawne (np. jednostki Caritas lub parafie), organizacje pozarządowe (stowarzyszenia i fundacje). W powyższym przypadku jednak, przy zakładaniu spółdzielni socjalnych wymagana jest dowolna konfiguracja dwóch z trzech typów osób prawnych (przykładowo: gmina i parafia, gmina i powiat, stowarzyszenie i gmina, parafia i fundacja, etc.)[32]. Od 2009 roku zatem funkcjonować mogą dwa typy spółdzielni socjalnych: spółdzielnie osób fizycznych oraz spółdzielnie osób prawnych[33].

W pierwszym przypadku przepisy ustawy przewidziały stosunkowo prostą procedurę rejestracji spółdzielni socjalnych. Rejestracja dokonywana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym poprzez złożenie: stosownego wniosku o rejestrację; statutu podpisanego przez wszystkich członków spółdzielni; dokumentów potwierdzających uprawnienia każdego z założycieli spółdzielni (np. orzeczeń o niepełnosprawności lub informacji z urzędu pracy o długotrwałym bezrobociu); oraz dokumentację z walnego zgromadzenia członków założycieli[34]. Na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny z chwilą wpisania do KRS spółdzielnia socjalna uzyskuje osobowość prawną.

[32] J. Koperek, A. Koperek, *Zasady funkcjonowania spółdzielni socjalnych w Polsce…*, dz. cyt., s. 12.
[33] Ustawa o spółdzielniach socjalnych, art. 4.
[34] Ustawa o spółdzielniach socjalnych, art. 6.

W odróżnieniu od większości innych, klasycznych spółdzielni, dla których przepisy określają bazę członkowską nie mniejszą niż dziesięć osób fizycznych lub nie mniejszą niż trzy osoby prawne, w przypadku spółdzielni socjalnych osób fizycznych dolny próg został wyznaczony na co najmniej pięć osób (analogicznie jak w spółdzielniach produkcji rolnej), a nie więcej niż 50 pięćdziesiąt osób. W odniesieniu do górnego progu wyjątkiem są spółdzielnie socjalne powstałe z przekształcenia spółdzielni inwalidzkich, dla których ograniczenia pięćdziesięciu osób nie stosuje się. Należy także podkreślić, że członkami spółdzielni mogą być również osoby spoza grup osób określonych w ustawie (wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem). Osoby takie, określane przez ustawodawcę mianem „specjalistów", nie mogą jednak przekroczyć progu 50% wszystkich członków spółdzielni. Każdy członek spółdzielni musi być zatrudniony w oparciu o umowę o pracę[35]. Pracownicy spółdzielni socjalnej zatrudniani są na podstawie spółdzielczych umów o pracę lub innych umów, które stosuje się w praktyce przedsiębiorstw. Spółdzielcza umowa o pracę różni się od zwykłej umowy tym, że nie dopuszcza zwolnienia pracownika, który nadal jest członkiem (art. 186 § 2 prawa spółdzielczego). Oba stosunki (pracy i członkostwa) należy wygasić łącznie. Nie ma jednak wymogu prawa, by członek spółdzielni musiał być jednocześnie pracownikiem zatrudnionym na podstawie takiej czy innej umowy[36]. Dodatkowe regulacje przewidziano w tym względzie w przypadku spółdzielni socjalnych osób prawnych, których założycielami mogą być co najmniej dwa podmioty posiadające osobowość prawną[37]. W okresie początkowym mogą one zatrudniać mniej niż pięciu pracowników, ale po upływie sześciu miesięcy od dnia wpisu spółdzielni socjalnej do Krajowego Rejestru Sądowego zobligowane są do zatrudnienia w spółdzielni co najmniej pięciu pracowników z grup osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym. Osoby zatrudnione na tych zasadach po upływie dwunastu miesięcy nieprzerwanego zatrudnienia w spółdzielni socjalnej, nabywają uprawnienia do uzyskania członkostwa w spółdzielni socjalnej. Rozwiązanie to daje więcej czasu na organizację struktury spółdzielni, stworzenia stanowisk pracy, rozpoczęcie procesu poszukiwania zleceń, znalezienie źródeł finansowania nowych stanowisk pracy, wyszkolenie osób prowadzących dokumentację, itp., działania ułatwiające rozwój spółdzielni.

[35] Tamże, art. 12.

[36] H. Rabiega, *Zakładanie spółdzielni socjalnej: czy to się opłaca?*, „Gazeta prawna" 27.02.2014, http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/780436,spoldzielnia-socjalna-zasady-i-dotacje.html [dostęp z dnia 13.09.2015 r.].

[37] Ustawy o spółdzielniach socjalnych, art. 5a.

Podstawą funkcjonowania spółdzielni jest jej statut, który określać powinien przedmiot i obszar działalności, strukturę organizacyjną, prawa i obowiązki członkowskie, a także wysokość obowiązkowego wpisowego, liczbę oraz wysokość udziałów. Organami obu typów spółdzielni (osób fizycznych i osób prawnych) są walne zgromadzenia członków, posiadające kompetencje uchwałodawcze oraz zarządy, wyposażone w kompetencje wykonawczo-zarządzające. Najważniejszym organem spółdzielni (jej swoistą najwyższą władzą) jest walne zgromadzenie członków. To ono powołuje zarząd, przyjmuje roczne sprawozdania z działalności oraz po ich akceptacji udziela absolutorium zarządowi. Uchwały walnego zgromadzenia podejmowane się w drodze głosowania, przy czym obowiązującą zasadą jest wyposażenie każdego członka spółdzielni w jeden głos, niezależnie od wysokości wniesionych udziałów. Zarząd natomiast, jako organ wykonawczy, w ramach przyznanych mu w statucie kompetencji, reprezentuje spółdzielnię w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, zajmuje się prowadzeniem jej bieżących spraw i rozwiązywaniem bieżących problemów, a w szczególności zarządza jej mieniem i majątkiem. Członkowie zarządu podpisują w imieniu spółdzielni wszelkie umowy, w tym także określone w przepisach spółdzielcze umowy o pracę z członkami spółdzielni. Należy dodać, iż spółdzielnie zrzeszające więcej niż piętnaście osób, mają ponadto ustawowy obowiązek powołania rad nadzorczych, pełniących funkcje wewnętrznego organu kontroli nad prawidłowością działalności spółdzielni.

Podobnie jak w przypadku innych spółdzielni, dla uruchomienia działalności spółdzielni socjalnych wymagany jest kapitał założycielski. W ich przypadku jednakże, z uwagi na specyfikę realizowanych funkcji w zakresie integracji społecznej i reintegracji zawodowej, założyciele spółdzielni socjalnych mogą liczyć na wsparcie, ułatwienia i ulgi ze strony instytucji publicznych. Spółdzielcy socjalni mogą między innymi: wnioskować o jednorazową dotację Funduszu Pracy na utworzenie spółdzielni socjalnej; mogą korzystać ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; korzystać ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego; w ramach formuły zatrudnienia wspieranego ubiegać się w starostwie powiatowym o refundację składek za ubezpieczenie społeczne. Ponadto, spółdzielnie socjalne są zwolnione z opłat sądowych, a przede wszystkim korzystają ze zwolnień podatkowych (dochody spółdzielni socjalnej wydatkowane na cele związane ze społeczną i zawodową reintegracją członków spółdzielni zwolnione są z podatku dochodowego od osób prawnych)[38]. Należy jednak pod-

[38] A. Sienicka, *Spółdzielnia socjalna*, http://www.ekonomiaspoleczna.pl/x/672519 [dostęp z dnia 10.09.2015].

kreślić po raz kolejny, że spółdzielczość socjalną cechuje ograniczenie w zakresie dystrybucji zysku między jej członków. Majątek spółdzielni pozostaje własnością członków spółdzielni. Jednakże ustawa jednoznacznie wskazuje, że osiągnięty przez spółdzielnię zysk, czyli nadwyżka bilansowa, nie może podlegać podziałowi pomiędzy członków spółdzielni socjalnej, w szczególności nie może być przeznaczona na zwiększenie funduszu udziałowego, jak również nie może być przeznaczona na oprocentowanie udziałów. Zgodnie z ustawą nadwyżka bilansowa może być wykorzystana tylko w następujący sposób: co najmniej 40% musi zostać przeznaczone na zwiększenie funduszu zasobowego; co najmniej 40% musi zostać przeznaczone na cele społecznej i zawodowej reintegracji członków spółdzielni, działalność społeczną i oświatowo-kulturalną oraz działalność społecznie użyteczną; pozostałe środki pozostają natomiast na funduszu inwestycyjnym[39]. Ponadto, członkowie ponoszą ograniczoną odpowiedzialność za funkcjonowanie spółdzielni. Pokrywają ewentualne straty jedynie do wysokości swoich udziałów i nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółdzielni. Podobnie, jak w przypadkach wszystkich innych osób prawnych, obowiązującą jest reguła, że tylko osoba prawna odpowiada za swoje zobowiązania. Przepisy oczywiście przewidują wyjątki od tej zasady, jak na przykład osobista odpowiedzialność członków zarządu za zaległości podatkowe i składki z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Dla właściwego funkcjonowania spółdzielni socjalnych niezbędny jest odpowiedni system kontroli i nadzoru. W świetle obowiązujących przepisów, każda spółdzielnia socjalna zobowiązana jest przynajmniej raz na trzy lata poddać się postępowaniu lustracyjnemu, w trakcie którego badaniu podlegają kwestie legalności, gospodarności i rzetelności działalności spółdzielczej, obejmującemu okres od poprzedniej lustracji. W przypadkach spółdzielni pozostających w stanie likwidacji analogiczną lustrację przeprowadza się rokrocznie. Lustrację prowadzą właściwe spółdzielcze związki rewizyjne, natomiast spółdzielnie niezrzeszone zobowiązane są odpłatnie zlecać przeprowadzenie lustracji wybranemu związkowi rewizyjnemu lub Krajowej Radzie Spółdzielczej. Spółdzielnie socjalne, podobnie jak inne podmioty gospodarcze, zobowiązane są do prowadzenia pełnej księgowości. Co prawda, nowelizacja ustawy o rachunkowości z 2009 roku wprowadziła możliwość prowadzenia uproszczonej księgowości w spółdzielniach socjalnych w przypadkach, gdy przychody za ubiegły rok podatkowy nie przekroczyły kwoty 1,2 mln euro, jednakże brak przepisów wykonawczych spowodował, że tylko nieliczne spółdzielnie zdecydowały się na prowadzenie uproszczonej księgowości.

[39] Ustawa o spółdzielniach socjalnych, art. 10.

Przepisy ustawy poświęcają sporo miejsca procedurze likwidacyjnej, odmiennie rozstrzygając kwestie przeznaczenia środków pozostałych po likwidacji w przypadku spółdzielni powstałych bez wykorzystania środków publicznych oraz spółdzielni powstałych z wykorzystaniem środków publicznych. W pierwszym z tych przypadków środki pozostające po spłaceniu zobowiązań, wydzieleniu kwot przeznaczonych na wypłaty udziałów, złożeniu do depozytu stosownych sum zabezpieczających należności sporne dzieli się w całości pomiędzy jej członków. W drugim natomiast przypadku po spełnieniu analogicznych warunków, nie więcej niż 20% pozostających środków dzieli się pomiędzy członków, natomiast część pozostałą przekazuje się na Fundusz Pracy. Pozostałe środki mogą również być przekazane innym spółdzielniom socjalnym, właściwym związkom rewizyjnym spółdzielni socjalnych, a także innym organizacjom pozarządowym, ale tylko tym, które realizują zadania publiczne z zakresu działalności pożytku publicznego. Decyzja o likwidacji może zostać podjęta przez członków spółdzielni (podobnie jak w kwestii podziału lub połączenia z inną spółdzielnią). Proces likwidacji może być również zainicjowany przez związek rewizyjny, w którym zrzeszona jest dana spółdzielnia. Przymusowa likwidacja nastąpi w razie zaistnienia przesłanek określonych w ustawie o prawie spółdzielczym, a także jednej z pięciu sytuacji, określonych w ustawie o spółdzielniach socjalnych: po pierwsze, jeżeli w okresie dłuższym niż kwartał przekroczony zostanie 50% limit zatrudnienia specjalistów; po drugie, jeśli liczba członków spółdzielni spadnie poniżej wymaganych pięciu osób; po trzecie, jeżeli co najmniej od roku spółdzielnia nie prowadzi działalności gospodarczej; po czwarte, jeżeli zdiagnozowane zostaną przypadki naruszenia statutu lub zasady podziału nadwyżki bilansowej, po piąte: w wypadku zaprzestania używania w nazwie oznaczenia „Spółdzielnia Socjalna”[40]. W przypadku wystąpienia którejkolwiek z powyższych przesłanek związek rewizyjny wyznacza likwidatora i zgłasza wniosek o likwidację do KRS.

Dynamika, kondycja i perspektywy rozwoju spółdzielni socjalnych

Analizując stan rozwoju spółdzielczości socjalnej w Polsce punktem wyjścia uczynić należy kondycję polskiej spółdzielczości. Polski sektor spółdzielczy wykazuje obecnie niewielką tendencję spadkową. Większość działających dziś spółdzielni (62%) powstała przed 1989 rokiem, w 2006 roku zarejestrowanych w systemie REGON było 18 200 spółdzielni, a obecnie tworzy go ponad 17 tysięcy organizacji spółdzielczych. Według szacunków Krajowej Rady Spółdzielczej prawie

[40] Ustawa o spółdzielniach socjalnych, art. 18.

9 tysięcy z nich to czynne podmioty gospodarcze, zrzeszające ponad 8 milionów członków, dające pracę około 400 tysiącom pracowników, w tym 265,9 tysięcy pracuje w spółdzielniach zatrudniających ponad 10 osób. Sektor spółdzielczy odgrywa szczególną rolę w zatrudnianiu grup mających trudności na otwartym rynku pracy. Udział osób niepełnosprawnych w ogólnej liczbie zatrudnionych w spółdzielniach jest trzykrotnie wyższy niż w całej gospodarce (11,6% w stosunku do 3,6%). Wśród osób zatrudnionych w spółdzielniach 59% stanowią kobiety, a w gospodarce krajowej 46%. Spółdzielnie zatrudniają znacznie więcej i dłużej osoby w wieku przedemerytalnym lub emerytalnym (53% do 36%), jak również zatrudniają więcej osób o niższym poziomie wykształcenia (78% do 68,3%)[41]. Wydaje się to istotne w sytuacji podwyższenia wieku emerytalnego, a także ze względu na fakt, iż w przypadku likwidacji spółdzielni na rynku pracy pojawiły by się osoby najbardziej zagrożone wykluczeniem społecznym.

Z punktu widzenia problematyki integracji zawodowej szczególną rolę spełnia grupa spółdzielni, dla których podstawowym celem jest stworzenie możliwości zatrudnienia. Tworzą ją: spółdzielnie pracy, spółdzielnie inwalidów i niewidomych, spółdzielnie rękodzieła ludowego „Cepelia" oraz właśnie spółdzielnie socjalne. Z wyłączeniem spółdzielni socjalnych, zatrudniają one 60 tysięcy osób, w tym 45 tysięcy z nich to członkowie spółdzielni. W świetle danych statystycznych, w 2012 roku czynnie działało 648 spółdzielni pracy, 224 spółdzielni inwalidów i niewidomych, 9 spółdzielni rękodzieła ludowego, co daje łączną liczbę 881 czynnych podmiotów gospodarczych. Największa grupa spółdzielni pracy (ponad 200 podmiotów) zrzeszona jest w Związku Lustracyjnym Spółdzielni Pracy to Spółdzielczy Związek Rewizyjny „Wspólnota Pracy", który zrzesza 84 spółdzielnie. W związku rewizyjnym „Cepelia" zrzesza 18 spółdzielni, w strukturach Związku Rzemiosła Polskiego oraz izb rzemieślniczych działa 168 spółdzielni[42].

Jak zatem na tym tle przedstawia się sytuacja spółdzielni socjalnych? Niezależnie od rozbieżności danych pochodzących z odrębnych źródeł, można zaryzykować twierdzenia, że dynamika ich rozwoju wygląda imponująco. Według jednych danych w 2011 roku w całym kraju działało 126 spółdzielni socjalnych, w 2012 roku 190 spółdzielni, w 2013 roku było ich 320, a na początku 2015 roku funkcjonuje 1262 spółdzielni, najwięcej w Wielkopolsce (145), na Mazowszu

[41] *Raport o spółdzielczości polskiej*, http://krs.org.pl/home.php?d_id=2&m_id=191&id_klocek=1102&poziom=1 [dostęp z dnia 18.09.2015 r.].

[42] *Materiały z V Kongresu Spółdzielczości*, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa 27 i 28 listopada 2012 r., s. 55.

(122) oraz na Śląsku (104)[43]. Nieco odmienne statystyki (Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych) ukazują jednak podobną dynamikę wzrostu: na początku 2012 roku było 601 spółdzielni socjalnych, pod koniec 2013 r. ponad 850, zaś na koniec marcu 2014 r. zarejestrowanych było już ponad jeden tysiąc spółdzielni socjalnych[44]. Różnice w powyższych danych wynikają z rozbieżności miedzy ilością zarejestrowanych i faktycznie działających spółdzielni, a także z trudności w ocenie ich rzeczywistej aktywności. Wyniki badań wskazują bowiem, że część tzw. „uśpionych spółdzielni" zakończyła działalność, choć formalnie nie zostały one wyrejestrowane[45]. Niezależnie jednak od tych utrudnień, wyraźnie widać, że spółdzielnie socjalne przewyższają swoją liczebnością pozostałe formy spółdzielcze, dla których nadrzędnym celem jest generowanie zatrudnienia.

Analiza badań segmentu spółdzielczości socjalnej wskazuje na pewne prawidłowości w funkcjonowaniu, z których wyłania się statystyczny obraz polskich spółdzielni socjalnych[46]. Przeciętny czas tworzenia spółdzielni socjalnej wynosił około 4 miesięcy, liczony do momentu zarejestrowania w KRS od walnego zebrania założycielskiego. Rzeczywiste uruchomienie działalności następowało jednak nieco później: w przypadku 37,8% spółdzielni następowało to w okresie pól roku od zebrania założycielskiego, dla 18,9% okres do uruchomienia działalności wynosił 6–12 miesięcy, natomiast 5,4% badanych potrzebowało na to ponad rok. Przeciętnie liczba członków założycieli mieściła się miedzy 7 i 8 osobami. Z badań wynika, że spółdzielnie zakładane były w przeważającej większości przez osoby bezrobotne (83%). Drugą grupą założycieli były osoby niepełnosprawne (38%). Nie ma wśród nich natomiast przedstawicieli innych grup uprawnionych do założenia spółdzielni socjalnych – czyli byłych więźniów, osób uzależnionych, uchodźców oraz kościelnych osób prawnych. Wśród funkcjonujących dominują spółdzielnie małe, liczące od pięciu do dziewięciu członków, a powyżej dziesięciu

[43] J. Kuraś, *Spółdzielnie socjalne rosną w siłę*, „Rzeczpospolita", http://www4.rp.pl/artykul/1165557-Spoldzielnie-socjalne-rosna-w-sile.html [dostęp z dnia 12.09.2015 r.].

[44] *Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej*, MPiPS Zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej Projekt z 16 września 2013, Warszawa 2013, s. 19.

[45] J. Kobielska, *Obraz spółdzielni socjalnych w świetle badań przeprowadzonych w ramach projektu „Wykluczenie społeczne: diagnoza i mechanizmy przeciwdziałania w województwie wielkopolskim"*, [w:] *Spółdzielnie socjalne. Skuteczny mechanizm walki z wykluczeniem społecznym czy ślepa uliczka?*, J. Tittenbrun (red.), Poznań 2010, s. 84.

[46] *Statystyczna Polska Spółdzielnia Socjalna w świetle wyników badania „Monitoring Spółdzielni Socjalnych" – podsumowanie*, [w:] *Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2010–2011 r.*, MPiPS Departament Pożytku Publicznego, Warszawa sierpień 2013, s. 90–96.

członków posiada tylko 10% spółdzielni. Ponadto, tylko około 35% spółdzielni zatrudnia pracowników nie będących członkami spółdzielni. Dominującą formą zatrudnienia jest spółdzielcza umowa o pracę (55%), umowa o dzieło (22%) lub umowa zlecenia (20%).

Profil działalności spółdzielni socjalnych jest różnorodny i cechuje się wielobranżowością, jednakże – podobnie jak w latach poprzednich[47] – w zdecydowanej większości pracownicy spółdzielni zajmują się świadczeniem różnego rodzaju usług (88%). To głównie działalność porządkowa i konserwacyjna w domach i ogrodach (43%), budownictwo i usługi remontowe (33,3%) oraz gastronomia (27,9%). W badanej zbiorowości jedynie 12% badanych deklarowało, że w zakresie swojej aktywności mają także działalność produkcyjną. Głównymi odbiorcami produktów i usług były osoby fizyczne (37%), firmy prywatne (23%) oraz instytucje administracji publicznej (22%). Stosunkowo rzadko odbiorcami produktów/usług spółdzielni były organizacje pozarządowe (12%) oraz inne spółdzielnie socjalne (2%).

Głównym źródłem zarobków spółdzielni socjalnych były przychody z otwartego rynku (74%), dochody z pozostałych źródeł (realizacja zadań publicznych, darowizny, dotacje, sponsoring, etc.) miały drugorzędny charakter. Analiza przychodów spółdzielni socjalnych ujawnia silne ich rozwarstwienie i zróżnicowanie regionalne[48]. Średni przychód całkowity przypadający na spółdzielnie wyniósł w 2010 roku 82 tys. zł, jednakże skala rozpiętości wyniosła ponad milin złotych. Ponad 25% spółdzielni nie odnotowało żadnych przychodów, prawie 50% miało przychody całkowite nie wyższe niż 20 161 zł w skali roku (ich miesięczne przychody nie przekraczały 1700 zł), a około 25% spółdzielni o najlepszych wynikach finansowych odnotowała przychód całkowity w wysokości przekraczającej 100 tys. zł. Spółdzielnie, które osiągnęły nadwyżkę przychodu, przeznaczały ją głównie na zwiększenie funduszu zasobowego (50%), na społeczną i zawodową reintegrację członków spółdzielni oraz na działalność społeczną i oświatowo-kulturalną (31%)24, na fundusz inwestycyjny (9%) oraz na pozostałe (10%).

Badania wykazały również, że przy podejmowaniu działalności spółdzielnie kierują się głównie strategią dostępnych zasobów, zdecydowanie rzadziej kierują się zapotrzebowaniem rynkowym. Co więcej, tylko mniej niż połowa posiada strategię rozwojową. Gospodarczy wymiar działalności oraz koncentracja wokół zdolności i umiejętności związanych ze środowiskiem pracy, nie może

[47] *Spółdzielnie socjalne w systemie ekonomii społecznej…*, dz. cyt., s. 84–86
[48] *Statystyczna Polska Spółdzielnia…,* dz. cyt., s. 92–95.

przysłonić aktywności społecznej spółdzielni socjalnych. Należy podkreślić, że wyraźna większość (około70%) spółdzielni socjalnych, poza działalnością gospodarczą, prowadzi także działania w sferze społecznej, mające na celu dobro wspólne. Ich aktywność społeczno-kulturalna kierowana jest przede wszystkim na członków spółdzielni (86%). Pozostałe spółdzielnie prowadzą takie działania na rzecz szerszych społeczności: we współpracy z innymi podmiotami (67,1%), a samodzielnie 58,6% spółdzielni. Aktywność spółdzielni socjalnych w sferach pożytku publicznego jest dość wysoka, najczęściej spółdzielcy prowadzą działalność na rzecz integracji i reintegracji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Należy dodać, że przeważająca część środowiska spółdzielców socjalnych ocenia wysoko szanse spółdzielni w konkurencji z podmiotami trzeciego sektora. W podobnej skali i w podobny sposób (jako sprzyjające rozwojowi) oceniane były nowelizacje ustawy o spółdzielniach socjalnych z 2009 r. Jako zdecydowanie korzystne lub raczej korzystne oceniano w szczególności: uregulowanie zasad zatrudniania w spółdzielni osób niebędących członkami spółdzielni (89,4% wskazań), wydłużenie okresu refundowania składek ubezpieczeniowych (91,5%), możliwość stosowania uproszczonej rachunkowości (76,3%), umożliwienie zatrudnienia członków spółdzielni nie tylko na podstawie spółdzielczej umowy o pracę (92,9%) oraz umożliwienie zakładania spółdzielni przez osoby prawne (68,8% – z czego 41,1% raczej korzystne)[49]. Przeprowadzony monitoring ujawnił również główne problemy wewnętrzne spółdzielni socjalnych: nierównomierne zaangażowanie członków (30%), brak wystarczającej wiedzy o możliwych ułatwieniach w działalności (19,4%) konflikty wewnętrzne (16,5%), a także problemy zewnętrzne: brak zrozumienia i zainteresowania spółdzielczością socjalną przez władze samorządowe (37,8%), trudności z pozyskaniem zleceń (20,5%) problemy z pozyskiwaniem środków finansowych (15,9%).

Podsumowanie

Mimo powyższych barier i trudności, perspektywy dalszego rozwoju spółdzielczego segmentu ekonomii społecznej (w tym spółdzielni socjalnych) rysują się korzystnie. Rządowy „Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej" wskazuje bowiem najważniejsze kierunki działań służące tworzeniu warunków rozwoju przedsiębiorstw społecznych. Rządowi analitycy zakładają, że ekonomia społeczna będzie istotnym czynnikiem wzrostu zatrudniania, spójności i integracji społecznej, a spółdzielcze podmioty gospodarcze staną się ważnymi

[49] Tamże, s. 95–96.

elementami aktywizacji osób znajdujących się w trudnej sytuacji na rynku pracy oraz dostarczającymi usług użyteczności publicznej dla wspólnot lokalnych. Co należy podkreślić, za tymi zapowiedziami i nadziejami idą konkretne rozwiązania wspierające rozwój tego sektora. W ciągu roku od przyjęcia programu ułatwiono spółdzielniom socjalnym pozyskiwanie zadań od administracji publicznej, między innymi poprzez upowszechnienie klauzul społecznych w zamówieniach publicznych, a przede wszystkim podjęto konkretne działania na rzecz wsparcia finansowego. W ramach pilotażowego projektu „Wsparcie inżynierii finansowej na rzecz rozwoju ekonomii społecznej" spółdzielnie socjalne (a także spółdzielnie pracy, fundacje i stowarzyszenia), mogły sięgnąć po preferencyjne pożyczki z części programu operacyjnego Kapitał Ludzki, za którą odpowiadał Minister Pracy i Polityki Społecznej[50]. Maksymalna kwota pożyczki wynoszącą 100 tys. zł, oprocentowana była 0,88% w skali roku, z możliwością obniżenia o połowę przy spełnieniu określonych warunków. Korzystne warunki spłaty kredytu wynikały z prospołecznego charakteru pożyczkobiorców, którymi mogły być jedynie organizacje przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu, zajmujące się rozwiązywaniem problemu długotrwałego bezrobocia. Z tej możliwości skorzystały już 253 podmioty ekonomii społecznej z całego kraju biorąc 314 pożyczek na łączną kwotę 25,5 mln złotych. Dzięki temu, że projekt polega na zwrocie otrzymanego wsparcia, z pożyczek będzie mogło skorzystać jeszcze co najmniej 50 przedsiębiorstw społecznych. Ministerstwo uruchomiło bowiem dodatkowe środki na ten cel – 5,5 mln zł pochodzących ze spłat pożyczek udzielonych wcześniej[51]. Należy jedynie mieć nadzieję, nie będą to działania odosobnione, a problematyka ekonomii społecznej traktowana będzie przez kolejne ekipy rządzące jako jeden z priorytetów polityki wewnętrznej państwa.

[50] A. Osiecki, *Fundusze z UE dla fundacji, stowarzyszeń, spółdzielni pracy i socjalnych*, „Rzeczpospolita" 1.09. 2014, http://www4.rp.pl/artykul/1137476-Fundusze-z-UE-dla-fundacji--stowarzyszen--spoldzielni-pracy-i-socjalnych.html.

[51] *Prawie 500 spółdzielni socjalnych. Jak sobie radzą*?, http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/761394.html [dostęp z dnia 10.09.2015 r.].

Bibliografia

Opracowania:

Atlas dobrych praktyk ekonomii społecznej, O. Chrzanowski, E. Rościszewska, A. Sikorska-Michalak (red.), FISE, Warszawa 2013.

Brzozowska J., Kluczyńska J., Sienicka A, *Spółdzielnia socjalna. Ekonomia Społeczna,* Teksty 2008, FISE, Warszawa 2008.

Duczmal W., Kania S., Śliwa S. (red.), *Partnerstwo dla rozwoju ekonomii społecznej*, Opole 2014.

Ejsmont A., Ruszewski J. (red.), *Ekonomia społeczna dla rozwoju społeczności lokalnych*, Suwałki 2013.

Ekonomia społeczna jako szansa na reintegrację społeczno-zawodową, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego, Katowice 2013.

Janocha W., Koperek J., Zielińska-Król K. (red.), *Spółdzielnie socjalne jako instrument polityki społecznej państwa*, Lublin 2015.

Kabaj J., *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*, Warszawa 2004,

Koral J., *Spółdzielnie socjalne. Podmioty ekonomii społecznej. Część III*, Broszura w ramach Projektu eS, Warszawa 2008.

Mrówczyński B. (red.), *Spółdzielczość inwalidzka w Polsce Ludowej,* Warszawa 1954.

Piotrowski B., *Profesjonalne służby zatrudnienia na rzecz ekonomii społecznej i trzeciego sektora*, FISE, Warszawa 2007.

Spółdzielczość w Polsce Ludowej 1944–1968. Wybór dokumentów, (opr.) Z. Świtalski, Warszawa 1970.

Spółdzielnie socjalne dla osób niepełnosprawnych, P. Boryszewski, P. Ciecieląg (red.), Warszawa 2008.

Spółdzielnie socjalne w sektorze ekonomii społecznej – polskie doświadczenia. Ekonomia Społeczna. Fundacja Fuga Mundi, Lublin 2008.

Titenbrun J. (red.), *Spółdzielnie socjalne. Skuteczny mechanizm walki z wykluczeniem społecznym czy ślepa uliczka?* Poznań 2010.

Woźniak Z., Stogowski A., Wojtanowski G., Mika T., Gałka E., Pokrywka M. (red.), *Ekonomia społeczna a osoby niepełnosprawne*, Puszczykowo 2011.

Artykuły:

Kuraś J., *5,5 mln zł dla społecznych firm i organizacji*, „Rzeczpospolita" 14.05.2015, http://www4.rp.pl/artykul/1201062-5-5-mln-zl-dla-spoldzielni-socjalnych-i-organizacji-pozarzadowych.html.

Kuraś J., *Ekonomia społeczna szansą na integrację, spójność i wzrost zatrudnienia*, „Rzeczpospolita", 13.08.2014, http://www4.rp.pl/artykul/1137184-Ekonomia-spoleczna-szansa-na-integracje--spojnosc-i-wzrost-zatrudnienia.html.

Kuraś J., *Spółdzielnie socjalne rosną w siłę*, „Rzeczpospolita" 17.12.2014, http://www4.rp.pl/artykul/1165557-Spoldzielnie-socjalne-rosna-w-sile.html

MPiPS: w Polsce wzrasta liczba spółdzielni socjalnych, 3 marca 2015, http://wiadomosci.onet.pl/kraj/mpips-w-polsce-wzrasta-liczba-spoldzielni-socjalnych/ps519

Osiecki A., *Fundusze z UE dla fundacji, stowarzyszeń, spółdzielni pracy i socjalnych*, „Rzeczpospolita" 1.09. 2014, http://www4.rp.pl/artykul/1137476-Fundusze-z-UE-dla-fundacji--stowarzyszen--spoldzielni-pracy-i-socjalnych.html

Prawie 500 spółdzielni socjalnych. Jak sobie radzą? 21.03.2012, http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/761394.html

Rabiega H., *Zakładanie spółdzielni socjalnej: czy to się opłaca?* „Gazeta prawna" 27.02.2014, http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/780436,spoldzielnia-socjalna-zasady-i--dotacje.html

Sienicka A., spółdzielnia socjalna, 27.06. 2011, http://www.ekonomiaspoleczna.pl/x/672519

Akty prawne:

Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, Dz.U. z 2003 r., Nr 188, poz. 1848 z późn. zm.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855 z późn. zm.

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, Dz.U. z 1991 r., Nr 46, poz. 203.

Ustawa z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz.U. z 1997 r., Nr 123, poz. 776 z późn. zm.

Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, Dz.U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.

Ustawa z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. z 2003 r., Nr 122, poz. 1143 z późn. zm.

Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz.U. z 2004 r., Nr 99, poz. 1001 z późn. zm.

Ustawa z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. Nr 94,poz. 651.

Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej, Dz.U. Nr 63, poz. 587.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 14 grudnia 2007 r. w sprawie zakładów aktywności zawodowej, Dz.U. z 2007 r., Nr 242, poz. 1776.

Uchwała Nr 164 Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 2014 r. w sprawie przyjęcia programu pod nazwą „Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej", Dziennik Urzędowy RP Monitor Polski z dnia 24 września 2014 r. Poz. 811.

Dokumenty

Informacja o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2010–2011 r., MPiPS Departament Pożytku Publicznego, Warszawa sierpień 2013.

Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, MPiPS Zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej Projekt z 16 września 2013, Warszawa 2013,

http://www.pozytek.gov.pl/gallery/Krajowy_Program_Rozwoju_Ekonomii_Spolecznej_wersja_17.09.2013.pdf.

Materiały z V Kongresu Spółdzielczości, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa 27 i 28 listopada 2012 r.

Spółdzielczość socjalna w Polsce. Materiał opracowany na podstawie ustawy o spółdzielniach socjalnych i danych statystycznych, Biuro RPO 21 lutego 2013, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/13220551900.pdf.

Sprawozdanie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z realizacji zadań ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych, Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Sejmu RP nr 159, druk sejmowy nr 2089.

Wystąpienie pokontrolne wiceprezesa NIK Jacka Zająkały po kontroli rozpoznawczej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej w zakresie funkcjonowania systemu aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i biernych zawodowo w ramach przedsiębiorczości społecznej, https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,KPZ-4110-01-01/2010R/10/002.

ks. Mariusz Sztaba
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Budowanie „kultury spotkania" podstawą autentycznej integracji i bezpieczeństwa

Refleksja w świetle nauczania Jorge Mario Bergoglio – papieża Franciszka

Building "the culture of gathering" as the base of the authentic integration and safety. The reflection in the light of teaching of Jorge Mario Bergolio – Pope Francis

Abstract: Jorge Mario Bergolio – Pope Francis – in his teaching draws the attention to the basic fact that the safety, comprehended both in the micro and macro dimension, is at risk of different forms of exclusion, inequality and injustice as well as the evil rooted in the social structures. Therefore, he points to the phenomenon of "the culture of rejection" considering that we need to evaluate diligently the socio-cultural situation in order to suggest the appropriate remedy for it in the form of "the culture of gathering." The article presents the genesis and essence of "the culture of gathering" as well as the conditions of its building and the structural elements.

Keywords: the culture of gathering, safety, integration

Wstęp

Kościół katolicki w swoim społecznym nauczaniu kładzie nacisk na interdyscyplinarny i mądrościowy wymiar prowadzonych refleksji oraz badań dotyczących życia społecznego[1], będąc świadomym tego, że chrześcijaństwo jest

[1] Zob. M. Sztaba, *Troska o integralny rozwój i postęp u podstaw trwałego bezpieczeństwa. Refleksja w świetle nauki społecznej Kościoła katolickiego*, [w:] *Bezpieczeństwo w warunkach zmian*

źródłem wielu cennych inspiracji i rozwiązań[2]. W tym duchu myśli i działa papież Franciszek, który w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*[3] zauważa, że obok socjologicznego, psychologicznego, czy też pedagogicznego spojrzenia na problemy współczesnego świata, nie może zabraknąć „ewangelicznego rozeznania", które bada znaki czasu (nr 50-51)[4]. W tym kontekście Franciszek przypomina podstawowy fakt, że z serca Ewangelii poznajemy wewnętrzną więź między ewangelizacją a promowaniem człowieka, która koniecznie musi się wyrażać i rozwijać w całej działalności ewangelizacyjnej. Przyjęcie pierwszego przepowiadania – zapraszającego, byśmy pozwolili się kochać Bogu i kochali Go miłością, którą On nam przekazuje – wywołuje w życiu osoby i jej działaniach pierwszą i zasadniczą reakcję: pragnąć, szukać i mieć na sercu dobro innych" (EG, nr 178), bowiem „w samym sercu Ewangelii znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie na rzecz innych" (EG, nr 177).

Przesłanie Ewangelii odpowiada najgłębszym pragnieniom i oczekiwaniom człowieka, bowiem: całe życie Jezusa, Jego sposób traktowania ubogich, Jego gesty, Jego konsekwencja, Jego codzienna prosta ofiarność, i w końcu Jego całkowite wydanie siebie na okup – wszystko to jest cenne i przemawia do życia każdego. Ilekroć ktoś to odkrywa, przekonuje się, że Jezus jest Tym, którego inni potrzebują, nawet Go nie znają"(EG, 265).

Dlatego społeczne nauczanie papieża „idzie" po linii ewangelicznego rozeznania[5], w twórczym i interdyscyplinarnym dialogu z filozofią i teologią oraz

---

społecznych, cywilizacyjnych i kulturowych, S. Bębas, P. Kowalski (red.), Piotrków Trybunalski 2014, s. 291–292, 294–295.

[2] Zob. J. Królikowski, *Prymat wychowania w trosce o człowieka i jego bezpieczeństwo. Doświadczenie chrześcijańskie*, [w:] *Bezpieczeństwo w warunkach zmian…*, dz. cyt., s. 229–253.

[3] Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013). W dalszej części artykułu używam skrótu: EG.

[4] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja. O wychowaniu chrześcijańskim*, tłum. L. Wrona, Kraków 2013, s. 143; M. Sztaba, *Pedagogiczne implikacje lektury adhortacji Franciszka „Evangelii gaudium". Pedagog społeczny czyta najnowszy papieski dokument,* „Katecheta", nr 2, 2014, s. 68–74.

[5] Franciszek napisał w adhortacji, że „nie jest zadaniem papieża przedstawianie szczegółowej i wyczerpującej analizy współczesnej rzeczywistości, ale zachęcam wszystkie wspólnoty, aby zachowały «zawsze uważną zdolność do badania znaków czasu». Chodzi o poważną odpowiedzialność, ponieważ jeśli niektóre aspekty obecnej rzeczywistości nie znajdą właściwych rozwiązań, mogą dać początek procesom dehumanizacji, z których niełatwo będzie się później wycofać. Stosowne jest wyjaśnienie tego, co może być owocem Królestwa, a także tego, co sprzeciwia się Bożym zamiarom. Wiąże się z tym nie tylko uznanie oraz interpretowanie poruszeń dobrego ducha i złego ducha, lecz – i to jest decydujące – wybranie poruszeń dobrego ducha i odrzucenie pochodzących od ducha złego" (EG, nr 51).

z innymi dyscyplinami naukowymi[6]. Podobnie ma się rzecz z ważnym zagadnieniem bezpieczeństwa. Franciszek nie zadowala się opisem jego zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych, ale szuka ich źródła[7] i różnorakich przyczyn[8], aby następnie wskazać na adekwatne remedium, którym jest budowanie „kultury spotkania".

Podstawowa teza papieża Franciszka na temat bezpieczeństwa

Abyśmy mogli uchwycić sens budowania „kultury spotkania" w kontekście integracji i bezpieczeństwa, powinniśmy na początku zapoznać się z ważną papieską tezą zaprezentowaną w adhortacji *Evengelii gaudium*:

Dzisiaj wszędzie słyszymy wołanie o większe bezpieczeństwo. Ale dopóki nie wyeliminuje się wykluczenia i nierówności w społeczeństwie i między różnymi narodami, niemożliwe będzie wykorzenienie przemocy. Oskarża się o przemoc ubogich i ludy najbiedniejsze, ale bez równych szans różne formy agresji i wojny znajdą żyzną glebę, co wcześniej czy później doprowadzi do wybuchu. Gdy społeczność – lokalna, krajowa czy światowa – pozostawia na peryferiach część siebie, nie ma programów politycznych ani sił porządkowych czy bezpieczeństwa, które mogłyby zapewnić spokój bez końca. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że nierówność społeczna prowokuje do gwałtownej reakcji wykluczonych przez

[6] Zob. J. Gocko, *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Warszawa 2013. W tym duchu Papież Franciszek napisał, że „wszyscy chrześcijanie, także pasterze, są wezwani, by troszczyć się o budowę lepszego świata. Mówimy o tym, ponieważ myśl społeczna Kościoła jest w pierwszym rzędzie pozytywna i konstruktywna, nadaje kierunek działaniu przemieniającemu, i w tym sensie nie przestaje być znakiem nadziei wypływającej z pełnego miłości serca Jezusa Chrystusa. Jednocześnie łączy «swoje wysiłki na polu społecznym z bogatym zaangażowaniem innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, zarówno w dziedzinie refleksji doktrynalnej, jak i na poziomie praktycznym»" (EG, nr 183).

[7] W metafizyce pytamy się o *arché*, tzn. o początek, pochodzenie, powód, przyczynę, źródło danego bytu i zjawiska. Arché wskazuje więc na przyczynę – czynnik – zasadę sprawczą danego zjawiska, będąc jego racją pierwszą i ostateczną. Dlatego można powiedzieć, że pytając się o źródło (arché), szukamy prazasady, praprzyczyny dla zrozumienia danego zjawiska (zob. J. Sochoń, Arché, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, A. Maryniarczyk, W. Daszkiewicz, T. Zawojska, A. Szymaniak, (red.), Lublin 2000, s. 307–310).

[8] W metafizyce rozważając zagadnienie przyczynowości, nie tyle stawia się pytanie „jak?", co „dzięki czemu?". W ten sposób dochodzi się do poznania racji powstawania i zmiany danego zjawiska. Przyczyna jest czymś konkretnym, jest zawsze przyczyną czegoś, co realnie istnieje. Dzięki temu umożliwia ona niesprzeczne wyjaśnianie zmiennej rzeczywistości. W zagadnieniu przyczynowości, szczególnie w analizach skutku, należy zwracać uwagę na związek danego skutku z daną przyczyną (zob. M.A. Krąpiec, *Przyczyny bytu*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*…, dz. cyt., s. 527–545).

system, ale ponieważ system społeczny i ekonomiczny jest niesprawiedliwy u samych swych korzeni. Podobnie jak dobro dąży do udzielania się, tak też i zło, na które wyrażamy zgodę, czyli niesprawiedliwość, ma skłonność do poszerzania swej niszczącej siły i milczącego podważania podstaw każdego systemu politycznego i społecznego, niezależnie od tego jak bardzo wydaje się trwały. Jeśli każde działanie ma swoje konsekwencje, to zło zagnieżdżone w strukturach jakiegoś społeczeństwa zawiera zawsze potencjał rozkładu i śmierci. Od zła wpisanego na trwałe w niesprawiedliwe struktury społeczne nie można oczekiwać lepszej przyszłości (EG, nr 59).

Ojciec św. zwraca w tym tekście uwagę na podstawowy fakt, że bezpieczeństwo pojmowane zarówno w wymiarze mikro i makro jest zagrożone przez różnorakie formy wykluczenia, nierówności i niesprawiedliwości oraz zło zagnieżdżone w strukturach społecznych. Dlatego wskazuje na zjawisko „kultury odrzucenia" uważając, że potrzeba rzetelnie zdiagnozować współczesną sytuację społeczno-kulturową[9], aby zaproponować adekwatne na nie lekarstwo w postaci „kultury spotkania".

Zjawisko „kultury odrzucenia" i jego znaczenie dla współczesnego człowieka i sytuacji społeczno-kulturowej

Papież Franciszek[10] w adhortacji *Evengelii gaudium* zwraca uwagę na rozszerzające się we współczesnym świecie niebezpieczne zjawisko tzw. „kultury odrzucenia" (nr 53), którą na innym miejscu nazwał „cywilizacją eliminacji" oraz „cywilizacją ulegającą biodegradacji"[11]. Sprzyja jej „globalizacja obojętności", która sprawia, że niemal nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku boleści innych, nie płaczemy już wobec dramatu innych, ani nie interesuje nas troska o nich, tak jakby odpowiedzialność za to nas nie dotyczyła (EG, nr 54).

[9] Zob. M. Sztaba, *W poszukiwaniu źródeł i przyczyn współczesnego, wielopostaciowego kryzysu społecznego*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej*, W. Danielewicz, W. Theiss (red.), Warszawa 2014, s. 280–304.

[10] Franciszek już jako arcybiskup Buenos Aires w swoich przemówieniach i pismach dokonywał „rozeznania kulturalnego", analizując wnikliwie niektóre symptomy choroby współczesnej kultury, zagrażające życiu duchowemu i społecznemu człowieka. Był świadomy, że „rozeznanie" jest darem Ducha Świętego i posiada nadzwyczajną praktyczną właściwość. Łaska rozeznawania to umiejętność odróżniania i rozpoznawania dobrego i złego ducha oraz podążania za poruszeniami dobrego, a odrzucaniem złego (D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*, tłum. S. Tuszyński, Kraków 2014, s. 47–48).

[11] J.M. Bergoglio/papież Franciszek, *Wymagania i pasja…*, dz. cyt., s. 158.

Przyczyną takiej kultury jest między innymi neoliberalna „ekonomia wykluczenia", która rodzi nierówności społeczne i sprawia, że „dzisiaj wszystko poddane jest prawom rywalizacji i prawu silniejszego, gdzie możny pożera słabszego. W następstwie tej sytu'acji wielkie masy ludności są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez dróg wyjścia. Samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, które można użyć, a potem wyrzucić" (EG, nr 53)[12].

Neoliberalizm głoszący absolutną autonomię rynku i spekulacji finansowej generuje „nowe bałwochwalstwo pieniądza" (EG, nr 55, 57, 204), który – zamiast służyć – zaczyna rządzić całymi społeczeństwami, co skutkuje tym, że: wprowadzana jest nowa niewidoczna tyrania, czasem wirtualna, narzucająca w sposób jednostronny i nieubłagany swoje prawa i reguły. Ponadto dług i jego obsługa oddalają kraje od praktycznych możliwości ich ekonomii, a obywateli od ich realnej możliwości nabywczej. Do tego wszystkiego dochodzi rozpowszechniona korupcja[13] oraz egoistyczne unikanie płacenia podatków, które nabrało rozmiarów światowych. Żądza władzy i posiadania nie zna granic. W tym systemie, który zmierza do wchłonięcia wszystkiego, by zwiększyć zyski, to co jest kruche, jak środowisko, pozostaje bezbronne wobec interesów ubóstwianego rynku, stających się absolutną regułą (EG, nr 56).

Hegemonia logiki rynku we wszystkich obszarach życia społecznego sprzyja także „wygórowanej konsumpcji", „nieokiełznanemu konsumeryzmowi", który w połączeniu z nierównościami społecznymi niszczy tkankę społeczną (EG, nr 60). „Kultura dobrobytu nas znieczula i tracimy spokój, jeśli rynek oferuje coś,

[12] Te papieskie spostrzeżenia potwierdzają badacze współczesnej ideologii neoliberalizmu, której międzynarodowym obliczem i sposobem dyscyplinowania społeczeństwa jest globalizm (A. Saad-Filho, D. Johnson). W neoliberalizmie cała rzeczywistość jest/ ma być kreowana przez dyskurs rynkowy. Najważniejsza jest logika rynku, tzn. logika nieograniczonego wzrostu i zysku. W neoliberalizmie spotykamy różne kategorie (grupy) ludzi. Są wśród nich: oligarchia korporacjonizmu; tak zwani nowi producenci; producenci wykonujący proste prace; konsumenci; „ludzie-odpady" oraz przestępcy. W neoliberalizmie *homo politicus* został zredukowany do *homo oeconomicus*, a właściwie do *homo consumens*. Neoliberalizm zrównał ze sobą obywatela i konsumenta, co sprawiło, że neoliberalny człowiek to niezmordowany, zawsze wydajny producent i zarazem nienasycony konsument. Dla tak postrzeganej jednostki cnotami są m.in. egoizm, rywalizacja, walka o sukces i wydajność. Propagowana przez neoliberalizm „filozofia społeczna" prowadzi w gruncie rzeczy do rozbijania solidarności społecznej (zob. M. Sztaba, *Postmodernism and Neoliberalism as Modern Ideologies Threatening Today's Civic Society: An Educator's Afterthought in Terms of Catholic Church Social Doctrine*, [w:] *Religion long forgotten. The importance of Religion in Education towards Civil Society,* D. Stępkowski, A. Murzyn (ed.), Cracow 2014, s. 104–107.

[13] Franciszek korupcję nazywa „rakiem społecznym" (EG, nr 60). Wiele refleksji poświecił temu zagadnieniu, dokonując jego analizy i opisu w celu demaskacji (zob. J.M. Bergoglio – papież Franciszek, *Zepsucie i grzech*, Kraków 2013).

czego jeszcze nie kupiliśmy, podczas gdy zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku szans wydaje nam się zwykłym spektaklem, który nas wcale nie porusza[14]". (EG, nr 54).

„Kulturze odrzucenia" sprzyja także rozwijający się patologiczny indywidualizm, który sprawia, że „każdy chce posiadać własną prawdę subiektywną, [co – M.Sz] utrudnia obywatelom pragnienie uczestnictwa we wspólnym projekcie, wykraczającym poza osobiste interesy i pragnienia (por. EG, nr 61).

Franciszek w tym kontekście mówi o postmodernistycznym i zglobalizowanym indywidualizmie, który „sprzyja stylowi życia osłabiającego wzrost i stabilność więzi między osobami i deformuje więzi rodzinne" (EG, nr 67).

Na rozwój analizowanej przez Papieża „kultury odrzucenia" ma także wpływ globalizacja kultury, która w wielu krajach – jak potwierdzają to synody biskupów na całym świecie – „doprowadziła do przyspieszonego niszczenia korzeni kulturowych wraz z inwazją wpływów należących do innych kultur, rozwiniętych gospodarczo, ale etycznie osłabionych" (EG, nr 62).

Z tego też powodu wiele grup etnicznych i społecznych, a nawet narodów, czuje się coraz bardziej wykorzenionymi i zagubionymi, bo „w dominującej kulturze pierwsze miejsce zajmuje to, co zewnętrzne, natychmiastowe, widoczne, szybkie, powierzchowne i prowizoryczne. To, co realne, ustępuje miejsca temu, co pozorne" (EG, nr 62).

Nie bez wpływu na rozwój „kultury odrzucenia" we współczesnym świecie są procesy sekularyzacji (laicyzacji)[15] i relatywizmu moralnego, które powodują

[14] Tamże.

[15] Papież podkreśla, że ucieczka od osobistej i angażującej relacji z Bogiem nie rozwiązuje problemów współczesnego świata i tzw. „kultury odrzucenia". Bowiem właśnie odwrotnie autentyczna relacja z Bogiem angażuje nas w relacje z innymi ludźmi. To chrześcijaństwo uczy nas „odkrywania Jezusa w twarzach innych, w ich głosie, w ich prośbach" oraz „cierpieć, obejmując ukrzyżowanego Jezusa, gdy spotykamy się z niesprawiedliwą agresją lub niewdzięcznością, niestrudzenie wybierając braterstwo" (EG, nr 91). Dlatego Franciszek z wielkim przekonaniem, w oparciu o historyczne doświadczenie, napisał, że „nikt nie może od nas żądać, abyśmy spychali religię w tajemniczą przestrzeń wewnętrzną człowieka, bez żadnego jej wpływu na życie społeczne i narodowe, bez troski o kondycję instytucji społeczeństwa obywatelskiego, bez wypowiadania się na temat wydarzeń, które interesują obywateli. Kto odważyłby się zamknąć w jakiejś świątyni i zagłuszyć orędzie św. Franciszka z Asyżu i błogosławionej Teresy z Kalkuty? Oni nie mogliby się na to zgodzić. Autentyczna wiara – która nie jest nigdy wygodna ani indywidualistyczna – zawsze pociąga za sobą głębokie pragnienie zmiany świata, przekazania wartości, zostawienia czegoś dobrego po sobie na ziemi. Kochamy tę wspaniałą planetę, na której umieścił nas Bóg, i kochamy zamieszkującą ją ludzkość ze wszystkimi jej dramatami i zmęczeniem, z jej pragnieniami i nadziejami, z jej wartościami i jej kruchością. Ziemia jest naszym wspólnym domem i wszyscy jesteśmy braćmi. Chociaż «sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa jest centralnym zadaniem polityki», Kościół «nie może i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość»" (EG, nr 183).

negację wszelkiej transcendencji[16] oraz wzrost deformacji etycznej, a wraz z nią osłabienie poczucia grzechu, zarówno osobistego, jak i społecznego (EG, nr 64, 57). Wspomniane procesy naruszyły chrześcijańską tkankę niektórych narodów (EG, nr 68), przez co w „[…] niektórych miejscach doszło do duchowego «pustynnienia», będącego owocem projektu społeczeństw, które pragną budować się bez Boga, albo które niszczą swoje chrześcijańskie korzenie. Tam «świat chrześcijański staje się jałowy i wyczerpuje się jak nadmiernie wyeksploatowana ziemia, przemieniająca się w piasek»" (EG, nr 86).

Zdaniem Papieża „kultura odrzucenia" rozwija się w XXI wieku, gdyż „świat rozdarty jest wojnami i przemocą, lub zraniony rozpowszechnionym indywidualizmem dzielącym ludzi i stawiającym jednych przeciw drugim, by podążać do swego dobrobytu. W różnych krajach wybuchają konflikty i stare podziały, które wydawały się już częściowo przezwyciężone" (EG, nr 99).

Również mass media, jak podkreśla Franciszek, sprzyjają „straszliwej powierzchowności" (EG, nr 64).

Opisany pokrótce fenomen „kultury odrzucenia" generuje kolejne problemy i dramatyczne, a często tragiczne sytuacje[17], zarówno dla poszczególnego człowieka, jak i całych społeczeństw oraz kultur.

Po pierwsze, pogłębia on kryzys antropologiczny, wyrażający się w negacji prymatu istoty ludzkiej (EG, nr 55). W „kulturze odrzucenia" nie chodzi już tylko o zjawisko wyzysku i ucisku, ale o coś nowego: przez wykluczenie zraniona jest w samej swej istocie przynależność do społeczeństwa, w którym człowiek żyje, ponieważ nie jesteśmy w nim nawet na samym dole, na peryferiach czy pozbawieni władzy, ale poza nim. Wykluczeni nie są «wyzyskiwani», ale są odrzuceni, są «niepotrzebnymi resztkami» (EG, nr 53)[18].

W wielkich miastach świata „jest bardzo wielu «nie-obywateli», «półobywateli» albo «odpadów miejskich» (EG, nr 74). Po drugie, „kultura odrzucenia"

[16] Laicyzacja i związane z nią zamknięcie się na sacrum i transcendencję ma charakter ambiwalentny. Dlatego Franciszek trafnie zauważył, że „izolacja, będąca pewną wersją immanentyzmu, może się wyrazić w fałszywej autonomii, w której nie ma miejsca dla Boga. Ale w dziedzinie religii może też przybrać formę konsumizmu duchowego dla zaspokojenia chorobliwego indywidualizmu. Powrót do sacrum i poszukiwania duchowe, charakteryzujące naszą epokę, są zjawiskami dwuznacznymi" (EG, nr 89).

[17] Franciszek wykazuje, że w świetle Ewangelii łatwiej odróżnić dramat od tragedii. „W tragedii nieuchronny cel prowadzi ludzkie przedsięwzięcia do bezsprzecznej klęski, a każda próba stawiania jej czoła tylko pogarsza zakończenie, którego nie można wybaczyć. W dramacie natomiast życie i śmierć, dobro i zło, zwycięstwo i klęska utrzymują się jako dwie możliwe alternatywy. Nie ma to nic wspólnego ani z niemądrym optymizmem, ani z tragicznym pesymizmem" (J.M. Bergoglio/papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 140).

[18] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 71–72.

generuje nowe formy ubóstwa i grupy ubogich oraz „mafijne i wynaturzone przestępstwa" (EG, nr 211). Papież w tym kontekście wskazuje na bezdomnych, narkomanów, uchodźców, migrantów, ludy tubylcze, osoby w podeszłym wieku kobiety, dzieci poczęte, a nienarodzone[19] (EG, nr 210–213)[20]. Franciszek z wielką mocą piętnuje różne formy handlu ludźmi i ich wyzysku, pisząc:

Chciałbym, żeby usłyszano wołanie Boga, pytającego nas wszystkich: «Gdzie jest twój brat?» (Rdz 4, 9). Gdzie jest twój brat niewolnik? Gdzie jest ten, którego codziennie zabijasz w małej nielegalnej fabryce, w sieci prostytucji, w dzieciach wykorzystywanych do żebrania, w człowieku, który musi pracować na czarno, bo nieuregulowana jest jego sytuacja prawna? Nie udawajmy, że nic nie wiemy. Istnieje wiele form współudziału w przestępstwie. Jest to pytanie skierowane do wszystkich! W naszych miastach zagnieździło się to mafijne i wynaturzone przestępstwo, i wielu ma krew na rękach z powodu wygodnego i milczącego współudziału w tym procederze (EG, nr 211).

Po trzecie, „kultura odrzucenia" powoduje wielki kryzys wspólnotowego zaangażowania i więzi wspólnotowych (EG, nr 106). Przygniatająca oferta konsumpcji, powoduje w gruncie rzeczy smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu. Kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadcza się słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm czynienia dobra (EG, nr 2).

---

[19] Franciszek w sposób szczególny bierze w obronę dzieci mające się narodzić, które są „najbardziej bezbronne i niewinne ze wszystkich, a dzisiaj chce się je pozbawić ludzkiej godności, aby robić z nimi to, co się chce, pozbawiając je życia i wprowadzając ustawodawstwo, uniemożliwiające przeciwstawianie się temu zabijaniu. Często, aby lekceważąco ośmieszyć podejmowaną przez Kościół obronę życia nienarodzonych, przedstawia się jego stanowisko jako coś ideologicznego, obskuranckiego i konserwatywnego. A przecież obrona rodzącego się życia jest ściśle związana z obroną jakiegokolwiek prawa człowieka. Zakłada ona przekonanie, że każda istota ludzka jest zawsze święta i nienaruszalna w jakiejkolwiek sytuacji i w każdej fazie swego rozwoju. Jest ona celem samym w sobie, a nigdy środkiem do rozwiązania innych trudności. Jeśli obalimy to przekonanie, nie znajdziemy solidnych i trwałych fundamentów do obrony praw człowieka, będą one zawsze uzależnione od korzyści tych, którzy aktualnie sprawują władzę. Sam rozum wystarczy, aby uznać nienaruszalną wartość każdego ludzkiego życia, ale jeśli spojrzymy na nie w świetle wiary, «wszelki gwałt zadany osobistej godności istoty ludzkiej wzywa o pomstę przed obliczem Bożym i jest obrazą Stwórcy człowieka»" (EG, nr 213).

[20] Papież w tym kontekście łączy problem wielowymiarowego ubóstwa z koncepcją peryferii, wskazując zarazem jak realizować „opcję na rzecz ubogich" i „promocję sprawiedliwości" w kontekście „kultury spotkania" (D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 71–72).

Ludzie i społeczności zamykają się w sobie, kosztując „gorzkej trucizny osamotnienia" (EG, nr 88–89)[21].

Po czwarte, „kultura odrzucenia" i wynikające z niej inne problemy, powodują osierocenie współczesnych kobiet i mężczyzn, które Papież uznaje za podstawowy problem współczesnej kultury[22]. Współcześni ludzie czują się opuszczeni i wykorzenieni, co często jest skutkiem „niepohamowanej żądzy autonomii" będącej dziedzictwem nowoczesności[23]. Doświadczają oni wygnania i depersonalizacji[24].

Reasumując dotychczasowe analizy można stwierdzić, że „kultura odrzucenia" domaga się stanowczego sprzeciwu i twórczej alternatywy w postaci „kultury spotkania". Bardzo wyraźnie uczył o tym Papież podczas czuwania z ruchami kościelnymi w wigilię Zesłania Ducha Świętego na placu św. Piotra, dnia 18 maja 2013 r., kiedy mówił: żyjemy w kulturze konfliktu, w kulturze fragmentaryzacji, w kulturze odrzucenia, w której wyrzucam to, co nie jest mi potrzebne. Ale właśnie w tej kwestii, odnośnie do kultury odrzucenia, zachęcam was, byście pomyśleli – to bowiem jest częścią kryzysu – o osobach starszych, będących mądrością narodu, o dzieciach! My bowiem musimy wychodzić na spotkanie i przy pomocy naszej wiary musimy tworzyć „kulturę spotkania", kulturę przyjaźni, kulturę, w której znajdziemy braci, gdzie będziemy mogli rozmawiać z wszystkimi, również z tymi, którzy myślą inaczej niż my, z ludźmi innej wiary. Oni wszyscy mają coś wspólnego z nami: są obrazami Boga, są dziećmi Bożymi[25].

Geneza i istota „kultury spotkania" w myśli Franciszka

Papież Franciszek, żyjąc w Buenos Aires, w Argentynie, na co dzień doświadczał wielkiego kryzysu życia społecznego[26] i przejawów oraz skutków „kultury od-

[21] Zagadnienie wielopostaciowej samotności analizuję w artykule: *Pedagogika integracyjna wobec wieloaspektowego problemu samotności człowieka,* „Rozprawy Społeczne" 2013, nr 1, s. 52–60.

[22] Bergoglio pisze wprost i udowadnia, że współczesna kultura przesiąknięta jest osieroceniem, które budzi potrzebę ponownego spotkania (zob. J.M. Bergolio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 5). Zagadnienie to analizuję w punkcie 4.1.

[23] Zob. J.M. Bergoglio/papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt. s. 15.

[24] Zob. tamże, s. 101.

[25] Cyt. za: D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 17–18.

[26] W Argentynie, w latach 1976–1983, trwały rządy junty wojskowej, która prowadziła tzw. Proces Reorganizacji Narodowej. Były to rządy *caudillos*, którzy – często na drodze zamachu stanu – wprowadzali w kraju dyktaturę. Sytuacja ta powodowała rosnące wielopostaciowe kryzysy, brak zaufania, rozpad więzi społecznych, rozwój nowych form ubóstwa i „kultury odrzucenia". Czasy te nazwano „ciemna nocą" Argentyny, której mroki spowijają to państwo do dziś (zob. F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. A. Fijałkowska-Żydok, Kraków 2013, s. 115–121, 124–125, 153–155, 169–183).

rzucenia". Kardynał Bergoglio, widząc ten stan marazmu i niezdolność obywateli do spójnych działań społecznych, wyrażające się m.in. w nieumiejętności pracy w zespole, w podtrzymywaniu klimatu ciągłego nieporozumienia,w tendencji do wzmacniania konfliktów, w wyjątkowo sekciarskich zapędach i poglądach, w tendencji do wytykania tego, co dzieli, a nie łączy, zaczął podkreślać konieczność budowania „kultury spotkania"[27].

Kardynał Bergoglio po raz pierwszy na temat kultury spotkania wypowiedział się 25 maja 1999 roku, podczas ceremonii Te Deum[28]. W wygłoszonym przemówieniu zachęcał do dania miejsca pragnieniu spotkania jako antidotum na panującą w kraju nostalgię i pesymizm[29]. Kilka miesięcy później, dnia 1 października, w przemówieniu do wychowawców podjął temat: *Wychowywać w kulturze spotkania*, w czasie realizacji którego analizował znaczenie terminu *spotkanie* w kontekście potrzeby antropologii politycznej[30]. Bergoglio przedstawiając zagrożenia płynące z podziałów społecznych w Argentynie, mówił wówczas:

Pozwolę sobie rzucić propozycję: mamy potrzebę utworzenia pojęcia kultury spotkania. W obliczu kultury podziałów, jak niektórzy chcą to nazywać, lub braku integracji, w tych trudnych czasach wymaga się od nas jeszcze więcej: aby nie wspierać tych, którzy pragną przekształcić w kapitał niechęć, zapomnienie naszej podzielonej historii, lub cieszą się z osłabienia więzi społecznych[31].

W tym też przemówieniu Bergoglio zaprosił do uczenia się otwierania przestrzeni na spotkanie. Na uboczu powierzchowności i nieprzemyślanego oportunizmu (kwiaty, które nie przynoszą owoców) jest lud uzdolniony w pamięć zbiorową, która nie odrzuca wychodzenia z bezinteresownością, która go cechuje,

[27] „My Argentyńczycy – mówił Bergoglio – mamy wiele uprzedzeń: od razu przylepiamy ludziom etykietki, co tak naprawdę jest wyrazem tego, że unikamy dialogu, spotkania. W ten sposób przyczyniamy się do utrzymania braku porozumienia, które moim zdaniem osiągnęło już poziom prawdziwej patologii społecznej" (tamże, s. 127, 123–125).

[28] Co roku 25 maja sprawowana jest w Argentynie uroczystość dziękczynna odprawiana z okazji święta narodowego upamiętniającego antyhiszpańskie powstanie z 1810 roku, które doprowadziło do proklamowania niepodległości Zjednoczonych Prowincji La Plata (1816 r.). Z tej okazji kard. Bergoglio kierował do wiernych przesłanie, które miało ogromny zasięg i było dobrą okazją do wychowywania rodaków do twórczego uczestnictwa w życiu społecznym. W tej ceremonii uczestniczą też władze państwowe razem z prezydentem (zob. tamże, s. 18–20).

[29] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 45.

[30] J.M. Bergolio w 1989 r. poprowadził wykład inauguracyjny na kursach akademickich w San Miguel zatytułowany: „Potrzeba antropologii politycznej – problem pastoralny", podczas którego zaprezentował podstawy antropologii politycznej i rozumienie takich pojęć, jak obywatel i lud (zob. tamże, s. 37–42).

[31] Cyt. za: tamże, s. 45–46.

podobnie jak: wysiłki i działania wspólne, wzrost inicjatyw lokalnych, rozwój licznych grup wzajemnego wsparcia, w natłoku uczestniczenia bez szczególnych przywilejów, co rzadko było widziane w naszym kraju. My, przywódcy, musimy towarzyszyć temu żywotnemu zobowiązaniu moralnemu. Rozwijać i chronić go, aby mógł stać się nasza główną misją[32].

Kardynał Bergoglio zaprezentował swoją koncepcję „kultury spotkania" podczas V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, będąc przewodniczącym komitetu redakcyjnego końcowego dokumentu, zatytułowanego *Dokument z Aparecidy* (29.06.2007)[33]. Później wielokrotnie powoływał się na treść tego dokumentu, także już jako Papież (EG, nr 9). Zagadnienie „kultury spotkania" analizował również podczas obchodzonych co roku Dni Duszpasterstwa Społecznego[34].

J.M. Bergoglio, zdając sobie sprawę ze skutków szerzącej się „kultury odrzucenia", twierdził, że: albo postawimy na „kulturę spotkania", albo przegramy. Propozycje totalitarne, które pojawiły się w ubiegłym stuleciu – faszyzm, nazizm, komunizm, czy liberalizm – zmierzają do atomizacji społeczeństwa. Są propozycjami korporacyjnymi, które pod zewnętrzną warstwą unifikacji kryją atomy w chaotycznej strukturze. Budowanie właściwej struktury to największe ludzkie wyzwanie. Na przykład dziki kapitalizm dokonuje atomizacji aspektu ekonomicznego i społecznego. Dla społeczeństwa zaś ważne jest coś zupełnie przeciwnego: tworzenie więzów solidarności[35].

Zastanawiając się nad istotą „kultury spotkania" między osobami podkreślał, że zakłada ona przede wszystkie to, że drugi ma mi wiele do zaoferowania; że muszę podchodzić do niego w postawie otwartości i słuchania, bez żadnych uprzedzeń. To znaczy, że nie mogę myśleć, iż skoro ma odmienne od moich poglądy albo jest ateistą, to nic nie może wnieść do mojego życia. To nie tak. Każdy człowiek może wnieść coś do naszego życia i każdy może coś od nas otrzymać. Uprzedzenia stanowią jakby mur, który uniemożliwia nam spotkanie[36].

[32] Tamże.
[33] Zob. tamże, s. 48.
[34] Zob. tamże, s. 49–53.
[35] Zob. F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek*…, dz. cyt., s. 126.
[36] Tamże, s. 126–127.

Warunki budowania „kultury spotkania" i jej strukturalne elementy

Papież Franciszek bardzo dużo mówi o spotkaniu, ale i osobiście dąży do autentycznego spotkania z każdym człowiekiem. Jego namysł nad „kulturą spotkania" współbrzmi z myślą filozofii dialogu[37] i filozofii spotkania[38], choć nie jest ich powielaniem, ale twórczym dopełnieniem[39]. Wielki wpływ na tę koncepcję budowania wspólnoty mieli: Hans Urs von Balthasar, który poprzez swoje lektury nauczył Bergoglio „zachwycania się" i podwójnej transcendencji, czyli wychodzenia poza samego siebie w stronę Boga Ojca i na spotkanie z drugim człowiekiem, oraz Romano Guardini, którego myśl na temat spotkania omawiany Autor zgłębiał podczas przygotowywania w Niemczech pracy doktorskiej[40].

J.M. Bergoglio – Franciszek proponuje na początku namysłu nad „kulturą spotkania" dokonać rozeznania faktu „nie-spotkania", o czym pisał w *Propozycjach z Aparecidy do akcji pastoralnych Kościoła argentyńskiego* (15.06.2009)[41].

Zdaniem Bergoglio, sytuację „nie-spotkania" prowokuje i umacnia „wiedza odizolowana", tzn. taka wiedza, która nie dąży do prawdziwego poznania drugiego człowieka oraz społeczeństwa i oparta jest na „samorealizacji, na samozadowoleniu, na klerykalizmie, na elitarnych ideologiach prowadzących do wykluczenia"[42].

Bergoglio w *Propozycjach z Aparecidy*, przypisuje wielkie znaczenie trzem aspektom kultury spotkania w kontekście „kultury odrzucenia" i „izolacji wiedzy". Pierwszym z nich jest doświadczenie spotkań personalnych. Drugim – tzw. „życie obfitujące", które wywodzi się ze spotkania z Jezusem (J 10,10), domaga się spotkania, stabilizuje i rozwija się, przezwyciężając uprzedzenia pokoleniowe.

---

[37] Zob. J. Gara, *Pedagogiczne implikacje filozofii dialogu*, Kraków 2008.

[38] Filozoficzna refleksja nad spotkaniem rozpoczyna się dopiero w połowie XIX wieku, gdyż obecność człowieka i zachodzące między nim a innymi relacje były zbyt oczywiste i naturalne. Dopiero w związku z zanikiem wspólnotowej świadomości rozpoczęły się pytania dotyczące relacji z drugim człowiekiem. Wiek XX to rozwój filozofii spotkania, której prekursorami są: Friedrich Heinrich Jacobi, Wilhelm von Humboldt, Max Scheler, Roman Ingarden, Martin Buber, zajmujący się głównym problemem relacji Ja – Ty oraz skupiający swą uwagę na tym, z kim „ja" wchodzi w kontakt. Polscy przedstawiciele filozofii spotkania nie traktują jej jako abstrakcji akademickiej, lecz jest ona dla nich odpowiedzią na filozoficzne i poza filozoficzne problemy codziennych doświadczeń. Należy także odnotować, że istnieje wiele koncepcji rozumienia „spotkania"(zob. A. Węgrzycki, *Wokół filozofii spotkania*, Kraków 2014).

[39] Niewątpliwie cenną publikacją, zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym, byłaby praca porównawcza w oparciu o filozofię dialogu i spotkania oraz koncepcję „kultury spotkania" omawianego autora.

[40] D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 16–28.

[41] Zob. tamże, s. 48–49.

[42] Zob. tamże, s. 50–51.

Trzeci aspekt zwraca uwagę na potrzebę „wyjścia na spotkanie", które uwalnia każdego człowieka od wspomnianej już „wiedzy odizolowanej"[43].

Znając wstępne założenia koncepcji „kultury spotkania", przyjrzymy się obecnie warunkom jej budowania i strukturalnym elementom.

Potrzeba pamięci, tożsamości i tradycji

Zdaniem Papieża niemożliwe jest budowanie autentycznej „kultury spotkania" bez troski o pamięć i własną tożsamość, zarówno pojedynczych osób, jak i całych społeczeństw oraz narodów[44]. „Pamięć […] polega na przypominaniu sobie tego, co wiedziało się już wcześniej, jest ponowną aktualizacja i ponownym spotkaniem. […] Pamięć jest podróżą do źródeł. Równocześnie jest także wyrażeniem znaczenia, pogłębieniem go, a następnie ukierunkowaniem. Dlatego wiąże się z bytem i celem"[45].

Zdaniem Autora, pamięć jest „władzą jednoczącą i integrującą", stanowiąc ośrodek życia rodziny i narodu. Cała ludzkość posiada zbiorową pamięć, na którą składają się wspomnienia walki pomiędzy dobrem i złem, w której uczestniczyły poprzednie pokolenia[46]. Pamięć pozwala ustrzec się przed pokusom myślenia i działania, jakby wszystko, co dobre i wielkie, zaczynało się dopiero teraz. Pamięć pomaga w przeżywaniu prawdy o tym, że ludzkość, ale i naród, to ciągłość wspólnej historii, przez co należy uznać i wziąć odpowiedzialność za sukcesy, ale i błędy przeszłości, które dały początek dobru i złu w teraźniejszości. Pamięć pozwala twórczo łączyć przeszłość z teraźniejszością i przyszłością[47]. „Kto nie zachowuje pamięci, opiera się na bożkach, na nowości tego, co ulotne, na modzie. Przymus oddawania czci bożkom to kara właściwa tym, którzy zapominają (Pwt 4, 25–31)"[48].

Deficyt pamięci powoduje stopniowy zanik tożsamości, gdyż słabnie poczucie przynależności do jakiejś historii i tradycji oraz więzi z przyszłością, która dynamizuje teraźniejszość. „«Utożsamiać się», znaczy bowiem przede wszystkim «należeć»"[49].

---

[43] Zob. tamże, s. 49–51.

[44] Na wartość pamięci i tożsamości oraz relacji zachodzących pomiędzy nimi wskazywał już Jan Paweł II (zob. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003).

[45] J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…., dz. cyt., s. 10.

[46] Zob. tamże, s. 35–37.

[47] Zob. tamże, s. 151–152.

[48] Tamże, s. 39.

[49] Tamże, s. 109

Zdaniem Bergoglio „kulturę spotkania" może budować społeczeństwo i naród, które są autentycznym „historycznym podmiotem", świadomym swojej tożsamości i kultury[50]. Kardynał potwierdza opinie psychologów, że jeśli ktoś ma niskie poczucie własnej tożsamości, szuka jego wzmocnienia poprzez negację i dyskwalifikację drugiego. Dlatego też wskazuje na trzy podstawowe horyzonty, które wzmacniają poczucie tożsamości osoby i narodu, umożliwiając tym samym autentyczne spotkanie.

Po pierwsze, horyzont transcendencji, który wychyla się ku Bogu, a zarazem umożliwia wychodzenie (transcendencję) z własnego doświadczenia ku innym. A jeśli ktoś nie wierzy? Może przynajmniej wychodzić poza własne doświadczenie dzięki spotkaniu z drugim, co pozwala uniknąć izolacji, ale bez drugiego nie ma transcendencji. Dalej mamy horyzont różnorodności, która ubogaca naród; różnorodności zorganizowanej i pełnej wewnętrznej harmonii. I wreszcie horyzont odpowiedzialnego rozwoju, z którego – spojrzawszy najpierw wstecz, aby przyjrzeć się temu, co się otrzymało – zwracamy się ku przyszłości, tam, dokąd chcemy i powinniśmy zmierzać. Są to trzy horyzonty, które chronią osobę i ojczyznę, a które można wyrazić przez przeczenia: nie dla ateizmu, to znaczy dla braku transcendencji; nie dla dominacji możnych, którzy narzucają jedyny, homogeniczny światopogląd negujący różnorodność; oraz nie dla idei czysto postępowych, ahistorycznych. Gdy kierujemy się tymi horyzontami, porozumienie staje się możliwe[51].

Zdaniem J.M. Bergoglio deficyt pamięci i tożsamości skutkuje sieroctwem współczesnych kobiet i mężczyzn, potęgowanym przez „kulturę odrzucenia"[52]. Na doświadczenie i poczucie sieroctwa wpływają:

a) doświadczenie braku ciągłości czasu i historii, gdzie widoczna jest niezdolność dorosłych do tego, aby przekazać młodemu pokoleniu „zasady bądź ideały, które im wcześniej przyświecały"[53];
b) różne formy „wykorzenienia": *typu przestrzennego* (np. miasta tracą swą zdolność identyfikacji grup ludzkich, miejsca nie mają swojej historii i znaczenia); *typu egzystencjalnego* (brak projektów życiowych i poczucia przynależności do jakiejś historii, społeczeństwo gubi swój wymiar

[50] Franciszek lubi używać pojęcia *lud* zamiast *naród* (zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 52–53, 41–42.

[51] F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek*…, dz. cyt., s. 129–130, 198–199.

[52] Bergolio wprost pisze i udowadnia, ze współczesna kultura przesiąknięta jest osieroceniem, które budzi potrzebę ponownego spotkania (zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 5).

[53] Tamże, s. 106.

wspólnotowy[54]); *typu duchowego* (brak odniesień do transcendencji, rugowanie z życia społecznego symboli religijnych)[55];

c) upadek podstawowych przekonań i zasad (ogólne normy moralne, idea solidarności, itd.)[56], głęboka kompromitacja rozumu i królująca „słaba myśl"[57].

Potrzeba wyjścia, aby spotkać innych

Papież Franciszek jako kolejny, podstawowy warunek dla budowania „kultury spotkania" podaje potrzebę „otwarcia drzwi" i wyjścia, aby osobiście objąć to wszystko, co zaprasza do spotkania[58]. W owym wyjściu ważne jest pójście na spotkanie z innymi.

Przede wszystkim człowiek powinien chcieć spotykać się z Bogiem w Jezusie Chrystusie, który przyszedł „po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości (J 10, 10)[59]. To Jezus, stając się człowiekiem, wyszedł na spotkanie swojego ludu i towarzyszył mu, ucząc autentycznego spotkania i bliskości[60]. Zdaniem Franciszka ludzie powinni zwracać się do Boga, aby obdarzał ich natchnieniem, które będzie owocować nową mentalnością polityczną i ekonomiczną, „która przyczyni się do przeobrażenia absolutnej dychotomii między sferą ekonomiczna i sfera społeczna w zdrowe współżycie"[61].

W tym kontekście Ojciec św. przypomniał w przemówieniu podczas czuwania z ruchami kościelnymi na placu św. Piotra w wigilię Zesłania Ducha Świętego, dnia 18 maja 2013, że wiara jest spotkaniem z Jezusem, a my musimy czynić to, co czyni Jezus: spotykać innych, „bez prowadzenia negocjacji o naszej przynależności"[62]. Papież w swoim nauczaniu zachęca do wyjścia na spotkanie ludzi innych kultur i religii[63], gdyż tylko takie spotkanie pozwala odkryć zasadniczą prawdę, że wszystko w świecie realnym jest zawsze polifoniczne[64].

---

[54] Ważne rozróżnienie pomiędzy społecznością, społeczeństwem i wspólnotą dokonywał Jan Paweł II (zob. M. Sztaba, *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Lublin 2012, s. 202–207).

[55] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja…,* dz. cyt., s. 107–112.

[56] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 24.

[57] Zob. J.M. Bergolio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja…,* dz. cyt., s. 115–117.

[58] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 18, 23, 88.

[59] Zob. tamże, s. 27, 41, 49.

[60] Zob. tamże, s. 55–56.

[61] Tamże, s. 73–74.

[62] Tamże, s. 18.

[63] Zob. tamże, s. 33–35, 39.

[64] Zob. tamże, s. 19.

W sposób szczególny Franciszek zachęca współczesnego człowieka, aby wyszedł naprzeciw i spotkał ubogich. We wspomnianym już przemówieniu do ruchów kościelnych, dnia 18 maja 2013, uczył, że „ubóstwo dla nas, chrześcijan nie jest kategorią społeczną, lub filozoficzną, czy kulturalną; nie, jest kategorią teologiczną. Powiedziałbym, może pierwsza kategorią, ponieważ Bóg, Syn Boga, uniżył się, stal się ubogim, aby z nami iść drogą”[65].

Ubodzy są dla Franciszka częścią społeczeństwa na marginesie (EG, 59), posiadającą swoją podmiotowość, przez co zdolną tworzyć procesy historyczne. Dlatego jeszcze jako kardynał podkreślał znamienny fakt, że cierpliwie i pokornie idąc razem z biednymi odkrywamy, w czym możemy im pomagać, po tym, kiedy najpierw zaakceptujemy, ze od nich możemy otrzymywać. Bez tego długie kroczenie z nimi, działanie na rzecz ubogich i uciśnionych byłoby w sprzeczności z naszymi intencjami i uniemożliwiłoby im okazanie nam swoich aspiracji i zdobywanie narzędzi dla siebie do efektywnego przyjmowania osobiście ich przyszłości indywidualnej i zbiorowej. Poprzez pokorna służbę będziemy mieli sposobność poprowadzenia ich i odkrycia w ich sercach ich trudności i walki[66].

Zdaniem Franciszka autentyczne spotkanie z ubogimi pomaga nam zauważyć nasze własne braki i ubóstwo oraz przekształcić wzruszenie w komunię z nimi[67]. Kategoria spotkania łamie schemat dzielący ludzi na tych, którzy tylko dają i na tych, którzy tylko biorą[68]. Postawa wyjścia i chęci spotkania charakteryzuje „człowieka spotkań”, o którym pisał R. Guardini, a co jest bliskie nauczaniu naszego Autora, który podkreśla, że człowiek z natury jest „istotą spotkania”[69].

Czas i dyspozycyjność oraz przestrzeń fizyczna i aksjologiczna

Innym ważnym warunkiem budowania „kultury spotkania” jest czas, a dokładnie wiedza na temat „korzystnego czasu”. Franciszek uczy o „konieczności” czasu wyjścia na spotkanie, szczególnie najuboższym[70]. „Aby dojść do dojrzałości, czyli aby osiągnąć zdolność do naprawdę wolnych i odpowiedzialnych decyzji, nieodzowny jest czas i ogromna cierpliwość. Jak mówił błogosławiony Piotr Faber, «Czas jest wysłannikiem Boga»” (EG, 171).

[65] Cyt. za: tamże, s. 68.
[66] Cyt. za: tamże, s. 36, 70–71.
[67] Zob. tamże, s. 70–71.
[68] Zob. tamże, s. 72.
[69] Zob. tamże, s. 21–28.
[70] Zob. tamże, s. 65–68.

Innym warunkiem jest dyspozycyjność, czyli otwartość na Ducha Świętego i jego natchnienia[71].

Również przestrzeń fizyczna jest istotna dla „kultury spotkania". Wielką sztuką i podstawowym warunkiem do jej budowania jest umiejętność towarzyszenia, która wyraża się w „zdrowym rytmie bliskości", w spojrzeniu okazującym szacunek i pełne współczucie, a które równocześnie „leczy, wyzwala i zachęca do dojrzewania" (EG, 169). Doświadczenie w towarzyszeniu wyraża się także w roztropności, zdolności zrozumienia, w sztuce oczekiwania i słuchania (EG, nr 171). „Ten, kto towarzyszy, umie uznać, że sytuacja każdego człowieka przed Bogiem i własnym życiem łaski stanowi tajemnicę, której nikt nie może w pełni poznać, patrząc z zewnątrz. […] Kompetentna osoba towarzysząca nigdy nie zgadza się z fatalizmem lub małodusznością" (EG, nr 172).

Zdaniem J.M. Bergoglio autentyczne spotkanie ma miejsce tylko wówczas, gdy potrafimy spoglądać w oczy temu, komu pomagamy, dotykamy jego ręki i rozmawiamy z nim[72]. Jest to uwaga pełna miłości (EG, nr 199). Budowanie kultury spotkania domaga się autentycznej bliskości, czułości i serdeczności (EG, nr 88)[73], gdyż bliskość powoduje komunię i przynależność, rodzi synergię oraz przybiera formę dialogu[74].

Budowanie kultury spotkania domaga się także adekwatnej aksjologii, z właściwą hierarchią wartości[75]. J.M. Bergolio – Papież Franciszek wskazuje w swoim nauczaniu na takie podstawowe wartości jak[76]: prawo naturalne[77]; godność i wartość każdego człowieka[78]; miłość (EG, nr 101, 199); prawda, która ma charakter aspektowy, do której dochodzi się rożnymi drogami (EG, nr 41) i przeżywana jest w miłości[79]; dobro; mądrość, która integruje i rodzi nadzieję[80]; nadzieja, „która bezustannie pobudza nas do tego, aby iść dalej, by krzyczeć, by otrząsnąć się ze

[71] Zob. tamże, s. 58–59.

[72] Zob. tamże, s. 22–23.

[73] Franciszek słusznie twierdzi, że „Syn Boży przez swoje wcielenie zachęcił nas do rewolucji czułości" (EG, 88), szczególnie w naszych czasach izolacji i podejrzliwości, gdzie wielu ludziom bliskość kojarzy się tylko z tzw. „złym dotykiem".

[74] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 89–90, 23.

[75] Zob. tamże, s. 144, 157–158, 168–169.

[76] Zob. tamże, s. 21, 24–25

[77] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. s. 155–157.

[78] Zob. tamże, s. 171.

[79] Zob. tamże, s. 45, 120. Papież Benedykt XVI uczył o zasadzie czynienia miłości w prawdzie i prawdy w miłości (Encyklika *Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, [29.06.2009]).

[80] Zob. J.M. Bergoglio/papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 17, 120–121, 124–125

skłonności do bezczynności, rezygnacji i upadku”[81]; odpowiedzialność; przebaczenie i pojednanie (EG, nr 100); miłosierdzie rozumiane jako największa z cnót (EG, nr 37, 114); solidarność (EG, nr 189) i braterstwo (EG, nr 91-92); wolność; szacunek; pokora[82], gościnność i życzliwość[83], cnoty obywatelskie[84]; pokój (EG, nr 219, 229), itd.

Ojciec św., wskazując na aksjologię w procesie budowania kultury spotkania, stwierdza, że „wiara, nadzieja i miłość z definicji stanowią fundamentalne postawy, które dokonują skoku, są ekstaza człowieka ku Bogu. Prawdziwie nas przekraczają. Sprawiają, że potrafimy przekraczać i przekraczamy samych siebie”[85].

Franciszek jest przekonany o potrzebie wartości chrześcijańskich w życiu społecznym i „zastosowania Ewangelii w transformacji społeczeństwa” (EG, nr 102)[86]. Papież zwraca uwagę na potrzebę wspólnej, niezideologizowanej etyki, która „pozwala stworzyć równowagę i bardziej ludzki porządek społeczny” (EG, nr 58)[87]. Dlatego wskazuje na chrześcijańskie przepowiadanie moralne, które „zaprasza przede wszystkim, byśmy odpowiedzieli Bogu, który nas kocha i nas zbawia, rozpoznając Go w innych i wychodząc poza samych siebie, by szukać dobra wszystkich” (EG, nr 39). Postawa etyczna rodzi więź społeczną i tworzy lud[88].

Papież Franciszek uważa, że budowanie „kultury spotkania” w dużej mierze zależy od miłości do celów rzeczywistych, np. dobra konkretnych osób, zaczynając od najbliższych, do najbardziej potrzebujących oraz od odpowiedniego używania środków na skalę ludzką[89].

Komunikacja, dialog, słuchanie

Nie da zbudować się kultury spotkania bez zwrócenia uwagi na komunikację międzyludzką, którą w sposób szczególny zniekształcają, a nawet niszczą: dezinformacja, zniesławienie i oszczerstwa, sprzyjające tworzeniu się „psychologii podwórka”[90]. Franciszek zdaje sobie sprawę z tego, że przywrócenie wiarygodności

[81] Zob. tamże, s. 61–63, 138–139, 175.
[82] Zob. tamże, s. 128.
[83] Zob. tamże, s. 99, 102, 104.
[84] Zob. tamże, s. 165.
[85] tamże, s. 62, 79
[86] Zob. M. Sztaba, *Chrześcijańska inspiracja w poszukiwaniu wartości ważnych egzystencjalnie w procesie wychowania do wartośc*i, „Katecheta” 2013, nr 10, s. 3–16.
[87] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 156.
[88] Zob. tamże, s. 152–153, 156, 168–169.
[89] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 48.
[90] F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek*…, dz. cyt., s. 127–128

ludzkiej komunikacji jest hamowane tajemnicą grzechu i niestałością ludzką[91]. Dlatego, zwracając uwagę na słowa prawdziwe i próżne, postuluje kształtowanie zdolności komunikowania myśli i uczuć, pytając zarazem: „Czy nie moglibyśmy podjąć próby wyeliminowania czczego wielomówstwa i krasomówstwa? Czy moglibyśmy bardziej uważać na słowa zbędne i na słowa brakujące? Szczególnie dotyczy to osób, których misją jest naucza nie, mówienie oraz komunikowanie"[92].

Kard. Bergoglio w konferencji wygłoszonej w czasie XII Dni Duszpasterstwa Społecznego dnia 19 września 2009 r. stwierdził, że dla budowania kultury spotkania podstawowym narzędziem jest dialog, który zakłada nie tylko słyszenie, ale zdolność słuchania. Taki dialog, nawet z ideologicznym bądź politycznym przeciwnikiem, zawsze owocuje twórczą i bogatą syntezą. Zdaniem analizowanego Autora, niebezpieczne i jałowe dla kultury spotkania są monologi, które dążą do ujednolicenia słowa i myśli, co w konsekwencji prowadzi do autyzmu intelektu i uczucia[93]. Dlatego Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* napisał, że musimy uczyć się sztuki słuchania, która jest czymś więcej niż tylko słyszeniem. W komunikacji z drugim człowiekiem pierwszą sprawą jest zdolność serca umożliwiająca bliskość, bez której nie ma prawdziwego spotkania duchowego. Słuchanie pomaga nam dostrzec gest oraz stosowne słowo, które podważą naszą spokojną pozycję obserwatorów. Jedynie wychodząc od tego słuchania pełnego szacunku i zdolnego do współczucia, można znaleźć drogi do autentycznego rozwoju, można rozbudzić pragnienie ideału chrześcijańskiego […]. Wymaga to jednak zawsze zachowywania cierpliwości tego, który zna nauczanie św. Tomasza, że ktoś może mieć łaskę i miłość, ale może być niedoskonały w praktykowaniu tych cnót «z powodu pewnych skłonności przeciwnych», które się utrzymują. Innymi słowy, organiczna jedność tych cnót zawsze i koniecznie istnieje «*in habitu*», chociaż uwarunkowania mogą utrudnić *aktualizację* tych cnotliwych nawyków. Stąd konieczność «pedagogiki prowadzącej osoby, krok po kroku, do pełnego przyswojenia sobie tajemnicy» (EG, nr 171). Wysiłki podejmowane na rzecz dialogu są przejawem miłości do prawdy (EG, nr 250).

[91] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 127–128.
[92] Tamże, s. 218.
[93] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 51–53.

Podstawowe środowiska tworzenia „kultury spotkania"

W nauczaniu Franciszka rodzina jest pierwszym i podstawowym środowiskiem budowania „kultury spotkania" (EG, nr 66). Wspomagają ją w tym dziele szkoła, Kościół, państwo, a także media.

Szkoła i edukacja

Ojciec św. wielką rolę przypisuje edukacji, która powinna uczyć krytycznego myślenia i ofiarować drogę dojrzewania w autentycznych wartościach (EG, nr 64)[94]. Samą szkołę – szczególnie katolicką – rozumie jako „wspólnotę edukacyjną"[95], w której „osoby mogą być rozpoznane, przyjmowane i promowane jako osoby"[96]. Szkoły powinny być „uprzywilejowanym środowiskiem dla spotkania między ludźmi" oraz „odpowiednim miejscem ożywania tego doświadczenia życia, które jest ukierunkowane na spotkanie i solidarność. To najbardziej doskonały wyraz tego, czym jest wspólnota"[97].

Zdaniem Franciszka, jeśli szkoły przestają być wspólnotą, to dlatego, że rezygnują z elementów konstytuujących wspólnotę, takich jak: solidarność, poczucie sprawiedliwości, szacunek wobec drugiego, szczególnie dla najmłodszych i najsłabszych, a wprowadzaj w ich miejsce niebywałą rywalizację[98].

Papież, świadomy zjawiska współczesnego osierocenia ludzi, apeluje o to, aby szkoły mimo wszystko były miejscem serdecznego przyjęcia – „otwartą dłonią wyciągniętą ku wszystkim"[99]; „miejscem gościnności, przestrzenią, w której osoby mogą się spotkać same ze sobą i z innymi, aby odnowić swoją obecność w świecie"[100]. Prawdziwa szkoła ma stawać się rodziną i domem[101], „przestrzenią bezinteresownej miłości i promowania, potwierdzania i wzrostu"[102], „miejscem świętowania, spotkania i bezinteresowności"[103].

Zdaniem Franciszka, aby szkoły realizowały ten postulat, budując tym samym „kulturę spotkania", powinny poszukiwać mądrości, która „stanowi źródło piękna

[94] Zob. M. Sztaba, *Jorge Bergoglia/papieża Franciszka myśl edukacji,* „Katecheta" 2013, nr 7–8, s. 111–115.

[95] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 6, 24.

[96] Tamże, s. 89.

[97] Zob. tamże, s. 21.

[98] Zob. tamże, s. 90.

[99] Zob. tamże, s. 102.

[100] Tamże, s. 117.

[101] Zob. tamże, s. 102, 104, 126.

[102] Tamże, s. 90.

[103] Tamże, s. 90.

popychającego duszę ku zachwytowi i kontemplatywności"[104]; rozwijać bogatą i różnorodną wiedzę, kładąc nacisk na jej integrację[105]; odnaleźć punkt centralny pomiędzy wartościową racjonalnością, silną myślą i rzetelną wiedzą, a uczuciowością, czułością, więziami ludzkimi i serdeczną gościnnością[106]; wspierać rozwój emocjonalny i tworzyć czułe więzy ludzkie, „które są lekiem na problem wykorzenienia"[107]; dbać o koherencję (spójność) między tym, co się mówi i tym, co się robi, pamiętając o tym, że „wszystko co robimy jest komunikacją"[108].

Szczególne zadanie w procesie budowania kultury spotkania w szkole i przez szkołę mają wychowawcy. Według Papieża, powinni oni „tkać «kulturę spotkania»"[109]; rozbudzać pragnienie komunikacji, które żyje w głębi istoty wychowanka[110]; pielęgnować w sobie i w wychowanku więzi osobiste i społeczne, dowartościowując przyjaźń i solidarność oraz sprawiedliwość i miłosierdzie[111]; zapraszać do praktykowania radości, bezinteresowności i świętowania w miejsce tyranii utylitaryzmu, dyktatury oschłości i triumfu goryczy[112]; prowadzić dialog z obecną rzeczywistością[113]; rozeznawać współczesne lęki i nadzieje, tak jak uczył bł. Paweł VI w Adhortacji *Evangelii nuntiandi*[114].

Natomiast szkoły katolickie i wychowawcy katoliccy oprócz wyżej wymienionych zadań w celu budowania „kultury spotkania" powinni pamiętać, że „wspólnota edukacyjna jest *małym Kościołem*. […] W niej się żyje i żyje się wspólnie z innymi. W niej się pielgrzymuje ku wieczności, jako synowie i bracia"[115].

Kościół katolicki i nowa ewangelizacja

Papież w adhortacji *Evangelii gaudium* przypomina o wielkim wkładzie Kościoła w budowanie „kultury spotkania" poprzez niesienie orędzia i miłości Jezusa, który przyszedł do ludzi, aby objawić prawdę, że Bóg jest Ojcem wszystkich; poprzez czyny bezinteresownej miłości i miłosierdzia (EG, nr 76, 114)[116].

[104] Tamże, s. 125, 22.
[105] Zob. tamże, s. 22.
[106] Zob. tamże, s. 115–125.
[107] Zob. tamże, s. 126–127.
[108] Tamże, s. 127
[109] Tamże, s. 16–20.
[110] Zob. tamże, s. 91.
[111] Zob. tamże, s. 89–90, 23.
[112] Zob. tamże, s. 90.
[113] Zob. tamże, s. 6.
[114] Zob. tamże, s. 34.
[115] Tamże, s. 33
[116] Zob. M. Sztaba, *Pedagogiczne implikacje…*, dz. cyt., s. 68–70.

Kościół jest świadomy podstawowego faktu, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie" (EG, nr 7). Dlatego też dążenie do spotkania oraz budowanie „kultury spotkania" z Bogiem i drugim człowiekiem traktuje priorytetowo.

Sam zaś Papież przypomina katolikom, że Kościół XXI wieku to Kościół misyjny, otwarty na ludzi, wychodzący do nich, poszukujący ich, towarzyszący im (EG, nr 27, 45, 169). Ojciec św. mówi o potrzebie współpracy różnych grup i organizacji kościelnych z parafią, która jest „wspólnotą wspólnot, jest sanktuarium gdzie spragnieni przychodzą i piją, by dalej kroczyć drogą, jest centrum stałego misyjnego posłania" (EG, nr 28).

Kościół to Lud Boży, wcielający się w ludy zamieszkujące Ziemię, „z których każdy ma własną kulturę, co sprawia, że i sam Kościół jawi się jako «lud o wielu twarzach»" (EG, 115). W tym kontekście doświadczenie ewangelizacyjne i misyjne Kościoła związane z inkulturacją wiary i ewangelizacją kultury jest niezwykle ważne dla wciąż tworzącej się pedagogiki międzykulturowej i wielokulturowej, próbującej kształtować relacje pomiędzy ludźmi o rożnych kulturach i religiach, zamieszkujących te same miasta i osiedla (EG, nr 115-121).

Zdaniem Franciszka Kościół to „Matka o otwartym sercu" (EG, nr 46), „otwarty dom Ojca", który czeka na powrót syna marnotrawnego (EG, nr 46-47), dom otwarty na różnorakich ubogich, którzy są „uprzywilejowanymi adresatami Ewangelii" (EG, nr 48-49). Papież zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest łatwo stawać się takim Kościołem, dlatego przypomina, że jego siłą jest moc i dary Ducha Świętego. Dlatego też zachęca, aby Kościół otworzył się na Jego uświęcające, umacniające i przemieniające działanie (EG, nr 259nn).

Ojciec św. przypomina, że wierzący zjednoczony z Jezusem szuka tego, czego On szuka i kocha to, co On kocha (EG, nr 267), integrując się dogłębnie ze społeczeństwem, dzieląc życie ze wszystkimi, wsłuchując się w ich troski, współpracując materialnie i duchowo w ich potrzebach, radując się z tymi, którzy przeżywają radość, oraz płacząc z tymi, którzy płaczą, a także angażując się w budowę nowego świata, ramię w ramię z innymi (EG, nr 269). Dlatego „imperatyw słuchania krzyku ubogich" (EG, nr 193) solidarność z nimi, realizacja preferencyjnej opcji na rzecz ubogich, duchowa opieka nad nimi, promowanie ich integralnego rozwoju oraz zaradzanie strukturalnym przyczynom ubóstwa (EG, nr 186-202) to drogi i sposoby włączania ubogich w społeczeństwo i wyraz wierności chrześcijan Ewangelii i wciąż żywa świadomość Kościoła, że „w sercu Boga jest

preferencyjne miejsce dla ubogich, On sam bowiem «stał się ubogim» (2 Kor 8, 9)" (EG, nr 197).

W procesie budowania „kultury spotkania" przez Kościół we współczesnym świecie, Papież zwraca uwagę na trzy szczególne środowiska dialogu społecznego, w których powinien być obecny, aby spełniać posługę w zakresie integralnego rozwoju człowieka i osiągnąć dobro wspólne: a) dialog z państwami, b) ze społeczeństwem, obejmujący dialog z kulturą (nauką, etyką, religią i sztuką) oraz c) dialog z innymi wierzącymi, spoza Kościoła katolickiego oraz z przedstawicielami innych religii (EG, nr 238-257).

Nadszedł czas, by – mając na uwadze kulturę, która dostrzega wartość dialogu jako formy spotkania – dążyć do zgody i do wspólnych ustaleń, jednak nie w oderwaniu od troski o społeczeństwo sprawiedliwe, zdolne do pamięci i nikogo nie wykluczające. Głównym autorem, historycznym podmiotem tego procesu są ludzie i ich kultura, nie jakaś klasa, grupa czy elita. Nie potrzebujemy projektów przygotowanych przez niewielu i adresowanych do niewielu, bądź do oświeconej lub głośnej mniejszości, która chce zawłaszczyć zbiorowe uczucia narodów czy społeczeństw. Chodzi o porozumienie, by żyć razem, chodzi o pakt społeczny i kulturowy (EG, nr 238).

Państwo, naród, miasto

Państwo w nauczaniu Franciszka to organizacja, która ma własną historię i prawa. Powinno troszczyć się o naród i ojczyznę, która jest wspólnym dziedzictwem, danym i zadanym nowym pokoleniom[117].

Do państwa należy troska i popieranie dobra wspólnego społeczeństwa. Na bazie zasad pomocniczości i solidarności, podejmując znaczny wysiłek dialogu politycznego i prowadząc do uzgodnień, w dążeniu do integralnego rozwoju wszystkich, państwo spełnia fundamentalną rolę, która nie może być delegowana. Rola ta, w obecnych okolicznościach, wymaga głębokiej pokory społecznej (EG, nr 240).

Ojciec św. pokłada wielkie nadzieje we władzy państwowej i w politykach ufając, że robią wszystko, co możliwe, aby budować „kulturę spotkania" i włączać ubogich do społeczeństwa, troszcząc się między innymi o nowy kształt polityki ekonomicznej i finansowej (EG, nr 202–204, 206).

Proszę Boga, by rosła liczba polityków zdolnych do podjęcia autentycznego dialogu ukierunkowanego na skuteczne uzdrowienie głębokich korzeni, a nie zewnętrznych przejawów chorób naszego świata! Polityka, tak bardzo oczerniana,

[117] Zob. F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek*…, dz. cyt., s. 128–129.

jest powołaniem wzniosłym, jest jedną z najcenniejszych form miłości, ponieważ szuka dobra wspólnego. Musimy się przekonać, że miłość «jest nie tylko zasadą relacji w skali mikro: więzi przyjacielskich, rodzinnych, małej grupy, ale także w skali makro: stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych». Proszę Pana, by obdarzył nas politykami, którym rzeczywiście leży na sercu dobro społeczeństwa, ludu, życie ubogich! Koniecznie trzeba, by rządzący i władza finansowa podnieśli wzrok i poszerzyli swoje perspektywy, by postarali się, żeby godna praca, oświata i opieka zdrowotna były dostępne dla wszystkich obywateli. A dlaczego nie zwracać się do Boga, by zainspirował ich plany? Jestem przekonany, że otwarcie się na transcendencję mogłoby uformować nową mentalność polityczną i ekonomiczną, która pomogłaby przezwyciężyć absolutną dychotomię między ekonomią a społecznym dobrem wspólnym (EG, 205).

Ojciec św. przypomina równocześnie o podstawowych wartościach społecznych i zasadach życia społecznego, takich jak: zasada solidarności, zasada dobra wspólnego, zasada powszechnego przeznaczenia i używania dóbr (EG, nr 188–190) i inne, o których uczy społeczna nauka Kościoła[118].

W myśli analizowanego Autora również naród rozumiany jako kontynuator działań wcześniejszych pokoleń oraz budowniczy „wspólnej przestrzeni, domu dla tych, którzy przyjdą po nas"[119], wspierany przez państwo, w sposób szczególny jest wezwany do budowania „kultury spotkania". Zdaniem Bergoglio każdy naród, pomimo procesów globalizacji, ma własny sposób tworzenia wspólnoty i życia w niej. Musi jednak pamiętać o tym, że naród „to przede wszystkim postawa etyczna" wynikająca z prawdziwej wolności i wspólnota powołana do budowania autentycznych więzi społecznych[120].

W myśli J.M. Bergoglio, naród buduje „kulturę spotkania" i żyje nią jeśli jest wierny prawu naturalnemu i wspólnemu dziedzictwu, dobrej komunikacji i współpracy oraz wspólnej etyce, która pozwala ludziom rozwijać się razem, mimo odmienności[121]. Jest to długi i żmudny proces, w którym bierze udział każde nowe pokolenie (EG, nr 220).

Prawdziwy wzrost świadomości wśród ludzi może się zasądzać jedynie na praktycznym dialogu i miłości. Dialog i miłość objawiają się w przyjęciu odmienności drugiej osoby, w akceptacji różnorodności. Tylko na tym można budować wartość wspólnoty ludzkiej: na odrzuceniu pokusy podporządkowania drugiego

[118] Zob. M. Sztaba, *Wychowanie społeczne*…, dz. cyt., s. 478–509.
[119] F. Ambrogetti, S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek*…, dz. cyt., s. 199.
[120] Zob. tamże, s. 195–202.
[121] Zob. Tamże, s. 202–205.

człowieka naszym kryteriom i priorytetom, nie „wchłaniając" inną osobę, ale uznając jej wartość taką, jaka jest i ciesząc się z tej różnorodności, która ubogaca nas wszystkich. Jeśli tak się nie dzieje, to mamy do czynienia z narcyzmem, imperializmem i czystą głupotą[122].

Niezwykle ciekawą i inspirującą myśl w kontekście budowania „kultury spotkania" Papież formułuje odnośnie współczesnych wielkich miast, które coraz częściej stają się środowiskiem wielokulturowym (EG, nr 71) i w których z łatwością rozrasta się handel narkotykami i ludźmi, molestowanie i wyzysk nieletnich, porzucanie osób starszych i chorych, różne formy korupcji i przestępstw. Jednocześnie to, co mogłoby stanowić cenną przestrzeń spotkania i solidarności, często zamienia się w miejsce ucieczki i wzajemnego braku zaufania. Buduje się domy i dzielnice bardziej po to, by oddzielić i chronić, niż łączyć i integrować (EG, nr 75).

W związku z tym chorobliwym stanem rzeczy, Franciszek wzywa do ewangelizacji miast[123], aby ukazać ich mieszkańcom prawdę o pełnym sensie ludzkiego życia w świetle Ewangelii (EG, nr 75).

Media

Papież Franciszek z nadzieją patrzy na media, nie tyle jako bezduszne środki społecznego przekazu informacji (mass media), ale środki komunikacji międzyludzkiej, dzięki czemu mogą być istotnym narzędziem w budowaniu i promowaniu „kultury spotkania".

Dzisiaj, gdy sieci i narzędzia ludzkiej komunikacji osiągnęły niesłychany rozwój, stajemy przed wyzwaniem, by odkryć i przekazać «mistykę» życia razem, wymieszania się, spotkania, wzięcia za rękę, uczestnictwa w tej nieco chaotycznej masie, która może zamienić się w prawdziwe doświadczenie braterstwa, w solidną karawanę, w święte pielgrzymowanie. W ten sposób większe możliwości komunikacji przełożą się na większe możliwości spotkania i większą solidarność między wszystkimi. Gdybyśmy mogli iść tą drogą, byłoby to rzeczą tak dobrą, tak uzdrawiającą, tak wyzwalającą, tak bardzo rodzącą nadzieję! Dobrze wyjść poza siebie, by przyłączyć się do innych. Zamknięcie się w sobie oznacza kosztowanie gorzkiej trucizny osamotnienia, a ludzkość traci za każdym dokonywanym przez nas wyborem egoistycznym (EG, nr 87).

---

[122] Tamże, s. 197.

[123] „Ewangelizowanie oznacza uobecnianie Królestwa Bożego w świecie. Jednak «żadna niepełna i niedoskonała definicja nie może zadośćuczynić bogatej, wielostronnej i dynamicznej rzeczywistości, jaką jest ewangelizacja, żeby nie zaistniało równocześnie niebezpieczeństwo osłabienia jej sensu lub nawet zniekształcenia»" (EG, 176).

Pedagogiczne implikacje „kultury spotkania"

Zaprezentowane powyżej refleksje pozwalają wyraźnie stwierdzić, dlaczego we współczesnym świecie potrzeba tworzyć „kulturę spotkania" i kto w sposób szczególny jest odpowiedzialny za ten proces. Na podstawie analiz można także wskazać na owoce „kultury spotkania", do których niewątpliwie należą: integracja i bezpieczeństwo jako remedium na marginalizację i wykluczenie[124] oraz izolację budzącą samotność, lęk i strach[125]; pokój[126]; wzajemne uczenie się, poszukiwanie dobra wspólnego i przychylność[127]; rozwój i rozkwit życia, a także ukojenie[128]; przestrzeń dla realizacji integralnego rozwoju poszczególnego człowieka i całych społeczeństw, dzięki uszanowaniu różnorodności poglądów, kultur i religii, przy równoczesnym zachowaniu miłości do prawdy.

Papież Franciszek w orędziu przesłanym do ludu Argentyny w formie wideo z okazji święta San Gaetano, dnia 7 sierpnia 2013 r. mówił:

To, czego Jezus nas uczy, to przede wszystkim spotkanie się i spotkawszy się, pomaganie sobie nawzajem. Musimy umieć spotykać się. Musimy budować, tworzyć, konstruować kulturę spotkania. Ileż rozbieżności, kłopoty w rodzinie, zawsze! Nieszczęścia w dzielnicy, kłopoty w pracy, wszędzie kłopoty. A rozbieżności nie pomagają. Kultura spotkania. Wyjść, aby się spotkać[129].

Na zakończenie przeprowadzanych analiz i refleksji, stawiamy jeszcze raz pytanie, co zrobić, aby „można było stworzyć kulturę spotkania w wielokształtnej harmonii"? (EG, nr 221).

Z pomocą przychodzi nam papież Franciszek, który podaje cztery zasady, „w istotny sposób kierujące rozwojem współżycia społecznego i budowaniem ludu, w którym różnice tworzą harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu" (EG, nr 221–237).

Czas przewyższa przestrzeń. Ta zasada przypomina o priorytecie czasu nad przestrzenią i potrzebie cierpliwości w długim procesie budowania „kultury spotkania".

Przyznanie prymatu przestrzeni prowadzi do szaleństwa, by wszystko rozwiązać natychmiast, by spróbować zagarnąć wszystkie przestrzenie władzy

[124] Franciszek używa nieraz zamiennie pojęć „kultura integracji" i „kultura spotkania" (zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 81–85).

[125] Zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, s. 100.

[126] Zob. D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*…, dz. cyt., s. 74–78.

[127] Zob. tamże, s. 71–72.

[128] Zob. tamże, s. 28, 44, 49–50.

[129] Cyt. za: tamże, s. 85.

i autoafirmacji. Oznacza to usztywnienie procesów i usiłowanie ich zatrzymania. Przyznanie prymatu czasowi oznacza zajęcie się bardziej rozpoczęciem procesów niż posiadaniem przestrzeni. Czas porządkuje przestrzenie, oświeca je i przemienia w ogniwa łańcucha w nieustannym rozwoju, chroni przed cofaniem się. Chodzi o uprzywilejowywanie działań rodzących w społeczeństwie nowe dynamizmy i angażujących nowe osoby, które je będą rozwijać, aż wydadzą owoc w postaci ważnych wydarzeń historycznych. Bez niepokoju, lecz z jasnymi i mocnymi przekonaniami (EG, nr 223)[130].

Jedność przeważa nad konfliktem. Druga zasada nie ignorując konfliktu, ani nie ukrywając go, zwraca uwagę na fakt, że zatrzymywanie się tylko na nim, skutkuje utratą poczucia „głębokiej jedności rzeczywistości". Dlatego zawsze należy przyjąć konflikt (nie udawać, że nic się nie stało), rozwiązać go (a nie eksponować i eskalować), aby w końcu przemienić go „w ogniwo łączące z nowym procesem" (EG, nr 227).

W ten sposób staje się możliwe rozwijanie komunii pośród różnic; mogą jej sprzyjać tylko te szlachetne osoby, które mają odwagę wznieść się ponad powierzchnię konfliktu i dostrzegają najgłębszą godność innych. Dlatego konieczne jest postulowanie następującej zasady, nieodzownej dla budowania zgody społecznej: jedność jest ważniejsza niż konflikt. W ten sposób solidarność pojmowana w swym najgłębszym znaczeniu jako wyzwanie, staje się stylem tworzenia historii, środowiska życia, w którym konflikty, napięcia i różnice mogą tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie. Nie oznacza to popierania synkretyzmu, ani wchłaniania jednych przez drugich, ale rozwiązanie na wyższym poziomie, zachowujące w sobie cenną konstruktywność dwóch przeciwstawnych biegunów (EG, nr 229).

Ojciec św. podkreśla w kontekście tej zasady, że różnorodność jest piękna, gdy godzi się na nieustanne wkraczanie w proces pojednania, aż do zawarcia pewnego rodzaju umowy kulturowej, która doprowadzi do wyłonienia się «pojednanej różnorodności», jak trafnie nauczają biskupi kongijscy: «Różnorodność naszych grup etnicznych stanowi bogactwo. […] Jedynie dzięki jedności, nawróceniu serc i pojednaniu możemy przyczynić się do postępu naszego kraju» (EG, nr 224).

Rzeczywistość jest ważniejsza od idei. Trzecia zasada zwraca uwagę na niebezpieczeństwo odseparowania idei, które się opracowuje, od realnie istniejącej rzeczywistości[131]. Idee oderwane od rzeczywistości rodzą odrealnione idealizmy

[130] Potwierdzeniem słuszności tej zasady jest przypowieść o ziarnie i chwaście [Mt 13, 24–30] (EG, nr 225).

[131] J. M. Bergoglio często wskazywał na niebezpieczeństwo oderwania idei od realnego życia, co sprawia, że człowiek bywa uwięziony w różnego rodzaju nominalizmach (świat fikcji), a w kul-

i nominalizmy, skutkujące rożnymi formami zasłaniania oraz deformacji rzeczywistości (EG, nr 231), zamianą polityki i wiary w retorykę (EG, nr 232) oraz manipulacją prawdą (EG, nr 232). „Niebezpiecznie żyć w królestwie samego tylko słowa, obrazu, sofizmatu. Stąd wniosek, że należy postulować trzecią zasadę: rzeczywistość jest ważniejsza od idei. […] Opierać się tylko na samej idei to narażać się na zamkniecie w sobie i przyjmowanie gnostyckich poglądów" (EG, nr 231, 233).

Całość przewyższa część. Ostania zasada – bardzo istotna w dobie ambiwalentnych procesów globalizacji i indywidualizacji, przypomina, że całość jest czymś więcej niż część i czymś więcej niż ich prosta suma. Nie trzeba więc zbytnio upierać się przy sprawach szczegółowych. Trzeba zawsze poszerzać spojrzenie, by rozpoznać większe dobro, przynoszące korzyści wszystkim. Ale trzeba to czynić, unikając pokusy ucieczki, wykorzenienia. Należy zapuścić korzenie w urodzajnej ziemi i w historii własnego miejsca, będącego Bożym darem. Pracujemy w tym, co małe, bliskie, ale w szerszej perspektywie. Podobnie osoba, która zachowując swoje specyficzne cechy, nie ukrywając swojej tożsamości, kiedy z całym sercem włącza się w jakąś wspólnotę, nie zanika, ale otrzymuje nowe bodźce do własnego rozwoju. Nie jest to ani sfera globalna, która prowadzi do rozpłynięcia się, ani odizolowana cząstkowość, skazująca człowieka na bycie jałowym (EG, nr 235).

Ta zasada zwraca uwagę na fakt, że w różnorakich projektach politycznych i społeczno-kulturowych powinno być miejsce dla wszystkich – bez marginalizacji i wykluczenia.

Wzorem nie jest kula, gdzie każdy punkt jest równo oddalony od centrum i nie ma różnicy między jednym punktem a drugim. Wzorem jest wielościan, odzwierciedlający położenie wszystkich partykularyzmów, które zachowują w nim oryginalność. Zarówno działalność duszpasterska, jak i działalność polityczna mają na celu zebranie w takim wielościanie tego, co najlepsze w każdym. Włączeni są tam ubodzy ze swoją kulturą, swoimi planami i możliwościami. Nawet osoby, które mogą być krytykowane za swoje błędy, mają coś do wniesienia, co nie powinno być zaprzepaszczone. Jest to jedność ludów, które w porządku uniwersalnym

---

turze wiedzie prym autonomiczna semiotyka (zob. J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja…*, dz. cyt., s. 12). Niebezpieczeństwo oderwania idei od rzeczywistości omawiam w artykule analizującym wpływ dwóch filozoficznych tradycji na pojmowanie wychowania (zob. M. Sztaba, *Drogi i bezdroża współczesnego wychowania w Polsce. Rzecz o fundamentalnym wyborze pomiędzy realizmem i idealizmem w tworzeniu adekwatnej koncepcji wychowania*, [w:] *Edukacja i wychowanie – wyzwania współczesności,* cz. 2, L. Pawelec [red.], Kielce 2013, s. 543–562).

zachowują swoje indywidualne rysy. Jest to ogół osób w społeczeństwie szukającym dobra wspólnego, prawdziwie obejmującego wszystkich (EG, nr 236).

Przytoczone cztery zasady kierujące rozwojem współżycia społecznego i budowaniem „kultury spotkania" są konkretnym wskazaniem dla pedagogicznej pracy na rzecz kultury integracji i bezpieczeństwa. Papieska wizja „kultury spotkania" nie jest utopią, ale realnym programem, który należy wcielać bezzwłocznie w życie, zarówno przez poszczególne osoby, jaki i społeczności, narody oraz organizacje międzynarodowe. Domaga się ona prowadzenia dialogu społecznego, przy równoczesnym wsłuchiwaniu się w głos młodych ludzi i osób starszych. Bowiem jak pisze Franciszek: starsi wnoszą pamięć i mądrość doświadczenia zachęcającą, by nie powtarzać niemądrze tych samych błędów z przeszłości. Młodzi wzywają nas do rozbudzenia i pogłębienia nadziei, ponieważ noszą w sobie nowe tendencje ludzkości i otwierają nas na przyszłość, abyśmy nie zamknęli się w nostalgii za strukturami i zwyczajami, które nie są już nosicielami życia w dzisiejszym świecie (nr 108).

W autentycznej wspólnocie, dzięki „kulturze spotkania" powinno być miejsce dla każdego, także ubogiego (EG, nr 186–216). Papież zwraca uwagę w tym kontekście także na potrzebę zdrowej promocji kobiety i macierzyństwa w społeczeństwie (EG, nr 103–105) oraz na pilną potrzebą zajęcia się młodzieżą, m.in. tworzenia adekwatnego do współczesnych czasów duszpasterstwa młodzieżowych (EG, nr 105–106).

„Kultura spotkania" jest szansą i nadzieją na uleczenie stosunków społecznych i budowanie autentycznych więzi, pomimo tak wielu problemów i różnic. Zdaniem papieża Franciszka „kultura spotkania" to pilny, społeczny i kulturowy oraz polityczny i pedagogiczny projekt do zrealizowania[132]. Domaga się on umiejętnego łączenia rozumu, serca i wiary[133].

[132] Zob. J.M. Bergolgio / papież Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą*, Kraków 2013, s. 71–87; zob też J.M. Bergoglio / papież Franciszek, *Wymagania i pasja*…, dz. cyt., s. 148–177

[133] „Tylko serce jednoczy i integruje. Rozum, pozbawiony pełnego dobroci odczuwania, skłania się do tego, aby dzielić. Serce jednoczy idee z rzeczywistością, czas z przestrzenią, życie ze śmiercią […] Rozum jest raczej zapożyczonym światłem, odbiciem. Nasze rozumienie nie jest światłem świata. Okazuje się bowiem bardzo ograniczone, kiedy ulega zakonserwowaniu i zamyka się na światło wiary. Najgorsze, co może się przydarzyć osobie ludzkiej, to w sposób niewłaściwy dać się uwięzić «światłu» rozumu. Taka osoba staje się wówczas nieoświeconym intelektualistą" (tamże, s. 43–44, 101–102).

Bibliografia

Ambrogetti F., S. Rubin, *Jezuita papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. A. Fijałkowska-Żydok, Kraków 2013.

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009).

Bergoglio J.M./papież Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą*, tłum. A. Fijałkowska-Żydok, Kraków 2013.

Bergoglio J.M./papież Franciszek, *Wymagania i pasja. O wychowaniu chrześcijańskim*, tłum. L. Wrona, Kraków 2013.

Bergoglio J.M./papież Franciszek, *Zepsucie i grzech*, tłum. L. Wrona, Kraków 2013.

Fares D., *Papież Franciszek o kulturze spotkania*, tłum. S. Tuszyński, Kraków 2014.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013).

Gara J., *Pedagogiczne implikacje filozofii dialogu*, Kraków 2008.

Gocko J., *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Warszawa 2013.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003.

Krąpiec M.A., *Przyczyny bytu*, [w:] A. Maryniarczyk, W. Daszkiewicz, T. Zawojska, A. Szymaniak (red.) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, s. 527-545.

Królikowski J., *Prymat wychowania w trosce o człowieka i jego bezpieczeństwo. Doświadczenie chrześcijańskie*, [w:] *Bezpieczeństwo w warunkach zmian społecznych, cywilizacyjnych i kulturowych*, S. Bębas, P. Kowalski (red.), Piotrków Trybunalski 2014.

Sochoń J., *Arché*, [w:] A. Maryniarczyk, W. Daszkiewicz, T. Zawojska, A. Szymaniak (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000, s. 307–310.

Sztaba M., *Drogi i bezdroża współczesnego wychowania w Polsce. Rzecz o fundamentalnym wyborze pomiędzy realizmem i idealizmem w tworzeniu adekwatnej koncepcji wychowania*, [w:] *Edukacja i wychowanie – wyzwania współczesności,* cz. 2, L. Pawelec (red.), Kielce 2013.

Sztaba M., *Jorge Bergoglia/papieża Franciszka myśl edukacji*, „Katecheta" 2013, 7–8.

Sztaba M., *Pedagogiczne implikacje lektury adhortacji Franciszka „Evangelii gaudium". Pedagog społeczny czyta najnowszy papieski dokument,* „Katecheta" 2014, nr 2.

Sztaba M., *Pedagogika integracyjna wobec wieloaspektowego problemu samotności człowieka*, „Rozprawy Społeczne" 2013, nr 1.

Sztaba M., *Postmodernism and Neoliberalism as Modern Ideologies Threatening Today's Civic Society: An Educator's Afterthought in Terms of Catholic Church Social Doctrine*, [in:] *Religion long forgotten. The importance of Religion in Education towards Civil Society*, D. Stępkowski, A. Murzyn (ed.), Cracow 2014.

Sztaba M., *Troska o integralny rozwój i postęp u podstaw trwałego bezpieczeństwa. Refleksja w świetle nauki społecznej Kościoła katolickiego*, [w:] *Bezpieczeństwo w warunkach zmian społecznych, cywilizacyjnych i kulturowych*, S. Bębas, P. Kowalski (red.), Piotrków Trybunalski 2014.

Sztaba M., *W poszukiwaniu źródeł i przyczyn współczesnego, wielopostaciowego kryzysu społecznego*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej*, W. Danielewicz, W. Theiss (red.), Warszawa 2014.
Sztaba M., *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Lublin 2012.
Węgrzycki A., *Wokół filozofii spotkania,* Kraków 2014.

Jolanta Kluba
Instytut Dolnośląski

Ekonomia społeczna – źródło innowacji dla pracy socjalnej

Social economy – the source of innovation for social work

Abstract: Innovation is a key for the development of every aspect of life and action. One of the areas in which their role is very important, is the social assistance. Due to its objectives and area of operation, the specification is the importance of social innovations. These can provide the social economy. Skillfully and flexibly applied may provide social assistance to strengthen, and even become the basis for its activity pillar.

Keywords: social economy, social enterprises, social work

Innowacyjne podejście w każdym obszarze życia i działania jest jednym z warunków postępu. Zdecydowanie można uznać, że rozwój – i gospodarczy, i społeczny – opiera się na innowacjach. Czyli na czym?

Innowacja, jak większość terminów stosowanych w różnych dziedzinach nauki, ma wiele definicji, których autorzy kładą nacisk na różne elementy kluczowe – ich zdaniem – dla określenia jej istoty. W ostatnich latach sytuację dodatkowo skomplikowało pojawienie się terminu „innowacje społeczne". W efekcie dużo mamy dyskusji na temat tego, czym jest innowacja, jak ją dookreślić i czy konieczne jest wyodrębnianie w jej ramach subkategorii, jak wspomniana już innowacja społeczna. Jednak, jak podsumowuje to jedna z autorek, wprawdzie „może

być mglista idea, ale ma ogromny potencjał"[1]. I to na tym potencjale skupiam uwagę w niniejszym artykule, odrzucając całkowicie rozważania na temat niekonkretności definicji i samej idei innowacji (społecznej).

Przez innowację rozumiem tutaj „kompleks zjawisk i procesów obejmujących cały łańcuch powiązanych etapów od powstawania samej idei, usprawnienia jakiegoś działania, do wdrażania innowacji i jej rozprzestrzeniania"[2]. Innowacja społeczna natomiast to taka, która w celach i środkach uwzględnia aspekt społeczny, jest społeczna zarówno w zakresie procesu, jak i celów społecznych i socjalnych, do których prowadzi[3].

Innowacje społeczne pojawiły się w dyskursie publicznym wraz z powrotem do zagadnień związanych z ekonomią społeczną. Ta ostatnia, sama nie stanowiąc właściwie żadnego *novum,* oferuje wiele innowacyjnych rozwiązań, które można aplikować także na gruntach innych niż ona sama. Jak jednak ma się to wszystko do pracy socjalnej?

Ekonomia społeczna i praca socjalna mają wiele wspólnego. O ekonomii społecznej w kontekście pracy socjalnej mówić zaczęto wraz z zapoczątkowaniem rozważań na temat aktywnych form walki z wykluczeniem społecznym. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że zasadniczo pomoc społeczna opiera się na dwóch filarach: osłonowo-opiekuńczym oraz reintegracyjnym (aktywizującym), wskazać należy, że to właśnie drugi z filarów, wykorzystujący elementy koncepcji *workfare*, jest realizowany poprzez współpracę ośrodków pomocy społecznej z podmiotami ekonomii społecznej[4]. I to o nim myślimy i mówimy w kontekście aktywnej polityki społecznej.

Aktywna polityka społeczna to z kolei termin, który w publicznej debacie obecny jest od dłuższego już czasu i przewija się głównie w dokumentach i dyskusjach dotyczących wydatkowania środków z Unii Europejskiej. Według Marka

[1] Y. Roberts, *New ways of doing', The Guardian,* Monday 11th August 2008: http://www.theguardian.com/commentisfree/2008/aug/11/welfare.health [dostęp z dnia 8.10.2014 r.]

[2] W. Kwaśnicki, *Innowacje społeczne – nowy paradygmat czy kolejny etap w rozwoju kreatywności człowieka?*, [w:] *Innowacyjność a samoorganizacja społeczna*, G. Chimiak, A. Kościański (red.), Warszawa 2014, s. 9.

[3] *Guide to social innovation,* European Comission, 2013, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/presenta/social_innovation/social_innovation_2013.pdf [dostęp z dnia 10.10.2014 r.].

[4] M. Danecka, *Zatrudnienie socjalne czy pomoc społeczna? Aktywizacja społeczno-zawodowa w opinii jej odbiorców*, „Ekonomia Społeczna" 2013, nr 3, s. 53.

Rymszy[5] model ten opiera się na 5 podstawowych założeniach, które można sformułować następująco:

- preferencja dla zasady partycypacji społecznej w miejsce zasady maksymalizowania bezpieczeństwa socjalnego;
- promocja zatrudnienia wspieranego w różnych formach,
- koncentracja na wspieraniu osób bezrobotnych zdolnych do pracy albo tych, co zdolność tę mogą odzyskać,
- redystrybucja pracy zamiast redystrybucji świadczeń pomocy społecznej,
- tendencja do legitymizowania programów socjalnych w sposób wychodzący poza tradycyjne podziały ideologiczne.

Aktywna polityka społeczna to zatem taka, która dotyczy:

- zmiany nastawienia,
- zmiany motywacji,
- tworzenia warunków,
- odbudowywania więzi lokalnych.

Istotne jest, by była to także taka aktywność, która co najmniej zmniejszy uzależnienie od pomocy społecznej. Chodzi więc nie tyle o to, by pozbawić środków finansowych osoby ich potrzebujące, ale by na równi z działaniami osłonowymi były realizowane wszelkie działania pobudzające, włączające ich odbiorcę do aktywnego udziału w życiu społecznym (w tym także: zawodowym).

Zasadnicza idea ekonomii społecznej, którą jest łączenie działalności biznesowej z realizacją celów społecznych ze szczególnym uwzględnieniem celu takiego, jak społeczna i zawodowa (re)integracja osób wykluczonych społecznie, idealnie wręcz wpisuje się zatem w realizację tego modelu. Jak wskazują badacze: „kiedy na horyzoncie pojawiła się ekonomia społeczna, pomoc społeczna zareagowała dość szybko i pozytywnie internalizując jej cele, a chroniąc i wspierając jej instrumenty"[6]. Co jednak oznacza wykorzystanie ekonomii społecznej w pracy socjalnej?

Ekonomia społeczna ma w zakresie aktywnej polityki społecznej i tym samym – pracy socjalnej – ważną rolę. Po pierwsze, daje możliwość wspierania aktywności gospodarczej takiej kategorii osób, której obecność na rynku pracy i uczestnictwo w wymianie gospodarczej są trudne. Są to ponadto osoby o ograniczonym dostępie do instytucji wspierających rozwój przedsiębiorczości. Po drugie,

[5] M. Rymsza, *Druga fala ekonomii społecznej w Polsce a koncepcja aktywnej polityki społecznej* [w:] *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna,* T. Kaźmierczak, M. Rymsza (red.), Warszawa 2007, s. 179.

[6] J. Staręga-Piasek, *Ekonomia społeczna ku pomocy społecznej* [w:] *Ekonomia społeczna. Teksty,* Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2007, s. 3.

ekonomia społeczna daje podstawy do budowy infrastruktury prawno-organizacyjnej właśnie takiej aktywizującej roli służb socjalnych. Dysponuje również określonymi, wypracowanymi instrumentami i metodami działania, jakie w aktywnej polityce społecznej można wykorzystać. Dotyczyć mogą one trzech podstawowych obszarów:

- pobudzenia lub wzmocnienia chęci osób niesamodzielnych ekonomicznie i społecznie (wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym) do usamodzielnienia,
- zmiany/ rozwoju umiejętności zawodowych, w tym – umiejętności w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej, co w przypadku osób zagrożonych wykluczeniem społecznym ma, jak się wydaje, szczególne znaczenie,
- pracy nad budową w danej zbiorowości lokalnej szeregu warunków (politycznych, prawnych, ekonomicznych, organizacyjnych), czyli określonej infrastruktury, dla funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych.

Praca socjalna spełnia cztery podstawowe funkcje: ratowniczą (mechanizm ratujący jednostki i rodziny w sytuacjach kryzysowych), wspierającą (edukowanie do samodzielności w rozwiązywaniu własnych problemów), profilaktyczną (zapobieganie wykluczeniu społecznemu) oraz partycypacyjną (budowa lokalnych powiązań na rzecz rozwiązywania problemów społecznych, angażowanie środowiska lokalnego do współdziałania). Aczkolwiek łączą się one ze sobą, każda z nich dotyka nieco innego obszaru i można je przyporządkować tym, w których funkcjonuje polityka społeczna. I tak funkcja wspierająca odpowiada obszarowi pierwszemu, profilaktyczna – drugiemu, zaś partycypacyjna – trzeciemu z wymienionych. Oczywiście podział taki nie będzie rozłączny i wykluczający z kilku powodów.

Po pierwsze, procesualność tak pracy socjalnej, jak i aktywnej polityki społecznej, oznacza ich „bycie w ruchu". Ulegają ciągłym przeobrażeniom, rozwijają się, ewoluują (także poprzez wzajemne na siebie oddziaływanie), przez co trudno wyznaczyć określone granice poszczególnych funkcji pracy socjalnej i obszarów aktywnej polityki społecznej. Po drugie, tak funkcje pracy socjalnej, jak i obszary, w jakich można wykorzystać ekonomię społeczną w aktywnej polityce społecznej, zachodzą na siebie. Co więcej – i to będzie trzeci powód niemożności stworzenia rozłącznego i wykluczającego podziału – poszczególne funkcje pracy socjalnej warunkują się wzajemnie, nie inaczej rzez ma się również w przypadku scharakteryzowanych wyżej obszarów aktywnej polityki społecznej.

W efekcie trudno nie zgodzić się z obecnymi w literaturze przedmiotu stwierdzeniami, że „Z jednej strony rozwój ekonomii społecznej jest ważny z punktu widzenia rozwoju pomocy społecznej, lecz też system pomocy społecznej jest niezbędny do zaistnienia ekonomii społecznej w rzeczywistości społecznej."[7]

Zatem nie dziwi także fakt, że ekonomia społeczna jest wykorzystywana w polityce społecznej. Zmiany w duchu nowego paradygmatu – tzw. *welfare-mix* – mają iść bowiem w kierunku zastąpienia publicznego systemu opiekuńczego i ratownictwa społecznego z rozbudowanym systemem świadczeń finansowych mieszanym systemem pomocniczym, czyli właśnie *welfare-mix*, w którym rozbudowane zostają usługi aktywizacji i integracji społecznej. System ten ma być w większym stopniu angażujący i aktywizujący grupy docelowe, stosujący przy tym zróżnicowane mieszane formy wsparcia[8]. W efekcie właśnie przedsiębiorstwa społeczne przejmować mogą niektóre zadania polityki społecznej i tym samym stają się podstawową składową aktywizującego filaru polityki społecznej. Do tej pory jednakże uwaga skupiona została przede wszystkim na zatrudnieniu socjalnym.

Innowacyjne podejście mogłoby natomiast wiązać się z wykorzystaniem nie tylko tego zatrudnienia, bo nie jest to wszystko, co przedsiębiorczość społeczna może wnieść do pracy socjalnej. Wykorzystanie ekonomii społecznej w pracy socjalnej ma bowiem zapewnić współtworzenie takich społecznych przestrzeni, które odpowiadają: aktualnym możliwościom i potrzebom życiowym osób wymagających pomocy, jak również przyjętym w konkretnej społeczności wyobrażeniom o zasadach funkcjonowania wspólnot lokalnych[9]. Użycie tego, co oferuje ekonomia społeczna, w pracy socjalnej jest właśnie przykładem innowacji społecznej.

Odmienną jest kwestią, że innowacja może mieć charakter nie tylko merytoryczny (tj. wzbogacający modele, metody, techniki, narzędzia, standardy pracy socjalnej), ale także charakter innowacji organizacyjnej (zatem takiej, która odnosi się do rozwiązań organizacyjnych i generuje niestandardowość rozwiązań proponowanych w systemach lokalnego wsparcia)[10].

---

[7] J. Staręga-Piasek, *Ekonomia społeczna ku pomocy…*, dz. cyt., s. 3.

[8] M. Grewiński, *Od systemu opieki przez politykę pomocy do aktywizacji i integracji społecznej w Polsce*, [w:] *Współczesne tendencje w pomocy społecznej i pracy socjalnej,* M. Grewiński, J. Krzyszkowski (red.), Warszawa 2011, s. 17.

[9] H. Kaszyński, *Ekonomia społeczna i pomoc społeczna. Razem czy osobno?* [w:] *Ekonomia społeczna. Teksty*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2007, s. 86.

[10] D. Trawkowska, *Synteza wyników badania B3 dla projektu „Diagnoza problemów społecznych i monitoring aktywizacji polityki rozwoju zasobów ludzkich w Katowicach,* Katowice 2012, s. 4.

Same przedsiębiorstwa społeczne poprzez powstawanie i działanie odgrywają niejako podwójną rolę. Z jednej bowiem strony są to podmioty dostarczające określonych produktów lub usług, dzięki czemu zaspokajają określone – z tymi produktami i usługami związane – potrzeby m.in. swoich członków, czyli potencjalnych klientów pomocy społecznej. Po drugie aktywizują ich samych, tworząc zarazem swoisty wzorzec takiej aktywności w zbiorowości lokalnej – wzorzec, który zachęcić może i innych potencjalnych lub faktycznych klientów pomocy społecznej do jego realizacji.

Aktywizacja zawodowa w przypadku ekonomii społecznej jest też formą działania zbiorowego, a nie indywidualnego, przez co wpływa dodatnio na kontakty międzyludzkie.

Ekonomia społeczna to także odpowiedzialność jednostek i grup, całych społeczności za zaspokajanie własnych potrzeb. W efekcie funkcjonowanie w ramach jej podmiotów, co więcej – współtworzenie tychże (i współodpowiedzialność za nie) uczy niejako (bądź uczyć może) dbałości o coś, co zostało stworzone od podstaw i czego istnienie od tej dbałości właśnie zależy.

Oczywiście ekonomia społeczna nie jest lekarstwem na wszelkie bolączki. Nie w każdym przypadku stosowanie jej metod i instrumentów da spodziewane efekty. Co więcej – sama nie jest wolna od patologicznych form i nieudanych prób. W literaturze przedmiotu wskazuje się już na różne problemy funkcjonowania, błędy instytucjonalne i nieskuteczne rozwiązania.

M. Rymsza[11] wylicza kilka słabych stron podmiotów ekonomii społecznej działających na polu aktywizacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym lub wykluczonych. Są to: ryzyko tworzenia nieproduktywnych miejsc pracy; zjawisko stygmatyzacji i związane z tym ryzyko nieskuteczności czy wręcz „przeciwskuteczności" programów aktywizujących; ryzyko częściowej delegitymizacji socjalnej funkcji państwa przez koncepcję aktywnej polityki społecznej, a także bardzo wysokie koszty programów aktywizujących, realizowanych w ramach gospodarki społecznej, przy relatywnie przeciętnej efektywności i skuteczności. Autor wskazuje zatem niejako, że adresowane do osób wykluczonych społecznie formy walki z tymże prowadzą mimo wszystko do... wykluczenia społecznego.

Wśród innych zarzutów można spotkać i taki, który wskazuje na pewną pozorność podejmowanych działań. I tak np. często podkreślanym problemem w spółdzielniach socjalnych jest fakt, że członkowie tych spółdzielni nie mogą

[11] M. Rymsza, *Rola służb społecznych w upowszechnianiu programów aktywnej polityki społecznej,* [w:] *Aktywizacja, partnerstwo i partycypacja – wymiary odpowiedzialnej polityki integracji społecznej*, M. Grewiński, J. Tyrowicz (red.), Warszawa 2007.

partycypować w jej zyskach. W efekcie brakuje w tym rozwiązaniu elementu łączącego aktywność i wydajność pracy z uzyskiwanym wynagrodzeniem, co ma miejsce w spółdzielniach pracy.

Kolejna kwestia dyskusyjna to faktyczne koszty wsparcia świadczonego poprzez podmioty ekonomii społecznej. Tutaj warto zwrócić uwagę, że np. Centra Integracji Społecznej (CIS) i Kluby Integracji Społecznej (KIS) utrzymują się głownie ze źródeł zewnętrznych[12], co wskazuje na ich słabość ekonomiczną. Ponadto liczba osób objętych ich działaniami jest niewielka. Staręga-Piasek, pisząc o CIS-ach, używa sformułowania, że jest to struktura rządowo-samorządowa, kosztowna, siłą rzeczy ociężała. CIS-y miały bowiem przygotowywać osoby wykluczone społecznie lub tym wykluczeniem zagrożone do działalności w ramach spółdzielni socjalnej, jednak – póki co – tego nie robią[13], za to stanowią kolejne podmioty utrzymywane ze środków publicznych.

Wśród ogółu problemów dotyczących instytucji przedsiębiorczości społecznej wskazuje się ponadto[14]:

- niski potencjał ekonomiczny gospodarki społecznej, niewielki udział tej gospodarki w PKB,
- niewielkie zatrudnienie w spółdzielniach socjalnych i CIS-ach,
- ograniczoną liczbę samych podmiotów, a co za tym idzie – beneficjentów tego systemu,
- problemy z nazwą samej ustawy o zatrudnieniu socjalnym, gdyż KIS-y i CIS-y realizują różne inne usługi reintegracji społeczno-zawodowej; niektórzy twierdzą także, że nazwa nie jest właściwa, bo nie chodzi tu o zatrudnienie, tylko o odzyskiwanie zdolności do zatrudnienia,
- fakt, że podmioty gospodarki społecznej zatrudniają bez standardów, co powoduje tworzenie się *underemployment* – gorszych miejsc pracy,
- nieprzygotowanie znacznej części kadr – zarówno sektora publicznej pomocy społecznej, jak i organizacji pozarządowych – do idei ekonomii społecznej,
- *creaming* beneficjentów ostatecznych – nastawianie się na udział w programach i projektach aktywizacyjnych i gospodarki społecznej „elity" wśród osób zagrożonych wykluczeniem społecznym; wiele z osób najbardziej wykluczonych nie jest bowiem w stanie osiągnąć celów i rezultatów projektów, w ramach których prowadzi się działania aktywizacyjne.

[12] M. Danecka, *Zatrudnienie socjalne czy pomoc społeczna?…*, dz. cyt., s. 54.

[13] Tamże, s. 56.

[14] M. Grewiński, *Od systemu opieki przez politykę pomocy do aktywizacji i integracji społecznej w Polsce…*, dz. cyt., s. 19.

Podstawowym zatem pytaniem staje się to o efektywność i skuteczność gospodarki społecznej – powstaje pytanie: czy absolwenci zatrudnienia socjalnego wchodzą na rynek pracy i jaki jest to odsetek uczestników programów aktywizacyjnych i ekonomii społecznej? To jednak temat na inny artykuł.

Ponadto należy zwrócić uwagę na wewnętrzne zróżnicowanie klientów pomocy społecznej. Chodzi nie tylko o to, że będą wśród nich z jednej strony np. osoby niepełnosprawne ruchowo, a z drugiej – osoby uzależnione od używek, ale także o różnice na poziomie subkategorii: „(…) długotrwale bezrobotne, doświadczając przemocy kobiety stanowią inne wyzwanie dla pracowników socjalnych niż pozbawieni pracy i dachu nad głową mężczyźni, którzy opuścili zakłady karne”[15]. W związku z tym trudno mówić o uniwersalnych, znajdujących zastosowanie w każdym przypadku, rozwiązaniach, a raczej o inspiracjach i adaptowaniu rozwiązań wraz z ich dopasowaniem do konkretnych przypadków (potrzeb).

Obok tych problemów nie brakuje jednak na szczęście przykładów pozytywnych. Z uwagi na różnice w podejściu do ekonomii społecznej w rożnych krajach oraz rozmaite stosowane przez te kraje rozwiązania prawno-organizacyjne, przytaczam trzy przykłady polskich sukcesów ekonomii społecznej.

Przykład pierwszy to PANATO. Wrocławska wielobranżowa spółdzielnia socjalna, skupiająca młodych, kreatywnych ludzi, działająca w rejonie Nadodrza, to przykład, że podmiot ekonomii społecznej może wykorzystać bieżące trendy i realizować profesjonalne usługi „kreatywnej” branży na wysokim poziomie.

Spółdzielnia socjalna PANATO została założona w roku 2012 przez grupę młodych ludzi. Nie czekając na oferty rynku pracy i nie zamierzając podzielać niepewnego losu freelancerów, sami stworzyli dla siebie miejsce, w którym mogą realizować niebanalne pomysły. Jako że wśród założycieli znaleźli się m. in. projektanci wnętrz, rękodzielnicy i artyści, oferowane przez PANATO produkty i usługi taki artystyczny, ciekawy charakter mają. Specjaliści od marketingu, których również można znaleźć w gronie założycieli, potrafili dopasować ofertę do aktualnego nurtu i świetnie ją wypromować.

W ofercie tej znajdują się: projektowanie produktu, gadżety reklamowe i nadruki, a także pokazy: sitodruk, upcykling, beton, druk 3D, fotografia. Najnowszym pomysłem PANATO jest PANATO Cafe, czyli samoobsługowy lokal z kawą i ciastem (i mnóstwem innych atrakcji), w którym płacimy nie za produkty i usługi, a za spędzony czas.

[15] D. Trawkowska, *W poszukiwaniu skutecznego modelu pracy socjalnej z „bezrobotnymi klientami” pomocy społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, J. Staręga-Piasek (red.), Warszawa 2007, s. 102.

Dodać należy, że PANATO pełni też funkcję animatora lokalnej zbiorowości. Odbywają się tutaj różnego rodzaju wydarzenia artystyczne, kulturalne – warsztaty, debaty, spotkania i pokazy skierowane właśnie do lokalnego otoczenia. Jak podkreślają twórcy PANATO: przyświecała im idea stworzenia miejsca pracy pozwalającego wykorzystywać artystyczne wykształcenie, zainteresowania i talenty, w którym można połączyć działalność zarobkową z aktywnością społeczną.

Sukces PANATO podpowiada, że ekonomia społeczna znajduje zastosowanie nie tylko w odniesieniu do klientów pomocy społecznej, ale również w działaniach profilaktycznych. Warto zatem na temat ekonomii społecznej, jej podmiotów i możliwości, jakie stwarza, edukować nie tylko tych już wykluczonych społecznie, ale na to wykluczenie narażonych – należących do kategorii „ryzykownych", które znamy z rozmaitych badań i analiz. Ponadto przykład ten pokazuje, że praca w spółdzielni socjalnej również może być ciekawa, twórcza, a sama spółdzielnia może budzić skojarzenia z świetnie działającym przedsiębiorstwem, a nie tylko miernym zakładem rzemieślniczym prowadzonym przez tych, którym „się nie udało".

Inny nieco, aczkolwiek podobny, bo też łamiący stereotypowe wyobrażenie o tego typu podmiotach, to Centrum Integracji Społecznej w Skarżysku-Kamiennej. Jak już wspomniałam wyżej, CISy doczekały się wielu słów krytyki pod swoim adresem, przywołany jednak przykład tej krytyce się nie poddaje.

Cel działania CIS, zgodnie zresztą z ideą tej struktury organizacyjnej, to aktywizacja zawodowa i społeczna osób wykluczonych społecznie, które ze względu na swoją sytuację życiową nie są w stanie własnym staraniem zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych, znajdują się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej lub ograniczającej uczestnictwo w życiu zawodowym, społecznym i rodzinnym.

Kluczowe narzędzie stosowane w CIS to Indywidualny Program Zatrudnienia Socjalnego. Jest to rodzaj dwustronnej umowy pomiędzy CIS a uczestnikiem, na podstawie której uczestnik – przez 12 miesięcy, 6 do 8 godzin dziennie – realizuje program integracji społecznej i zawodowej. Program ten obejmuje różne formy zajęć indywidualnych i grupowych, które mają na celu odbudowę lub podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych, a także zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na otwartym rynku pracy. Wśród tych zajęć znajdują się głównie warsztaty przyuczające do pracy w zawodzie, warsztaty psychoedukacyjne, aktywizujące, grupy wsparcia, indywidualne formy wsparcia z elementami terapii, a także zajęcia informatyczne, zajęcia z przedsiębiorczości i spółdzielczości socjalnej, oraz kursy

zawodowe. To, co ważne, to fakt, że uczestnictwo w CIS jest według obowiązujących przepisów zaliczane do okresu składkowego. Ponadto uczestnicy otrzymują tzw. świadczenie integracyjne w wysokości 100 % zasiłku dla bezrobotnych, jeden posiłek w ciągu dnia, odzież roboczą, środki ochrony osobistej, bilet na dojazd na zajęcia, skierowanie na badania lekarskie oraz szkolenie BHP.

CIS w Skarżysku-Kamiennej pokazuje najlepiej wielowymiarowe funkcjonowanie takiego podmiotu; widoczne jest to w różnorodności oferty, która obejmuje:

- usługi ogrodniczo-porządkowe,
- kompleksowe prace remontowe,
- usługi porządkowe,
- usługi krawieckie,
- usługi florystyczne,
- całoroczną opiekę nad grobami,
- wypożyczalnię strojów karnawałowych,
- prowadzenie płatnego parkingu strzeżonego.

Dla osób bezrobotnych oferuje zatrudnienie socjalne oraz udział w szkoleniach, m.in. w ramach projektu „W drodze do pracy". Oferta dla pracodawców zawiera zatrudnienie wspierane i przyuczenie do pracy (realizacja całego procesu). CIS jest ponadto zarządcą cmentarza komunalnego w Skarżysku-Kamiennej.

Ważne, by faktycznie podmioty te potrafiły znaleźć się na rynku i wykorzystać umiejętności, zapał i chęci swoich beneficjentów. Wiele CISów poprzestaje na szkoleniach i kursach, ewentualnie w ofercie mają drobne usługi porządkowe i remontowe lub wynajem sal. Opisywany przypadek przyciąga uwagę właśnie przewagą praktycznych działań, wykorzystania potencjału swoich absolwentów.

I wreszcie przykład ostatni – „Ognisko" Sp. z o.o. Nadal w wielu przypadkach podmioty ekonomii społecznej utożsamiane są z organizacjami pozarządowymi (co jest, dodajmy, błędne), stąd też budzą zdziwienie funkcjonujące jako takie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tymczasem jest to jedna z możliwych do wykorzystania w tym zakresie form organizacyjno-prawnych.

Spółka założona została przez stowarzyszenie (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko)" jako rozszerzenie działalności statutowej. Wypracowany w spółce zysk przeznaczany jest, zgodnie z ideą podmiotów ekonomii społecznej, na cele społeczne.

W ofercie znaleźć można rękodzieło artystyczne (ceramika, wykonywanie kartek okolicznościowych) oraz prace manualne (składanie ulotek, przygotowywanie korespondencji, etykietowanie), usługi gastronomiczne oraz usługi

w zakresie utrzymania czystości. Istotne jest tutaj przede wszystkim to, że pracownicy spółki to osoby niepełnosprawne intelektualnie, zatem takie, „których sama natura dysfunkcji, a także w wielu przypadkach cechy sytuacji życiowej, lokalizują na obrzeżach"[16] świata społecznego będącego światem pełnosprawnych.

Oczywiście podane wyżej przykłady tylko nimi pozostają. Przywołane zostały nie tylko dlatego, by pokazać, jakie jest ich znaczenie w aktywnej polityce społecznej i jak mogą „zagospodarować" klientów pomocy społecznej, ale także po to, by pokazać, że nie zawsze coś, co robią klienci pomocy społecznej (lub potencjalni klienci pomocy społecznej) musi być obarczone swego rodzaju piętnem wykluczenia.

Ekonomię społeczną łączy z pracą socjalną nie tylko obszar działania. Instrumenty ekonomii społecznej mogą być wykorzystywane w pracy socjalnej. Uczestnictwo w podmiocie ekonomii społecznej daje klientom pomocy społecznej – potencjalnym i realnym – nie tylko możliwość znalezienia pracy. Daje bowiem przede wszystkim szansę na aktywność zawodową w takiej sferze, w jakiej dana osoba się odnajduje, czuje się dobrze, a nie w takiej, do jakiej zostanie przekwalifikowana. Co więcej – daje możliwość nie tylko aktywności zawodowej, ale także społecznej, stwarza szanse społecznej (re)integracji, wzmacnia poczucie przynależności i odpowiedzialności. Oczywiście z uwagi na zróżnicowanie klientów pomocy społecznej ekonomia społeczna nie w każdym przypadku znajdzie zastosowanie, zaś zastosowana – nie zawsze przyniesie spodziewane efekty. Z pewnością jednak powinna być – umiejętnie – wykorzystywana w pracy socjalnej. Istotne jest, by była elastycznie aplikowana do lokalnych potrzeb, do specyficznych warunków środowiska społecznego[17], tylko w takim bowiem przypadku ma szansę stać się dobrą praktyką, czyli zmianą zaakceptowaną przez środowisko, a jednocześnie taką, która poddawana będzie refleksji, argumentowana i wspierana dowodami naukowymi[18].

[16] H. Żuraw, *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu osób z niepełnosprawnością intelektualną* http://www.ore.edu.pl/strona-ore/phocadownload/Resocjalizacja/zapobieganie%20wykluczeniu%20spoecznemu%20niepenosprawnych%20intelektualnie%20h.%20uraw.pdf [dostęp z dnia 10.10.2014 r.].

[17] D. Trawkowska, *Synteza wyników badania B3*…, dz. cyt., s. 5–6.

[18] Tamże.

Bibliografia

Bąkiewicz M. *Wybrane aspekty instytucjonalne i prawne w pomocy społecznej* [w:] *Współczesne tendencje w pomocy społecznej i pracy socjalnej,* M. Grewiński, J. Krzyszkowski (red.), Warszawa 2011.

Danecka M., *Zatrudnienie socjalne czy pomoc społeczna? Aktywizacja społeczno-zawodowa w opinii jej odbiorców*, „Ekonomia Społeczna" 2013, nr 3.

Grewiński M., *Od systemu opieki przez politykę pomocy do aktywizacji i integracji społecznej w Polsce*, [w:] *Współczesne tendencje w pomocy społecznej i pracy socjalnej,* M. Grewiński, J. Krzyszkowski (red.), Warszawa 2011.

Guide to social innovation, European Comission, 2013: http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/presenta/social_innovation/social_innovation_2013.pdf [dostęp z dnia 10.10.2014 r.].

Kaszyński H., *Ekonomia społeczna i pomoc społeczna. Razem czy osobno?*, [w:] *Ekonomia społeczna. Teksty*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2007.

Kwaśnicki W., *Innowacje społeczne – nowy paradygmat czy kolejny etap w rozwoju kreatywności człowieka?*, [w:] *Innowacyjność a samoorganizacja społeczna*, G. Chimiak, A. Kościański (red.), Warszawa 2014.

Roberts Y., *New ways of doing', The Guardian,* Monday 11 August 2008: http://www.theguardian.com/commentisfree/2008/aug/11/welfare.health [dostęp z dnia 8.10.2014 r.].

Rymsza M., *Rola służb społecznych w upowszechnianiu programów aktywnej polityki społecznej,* [w:] *Aktywizacja, partnerstwo i partycypacja – wymiary odpowiedzialnej polityki integracji społecznej*, M. Grewiński, J. Tyrowicz (red.), Warszawa 2007.

Rymsza M., *Druga fala ekonomii społecznej w Polsce a koncepcja aktywnej polityki społecznej*, [w:] *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna,* T. Kaźmierczak, M. Rymsza (red.), Warszawa 2007.

Staręga-Piasek J., *Ekonomia społeczna ku pomocy społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna. Teksty*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2007.

Trawkowska D., *W poszukiwaniu skutecznego modelu pracy socjalnej z „bezrobotnymi klientami" pomocy społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, J. Staręga-Piasek (red.), Warszawa 2007.

Żuraw H., *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu osób z niepełnosprawnością intelektualną* http://www.ore.edu.pl/strona-ore/phocadownload/Resocjalizacja/zapobieganie%20wykluczeniu%20spoecznemu%20niepenosprawnych%20intelektualnie%20h.%20uraw.pdf [dostęp z dnia 10.10.2014 r.].

Strony internetowe:

www.panato.org [dostęp: 15.10.2014]
http://atlas.ekonomiaspoleczna.pl/x/913546 [dostęp: 15.10.2014]
http://www.ognisko.net.pl/index.php [dostęp: 15.10.2014]
http://www.cis-skarzysko.pl/ [dostęp: 15.10.2014]